Wiackiewicz J.

KAZANIA.

NA.

NIEDZIELE.

I

SWIĘTA.

CAŁEGO ROKU

W TRZECH TOMACH.

A

PRZEMOWY PASTER
SKIE.

TOM IV.

1829.

Ecce constitui te hodie super gentes, et super Regna, ut evellas, et destruas, et disperdas, et dissipes, et aedifices et plantes

Oto dziś postawiłem cię etc. abyś wykorzeniał, psował, wytracał i rozwalał; budował i sadził Jer. c. 1. v 10.

Oświadczam się przed B.: J. X. który będzie sądził żywe i umarłe. przepowiadaj słowo, nalegaj wczas niewczas. karz, proś napominaj ze wszelką cierpliwością i nauką. 2. Tym. 4.

To jest prawdziwy urząd proroków i kapłańskich wykonenia co złego z serc ludzkich wyrzucić a szczepić co dobre.

Attende tibi et doctrinae; insta in illis. etc. 1. Tim. 4 v. 16.

pilnuj samego siebie i nauki; trwaj w tych rzeczach, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych którzy cię słuchają. — Wiara z słuchania, to z opowiadania więc żeby Duchem B. napełnieni opowiadać słowa B: stąd żeś się do kięga siebie zbawisz i słuchaczów.

MOWY PASTERSKIE

NA

NIEDZIELE

CAŁEGO ROKU

przez

J. W. K. D. K. Ch.

Audite quæso sermones meos.— Job 21, v. 2.

TOM I.

W Kwidzynie,
w Drukarni *Kantera* Roku 1818.

JOANNES DE NAŁĘCZ
WILKXYCKI

Dei, et Apostolicæ Sedis Gratia Episcopus Flaviopolitanensis, Suffraganeus Culmensis, Sede Episcopali vacante Administrator Generalis Diœcesis Culmensis, et in Pomesania Mariæburgensis etc. etc.

Conciones pro Diebus Dominicis totius Anni per Perillustrem Reverendissimum *Joannem Więckiewicz* Canonicum Decanum Cathedralem, et Officialem Culmensem confectas, concedimus typis mandari.

Datt. Culmsæ, die 24. Martii 1818.

JOANNES Episc.

(L.S.)

Mowa

na

Niedzielę I. Adwentu.

O Sądzie ostatecznym.

Tunc videbunt filium hominis venientem in nube cum potestate magna et majestate.

Tedy uyrzą Syna Człowieczego przychodzącégo w obłoku z mocą wielką i z majestátem. — Luc. 21.

Powszechne zamięszanie świata całégo, wzruszenie gwiazd i mocy niebieskich, zacmienie słońca i xiężyca, wzburzenie wód i powietrza. uciśnienie narodów, powstanie umarłych; okropne to są, Chrześcianie widowiska, które poprzedzać maią dzień gniewu i sądu sprawiedliwego Boga. — Wszakże te iakkolwiek przerażaiące, niczém iednak są w porównaniu z tém, co nam przy końcu wspomina dzisieysza Ewangelia. — Tedy uyrzą Syna Człowieczego w obłoku z mocą wielką i z majestatem. *Tunc videbunt filium hominis venientem in nube cum potestate magna et majestate.* —

Otóż widowisko nayokropnieysze! — Otóż! Chrześcianie, co nas przerażać ma naywięcéy świętym ſtrachem i zbawienną boiaźnią. — Ale czémże się boiaźń ta zakończyć powinna, aby wam była użyteczną? — O tóż co wam dziś wytłomaczyć umyśliłem:

Lękaycie się Sądu Boskiego, bo ten będzie okropny i surowy zobaczycie to w I. Uwadzę. Gotuycie się do Sądu, bo ten możecie dla siebie uczynić łaskawym, okażę wam to w II. Uwadze.

Nayłaskawszy Panie! przerażźże nas dziś boiaźnią: zemsty i sprawiedliwości Twoiéy: ale przeraź tak, iżbyśmy odtąd odmieniaiąc życie nasze, stali się godnemi litości i miłosierdzia w dzień gniewu i Sądu Twoiego. Prosiemy cię o to przez przyczynę Nayświętszéy Maryi Panny.

Uwaga I.

Tedy się widzieć da Syn Człowieczy w obłoku. Lękay się więc grzeszniku, bo się widzieć da z mocą wielką i z majestatem. Pogardzasz ty nim; ale przyidzie ten dzień, kiedy widok Jego przerazi cię; przyidzie ten dzień, w którym uczuiesz ciężar sprawiedliwości iego. — Miara dobroci, któréy doświadczasz, będzie miarą zemsty Jego przeciw tobie: a cierpliwość, z którą cię oczekuie, będzie regułą kary, którą ci już nagotował. —

Tedy przyidzie Syn Człowieczy w obłoku. *Tunc videbunt filium hominis venientem in nube.* Lękaymyż się więc, Chrześcianie, lekaymy, bo przyidzie z mocą wielką i z majestatem. *Cum potestate magna et majestate.*

1) Bóg, który iest samą dobrocią. — Bóg, którego własności miłosierdzie i miłość, Bóg ten będzie bez litości, bez miłosierdzia, bez dobroci. —

I toć iest dla czego Izaiasz o nim mówi, iż okryty będzie sprawiedliwością, iako płaszczem, i że odzienie iego będzie odzieniem gniewu i zemsty. *Indutus est justitia ut lorica, indutus est vestimentis ultionis, et opertus est quasi pallio.* To iest, iak tłómaczy Hieronim S. iż pokryty będzie sprawiedliwością, aby zważył wszystkie rzeczy na wagach świątnicy, aby rozróżnił sprawy dobre od złych, dzieła święte i sprawiedliwe od dzieł występnych i niezbożnych, a podług tego rozróżnienia postawił dobrych po ręce swoiéy prawéy, a złych po lewéy. *Indutus est justitia.* — O tóż pierwsze iego odzienie! — Drugie będzie odzienie zemsty. Nic się więc w nim niedawidzieć, tylko oznaki gniewu i zapalczywości. *Indutus est vestimentis ultionis.* — Nareszcie trzecie iego odzienie iako płaszcz gorliwości, który będzie nosił na sobie. *Indutus est quasi pallio zeli.* —

Ale czemuż Jezus Chrystus tym troiakim aż odzieniem pokryty będzie? — O tóż przyczyna. — Trzy rzeczy mogłyby ułagodzić i wstrzymać moc gniewu iego: — Natura ludzka, którą on ma spólną z nami; miłosierdzie Jezusa Chrystusa nieskończone; nakoniec wyrażenie na duszach naszych wyobrażenia iego. — O tóż Jezus Chrystus, aby od żadnéy z tych rzeczy wstrzymanym niebył w gniewie swoim, weźmie na siebie to troiakie odzienie gniewu, zemsty i sprawiedliwości. A na ten czas nic w nim niewzruszy litości i miłosierdzia względem grzeszników. — Nieszczęśliwi!

mówić on do nich będzie: nie znam was; iesteście wy ludźmy, ale iesteście grzesznikami; iesteście stworzeniem moiém, i dziełem rąk moich, aleście mię znieważyli i upodlili; iesteście Chrześcianami i zostaie się ieszcze na duszach waszych charakter Chrztu S., aleście go zeszpecili przez wasze nierządy. —

2) Chrześcianie! ieżeli przez nieszczęście z liczby iesteśmy odrzuconych, mówi Euzebius, cóż czynić pod owczas będziemy? co odpowiemy, gdy nam Jezus Chrystus okaże krzyż na którym umarł dla naszego zbawienia, — rany, któremi pokryty iest dla naszéy miłości? —

Przypatrzcie się nieszczęśliwi, rzecze on do nas, przypatrzcie się ranom, które za was odebrałem, a ranom, któreście wy sami mnie zadali. — Człowieku pyszny patrz na tę koronę cierniową, którąś mi wcisnął na głowę przez twoią próżność i dumę. — Bluźnierco patrz na te policzki i plwociny, któremis pokrył twarz moią. — Człowieku rozkoszny, patrz na tę krew, która ze wszystkich części ciała mego płynęła, przez okrutne plagi, które mi zadałeś. — Grzesznicy! patrzaycie wszyscy na ten krzyż, do któregoście wy mię przybili. — Patrzaycie oto, znak syna człowieczego, znak błogosławieństwa i zbawienia dla błogosławionych Oyca moiego, którzy mi dali pić, gdy miałém pragnienie, ieść gdy głód cierpiałem, odzienie gdy byłém nagi, którzy mię cieszyli i odwiedzali, gdy byłém chory i gdy zostawałém w niewoli. — Ale znak odrzucenia i przeklęctwa wiecznego wam, którzyście mi w potrzebach moich swoiéy odmówili pomocy. — Idźcie nieludzcy! Odstąpcie ode-

mnie. Okażę ia wam też samę dzikość, którąście wy względem mnie okazywali. Miłosierdzie moie niewzruszy się iuż wiecéy głosami waszemi — nigdy — nigdy — niemasz, niemasz iuż dla was odpuszczenia. —

Cóż teraz Chrześcianie na te prawdy mówicie, i co sobie myślicie? Co się mnie tyczy, mówi S. Bazyli, poiąć ia nie mogę, na czém się zasadzaią grzesznicy, którzy się wcale nielękaią Sądu tego Boskiego, i dla iakiéy przyczyny, źle zawsze żyiąc ufaią iednak miłosierdziu Boga. —

Znayduię ia w Piśmie S. aż nadto często, iż Bóg za grzechy pomnieysze, które my nazywami bagatelami, surowo karał tych, którzy ie popełnili; ale nieznayduię tylko bardzo rzadkie przykłady miłosierdzia iego. — Nieskończone iest milosierdzie iego, to prawda: ale mało iest takich, którzyby z niego skutkowali. — Ukamienowany iest człowiek za to tylko, iż zbierał drewka w dzień święty. — Maryia siostra Moyżesza za lekkie tylko szemranie przeciw bratu swoiemu, okryta iest trądem. — Sam nawet Moyżesz, człowiek ten, któremu Bóg dopuścił poufale z sobą rozmawiać, surowo iest skaranym. — Jakież więc przykłady Sprawiedliwości Boga! Ale gdzież są podobne przykłady i równie częste miłosierdzia iego? — A następnie na czémże się więc grzesznicy zasadzać mogą bezpiecznie w czasie zwłaszcza, w którym niebędzie iuż więcéy miłosierdzia? — O tóż! co mię przeraża i świętą napełnia boiaźnią, mówi S. Bazyli.

Z tém wszystkiém iakkolwiek przerażaiący będzie gniew Boga pokrytego mocą i majestatem

swoim, wiedzcie iednak o tém, iż niedotknie on was, ieżeli tu za czasu użyiecie sposobów uniknienia go. — Grzeszniku — Chrześcianinie nierozpaczay o Zbawieniu twoiém. Syn Człowieczy ieszcze niezasiadł na Tronie swoim, albo ieżeli już siedzi, tedy dopiero na Tronie miłosierdzia swego. Gotowym on iest przyiąć ciebie, ieżeli przystąpisz do niego z sercem prawdziwie skruszoném i upokorzonym duchem. — Gotowym iest przyiąć cię: trzeba tylko, abyś wiernie zachował wszystko to, co ci przepisał, aby cię przysposobił do Sądu swego. — O toż druga Uwaga, którą nam ieszcze wytłómaczyć trzeba.

Uwaga II.

Sposoby gotowania się do Sądu Boskiego, odkrył nam wszystkie Jezus Chrystus w dzisieyszéy Ewangelii. Z tych szczególnieysze są ufność pokorna, pilna czuyność, ostrożność i trwałość w modlitwie. Te sposoby są nam koniecznie potrzebne do przygotowania się na sąd Boga, aby uniknąć surowości iego, a uczynić go dla nas łaskawym. — Rozbierzmyż ie w szczególności.

1) A naprzód zaleca nam, abyśmy mieli ufność, ponieważ dzień ten ostatni, ieżeli iest dniem niewoli i skazania potępionych na męki wieczne, iest on oraz dniem odkupienia i wolności dla przeznaczonych. *His autem fieri incipientibus respicite et levate capita vestra, quoniam appropinquat redemptio vestra.* Kiedy wszystkie te rzeczy zbliżą się, mówi Jezus Chrystus, kiedy zaćmi się xiężyc, kiedy słońce nieda więcéy światła, kiedy Syn Człowie-

czy pokaże się w iasnym obłoku, podnoścież pod ówczas głowy wasze, spoglądaycie do góry, ponieważ zbliża się odkupienie wasze. —

Odkupienie, to iest koniec i uwolnienie od wszystkich nieszczęśliwości, których Chrześcianie dobrzy doświadczaią w tém życiu; koniec nieszczęśliwości z strony czarta, który ich kusił, prowadził do złego, wystawiał na prześladowania i zapalczywości innych ludzi; — Koniec nieszczęśliwości z strony ich ciała, które znosić musiało zimno, głód, nagość i inne niewygody; — koniec nieszczęśliwości, których doświadczali, a które się iuż więcéy niepowrócą. *Miseriæ oblivisceris, et quasi aquarum, quæ prœterierunt recordaberis.*

Cieszcież się dusze sprawiedliwe, cieszcież się więc. — Jesteście wy teraz prześladowane, nędzne, wystawione na wszelkie nieszczęśliwości; ale bądźcie odważnemi, żyiąc z ufnością. — Przyidzie ten dzień, który was uwolni od tego wszytkiego. Przyidzie dzień, w którym zapomnicie wszystkich waszych nędzy i przykrości. — Spoglądaycie więc w niebo, i podnoście głowy wasze, ponieważ odkupienie wasze się zbliża. — Pamiętaycie zawsze na ten dzień uwolnienia waszego przyszłego, gotuiąc się do niego przez ufność pokorną. —

Ale abyście mieli takową nadzieię i odważnie głowę swoią podnosili, uważaycie zaraz co mówi Pismo S. *Si iniquitatem, quæ est in manu tua, abstuleris a te: tunc levare poteris faciem tuam, et non timebis.* — Kiedyż więc tak głowy wasze podniesiecie, i kiedy się lękać niebędziecie? — O to, gdy od grzechu wolnemi będziecie. O to, gdy

sumienie wasze oczyszczone będzie. O to, gdy z daleka poglądać będziecie na dzień ten Sądu Pańskiego, i gdy was myśl ta święta czuynemi i ostróżnemi uczyni. —

2) Drugi sposób gotowania się do Sądu ostatniego wyraźnie nam wymieniony w Ewangelii dzisieyszéy. — Bądźcie czuynemi, mówi Jezus Chrystus, *Vigilate itaque*, a lękaycie się, aby dla was dzień ten nagle nienadszedł: Ponieważ ten iako sieć zagarnie wszystkich na ziemi zostaiących — *ne superveniat in vos repentina dies illa, tanquam laqueus enim superveniet in omnes qui sedent super faciem terræ.* —

Wierzaycie mi Chrześcianie, iż otwierać oczy dopiero kilku minutami przed zeyściem z świata tego, iest to ie bardzo poźno otwierać. — Ciekawi iesteście wiedzieć, kiedy nastąpi dzień Sądu tego okropnego. Uczniowie Jezusa Chrystusa podobną mieli ciekawość: ale ich zato Jezus Chrystus złaiał, albo raczéy powiedział im, iż pożytecznieysza im iest żyć dobrze, a niżeli wiedzieć o dniu tym okropnym. —

Sąd ostateczny bliższym iest, a niżeli rozumiecie. Ponieważ, ieżeli to, co się dziać będzie przy końcu świata, nie będzie iak tylko potwierdzeniem tego, co się dzieie przy śmierci każdego Człowieka — niepowinniśmyż więc bydź ostróżnemi i lękać się wszyscy momentu tego? Zycie nasze iest nakształt bąbla, naymnieyszy przypadek skończyć go może.

Kiedy więc Jezus Chrystus mówi, iż dzień ten nagle przyidzie. *Repentina dies illa*, i że podobny iest do sieci która zabiera wszystko to, co

znayduie na ziemi, *tanquam laqueus superveniet in omnes qui sedent super faciem terrœ.* — nieużywa tych wyrażów tylko, aby nas zachęcił do świętéy i zbawiennéy czuyności. —

Nieszczęśliwi Synowie ludzcy! czynicie wy sobie różne układy zgromadzaiąc co raz to więcéy dobr świata tego; obiecuiecie wy sobie czasy pomyślne, rozrywki i rozkoszy; ale niewiecie, iż sprawiedliwość Boska rozciągnęła już sieć swoią, i że w krótce wnią wpadniecie. — Czuyność więc potrzebna wam, ieżeli uyść chcecie odrzucenia wiecznego. —

3) Czuyność potrzebna, ale ta złączona bydź musi z ostróżnością. — Bądźcie ostróżnemi, mówi ieszcze Jezus Chrystus. *Attendite vobis*, ale względem czegóż ostróżnemi? O to, aby serca wasze nieobciążyły się ani zbytecznem używaniem świata tego, ani zbytecznemi staraniami życia waszego. *Ne forte graventur corda vestra in crapula, et ebrietate et curis hujus vitœ.* —

Zbyteczne używanie dóbr świata tego, przywiązanie do rozkoszy ociężałe czynią dusze nasze, odbieraią im wolność, ruchliwość i czynność. — Ażeby więc niewpaść w takie niebezpieczeństwo — oderwiycież serca wasze od wszystkich zbytków, które was opoźniaią i przeszkadzaią iść drogami Pana. — Jeżeli iesteście w Judzkiéy ziemi, uciekaycież na góry, a ieżeli iesteście już na górach niezstępuycież z nich do domów waszych po odzienia. Zostawcie światu, co iest światowego, iego próżności, zabawki, zbytki i rozkosy. — Strzezcież się więc powtarzam, *Attendite vobis*, a bądźcie ostróżnemi w sprawie,

gdzie idzie o waszą szczęśliwość lub nieszczęśliwość wieczną. —

4) Ale powiecie mi podobno, iż dyspozycye takowe szczególnie od Boga i łaski iego zależą. *Non volentis, neque currentis, sed miserentis est Dei.* Prawda to iest. I toć iest też dla czego modlić się ustawicznie i prosić go o to macie. *Vigilate itaque omni tempore orantes, ut digni habeamini fugere ista omnia, quæ futura sunt, et stare ante filium hominis.* —

Niemożecie wy nie sami z siebie Chrześcianie, ale możecie wiele przy pomocy modlitwy. — I toć iest dla czego modlić się wam potrzeba. — Módlcie się więc! ale iakże? nie iako ludzie ospali, ale iako ludzie czuwaiący. Módlcie się czuwaiąc, i czuycie módląc się. — Ale kiedyż się módlić i iak długo będziecie? O to codziennie. *Omni tempore.* Módlitwa wasza gorąca, módlitwa ustawiczna, módlitwa pokorna bydź ma. — Ale cóż w niéy mówić będziecie do Boga? — To, co mówił do niego Ezechiasz Król: Starałem się zachować Prawo twoie Panie. Tymczasem, ponieważ zdarzyło mi się w wielu punktach wykroczyć; przypominać więc sobie będę przed Tobą wszystkie lata moie w gorzkości Ducha moiego.— Wiem ia, iż ci którzy są w grobach chwalić Cię nie będą, i że potępieni nie będą kosztować tego, co przyobiecałeś wybranym twoim. — W téy więc myśli Panie, gdy przedłużyłeś dni moie, chwalić cię odtąd będę, i pożytkować z łaski, którą mi uczyniłeś. A przeto zbaw mię Panie, żebrzę miłosierdzia twego — a wyspiewywać Ci będę

Chwałę twoią w domu twoim przez całą wieczność. Amen.

Mowa

na

Niedzielę II. Adwentu.

O Kondycyach Cnoty prawdziwéy.

Quid existis in desertum videre? — Arundinem vento agitatam? —

Cożeście wyszli na Puszczą widzieć? — Trzcinę chwieiącą się od wiatru? — Math. 11.

Nie iest to próżna i nic nieznacząca pochwała, którą Jezus Chrystus w dzisieyszéy Ewangelii czyni Przesłańcowi swoiemu, gdy mówi o nim: Cóżeście wyszli na Puszczą widzieć. *Quid existis in desertum videre*? — Jan Chrzciciel izaliż iest trzciną chwieiącą się od wiatru? *Arundinem vento agitatam*? — Ah! bynaymniéy.

Jan Chrzciciel Prorok! owszem więcéy niż Prorok. — Jan Chrzciciel, którego ani ostrość życia iego, ani podchlebstwa żydów dziwiących się nad iego świętością, ani prześladowania nayokrutnieysze uwieść ni mogły, ani oddalić od obowiązków iego.

Otóż! Chrześcianie, wyobrażenie Cnoty prawdziwéy, iaka się znaydowała w tym S. Przesłańcu

Jezusa Chrystusa. O tóż pochwała dla niego nay-większa, a dla nas nauka, o iaką się Cnotę starać mamy, abyśmy podobnéy pochwały godnemi się stali. —

Chcecież, ażebym ią wam iaśniéy i gruntowniéy wytłómaczył? uważaycież więc! — Mówię wam iuż, iż Cnota wasza powinna bydź powszechna i stała, to iest: powinna bydź powszechna przez wierność w dopełnieniu wszystkich praw i obowiązków waszych, to I. Uwaga. — Powinna bydź stałą przez dotrwałość w pełnieniu praw tych i przepisów waszych, to II. Uwaga. —

Wzórze Cnot wszystkich, nayłaskawszy Panie! nauczże nas Ty sam, iak sobie postępować mamy, abyśmy w drodze Przykazań twoich niebłądzili. — Prosiemy etc.

Uwaga I.

Mówię naprzód, iż pierwsza kondycya Cnoty prawdziwéy iest aby była powszechną i całkowitą! — a to dla czego?

1) Dusza Chrześciańska, prawdziwa Oblubienica Jezusa Chrystusa, aby się mu podobać mogła, powinna bydź cała piękna, iak Oblubienica wyrażona w pieniach Salomonowych. *Tota pulchra es amica mea.* Już zaś piękność ta iéy nie na iednéy tylko zależy Cnocie, ani iednym dobrym uczynku, ale na dopełnieniu wszystkich obowiązków. — Naymnieysze wykroczenie, naymnieysze przestępstwo szpeci ią i odziera natychmiast z całéy piekności. —

I toć iest, dla czego Apostół Paweł S. Chrześcianóm Koryntu, nayszczególniéy i naywięcéy zaleca, abyście obfitemi byli, mówi on, w wszystkie dobre uczynki, które wam są potrzebne do poświęcenia waszego, *ut abundetis in omne opus bonum.* Niekontentuycie się zaklinam was, uczynieniem iednéy tylko iakowéy Cnoty, nieprzestawaycie na dopełnieniu niektórych tylko punktów prawa: potrzeba go zachować całe z wiernością, pamiętaiąc, iż bez téy Cnoty powszechnéy, niemożecie się nigdy podobać Panu. — O tóż pierwsza przyczyna, dla czego Cnota nasza powinna bydź całkowita i powszechna ściągaiąca się do wszystkich praw i obowiązków naszych. —

2) Druga przyczyna wypływa stąd, iż przestępuiąc w iednym tylko punkcie prawo, utracamy natychmiast wszystkie zasługi Cnot naszych, i wszystkie nasze dobre uczynki nieużytecznemi czyniemy, równie iak gdybyśmy byli przestępcami prawa całego. *Si averterit se justus à justitia sua, et fecerit iniquitatem, omnes justitiæ ejus non recordabuntur.* Jeżeli sprawiedliwy Człowiek, mówi Bóg przez Proroka, ieżeli sprawiedliwy oddali się na krok tylko z drogi sprawiedliwości, wszystkie iego zasługi, wszystkie Cnoty, wszystkie dobre sprawy, które czynił przez cały ciąg życia swoiego, nieużytecznemi się iuż tem samém staią dla niego, i iakkolwiek wieczność długa będzie, nigdy iednak sprawiedliwości iego wspomnione nie będą, ale zostaną zagrzebane w wiecznéy niepamięci. *Omnes justitiæ ejus quas fecerat non recordabuntur.* —

3) Ostatnia ieszcze przyczyna wypływa stąd, iż przestępuiąc prawo w iednym tylko iakowym

punkcie staiemy się winnemi równie iak gdybyśmy go w wszystkich innych przestąpili punktach, mówi Jakób S. *Quicumque totam legem servaverit, offendat autem in uno factus est omnium reus.* — Okropna prawda, która nam nayiaśniéy pokazuie, iaka powinna bydź cnota nasza, i która z wszystkich innych naymocnieyszą iest pobudką zobowiązania nas do wiernego zachowania wszystkich praw i przepisów naszych. —

Potępionym iest Lucifer, a potępionym na wieki, — a to za co? czyliż palił wioski, rozbiiał podróżnych, znieważał mieysca święte? Nie, odpowiada Chryzostom S., nic on podobnego nieczynił. Zbywało mu tylko na iednéy pokorze a niedostatek téy Cnoty zgubił go nazawsze. —

Cóż za źrzodło nędz i nieszczęśliwości całego narodu ludzkiego? Grzech tylko ieden, niedostatek posłuszeństwa. O to przyczyna nieszczęśliwości pierwszego oyca naszego, i wszystkich oraz naszych, których doświadczamy. —

Przerażeni temi prawdami Chrześcianie przypatrzmy się iuż sobie, czyli znayduie się w nas Cnota ta powszechna, Cnota całkowita, Cnota ściągaiąca się do wiernego zachowania wszystkich praw i przepisów naszych. — O! iakże wielu iest Chrześcian, którzy przestaiąc na zachowaniu pewnych punktów prawa, niemaią sobie za nic przestępować go w innych. —

O! iakże wielu iest, którzy niebędąc łakomemi, ani pysznemi, nieczystemi, ani bluźniercami, rozumieią, iż są prawdziwie cnotliwi, gdy tém czasem zachowuią w sercu swoiém nienawiść przeciw bliźniemu, gniew i zemstę przeciw nie-

przyiacielowi, gdy témczasem cieszą się z nieszczęścia drugich a zazdroszczą im szczęścia. — O! iakże wielu iest, którzy są czystemi, skromnemi, miłosiernemi, sprawiedliwemi, ale nie są cierpliwemi w nieszczęściach, któremi ich Bóg dotyka, ale się niezgadzaią w nich z wolą Boga: a którzy iakkolwiek zdaią się bydź niewinnemi są iednak bardzo winnemi w oczach boskich, za te same tylko błędy swoie. —

Staraymyż się iuż odtąd Chrześcianie, o nabycie cnot wszystkich, które tylko nam są potrzebne do poświęcenia naszego, a nie przestępuymy żadnego prawa Boskiego. — Jeżeli mię kochacie, mówi Jezus Chrystus, zachowaycież wszystkie przykazania moie. — Niemówi nam, bądźcie wiernemi w pewnych tylko punktach, kontentuycie się zachowaniem tego tylko, co się bardziéy z temparamentem i skłonnościami waszemi zgadza: ale mówi, ażebyśmy zachowali z wiernością wszystkie aż do ostatniego punktu. *Usque ad ultimum jota.* —

Staraymyż się odtąd, żyć tak, iak nam zaleca Jakób S. *Perfecti et integri in nullo deficientes.* To iest, ażebyśmy byli doskonałemi, ażeby się wnas znaydowała cnota powszechna i całkowita przez wierność w dopełnieniu wszystkich praw i przepisów naszych. —

Ale też to i nad to dla Człowieka ułomnego, myslicie sobie podobno? — Nadto? owszem niedosyć, nie iest to ieszcze wszytko odpowiadam wam. Cnota wasza nietylko powinna bydz powszechna, ale też ieszczę powinna bydź stała przez trwałość wpełnieniu praw i

przepisów waszych. — Nie tylko powinniście bydź wiernemi w dopełnianiu wszystkich obowiązków waszych, ale też ieszcze stałemi i trwałemi aż do końca — Otóż, co wam ieszcze mam okazać w drugiéy uwadze. —

Uwaga II.

Przypatruiąc się pilnie obyczaiôm tego wiecznych Chrześcian, przyznaię się wam szczerze Bracia moi, iż powiększéy części nieznayduię iak tylko same trzciny chwieiące się od wiatru. — Dziś nabożni, a jutro rozwiąźli; dziś na osobności i w skupieniu Ducha, jutro rozproszeni w Kompaniach i intrygach świata. — Pokutuią oni i czynią sobie różnie umartwienia: ale to niedługo, wracaią się znowu do dawnych swoich rozkoszy, które na czas tylko przerwali. — Upokarzaią się czasem i podle o sobie trzymaią; ale skoro tylko słyszą iż ich kto chwali nadymaią się natychmiast i wynoszą nad drugich. —

Coż więc ztego wszystkiego wnieść należy, i iak nazwać Chrześcian takowych? — Trzcinami, ktore wiatrek byteż naymnieyszy zgina i powiewa — ludźmi wahaiącemi się tylko, róźnemi daleko od Jana Chrzciciela, którego Cnota powszechna a zawsze trwała, który nieustawał nigdy w pokoiu, który zawsze mowił prawdę Herodowi, i który nienadymał się nigdy zpochwał sprawiedliwych, które mu czynióne były. —

Otoż Cnota prawdziwych Chrześcian takiego powinna bydź Charakteru. *Fratres mei dilecti stabiles estote et immobiles.* Niekontentuycie się,

Bracia moi, Cnotami tylko przemiiaiącemi, które nakształt kwiatów wiosennych otwieraią się i zwiiaią dnia prawie iednego — albo nakształt błyskawicy, którey swiatło tylko momentalne znika natychmiast. — Bądźcież zawsze trwałemi w dziele Pana waszego, zawsze wiernemi i stałemi w obowiązkach waszych. — Ani szczęście, ani obietnice, ani groźby, ani wstyd, ani prześladowanie, ani roskosz, ani umartwienie niechay was niewstrzymuie od dopełnienia powinności waszéy. — A to dla czego? —

1) O to naprzód samo tylko dotrwanie znakiem iest nayoczywistszym przywiązania do Boga, które mieć powinniśmy i szacunku Łaski Jego, którą odbieramy od niego. — Kiedy kto wpada ustawicznie w grzechy, i gdy na przemian raz iest cnotliwym drugi raz występnym, niestateczność ta mowi Tertulian zaświadcza o nim, iż mało sobie uważa i szanuie Boga, a darami iego ieżeli niepogardza, to przynaymniéy bardzo iest względem nich oboiętny. Albowiem iako my sprawiedliwie rozumiemy, iż Człowiek, który obraziwszy kilka razy przepraszał bliźnego, gdy go znowu na nowo obraża, tedy naśmiewa się tylko z niego i żartuie, a zatém sprawiedliwie sądziemy go bydź niegodnym naszéy litości. J Bóg więc podobnież ktory widzi niewierność naszę, nie może mieć inszych uczuć względem Cnoty naszéy wahaiącéy się i przemiiaiącey tylko.

Kiedyż to więc pokazuiemy, iż kochamy Boga i szacuiemy Łaskę iego? — Oto kiedy trwamy i stałemi iesteśmy w Cnocie naszéy; kiedy żałuiąc, iżeśmy mu byli niewierni, obiecuiemy, iż go więcéy obrażać niebędziemy — Oto, gdy go u siebie iuż maiąc przez niewzruszoną wierność mowiemy

do niego, iako oblubienica, która odzyskuie utraconego małżonka: oto teraz trzymam się ciebie, i więcéy się od ciebie nieoddalę — Oto, gdy niedotrzymawszy mu słowa, mowiemy do niego w szczerości serca naszego z Dawidem: Postanowiłem iuż odtąd w sercu moiém i poprzysiągłem strzedź i zachować wiernie i na zawsze wszystkie przykazania twoie. *Juravi et statui custodire judicia justitiae tuae.* —

2) Druga przyczyna dla czego trwać mamy i stałemi bydź w Cnocie naszéy iest, iż Bóg nienadgradza i niezbawia iak tylko tych, którzy mu w wierności swoiéy są trwałemi. *Qui perseveraverit usque in finem, hic salvus erit.* —

Okropny tego przykład wystawia nam obiawienie Jana S. w osobie iednego Biskupa. — Niemożna znaleść Człowieka, co do powierzchowności świętszego, iak był ten Biskup. Sam Bóg czyni mu pochwały. *Scio opera tua, et labores tuos, et patientiam tuam.* — Wiem o wszystkich twoich dobrych uczynkach, o przykrościach, które znosiłeś i o cierpliwości wnich twoiéy. *Et quia non potes sustinere malos.* Wiem, iż niezbożnych znosić niemożesz, i że wszystko to czynisz dla chwały Jmienia mego. *Sustinuisti omni a propter nomen meum.* Wiem o tém wszystkiém wszelako mamei iednak rzecz iednę ważną powiedzieć, — a ta iest, iż cię z serca mego i z ust moich wyrzucę: ponieważ niebyłeś mi zawsze, wiernym i że zamiast trwania w Cnocie twoiéy odstąpiłeś od pierwszéy twoiéy miłości, *incipiam evomere, quia charitatem primam reliquisti.* —

Trzy uwagi szczególnieysze czyni S. Chryzo-

stom nad tym przykładem. Naprzód, iż nie masz Człowieka świętego, ktoryby miał więcéy Cnot nad tego Biskupa. Miał on żywą wiarę odwagę niezwyciężoną, serce mocne, Duszę nielękliwą. Potrzeba było wystawiać się na niebezpieczeństwo? — wystawiał się; — ściągnać na siebie nieprzyiacioł i prześladowników? — ściągnął ich; — przed siębrać wielkie i trudne rzeczy? — przedsięwziął ie: — a to wszystko czynił on sercem prostém i czystą gorliwością o chwałę Boga! — Tym czasem, Bóg mu grozi, Bóg go ukarać zamyśla. —

Powtóre nigdy Bóg prędszéy od nikogo niewyciągał pokuty, iak od tego Biskupa i nikomu nigdy prędszą karą niegroził iak iemu. — Mowił on do naywiększych grzeszników. Jeżeli się nienawrócicie, zginiecie! ieszcze czterdzieści dni a Niniwe zniszczone będzie. — Ale co się tycze Biskupa tego, wyciąga on po nim prędkiéy Pokuty, któréy ieżeliby zaraz nieczynił, grozi mu prędkiém karaniem. *Sin autem, venio tibi.* Jeżeli nieodmienisz sposobu życia twoiego: oto iestem gotów ukarać cię natychmiast. *Venio tibi.* Oto iuż iestem przy tobie gotów zepchnąć cię i wzruszyć z mieysca twego. *Movebo candelabrum de loco isto.* —

Po trzecie za cóż mu grozi karą tak wielką? za iaki występek? Czyli się zaprzał Boga? czyli bluźnił Jmię iego? — Nie! — za cóż więc? — Oto niedotrwał w pierwszéy swoiéy miłości i gorliwości. *Charitatem primam reliquisti.* — Dobrześ zaczął, aleś zle zakończył. — *Poenitentiam age etc. Esto fidelis usque ad mortem* — Dopełniałeś zpoczątku wiernie obowiązki pasterza: aleś się rozwolnił. Nie nadgrodzę więc Cnoty twoiéy, ieżeli nie będzie stateczną i trwałą. —

Dusze sprawiedliwe! i grzesznicy! iakiemikolwiek iesteście do których mówię. Oto rzecz godna zastanowienie się waszego. — Sprawiedliwi! oto dla was pobudki dość mocne abyście trwali w cnocie waszéy. *Esto fidelis usque ad mortem, et coronam accipies.* — Grzesznicy! oto dla was przyczyny dość wyraźne, dla których pokutować i starać się macie o nabycie utraconéy cnoty. Równie bowiem do was iako i do Biskupa tego mówi Duch S. *Poenitentiam age et fac prima tua opera.* Czyńcie pokutę, a wracaycie się do Cnot i Uczynków dobrych, które wam ziednaią błogosławieństwo Boga w tém życiu, a w przyszłém nadgrodę wieczną. Amen.

Mowa
na
Niedzielę III. Adwentu.
O Obecności Boga.

Medius vestrum stetit, quem vos nescitis.

Wpośrodku was stanął, którego wy nieznacie. Joan. 1.

Oby! ta odpowiedź, którą niegdyś Jan S. dał żydom, nieściągała się iak tylko do narodu tego niewdzięcznego, który nigdy znać niechciał Dobroczyńcy swego. — Oby! odpowiedź ta nic nienależała do nas Chrześcianie! —

Ale ah! ślepota nasza! niemasz między nami żadnego, do któregoby mówić niemożna: Bóg twóy stoi przed Tobą. — Bóg ten przytomnym

Tobie iest; a ty Go niewidzisz! a ty od obecności iego oddalonym iesteś. — *Medius vestrum stetit, quem vos nescitis.* —

Z kądże ta ślepota między nami, Chrześcianie? — Zastanowmyż się nad iéy źrodłem! ale zastanowmy się tak, abyśmy się zaraz przekonali o skutkach, które wnas sprawuie Przytomność Boga, i nauczyli się sposobu zawsze się wniéy utrzymania.— Otoż porządek, podług którego to wszystko wyłożyć wam dziś umyśliłem.

Co to iest stawić się i utrzymać w obecności Boga; a zatém iakie skutki myśl o Bogu zawsze przytomnym sprawuie w Duszy Chrześciańskiéy? — to I. Uwaga.

Potém okażę wam dla czego mało iest Chrześcian, którzy się utrzymuią w obecności Boga: a zatém takich, którzy pożytkuią z Jego przytomności, — to II. Uwaga. —

Chcemy się iuż odtąd utrzymać zawsze w obecności Twoiéy, nayłaskawszy Panie! usuńże tylko przeszkody, które nas oddalaią od Ciebie; a naucz sposobu naylepszego stania zawsze przed Tobą. — Prosiemy Cię oto pokornie etc.

Uwaga I.

Tenże sam rozum, i taż sama Wiara, które nas nauczaią o bytności Boga, nauczaią nas oraz, iż Bóg ten powinien bydź wszędzie. — Przekonani my iesteśmy, Chrześcianie o tém; ale ieżeli przestaiąc tylko na takowym przekonaniu daléy niepostępuiemy, powiększamy sobie tym sposobem samochcąc nieszczęście nasze. — Poznaiemy my Boga

naszego. — Wiemy, iż iest wszędzie przytomny. — Czuiemy obecność iego. — Potępieni poznaią go także, wiedzą i czuią przytomność iego, lepiéy ieszcze a niżeli my: ale czyliż przez to samo są szczęśliwemi? — Ah! bynaymniéy. —

1) Potrzeba więc, ażeby nad tę wiadomość, którą mamy o Bogu wszędzie obecnym, serce nasze łączyło się z duchem naszym szukaiąc w przytomności Boga reguły postępowania swoiego — Potrzeba, ażeby myśl o Bogu tym obecnym, o Bogu tym, który czuwa nad nami, o Bogu tym, ktory widzi wszystkie sprawy nasze i wszystkie wzruszenia Ducha poznaie — potrzeba, aby ta myśl wstrzymywała nas od obrażania Boga; abyśmy w naszém rozwolnieniu, w naszych obłąkaniach, w pokusach naszych mowili do sobie: — O czémże myślisz? cóż chcesz czynić? Bóg cię widzi! Bóg cię słyszy! Bóg cię uważa! Niemożesz Go ty poiąć, niemożesz mówić iakim iest: ale wiesz dobrze, iż ci iest przytomnym, i że poznaie wszystko to, co się dzieie w sercu twoiém. —

Otóż! co to iest stawić się i utrzymywać w obecności Boga. Tak nam to pytanie tłomaczy Duch S. w Księgach Ekklezyastyka, gdy mowi: *Beatus vir, qui in sapientia morabitur, et qui in justitia sua meditabitur, et in sensu cogitabit circumspectionem Dei.* — Szczęśliwy Człowiek nie ten, który wiedząc, iż Bóg iest wszędzie obecnym, postępuie iednak sobie tak iak gdyby niebył słyszanym, ani widzianym od niego: — ale szczęśliwy ten, *beatus vir*, który w sprawach i postępowaniach swoich nieprzestaie myśleć o Bogu, *in sapientia morabitur*; ten, ktory o przytomności Boga rownie

przekonany, iak gdyby go widział oczyma własnemi i zmysłami dotykał, *in sensu cogitabit circumspectionem Dei*, utrzymuie się zawsze w mądrości i sprawiedliwości swoiéy. —

Szczęśliwy Człowiek, ktory, ażeby się nieoddalił od Boga, ma go zawsze przed oczyma swemi, uważa na slady iego, ktorędy przechodzi, i wstępuie niejako w kroki iego — Szczęśliwy Człowiek, ktory wiernie postępuiąc w drogach Pana, ktory mu iest zawsze obecny; trzyma się zawsze prawicy iego; i cały los swoy w rękach iego składa. *Beatus vir, qui vadit post illam, quasi investigator, et in viis illius consistens, requiescit juxta domum illius, et statuet casulam suam ad manus illius.* —

2) A stąd wnoszę iuż Chrześcianie, iż myśl o Bogu zawsze przytomnym trojaki skutek sprawuie w Duszy Chrześciańskiéy. — Pierwszy wrażenie wniéy wyniszczenia się i upokorzenia prawdziwie Chrześciańskiego. — Człowiek sam zostaiący zdaie się bydź coś wielkiego, ale iak tylko stanie przed Bogiem. — Przytomność tego Pana całego świata gasi całą wielkość i wszystkie tytuły, ktoremi prożność lub błąd pospolstwa przyozdabia stworzenia. — Człowiek więc ten, ktory utrzymuie się zawsze w przytomności Boga, niemoże się więcéy nadymać, niemoże się wynosić, niemoże inaczéy sądzić o sobie tylko, że iest prochem i ziemią. *Loquar ad Dominum meum, cum sim pulvis et cinis.* —

Drugi skutek, krory myśl o Bogu zawsze przytomnym czyni w Duszy wiernéy, iest to wrażenie wniéy ufności i zupełnego polegania na Dobroci Boga. — J wrzeczy saméy, Chrześcianie ze wszystkich sposobow, ktore tylko nam pociechę przyno-

szą w nieszczęściach naszych, nayskutecznieyszy iest: myśl o Bogu przytomnym, ktory ie widzi, dopuszcza, przedłuża, lub skraca podług niedościgłych rozrządzeń miłosierdzia i sprawiedliwości swoiéy. — *Requiescit juxta domum etc. ad manus illius.* —

Opuszczonym zostaie Dawid zdradzonym i prześladowanym ze wszytkich stron. — Syn wyrodny, ktory mu wydał woynę wypędza go z mieszkania iego. — Poddani właśni buntuią się przeciw niemu — Nieprzyiaciele złorzeczą mu. — Ale tu wspomina on sobie w pośrod tych nieszczęści na Boga przytomnego, a pamięć staie się zrodłem pociechy i radości iego *Memor fui Dei et delectatus sum.* — Wspomniałem sobie o Tobie, móy Boże! i od tego zaraz momentu to, co mi czyniło przykrość, teraz iest ukontentowaniem moiém; radość, ktora się oddaliła odemnie, wróciła się, czuię się bydź zupełnie innym, skoro myślę o Tobie. — *Memor fui Dei, et delectatus sum.* —

Trzeci skutek, ktory sprawuie myśl o Bogu zawsze przytomnym w Duszy Chrześciańskiéy, iest: iż ią utrzymuie w obowiązkach swoich, i prowadzi drogami Pańskiemi, aby się nigdy nie oddaliła od Boga. — *Revelat profunda et abscendita; et novit in tenebris constituta; et lux cum eo est* — Tak Chrześcianie, wrzecy saméy człowiek utrzymuiący się zawsze wobecności Boga, widzi co iest ukrytego w ciemnościach; poznaie błędne i niebezpieczne ścieszki; owo zgoła światło mu zawsze przytomne iest — *et lux cum eo est.* — I dla tego niemoże on, niemoże nigdy oddalić się od swoich obowiązkow i zboczyć z drogi, ktorey się trzymać powinien. — *Revelat profunda et abscondita; et novit in tenebris constituta.* —

Otoż stan! w iakim się znayduią Dusze wierne, myślące o Bogu, utrzymuiące się zawsze w obecności iego. — Oto szczęśliwości wynikaiąca z myśli o Bogu zawsze przytomnym. — Ale dla czegoż tak mała liczba iest Chrześcian, ktorzyby zniéy pożytkować umieli? Zobaczémy to w drugiéy Uwadze. —

Uwága II.

Wszędzie gdziekolwiek zostaiemy w mieście lub na wsi, w domu, czy w kościele, na ziemi lub na morzu, wszędzie cię znayduiemy obecnego o Boże! wszakże dla tego nie iesteś ty przytomnym w umyśle naszym, a tém bardziey w sercu naszém, abyś urządzał wszystkie pragnienia i wzruszenia iego. *Ubique in te impingvo, sed non ubique compungor.* — Zkądże więc to nieszczęście nasze pochodzi? —

1) Oto naprzod, stąd, iż umysł nasz niezatrudnia się iak tylko wyobrażeniami stworzeń. — Niemyślemy tylko o świecie; — nieprzywięzuiemy się, tylko do tego, co widziemy i słyszemy na świecie; — niedotykamy, niezatrudniamy się iak tylko igraszkami i głupstwami świata; — Stworzenia wszystkie znayduią mieysce w sercu i umyśle naszym, sam tylko stworca mieysca mieć nie może. — *Angustior est locus ad utrumque.* Ambros.

Okropny zatém stan nasz Chrześcianie, kiedy mogąc go uszczęśliwić utrzymywaniem się nasym w obecności Boga, tym czasem przez postępowania nasze oddalonemi od niego iesteśmy. Nie dosyć na tém występny ieszcze stan nasz, gdy passye i nie-

rządy nasze nietylko oddalaią nas od Boga, ale też ieszcze myśl o Nim nieznosną nam czynią. — Otoż druga przyczyna, dla ktorey mało iest Chrześcian, ktorzyby się utrzymywali w obecności Boga. — Nie tylko więc dla tego tylko niemyślą o nim, iż się zatrudniaią innemi przedmiotami, ale też i naywięcéy dla tego, iż myśl o Bogu zawsze przytomnym, ktory ich słyszy i widzi niespokoynemi ich czyni, miesza ich i wstrzymuie w rozkoszach i wykonywaniu złośliwych zamysłow. —

2) Mowiąc Prorok S. Dawid o pierwszych rzekł, iż myślą oni czasem o Bogu: ale natychmiast o Nim zapominaią. — *Cito fecerunt — obliti sunt Deum* — Już zaś mowiąc o drugich, przydał, iż serce ich tak iest zepsute, że żadną miarą myśleć o nim niechcą. — *Oculos suos statuerunt declinare in terram* — Postanowili trzymać oczy swoie zawsze spuszczone do ziemi. —

I w samym skutku, mowi S. Ambroży, niemasz nic nieznośnieyszego dla grzesznikow iako oczy i obecność Boga. — Chcieliby oni, ażeby Bog nic niewidział, nic niesłyszał, nic niemowił, i nie niekarał. — Złodziéy ucieka od światła, ponieważ niechce bydź postrzeżonym. — Cudzołożca szuka ciemności, ponieważ lęka się, aby niebył odkryty. — Ludzie wolni wszystko złe czynić gotowi, gdy się tylko w kryiowkach bezpiecznych bydź sądzą. — Dla tego więc grzesznicy niczego bardziéy nienawidzą, iak Boga, ktory iest światłem naywiększém. —

Ani powątpiewaymy o tém Chrześcianie. — Obecność albowiem Boga, gdy iest nieprzyiacielem wszystkich Passyy nierządnych, Sędzią sprawiedliwym wszystkich zbrodni grzesznika, zatem też nay-

większym interessem grzesznikow iest unikać ile możności od obecności Boga. —

Chrześcianie łakomi! niemyślicie wy nigdy o Bogu przytomnym, ani myśleć o nim chcecie i dla tego z Judaszem i sługą Elizeusza śmiało zadosyć czynicie passyi swoiéy: ale lękaycie się, — aby passya wasza nieskutkowała w was tego czego w tych dwoch Łakomcach nieszczęśliwych dokazała.

Chrześcianie nieczyści! niemyślicie wy o Bogu przytomnym, ani myśleć o nim chcecie. — Gdybyście onim myśleli iak myślał Abimelech po wzięciu żony Abrahama, niecieszylibyście nigdy nieszczęśliwemi ofiarami passyy waszych. — Ale cieszycie się, używacie rozkoszy waszych, i abyście ich używali bez pomieszania wyrzuciliście zumysłu waszego myśl o Bogu przytomnym, ktory was iednak widzi. —

Chrześcianie zemsty pragnący! niemyślicie wy o Bogu i myślić o nim niechcecie. — Gdybyście albowiem o nim myśleli, iak myślał Laban, przytłumilibyście natychmiast wzruszenia zemsty i nienawiści przeciw tym, ktorzy was obrazili. Mowilibyście do nich to, co ten Patryarcha mowił do Jakoba: Mogłbym ia ci oddać złe za złe: ale Bog twoy zakazał mi, abym Ci nawet słowa przykrego niemowił. — Otoż cobyście mowili i czynili, gdybyście się utrzymywali w obecności Boga. — Ale passya wasza zaślepia was, niemogąc cierpieć przytomności tego, ktory się nawet i za nieprzyiacioł modlić rozkazał. —

Otoż szczegolnieysze przyczyny, dla ktorych mało iest ludzi, ktorzyby się utrzymywali w Obecności Boga, a zatém ktorzyby pożytkowali z iego

przytomności. — Nieiesteśmy z liczby ich Chrześcianie? — O iakże często pycha nasza, łakomstwo, zemsta i inne passye przytłumiły w sercu i umyśle naszym, Boga wszędzie obecnego! —

Odżywmyż więc iuż dziś Przytomność w nas Boską, aby ta nas strzegła we wszystkich sprawach i czynnościach naszych, iżby te były odtąd świętemi i godnemi Boga, według upomnienia Pawła S. *Ut ambuletis digne, Deo per omnia placentes, in omni opere bono fructificantes et crescentes in scientia Dei.* —

Niedopuszczay iuż nigdy nayłaskawszy Panie! abyśmy się od twoiéy obecności oddalać mieli. — Z strony naszéy oświadczamy się z szczerością, iż ieżeli odtąd co myśléć będziemy, tedy zawsze myśli serca naszego będą przed Obliczem twoiém. *Meditatio cordis mei in conspectu tuo semper* — Jeżeli płakać będziemy, płacz nasz niebędzie przed tobą ukryty. *Gemitus meus à te non est absconditus.* — A ieżeli przez nieszczęście zboczemy z drogi Przykazań twoich, karcić się natychmiast będziemy w przytomności Twoiéy iako Boga i Zbawiciela naszego. — *Vias meas in Conspectu tuo arguam et eris Salvator meus.* — Amen.

Mowa
na
Niedzielę IV. Adwentu.
O przygotowaniu się do Narodzenia Jezusa Chrystusa.

Parate viam Domini, rectas facite semitas ejus et videbit omnis caro salutare Dei. —
Gotuycie drogę Pańską, uczyńcie proste ścieszki iego a oglądać będzie wszelkie ciało Zbawienie Boże, Luc. 3.

Wszystko to, cokolwiek aż dotąd Kościoł S. czynił wczasie teraźnieyszego Adwentu, wszystko to czynił końcem przysposobienia nas, Chrześcianie do nadchodzącéy Uroczystości Narodzenia Pańskiego. — W pierwszą zaraz Niedzielę mowił on wam, iż przyydzie Syn Człowieczy w świetnym Obłoku pełen mocy i majestatu, pobudzaiąc was przez to, abyście się sposobili do przyięcia go. —

Wciągu innych Tygodni stawił on przed oczyma waszemi Jana Chrzciciela, ktory w ciemności więzienia swego uznaie Jezusa Chrystusa wysyłaiąc swych uczniow do niego, aby mu złożyli hołd poddaństwa i wierności iego. — Wystawił wam tegoż samego Przesłańca Pańskiego użalaiącego się nad ślepotą i niewiernością żydow, ktorzy maiąc wpośrodku siebie Messyasza nieuznawali go. — Nareszcie przywodzi nam tegoż poprzednika upominaiącego nas, abyśmy się gotowali na przyięcie Jezusa Chrystusa ieżeli chcemy bydź godnemi łaski iego. —

Gotuymyż się więc Chrześcianie. *Dominus propè est exite obviam Ei.* Oto iuż blisko nas iest, wychodź myż więc naprzeciw niemu prostuiąc ścieszki dla niego — *rectas facite semitas ejus.* — Dla nas On przychodzi.

Jesteśmy więc obowiązani gotować się na przyięcie iego. *Parate viam Domini.* — I. Uwaga. — Ale wyrwać i wyrzucić wprzod z serc naszych to wszystko potrzeba, co mu się niepodoba ieżeli chcemy przyiąć Go godnie, i widzieć Zbawienia iego. — *Rectas facite semitas ejus . . et videbit omnis caro salutare Dei.* — II. Uwaga. —

Urządzay tak postępowania nasze nayłaskawszy Panie, abyśmy każdego momentu mowić mógli z Prorokiem: Gotowe serce nasze, Boże! gotowe serce nasze — Przychodźże więc iuż a nieopożniay się. Prosiemy cię &c.

Uwaga I.

Wielkość Taiemnicy Narodzenia Pańskiego, oto iest, co nas nayprzod obowięzuie, abyśmy gotowemi byli na przyięcie Boga tego miłosierdzia i dobroci, ktory przyszedł na świat dla Zbawienia naszego. — Chcecież iakożkolwiek poznać wielkość téy nayświętszéy Taiemniey?, uważaycież z Bernardem S. Jaki to iest majestat tego ktory przychodzi; iaka nędza i nikczemności tych do ktorych przychodzi; nareszcie przyczyny dla ktorych przychodzi. *Si attendas quis venit, vide quanta majestas; si ad quos descendit, vide quanta dignatio; si propter quos venit, vide quanta sit latitudo charitatis.* —

1) A naprzod Ten, ktory na świat przychodzi, iest to słowo Boga wspołistotne i rowne we wszystkiem Oycu swoiemu, rownie wielkie, rownie wieczne, rownie nieskończone i rownie wszechmocne. — O! iakaż więc wielkość Majestatu; *vide quanta sit majestas.* —

Ci do ktorych przychodzi są to Stworzenia iego, ale stworzenia zbuntowane przeciw Bogu swoiemu; ale stworzenia nieprzyiaźne, ktore niezasługuią iak tylko na wzgardzę iego, nagniew i zemstę iego. — O! iakaż więc wielkość miłosierdzia iego; *vide quanta dignatio.*

Nareszcie przyczyna dla czego przychodzi? Oto, aby się złączył z nędznemi! Oto, ażeby wyniosł grzesznikow aż na stopień Synostwa Boskiego! Oto, aby był ofiarą powszechną całego narodu ludzkiego, i przedmiotem zemsty Boga nad grzesznikami. — O iakaż obszerność miłości iego. *Vide quanta sit latitudo charitatis.* —

Sprawiedliwie więc Paweł S. pisząc do swego Ucznia Tymoteusza, Narodzenie Jezusa Chrystusa, sprawiedliwie mowię i przyzwoicie nazwał świadectwem autentycznem, znakiem widomym, Sakramentem oczywistym miłości i dobroci Jego. *Manifeste magnum est pietatis Sacramentum.* Sakrament miłości i dobroci, ktory iak przydaie oczywiście widzieć się dał w ciele pokrywaiącym Boga, *quod manifestatum est in carne.* Sakrament miłości dobroci, ktorego Anjołowie byli świadkami, ktory ogłoszonym iest Narodom, a ktorego Taiemnica rozeszła się po całym świecie. *Apparuit Angelis, praedicatum est Gentibus creditum est in mundo.* —

Wnieśmyż sobie iuż stad Chrześcianie, iż taiemnica tak wielka, iaką iest Narodzenie Jezusa Chrystusa wyciąga po nas szczegolnieyszego przygotowania, i że gość ten naydobrotliwszy, ktory nawiedza nas pomimo niewdzięczności naszéy, godzien iest, abyśmy się przysposobili na przyięcie i pożytkowanie z łaski iego. —

2) Druga przyczyna, ktora nas obowięzuie, abyśmy się gotowali do przyięcia Jezusa Chrystusa iest ta, iż łaska iego nieinaczéy udzielona nam będzie, iak tylko w miarę przygotowania naszego. — Przysposobienie nasze im większe będzie w duszach

naszych, tém więcéy też odbierzemy łask z narodzenia Jego. — Wielce się przysposobiemy, a wiele odbierzemy *habenti dabitur.* Nie wiele się przysposobiemy, mało też odbierzemy; wcale się nieprzysposobiemy, a nic nieodbierzemy, owszem i to co mamy za niedbalstwo nasze odebrane nam będzie. *Non habenti, etiam quod habet auferetur ab eo.* —

Staynia, w ktoréy się Jezus Chrystus narodził, mowi Bernard S. ze wszystkich stron iest otwarta. — Otwartą iest od wschodu, otwartą od zachodu, otwartą z południa, otwartą z połnocy: a to dla tego, ażeby nam przez to znak dała, iż przyszedł iuż Messyasz dla odkupienia i zbawienia naszego. — Ale iakże nas chce zbawić, czyliż pomimo woli i przyłożenia się naszego? Ach! nie Chrześcianie. — Chce nas zbawić, ale stosownie do przysposobienia się naszego. — Łaska iego iest podobna do Ewanjelicznego nasienia. Jeżeli znayduie dusze pełne miłości roskosz i prożności świata, są to iéy ciernia, ktore ią przytłumiaią; ieżeli znayduie serca twarde i nieczułe, są te dla niéy skałą, na ktoréy wzrastać niemoże; ale ieżeli znayduie serca przysposobione, serca przygotowane, w tych setny bezwątpienia pożytek wydaie. —

A sąd wnoszę iuż, iż obowiązek gotowania się na przyięcie Jezusa Chrystusa, iest dla nas nieuchronnym, ieżeli chcemy pożytkować z łaski narodzenia iego. —

Nieszukaymyż iuż więcéy pobudek i przyczyn obowiązuiących nas do przysposobienia się na przyięcie iego — Dla nas On się narodził; dla nas znosił ubostwo, głod, pragnienie, zimno i nagość;

dla nas Bog ten upokorzył się i wyniszczył aż do przyięcia na siebie ludzkiéy natury. — Gotuymyż się więc na przyięcie iego; odzywamy się iuż do niego słowy, ktory dziś kościoł w usta nasze kładzie: Przychodź zbawicielu, a nieopoźniay się — Ale oraz pamiętaymy, iż oglądać go niemożemy, ani korzystać z łaski narodzenia iego, ieżeli niewyrwiemy i niewyrzuciemy z serc naszych wszystkiego, co mu się tylko niepodoba. — Druga to iuż Uwaga. —

Uwaga II.

Kiedy Jan S. mowi nam w dzisieyszéy Ewanjelii iż wszelkie ciało oglądać w krotce będzie zbawiciela posłanego od Boga, i że następnie gotować nam się trzeba na przyięcie iego; — tedy przydaie zaraz okoliczność godną zastanowienia się naszego, iż każda dolina, mowi on, napełniona będzie, a każda gora i pagorek poniżon będzie. *Erunt prava in directa, et aspera in vias planas.* —

Tłomacząć oycowie SS. słowa te, wszyscy się na to zgadzaią, iż drogi te kręte i gorzyste, o ktorych nam S. ten przesłaniec mowi, nieco innego znaczą tylko grzech, ktory iest oddaleniem się serca od iego prostoty i prawa Boskiego: a stąd wnoszą, iż chociaż się znayduią rożne sposoby przygotowania się na przyięcie Jezusa Chrystusa, i pożytkowania z łaski narodzenia Jego: naypierwszy iednak i nayistotnieyszy iest, od ktorego wszystkie inne zależą, aby się oczyścić z grzechow i wykorzenić ie zupełnie z serca własnego. —

1) Niepochlebiaycież więc iuż sobie Chrześcianie powierzchownemi znakami nabożeństwa wasze-

go, wielością pacierzy, koronek, lub rożańców zmówionych, ieżeli u was znayduie się, aby ieden grzech śmiertelny: niepodobna, aby Jezus Chrystus w sercach waszych założył swoie mieszkanie; niepodobna abyście z narodzenia iego pożytkowali. *In malevolam animam non introibit Spiritus sapientiae, nec habitabit in corpore subdito peccatis.* — Duch mądrości, ktorym iest słowo Boskie, niewniydzie nigdy do duszy występney i nigdy mieszkać niebędzie w ciele podległym grzechowi. — Czemuż to? bo nigdy światłość zgodzić się niemoże z ciemnością — Dopóty więc Jezus Chrystus mieszkać w nas nie może, dopóki zupełnie zgrzechow nieoczyściemy serc naszych. —

2) Druga przyczyna, która potwierdza tę prawdę iest, iż Bóg iest dobrem naywyższém, grzech zaś złém naywiększém. — Już zaś dobro naywiększe z naywiększém złém niemoże razem zostawać na iednem mieyscu, a następnie Jezus Chrystus niemoże razem zgrzechem przemięszkiwać w duszach naszych, zatém musiemy wykorzeniać takowe zupełnie z serc naszych, ieżeli chcemy, ażebyśmy pożytkowali z Narodzenia Jezusowego. —

Oprocz grzechu wszystko on znosić może. Owszem wszystko mu się podoba. — Grzeszniku chceszże go widzieć, ażeby zostawał w stanie ostatniéy nędzy i ubostwa? — Zobaczysz go w krótce w stayni nagiego. — Liszki maią swoie iamy, i ptaszęta gniazda, a Jezus Chrystus niema gdzieby skłonił głowę swoię. — W krótce widzieć go będziesz w stayni drżącego od zimna, a niemo-

gącego mieć skąd inąd ogrzania iak tylko z łona ubogiéy matki swoiéy i zchuchania dwóch zwierząt. — Ale chceszże, ażeby wszedł do duszy twoiéy, gdy iesteś w stanie grzechu? — Nigdy on tego nieuczyni. Ubóstwo, nagość, głód, prześladowania, wszystko to znosić on może: ale grzech dla niego nieznośny. —

I toć iest, Chrześcianie, dla czego wyrzec wam się potrzeba albo grzechu, albo Jezusa Chrystusa. Niemasz pomiędzy tém żadnego środku. Albo żyć wam potrzeba z samym Chrystusem, albo też żyć zawsze zgrzechem.

Synu Boski! prawdziwie ty niegdyś przez Proroka twego mówiłeś, iż wychodząc z łona matki swoiéy, nieinszy miałeś los tylko spólny z temi nieszczęśliwemi ofiarami roskoszy, które iak tylko rodzą się, tak natychmiast wyrzucaią ich na ulicę składaiąc życie ich w rękach przechodzących ludzi. *Projectus sum ex utero.* Wyrzucony iestem, wzgardzony i opuszczony, skoro tylko wyszedłem z wnętrzności matki moiéy. — Żaden z Panów Judzkiéy ziemi nieprzyszedł, aby mię oglądał, żaden nieprzyiął mię do domu swoiego. A ieżeli Herod pyta się o mieysce narodzenia mego, tedy czyni to końcem odebrania mi życia. —

Chrześcianie! waszéy to litości i waszego miłosierdzia dziecię to Boskie opuszczone i wzgardzone od świata, waszéy one miłości dziś oczekuie. — Jzaliż nieprzyymiecie go do siebie? — Jzaliż, wiedząc że zgrzechami razem przemięszkiwać niemoże, nieporzucicie ich zaraz dla niego? izaliż nieuprzątniecie z sumnienia swego

wszelkiego chwastu nieprawości, dla uczynienia mu miłego w sercu swém zamieszania? —

Ach! grzechu, który nie iesteś zdolnym, iak tylko do zgubienia nas, wychodź iuż z serc naszych; wyrzucamy cię pod nogi tego niebieskiego Kapłana! — Stworzenia, wktorych się tak długo kochaliśmy z krzywdą zbawiciela naszego, ustąpcie iuż z sérc i umysłów naszych. — Nieszczęście nasze, żeśmy do was tak długo przywiązanemi byli, a większe ieszcze nieszczęście ieżeli się was niewyrzekamy na zawsze. —

Synu Boski! niedopuszczay nigdy, abyśmy się z tobą tak obeszli, iak niegdyś Synagoga. — Oczekiwała cię ta z niecierpliwością przesyłaiąc łzy i wzdychania do nieba, któreby cię sprowadziły na ziemię: ale gdy przyszedłeś przyiąć cię niechciała — Obyśmy ztobą Panie! tak sobie niepostąpili! — Przychodź Jezusie Boski i spraw, abyśmy czułemi byli na wszystkie wzruszenia twoie; abyśmy cię przyięli całą istotnością naszą. Dusza nasza, ciało nasze, wola, zmysły i wszystkie własności nasze, oby należały do ciebie! Bądź zawsze z nami w całém życiu naszém; bądź znami przy śmierci naszéy; bądź z nami w szczęśliwéy wieczności. Amen.

M o w a
na
Niedzielę po Narodzeniu Chrystusa Pana.

O umartwieniu Passyy.

Puer autem crescebat et confortabatur, plenus sapientia et gratia Dei erat in illo. —
A dziecię rosło i umacniało się napełnione mądrością a łaska Boża była w nim. Luc. 2.

Jest to prawda na wielu mieyscach w piśmie świętém potwierdzona, że Jezus Chrystus raz tylko narodziwszy się według ciała, codziennie prawie odradza się duchownie w sercach wiernych Chrześcian, — i że w tych sercach rość i umacniać się powinien. —

Pobożność wasza Chrześcianie, z którą obchodziliście pamiątkę narodzenia zbawiciela waszego, rozumieć my każe, iż w duszach waszych narodził się Jezus Chrystus. Ale narodzenie to prożneby dla was było, gdybyście go w sobie utrzymać nieumieli, aby rosł i umacniał się wpełności łaski i mądrości. — A zatém obowiązkiém moim iest podać wam dnia dzisieyszego sposób na ten koniec przyzwoity. —

Jakiż więc już sposob ten iest? — Umartwienie passyy waszych. — Tak w rzeczy samey Chrześcianie! — Jeżeli co zdolném iest do oddalenia z serc waszych Chrystusa; ieżeli co wstrzymać może wzrost iego w mądrości i łasce; tedy naywięcey passye wasze. —

Chcecież więc, ażeby Jezus Chrystus umacniał się i rosł w duszach waszych? — Umartwiaycież passye wasze i toć iest do czego was zachęcać będę w I. Uwadze. — Ale iakimże sposobem martwić macie passye wasze? Otoż! co wam wytłomaczę w II. Uwadze. —

Dopomoż nam nayłaskawszy Panie do wyrwania z serc naszych kąkolu, ktory przeszkadza wzrostowi twoiemu. Prosiemy cię oto przez przyczynę N. M. P. —

Uwaga I.

Czemuż to obowiązani iesteśmy martwić passye, ieżeli chcemy utrzymać w nas Jezusa Chrystusa? — Oto! ponieważ passye prowadzą nas do grzechu: a zatém oddalaią od nas Jezusa Chrystusa. — Tłomaczę się ztego z Augustynem i Chryzostomem S. którzy obydwa szczególne passyom daią nazwiska. —

1) A naprzód Augustyn S. nazywa ie źrodłami grzechu. One to są, zktórych grzech iako woda z obfitego źrodła wypływa. — A zatém iako prożnoby ten pracował, któryby chcąc zatrzymać bieg wody, nieprzytłumił wprzod i niezawalił źrodła, zktórego strumien téyże wody wypływa, tak prożnoby pracował, ktoby chciał wstrzymać występki niewstrzymawszy wprzód passyy.— Ubieraymy codziennie z tego strumienia tyle wody, ile tylko możemy: nigdy go iednak niewysuszemy. Czemu to? Bo żrodło iego nie iest zatamowane. Podobnież mówi Augustyn S. iakiekolwiek postanowienia czyniemy względem nabycia cnoty; iakkolwiek pozbywamy się występków: niepotrafiemy się iednak zupełnie od nich uwolnić, ieżeli wprzód niezatamuiemy im źrodła, ieżeli nieprzytłumiemy passyy.

O iakże wiele iest Chrześcian, ktorzy z wiernością nienaruszoną dopełniaiąc obowiązków Chrześciaństwa, ktorzy naymnieyszego wystrzegaiąc się błędu, wracaią się nareszcie do pierwszych swoich nierządow, staiąc się częstokroć gorszemi aniżeli byli przed swoiem nawróceniem. — Skądże nieszczęśliwość ta pochodzi? Oto! że niewstrzymali zaraz źrodła téy nieszczęśliwości:

że niemieli odwagi martwić swoich passyy, że sobie nieczynili gwałtu, aby passye swoie utrzymać w granicach, aby ie podbić pod prawa i przepisy Ewanjelii. —

Bądźcież więc iuż odtąd ostrożnemi Chrześcianie, ieżeli zbawionemi bydź chcecie. — Doświadczacie codziennie prawie z nieszczęściem waszém, iako w też same zawsze w padacie grzechy. — Skądże to pochodzi? czyliż stąd, iżeście za nieprzyzwoitéy nieczynili pokuty? — Oświadczaliście się przed Bogiem, iż wolicie życie utracić, a niżeli go więcéy obrażać. — Z tém wszystkiém pomimo takiego przedsięwzięcia i postanowienia, codziennie go obrazacie. Skądże to więc pochodzi? — Nieszukaycie daleko przyczyny. Przyznaycie się, iż gdybyście byli z większém staraniem i z większą odwagą martwili swoie passye; gdybyście ciała wasze iak Paweł S. podbiiali w niewolą: tedy Jezus Chrystus zostawał by zawsze w was i łaska iego umacniałaby się w sercach waszych. Ale zostawiliście ognisko gorące; a zatém ogień łatwo się wzniecił. — Passye wasze, ktore niebyły iak tylko trochę popiołem pokryte, za pierwszém wzruszeniem wpłomień wybuchnęły. — Upadacie zatém iako liść, a grzechy wasze podobne do gwałtownego wiatru wszędzie was unoszą. *Cecidimus quasi folium universi et iniquitates nostrae quasi ventus abstulerunt nos.*

2) Ale powtóre Chryzostom S. passyie nazywa matkami grzechu. A to iest druga przyczyna, która nas nakłaniać powinna do umartwienia passyy naszych, ieżeli chcemy, ażeby Jezus

Chrystus umacniał się i rosł w duszach naszych. — Czemuż passye nasze nazywaią się matkami grzechów? Ponieważ znich grzechy się rodzą prawie codziennie. —

Potwierdza to duch S. gdy o człowieku, ktory podległy iest passyom swoim, i który iarzmo ich lęka się z siebie zrzucić, mówi: *Ossa ejus implebuntur vitiis adolescentiae ejus et cum eo in pulvere dormient.* Kości człowieka tego, który idzie za swoiemi passyami, i który słucha głosu pożądliwości swoiéy, kości człowieka tego napełnione będą grzechami młodości iego; grzechami, które spoczywać będą spokoynie w sercu iego, i które przeniosą się z nim aż do grobu iego. —

I wrzeczy saméy passye w człowieku nieumartwione, niewstrzymywane, matkami są nieszczęśliwemi, wydaiąc z siebie nowe codziennie grzechy, których wielość nareszcie wszystkie kości iego napełnia. *Ossa ejus replebuntur vitiis adolescentiae ejus.*

A stąd wnoszę iuż Chrześcianie, iż ieżeli passye prowadzą nas do występków i rodzą wnas grzechy: iedyny więc sposób utrzymania w sercach naszych Jezusa Chrystusa, aby wnich rosł i umacniał się, iest umartwienie passyy, zwyciężenie ich i sprzeciwianie się im ustawiczne. —

Módlcie się tak długo, ile tylko możecie, czyńcie ostrości naywiększe, wylewaycie się na wszelkie dobre uczynki, — ieżeli passyy waszych martwić nie będziecie, wszystkie te sposoby nieużyteczne wam będą. —

Jeżeli więc postąpić chcecie w cnocie Chrześciańskiéy, ieżeli chcecie utrzymać w sobie łaskę

Jezusa Chrystusa, zrzućcież z siebie odzienie i wszystkie dzieła starego człowieka. *Expoliantes vos veterem hominem cum actibus suis.* Nieprzestawaycie na wyrzuceniu tylko z ust waszych obmów i słów nieprzystoynych, *turpem sermonem de ore vestro*, skróćcie nad to języka waszego martwiąc passye ustawicznego mówienia; nieprzestawaycie na samém tylko wystrzeganiu się dzieł nieczystości, strzeżcie się nad to pragnień i pożądliwości nieczystych, *libidinem, concupiscentiam malam.* Teć to są dzieła starego człowieka, te są odzienia, z których się odzierać macie. — Nie czyniąc tego utracić możecie łaskę Jezusa Chrystusa, i Boskie to dziecię nieurośnie nigdy w sercach waszych. —

Chcecież więc, aby Jezus zawsze przy was zostawał; oczyszczaycie się z tego wszystkiego, co tylko szpeci ciało i ducha waszego. *Mundemus nos ab omni inquinamento carnis et spiritus.* A tém sposobem dopełnicie dzieła zbawienia waszego, *perficientes sanctificationem in timore Dei.* — Słowem chcecież, ażeby Jezus Chrystus rosł i umacniał się w duszach waszych; umarzaycież passye wasze martwiycie pragnienia i pożądliwowości wasze. *Mortificate membra vestra, quae sunt super terram, mortificate concupiscentiam malam.* Ale iakimże sposobem martwić ie macie? Zastanowmy się ieszcze w drugiéy uwadze. —

Uwaga II.

1) Naypierwszy sposób martwienia swych passyy, iest sprzeciwiać im się zaraz w samym

początku niedopuszczaiąc nigdy, aby nad nami panowały. *Si spiritus ascenderit super te, locum tuum ne dimiseris.* Skoro tylko postrzeżesz, iż passya powstaie przeciw tobie mowi Duch S. nieustępuyże mieysca i prawa twoiego. Już zaś iakież to iest mieysce czyli prawo człowieka? — Jest to bydź Panem pożądliwości swoiéy, i trzymać passye pod nogami swemi. *Sub te erit appetitus tuus, et tu dominaberis illius.* Kiedy więc passya wznieca się w nas, do nas należy przytłumić ią natychmiast, do nas należy nieustępować iéy placu, do nas należy niedopuszczać, aby nad nami panowała. —

Szczęśliwy Człowiek, którego rozum rządzi passyami; ale nieszczęśliwy aż nad to, gdy passye rządzą rozumem iego. I toć iest dla czego sprzeciwiać się mamy natychmiast passyom naszym, i przytłumiać ie w samym zaraz początku, aby się moc ich niepowiększyła. — Jeżeli temi są wzruszenia nieczystości, nierozbieraymyż ich, nie zastanawiaymy się nad niemi: uciekaymy, uciekaymy od nich co prędzéy, bo inaczéy zginiemy. — Jeżeli temi są wzruszenia gniewu i zemsty? Przytłumiaymyż ie natychmiast, aby się w nas niepowiększyły. —

2) Drugi sposób martwienia passyy iest odmawiać sobie czasem rzeczy pozwolonych, aby nieskąsić zakazanego owocu. — Passye nasze nienasycone są i nieograniczone mówił niegdyś Kassyan. Chcemyż, aby nam nieszkodziły; ograniczaymyż, ile możemy żywość ich i wzruszenia zbyteczne. — Wstrzymuymy się od używania trunków, a niepopełniemy piiaństwa. — Wstrzy-

muymy się od wielomówstwa, a mowy nasze nieobrażą Boga. — Znamy ułomność naszą, czuiemy moc passyi naszych: bądźmyż więc ostróżnemi i umartwionemi w rzeczach nawet nam pozwolonych; ieżeli chcemy uniknąć nieszczęścia. — Zachowuiąc rady, pewni bydź możemy, iż zachowamy i przykazania. —

3) Jest ieszcze i to sposobem skutecznym, martwić i zwyciężać passye niewszystkie razem, ale w szczególności każdą z osobna. — Pęk strzał trudno razem przełamać: ale wyimuiąc po iednéy łatwo iest wszystkie popsuć. — O tóż iak sobie postępować macie z passyami waszemi. —

Kończę iuż Chrześcianie mówiąc wam, iż pomimo tego, woyna wasza z passyami, czyli umartwienie onychże, ma bydź nad to umartwieniem ustawiczném. Są to włosy, które odrastaią każdego momentu: a zatém oneż ustawicznie obcinać potrzeba. Są to nieprzyiaciele wśrod nas zamięszkali, w naszych nawet wnętrznościach ukryci; a zatém trzeba nam ustawicznie czuwać i bydź ostróżnemi, aby nam nieskodzili. —

O! iaka dla nas pociecha, gdy passye nasze zwyciężemy i podbiiemy zupełnie pod panowanie nasze! — Służyć one nam będą za oznaki tryumfu naszego — To co było miłością nieczystą zamieni się w czyste kochanie; to, co iest zapalczywością nieroztropną, zamieni się w świętą gorliwość. — Niebędziemy mieli innego starania, iak tylko staranie o chwałę Boga; innéy boiaźni, iak tylko boiaźń obrażenia go; innego smutku, iak tylko smutek, żeśmy go niegdyś obra-

żali; innego pragnienia, iak tylko pragnienie uczczenia go i dochowania łask iego; innéy nakoniec pociechy, iak tylko pociechę wypływaiącą z wierności naszéy w tém życiu; a w przyszłém pociechę zoglądania twarzy Boga na wieki, Amen. —

Mowa
na
Niedzielę I. po trzech Królach.

O prawdziwéy pokorze Chrześciańskiéy.

Descendit cum eis . . . et erat subditus illis.
Poszedł zniemi . . . a był im poddany. Luc. 2.

Otóż przykład pokory i wyniszczenia naywiększego! — Syn Boski przyimuie na siebie postać niewolnika. — Jezus Chrystus wpisuie się w rejestr poddanych Augusta. — Idzie we dwunastu leciech do Jeruzalem — Nareszcie powraca do Nazareth, we wszystkiém powolny i podległy Józefowi i Maryi. *Et erat subditus illis* —

O pokoro! pokoro! iakże my iesteś potrzebną i iak my się staiesz szacowną przez ten przykład Zbawiciela mego! — Od tąd iak tylko Jezus Chrystus poświęcił cię w swoiéy osobie, potrzeba, abym się starał o ciebie, potrzeba, abym żył i umierał na łonie twoiém. — Pokoro Boga mego niezawstydziszże kiedy pychy moiéy? nieuniżyszże kiedy nadętości serca mego? — A to,

co Jezus Chrystus uczynił bez żadnego obowiązku, nieuczynięż ia z potrzeby i powinności. Tak mówił niegdyś sam do siebie Bernard święty. —

Chrześcianie! idźmyż za tym wielkim świętym, a wzbudzaiąc w sobie podobne uczucia przypatrzmy się dziś: iak nam iest nieuchronnie potrzebna pokora chrześciańska — to I. Uwaga. — Potém zastanówmy się na czém ta pokora zależy, a zatém iak poznać pokorę prawdziwą od fałszywéy — to będzie II. Uwaga. —

Obowiązek i sposób upokarzania się, o to iest naypokornieyszy Panie, względem czego nauczyć się dziś chcemy udzielże nam więc na ten koniec światła twego, o które cię prosiemy przez przyczynę N. M. P.

Uwaga I.

Niemasz łaski bez pokory, niemasz ani cnoty. — Wszystko to, co nazywamy cnotą, bez pokory nie iest iak tylko czystą chymerą, cnotą fałszywą i nieużyteczną. — Bóg odrzuca od siebie pysznych: ale zbliża się do pokornych aby im udzielił swéy łaski. — Rozbierzmy to Chrześcianie z osóbna. Są to dowody, które nam pokazać maią iak nam iest potrzebna Chrześciańska pokora. —

1) A naprzod! tak daleko świat odległy iest od uważania pokory za cnotę, iż gdyby mógł uczyniłby nawet z niéy występek. — Spogląda on na nią iako na przymiot dusz podłych, który przytłumia wielkie talenta; niszczy odwagę i postępowania wspaniałe, — Tém czasem,

Jest to cnota zacna i wielka. Dowodem tego iest, że Bóg sam oświadcza, iż wielce ią ceni, i że właściwie w człowieku nic zgoła procz niéy nieszacuie. — Ma ona wiele mocy u niego, bo wiele iedna temu, który statecznie się w niéy ćwiczy. — Pokorze Bóg daie łaski, które z iedynéy dobroci nam udziela, a staie się nieubłaganym dla nas, ieżeli nieiesteśmy pokornemi. — Srogo się on przeciwi dumnym, mowi pismo S.; odrzuca ich daleko od siebie naśmiewaiąc się z ich pychy. Ale ma sobie za roskosz przybliżać się do uniżonych, i z stępuie do nich z iakiémsiś upodobaniem. —

Przykład Faryzeusza i Publikana, ieżeli nas o téy prawdzie dostateeznie nieprzekonywa: tedy nieszczęście Achaba aż nad to nas przekonać o niéy powinno. —

Zagniewany Bóg przeciw temu występnemu Królowi, rozkazuie Eliaszowi prorokowi swemu, aby mu zastąpiwszy drogę przed Samaryą oznaymił, iż na tém samém mieyscu, na którem rozlana była krew Nabota, lizać będą psy krew Achaba, i że wszelkiemi nieszczęściami dotknie go Bóg, mszcząc się krzywdy swoiéy i ludu swoiego. *Inducam super eum omne malum.* —

Cóż odpowiedział Król ten nieszczęśliwy, usłyszawszy przeciw sobie wyrok tak okropny? Rozdarł na sobie szaty swoie, mowi pismo ś. *Scidit vestimenta sua.* Pokrył się włosiennicą. *Operuit cilicio carnem suam.* Pościł, martwił ciało swoie leżąc na ziemi i popiele. *Jejunavit et dormivit in sacco.* A kiedy potrzeba mu było pokazać się ludowi, nieinaczéy się pokazywał, iak

tylko z głową nachyloną do ziemi, nieśmieiąc podnieść w górę oczu swoich. *Et ambulavit demisso capite.* —

Ale ledwie co tylko rozpoczął pokutę swoię król ten nieszczęśliwy, aż oto Bóg tknięty pokorą iego, oświadcza mu natychmiast przez tegoż samego proroka, iż odwołuie swóy wyrok, a piorun zemsty swoiéy, który iuż miał spuścić na głowę iego, że dla pokory onegoż iuż go wstrzymuie. *Quia igitur humiliatus est mei causa, non inducam malum in diebus ejus.* —

Otóż iak pokora zdolna iest do ściągnienia litości i miłosierdzia Pańskiego, do ułagodzenia sprawiedliwości Boga, słowem do pożytkowania z łask i darów nieba —

2) Ale niedosyć na tém. Pokora! pokora ułacnia ieszcze pełnienie cnoty i utwierdza w niéy Chrześcianina. — Człowiek dumny znayduie się w ustawném niebezpieczeństwie grzesznika i zatwardzenia się w występkach lenistwie i niesforności. Sama pokora może go zmiękczać i utrzymywać pod iarzmem prawa. — Chcieć pełnić naukę Ewanjelii bez uniżenia się iest to rzecz niepodobna. —

J toć iest dla czego Augustyn S. mówi, iż pierwszym stopniem do cnoty iest pokora, drugim, trzecim i czwartym iest pokora, i gdybyś nieprzestał (mówi on daléy) toż same zadawać mi pytanie, nieprzestałbymci tęż samę czynić zawsze odpowiedź. Ponieważ z saméy iedynie pokory pochodzi posłuszeństwo i powolność prawu; ponieważ z saméy tylko pokory pochodzi cierpliwość, ludzkość, czystość, i wszystkie inne cnoty;

Hæc omnia ex humilitate procedunt bona. Pokora ich iest źrodłem, pokora ie zachowuie, pokora ie udoskonala. *Accipit datas, servat acceptas, servatas consumat.* S. Bernard.

3) Mimo tych zaś pobudek, cóż ieszcze przyzwoitszego człowiekowi rozumnemu, iako mieć uczucia pokorne? Czemże iest człowiek? — Grzesznikiem i bardzo wielkim grzesznikiem. Wszystko, co prócz tego w nim iest, ma on iakoby pożyczone tylko. — Zywość rozumu, obszerność wiadomości, dobry rozsądek, wdzięki ciała i inne przymioty naylepsze i naycelnieysze: alboż to on sam dał sobie, aby z nich do próżnéy wyniosłości mógł mieć przyczynę? — O człowiecze! cóż masz czegobyś niemiał sobie danego? a ieżeli wszystko masz sobie dane, czemuż się wynosisz i nadymasz? — Ten, który ci dał te wszystkie dary, mógł ie dać innemu. Niebyłeś ty ani godnieyszym, ani zdolnieyszym do przyięcia ich, nad tego, który z nich iest ogołocony. J lubo Bóg chce, aby drudzy szacowali w tobie dary iego, i dzielność prawicy iego chwalili: nie iest atoli zamiarem iego, abyś ty się sam stąd w pychę podnosił. —

Cóż to iest człowiek? — Proch i ziemia, napełniony nędzą w ciele i duszy. Niema nic, z czegoby się mógł chełpić, wszystko zawstydza go, wszystko go upokarza, wszystko mu niedozwala uwodzić się i dawać unosić falami próżności. — Zniszczona iest sława iego: a pycha iego niczego w nim nieznayduie, na czémby rozumnie zasadzoną bydź mogła. — Pokora więc ma bydź dla nas cnotą ukochaną, cnotą szanowną. —

Wreszcie niemasz z nas nikogo, którvby się

mógł od niéy sprawiedliwie uwolnić. — Gdyby nam Bóg przykazywał iako niegdyś, aby mu ofiarować baranka, snopek zboża, lub inną iaką uczynić ofiarę wedle zdolności maiątku naszego, niktby mu nieważył się odmówić tego hołdu, oraz znaku czci i poddaństwa swoiego. — Ale ofiara, któréy Bóg po nas wyciąga iest tylko serce pokorne. — Cóż więc łacnieyszego iak one mu ofiarować? — Wzbudzaymyż więc iuż w sobie uczucia pokory Chrześciańskiéy, pokory prawdziwéy, którą abyśmy rozeznali od fałszywéy, zobaczmyż przeto na czém ona zależy? — J o tém iuż

Uwaga II.

Pokora, mówi S. Bernard, iest to cnota, która przywodząc człowieka do poznania swoiego iestestwa, sprawuie w nim wzgardę prawdziwą siebie samego. *Humilitas virtus est, si quis verissima sui cognitione sibi vilescit.* — J na tém to naywięcéy zależy prawdziwa pokora. Ten to iest duch iéy właściwy. J te są istotnie charaktery onéyże: Poznawanie siebie, i wzgarda siebie. Rozbierzmyż każdy z nich w szczególności. —

1) A naprzód poznawanie siebie samego, iest to poznanie, ktore nam okazuie, iż iesteśmy w porządku natury niczém, w porządku łaski grzesznikami; a zatém synami gniewu i odrzucenia. — Otóż chrześcianie, iaka iest cząstka nasza! otóż iakie iest dziedzictwo nasze. — Wszystko to, co iest około nas, a co nas osłania przed oczyma naszemi własnemi: urzędy, dostoieństwa, względy, kredyt, bogactwa, sama nawet rodowitość szla-

chectwa i tytuły, iakie tylko one bydź mogą — wszystko to nie iest człowieka: ale pozwolonemu tylko na czas niejaki, po którym ścisły z tego zdać ma rachunek. — Odłożywszy więc to wszystko na stronę.

Cóż to iest człowiek, co do natury? — Był czas, którego był niczém. Proch i ziemia istność na ówczas maiące, były wtedy szacownieysze niż człowiek Ciało iego z ziemi udziałane samą szczególnie iest słabością; utrzymuie on ie przez pokarmy równie iak i naynikczemnieysze zwierzęta. — Zycie iego iest krótkie i pełne nędzy. — Smierć wydaie go na łup robactwu i zgniliznie. — Rozum iego same tylko ma przyćmienie; ślepota i niewiadomość do błędu go przywodzą, a namiętności otaczaiące go, nakształt domowych kotów rozdzieraią serce iego. —

Otóż człowiek co do natury! oto prawdziwy iego w krótkich wyrażeniach obraz. — Król i pastuch, mały i wielki niemaią innego początku, i iednegoż doświadczaią losu. — J iakąż więc iuż przyczynę mieć może wyniosłości człowiek, który iest prochem i ziemią? —

Ale cóż to iest człowiek w porządku łaski? Syn nieszczęśliwy oyca występnego przeciwko swemu stwórcy — poczęty iest w grzechu, i ledwie otrzymuie życie, a wnet staie się celem gniewu Bożego, przynosząc do opłakanego więzienia ciała obrzydłego, duszę ieszcze pełnieyszą zmazy i naywyższego niegodną dobra. —

Otóż, co mamy z siebie samych! oto nasza cząstka i dziedzictwo nasze. Człowiek wyprowadzony z niczego, napełniony nędzą w ciele i duszy,

a nienasycony pierwszym grzechem, który go zepsował, staie się winnym wielu ieszcze innych z własnéy swéy woli. — O iak wielu tu przyczyn upokarzania się przed Bogiem. —

2) Ale niedosyć to iest, aby bydź pokornym poznawać tylko nędze swoią. — Czuią i poznawaią też nieszczęśliwość swoią czarci: Ztém wszystkiém iednak nie są pokornemi. — Czegóż więc ieszcze prócz tego poznania potrzeba? Oto potrzeba zamiłowania się w upokorzeniu, potrzeba wzgardy siebie samego, wzgardy wielkości i próżności świata, wzgardy iak mówi S. Augustyn i nienawiści wywyższenia swego. — J toć to iest ieszcze naczém zależy chrześciańska pokora. Ta to iest druga iéy własność, i drugi charakter. —

Kiedy więc chrześcianin czuie w sercu swém taiemne wzruszenia, które go oddalaią od świata; kiedy sam do siebe mówi; J w cóż się obrócą wszystkie te prożności, honory, tytuły, bogactwa i roskoszy? — Kiedy po tych lub podobnych uwagach, wzgląd maiąc na przyszłość, wszystkiem pogardza, wszystko z Pawłem S. za nic poczytuie: podówczas chrześcianina tego nazwać można prawdziwie pokornym — i mówić z pożytkuie z owéy nauki Jezusa Chrystusa: *Discite a me, quia mitis sum et humilis corde.* Uczcie się odemnie pokory, który iestem pokornego serca.

Otóż! na czém właściwie zależy chrześciańska pokora: Nie na słowach i sprawach tylko samych. — Łatwo to iest chodzić z głową nachyloną, oczami spuszczonemi, nazywać się grzesznikiem i nędznym; ale, ażeby mieć prawdziwą pokorę, potrzeba mieć pokorne rozumienie o sobie

i pogardzać sobą; potrzeba mieć znaiomość siebie samego mówi Augustyn S. która tylko sama rodzi w człowieku prawdziwą pokorę. *Tota humilitas tua ut cognoscas te.* —

O! iakże więc wiele ludzi oszukuie się, którzy rozumieią, że maią pokorę, gdy témczasem, bez téy znaiomości siebie samych, niemaią nawet ani cienia oneyże. —

Chrześcianie! Jesteście wy z ich liczby? Ah! ieżli wam się kto przeciwi, ieżli wami pogardza, ieżli źle o was mówi, czegóż pod ten czas niemyślicie? czegoż wy nieczynicie, nie już dla usprawiedliwienia się, ale rzetelnie mówiąc dla zemsty, która zawsze iest zabroniona? J iestże w was prawdziwa pokora? — Ah! wyznaymy raczéy z zawstydzeniem naszém, żeśmy iéy dotąd nieznali. A gdy całe życie strawiliśmy nieznaiąc nas samych, czas iuż oczy otworzyć bracia moi! — Zabiiaymyż więc iuż od dnia dzisieyszego u nog zbawiciela, zabiiaymy na ofiarę wszystkie złe nałogi ſkłonności, i te opłakane pychy wyrodki, które dotąd w nas panowały!

Porzucamy ie i zupełnie się onych iuż zrzekamy w przytomność twoiéy o Boże! — Wiemy iuż, kto ty iesteś; znamy iuż i siebie, czém iesteśmy: day nam tylko Panie! abyśmy się zawsze temi dwiema uwagami rządzili. Amen.

Mowa
na
Niedzielę II. po trzech Królach.
O obowiązkach Małżeńskich.

Quodcunque dixerit vobis facite.
Cokolwiek wam rzecze, to uczyńcie Joan. 2.

Szczęśliwi Nowożeńcy, w dzisieyszéy wyrażeni Ewanjelii, szczęśliwi, iż na godach swoich mieli przytomnego Jezusa! — Szczęśliwi Chrześcianie! szczęśliwi małżonkowie, którzy wchodząc w związki małżeńskie radzą się wprzód Boga, i maią go zawsze przytomnego układóm swoim. —

Ale czyliż iuż są zupełnie i na zawsze sczęśliwi? — Ah! bynaymniéy. Niedość to iest wezwać na pomoc Boga tylko przy obieraniu sobie stanu małżeńskiego, aby bydź na zawsze szczęśliwym: potrzeba nadto żyć w stanie tém podług praw i przepisów Boga; potrzeba dopełniać z wiernością tego wszystkiego, co tylko Bóg rozkazuie. *Quodcunquè dixerit vobis, facite.* —

J toć to iest Chrześcianie w stanie małżeńskim zostaiący, co wam dziś dla nauki i pożytku waszego wytłómaczyć umyśliłem. — Otóż! dwa istotne obowiązki wasze! — oto! dwa szczególne prawa, które wam Bóg w stanie waszym przepisuie, a z których iedno ściąga się do istoty małżeństwa, drugie do skutków tegóż małżeństwa. —

To, co ludzie w małżeństwie zostaiący powinni sobie wzaiemnie, aby zbawionemi i poświęconemi bydź mogli wstanie swoim. Oto piérwszy obowiązek i I. Uwaga.

To, co ciż ludzie w małżeństwie zostaiący powinni dzieciom swoim, aby ich wychowali w boiaźni Boga. Oto drugi obowiązek i II. Uwaga. —

Nayłaskawszy Panie! który uczcić raczyłeś stan małżeński przytomnością swoią na godach Galileyskich, raczże go dziś ieszcze ż dobroci twoiéy oświecić w obowiązkach iego dla chwały twoiéy i dla zbawienia osób w tym stanie zo-

staiących. Prosiemy cię oto przez przyczynę N. M. P.

Uwaga I.

Z któreykolwiek strony spoyrzemy na małżeństwo, zewsząd święte iest. Owszem przydaie S. Paweł, iż iest i szacowne we wszystkiém. *Honorabile connubium in omnibus.* — J toć iest dla czego naypierwszy obowiązek i prawo, które Bóg przepisuie ludziom w stanie małżeńskim zostaiącym iest miłość wzaiemna, miłość prawdziwa i stała. —

1) Różne stany postanowił Bóg na świecie, i każdemu różne obowiązki wyznaczył. — Wyciąga on po osobach duchownych szczególnego ducha pobożności, po Magistraturach powagi i sprawiedliwości; od pustelników żąda on ducha osobności i modlitwy, od nauczycielów ducha gorliwości i nauki . . . ale od osob małżeńskich czegóż szczególniéy wyciąga? — Ducha miłości i iedności.

J w saméy istocie, mówi Augustyn S. życie oddzielne łatwo się zgodzić może z innemi stanami: ale nie z stanem małżeńskim, który iest stanem związku i połączenia. — Mąż więc w stanie tym iuż nie iest dla siebie, nie sam dla siebie żyć powinien: ale żyć powinien dla żony. — Podobnież żona nie dla siebie iest, ale iest dla męża; albo raczéy oboie są razem dla siebie, składaiąc zdwóch ciał iedno niejako ciało. — Jedność więc i wielość razem iest w stanie małżeńskim. Jedność, która niecierpi żadnego podziału: wielość, która się ograniczać powinna iednością. Jedność i wielość, które miłość zawsze zgadzać i utrzymywać po-

winna, aby mąż zawsze był przywiązany i nierozdzielnie złączony z niewiastą. *Et adhærebit vir uxori suæ.* —

2) Drugi obowiązek i prawo, które Bóg przepisuie ludziom w stanie małżeńskim zostaiącym, iest wierność i czystość małżeńska. — Postanowił Bóg stan małżeński, stan świętego towarzystwa, któreby było zawsze stałe i trwałe, któregoby związków nic nigdy rozerwać niemogło, ani kaprys, ani próżność, ani intereſs żaden, ale śmierć chyba tylko sama. —

Postanowił Bóg stan małżeński, nie dla tego, aby upoważnił przez to rozpustę, ale raczéy, ażeby ią przez stan takowy wstrzymał; postanowił nie dla tego, aby zapalał tém bardziéy pożądliwości, ale aby stan ten ogień ich przytłumiał. — Tém to więc końcem, i pod temi obowiązkami postanowił Bóg stan małżeński; idzie zatém, iż wszystko, cokolwiek narusza wierność i czystość przywiązaną do stanu tego, z któréykolwiek bądź strony, występkiem iest zawsze wielkim, występkiem pociągaiącym za sobą karę surową. —

3) Trzeci obowiązek i prawo, które Bóg przepisuie ludziom w stanie małżeńskim zostaiącym, iest cierpliwość chrześciańska, uleganie i znoszenie się wzaiemne. — Niepodobna iest, ażeby się w stanie tym znaydować niemiały iakiekolwiek poróżnienia, by też naymnieysze pomiędzy mężem i żoną, zwłaszcza ieżeli iednéy przynaymniéy stronie zbywa na przyzwoitém pomiarkowaniu i cierpliwości. — Poróżnienia takowe są to nasienia niepokoiu i niezgody które nieprzyiaciel Dusz ich, w domu ich zasiewa, ażeby ich zgubił. —

Tém końcem używa on czasem złości, pychy, niecierpliwości, uporu i zapalczywości niewiasty, dla zgubienia nieszczęśliwego męża, iak użył niegdyś ięzyka, przeklęctw i złorzeczeń żony Jobowéy przeciw mężowi temu świętemu. — Używa on czasem humoru i tonu rozkazuiącego surowego, niespokoynego, gwałtownego i aż nad to częstokroć zapalczywego męża dla udręczenia nieszczęśliwy żony. — Cóż więc czynić w takich okolicznościach macie, w takich okazyach i przykrościach, które są nieoddzielne od stanu waszego? — Oto znosić się wzaiemnie z cierpliwością i ulegać iedno drugiemu z przyzwoitą łagodnością. — Zachowuycie się w tych okolicznościach żony iak się zachowywała Monika. Cnotliwa ta Pani, wystawiona na wszelkie przykrości męża złośliwego; nigdy się przecięż nieuskarzała przed sąsiadkami, nigdy słowa mężowi nieodpowiedziała, chociaż się naygórzéy obchodził. *Noverat hæc non resistere irato viro non tantum facto, sed ne verbo quidem.* J przeto też miała stąd pociechę, iż nietylko ułagodziła go, nietylko zamieniła go w dobrego męża, ale nawet i dobrego chrześcianina. — Jeżeli tym sposobem postąpicie, pozyskacie ich sobie, zmiękczy onych łagodność wasza i przywiedzie do wstydzenia się dzikości swoiéy. —

Jeżeli chcecie kosztować zawsze doskonałego pokoiu, mówi wam Chryzostom S. przykładaycież się wzaiemnie do utrzymania go między wami. — Mężowie kochaycie żony wasze! ieżeli wy ie kochać będziecie, kochać i one was będą. — Zony ulegaycie mężóm waszym! ieżeli wy im podległemi będziecie, zobowiążecie

ich sobie, że łagodniéy zwami obchodzić się będą. —

Natura sama, przydaie ten święty, ustanowiła ten porządek, obowięzuiąc męża do rządzenia, żonę do posłuszeństwa: a oboie zaś do znoszenia się wzaiemnie w błędach swoich. — Mężowie! Bóg chciał, aby żony wasze podległemi wam były, abyście dla tego bardziéy ie kochali. — Zony! Bóg chciał, aby mężowie kochali was, abyście dla tego zwiększą cierpliwością znosiły stan poddaństwa, w którym zostaiecie. — Jeżeli więc mężowie i żony uwalniacie się od praw tych świętych, iakże zbawionemi bydź w stanie waszym możecie? —

Dopełniaycież iuż odtąd z wiernością wolę Boga i przepisy iego. *Quodcunque dixerit vobis facite.* — Czyńcie to wszystko, co tylko wam Bóg rozkazuie i czego chce po was. — Jeżeli się więc kochacie, kochaycież się dla Boga; ieżeli dochowuiecie sobie wzaiemnie wierności i czystości małżeńskiéy, dochowuycież iéy dla Boga; ieżeli znosicie się wzaiemnie w błędach waszych, staraycie się, aby Bóg był początkiem i pobudką cierpliwości waszéy. —

Owo zgoła, żyycie, iak żyli z sobą Zacharyasz i Elżbieta. *Erant justi ambo ante Deum incedentes in omnibus mandatis et justificationibus Domini sine quærela.* Oboie oni sprawiedliwemi byli, iuż nie tylko w oczach ludzkich, które żadnego między niemi niepostrzegały nigdy nierządu: ale też i w oczach Boga samego. *Erant justi ambo ante Deum.* —

Zachowywali oni wiernie wszystkie przy-

kazania Boga. — Niezaniedbali żadnego nawet pod pretextem, iż zachowali inne ważnieysze. Byli oni pobożnemi, przywiązanemi do prawa i wytwornemi w dopełnieniu wszystkich obowiązków w przeciwnościach równie iako i w szczęściu, w chorobie równie iako i w zdrowiu, w ubostwie iako i w obfitości. *Incedentes in omnibus mandatis Domini.* — Jeżeli pomiędzy innemi małżeństwy widzieć można było kłótnie i podziały, pomiędzy niemi nigdy, *sine querela.* — Znosili się oni wzajemnie w błędach swoich, owszem mówiąc sprawiedliwiéy z S. Chryzologiem, niemieli się wczém znosić, ponieważ obie byli sprawiedliwemi i boiącemi się Boga. Niebyło między niemi iak tylko odmienność płci, która ich rozróżniała od siebie. Tak to daleko łaska i cnoty ich uczyniły onych podobnemi sobie. *Una Sanctitas in duobus, virtus reddebat pares, impares fecerat quos natura.* — Niedość na tém, przydaie ten Swięty, cnota ich w całéy swéy wielkości przeszła aż do Jana Chrzciciela ich syna. *Sanctitatem tanti generis transfuderunt in filium.* —

Ale poydźmy ieszcze do drugiego obowiązku osob w małżeństwie zostaiących, tyczącego się edukacyi i wychowania dzieci. J to iuż druga Uwaga. =

Uwaga II.

Że rodzice obowiązani są starać się o Edukacyą swych dzieci, iest to prawda tak oczywista, iż żadnych niepotrzebuie dowodów. — A ieżeli Apostół Paweł S. mówi: iż ten, który

niema starania o swoich domownikach gorszy iest od niewiernego, ia przydaię z Grzegorzem S. iż ten, który takowego starania niema, względem tych, których wydał na świat gorszy iest od dzikiego zwierzęcia. — Ale na czémże zależy Edukacya ta, o którą się rodzice dla dzieci swych starać powinni? — Otóż co wam wytłómaczyć potrzeba. — Wiele się ściąga do téy materyi, o któréy mowićby mi należało, ale czas niepozwała wszystkiego razem. — Niebędę tedy nic mówił o rozmowach, iakie prowadzić macie; o ułożeniu wiakiém ich kształcić należy; o wyborze dla nich i z niemi ich stanu; nic o krzywdach, które czynicie młodszym, lub tym, ktorych mniéy kochacie. — Opuszczam ia to wszystko, abym istotnieysze wam przełożył. —

1) Naypierwsza rzecz na któréy zależy Edukacyia dzieci iest to nauczanie ich, mówi Chryzostom S. oycowie i matki iesteście wy kaznodziejami dla dzieci waszych, iesteście nauczycielami ich i Apostołami. — Do was to należy, nauczać ich prawd relijii i prawa Boskiego. Do was należy z mlekiem razem dać im wyssać pobożności. — Oycowie i matki słuchaycież co wam Bóg mowi: Opowiadaycie dziecióm łaski, któreście odemnie odebrali! — A kiedy dzieci wasze pytać się was będą: czému oddaiecie mi wszystkie pierwiastki? nauczaycież ich: Byliśmy niewolnikami w Egipcie, a Bóg dla wyswobodzenia nas z téy niewoli, odebrał życie wszystkiem pierworodnym Egypcyanóm. Otóż na pamiątkę tego dobrodzieystwa poświęcamy mu wszystkich naszych synów pierworodnych! Oto prawo wasze! mówi Bóg, które wam daię;

Hæc verba quæ præcipio tibi hodie in corde tuo. Wyrażaycież go na fercach waſzych: ale oraz z ferc waſzych niechay przechodzi aż do uſt waſzych dla ogłoſzenia go ſynom waſzym. *Narrabis filiis tuis* — Otoż obowiązek was, który wam Bóg ſam przepiſuie! J toć iest, dla czego Chryzoſtom S. mówi: iż uſta rodziców kſiążkami ſą dzieci. *Libri sunt labia Parentum.*

Ani wymawiaycie ſię tém, iż ich poſyłacie do ſzkoły, że im chowacie nauczycieli. — Dobrze dla tego czynicie: ale pomimo tego obowiązani wy ieſteście ſami ieſzcze czuwać nad dziećmi waſzemi. — Chowacie nauczycieli: ale znacież ich cnotę i poczciwość? wiecież, iż wrażaią w nich uczucia cnoty i pobożności chrześciańſkiéy? Chowacie im nauczycieli: ale gdybyście to ſami czynili, wiekſząbyście mieli pociechę i więkſzą zaſługę przed Bogiem. — Gieyzi od Elizeuſza poſłany niewſkrzeſił dziecięcia: ale Elizeuſz wſkrzeſił &. —

2) Druga rzecz, którą rodzice winni ſwym dzieciom ieſt poprawa ich. — Prawda to iest, iż w edukowaniu dzieci nietrzeba zaraz iść drogą takową chyba tylko w oſtatniéy potrzebie. — Paweł S. upomina was, abyście dzieci waszych niepobudzali do gniewu, abyście ich nikczemnémi nieczynili przez złe waſze obchodzenia ſie z niemi, lękaiąc ſię, aby ſię przez to nieſtawali gorſzemi. — Ale ſkoro tylko roſtropność i łagodność waſza nic w nich nieſkutkuią, tedy dla miłości ich, niepowinniście cierpić ich błędów, ale trzeba wam gwałtownieyſzych używać ſposobów. — S. Auguſtyn przypiſuie część nierządów ſwoich oycu ſwemu, iż go za nie niekarał. *Excesserunt caput meum tribuli*

libidinum, et nulla erat eradicans manus. — Podobnie ſię ieſzcze dziś wiele rodziców obchodzi z dziećmi ſwemi. Popełnia głupſtwo iakie dziecię śmieią ſię z tego rodzice; maią to za znak roztropności dziecięcia, wymawiaią więc błędy iego, często ie nawet i chwalą zamiaſt ſtrofowania i przyzwoitego natychmiaſt ukarania. —

A te, ah! iakże takowe obchodzenie ſię nazywaſz Chryzoſtomie S! Zaboyſtwem? — Tak! oycowie i matki, którzy niekarcicie ſynów waſzych, zaboycami ich ieſteście, owſzem więcéy aniżeli zabóycami. Człowiek zabiiaiący na ciele drugiego, nieſzkodzi mu nic na duſzy, ale oyciec, który znoſi ſyna wyſtępnego, ale matka, która pobłaża corce ſwoiéy, ci ſzkodzą duſzóm ich które gubią na wieki. — Karćcież więc już odtąd dzieci waſze, oddalaycie ie od tego wszyſtkiego, co tylko prowadzi do grzechu, od kompaniy niebezpiecznych, od tego wſzyſtkiego co tylko niewinność onych naruſzyć może. — Niecierpcie w nich żadnego wyſtępku. A gdy z ſtarań waſzych pożytkować niebędą, karzcie ich tak ſurowo iżby poznali, iż wolicie raczéy z Blanką matką Ludwika S. na marach widzieć ich leżących, ia niżeli w nierządach brodzących. —

Otóż waſze obowiązki oycowie i matki, ieżeli w ſtanie ſwym zbawionemi bydź chcecie! oto waſza reguła! Bóg wam dał dzieci, abyście czuwali nad niemi; abyście wrażali w nich cnotę, a odwodzili ich od wyſtępku; abyście ich prowadzili drogą zbawienia czyli to łagodnością czyli ſurowością. — Mówcie tedy częſto do dzieci ſwoich, co mówiła niegdyś cnotliwa matka Machabeuſzów do

swoich: Dzieci moie kochane! nosiłam was przez dziewięć miesięcy w żywocie moim; karmiłam was mlekiem własném; uczyniłam wam to wszystko, co tylko zdolném się bydź zdało do ukształcenia waszego. — W tém przecież wszystkiém bardziéy ia na was poglądałam iako na dzieci Boga niżeli iako na dzieci moie. Cwiczyłam was w prawie iego, wychowałam was w iego przykazaniach. Wszelako lubo miłość moia ku wam tak iest wielka, wolałabym tysiąc razy widzieć was umarłych, aniżeli obrażaiących Boga. — Kochaycież więc zawsze Boga waszego! a spodziewam się, iż nadgrodzi mi staranie około was moie; Uwieńczy wierność waszę, że cieszyć się razem będziemy w królestwie iego niebieskiém. Amen.

Mowa
na
Niedzielę III. po trzech Królach.
O przyczynach surowości kary dla Chrześcian.

Multi ab Oriente et Occidente venient et recumbent cum Abraham et Isaac et Jacob in regno coelorum; filii autem regni eijcientur, in tenebras exteriores.

Wiele ze wschodu słońca i zachodu przyydą i usiądą z Abrahamem i Izaakiem i Jakobem w Królestwie niebieskiém; a synowie Królestwa będą wyrzuceni w ciemnności zewnętrzne. Math. 8.

Że wielu z Pogan i innych ludzi obcych ze wschodu i zachodu, niemaiących żadnego prawa

do Królestwa niebieskiego, cieszyć się iednak w nim będą, to was Chrześcianie niechay niezadziwia by naymniéy i niechay niegorszy. — Nieskończone iest miłosierdzie Boga naszego, a zatém do Królestwa niebieskiego mogą bydź przypuszczeni i Poganie. —

Ale że wielu z Chrześcian synów Królestwa tégo prawdziwych i dziedziców chwały iego wyrzuconych będzie w ciemności zewnętrzne: Otóż! co nas powinno przerażać świętym strachem i zbawienną boiaźnią! —

Niewchodząc w skrytości sądów sprawiedliwego Boga zastanówmy się dziś Chrześcianie nad surowością kary Chrześcianina złego czekaiącéy. Może to nam służyć nietylko do usprawiedliwienia wyroków Boga, ale też i ku poprawie życia naszego. —

Czemuż więc Bóg tak surowo obchodzi się z Chrześcianami, wtrącaiąc ich w ciemności zewnętrzne, gdy tém czasem względem niewiernych okazuie łaskawość przyymuiąc z nich wielu do Królestwa swego? — Mnie się zdaie, iż dla tego: 1ᵒᵈ że grzechy Chrześcian większe są i cięższe, aniżeli grzechy niewiernych i to iest pierwsza przyczyna i I. Uwaga; — 2ʳᵒ że Chrześcianie więcéy odbieraią łask od Boga, aniżeli poganie: a zatém gdy się staią niewdzięcznemi, obeyście się z niemi Boga surowsze bydź powinno. Tać iest druga przyczyna surowości kary Chrześcianina złego czekaiącéy i II. Uwaga

Niechcemy wchodzić w skrytości sądow twoich nayłaskawszy Panie! chcemy się tylko przekonać o téy prawdzie iż surowo nas karząc sprawiedliwie nas karzesz. — Aby nam więc przekonanie to

służyło ku poprawie życia naszego, prosiemy cię o to przez przyczynę N. Maryi P.

Uwaga I.

Tak w rzeczy saméy, Chrześcianie! nieinaczéy się Bóg obchodzi z ludźmi karząc ich iak tylko w miarę ich przestępstwa. — Wykroczenie mnieysze lub większe wymiarem iest kary. — Mniéy kto wykroczył? mniey też karanym będzie; więcéy wykroczył? surowiéy więc obchodzić się z nim będą —

Już zaś wykroczenia Chrześcian większe są nierównie i cięższe, a niżeli pogan; a zatém surowiéy karanemi bydź powinni —

Ale skądże to, iż grzechy Chrześcian większe są i cięższe, a niżeli grzechy niewiernych? — Oto Chrześcianie! więcéy my mamy światła, więcéy wiadomości i poznania, aniżeli poganie, godność nasza iest większa; a zatém ieżeli upadamy, upadek nasz cięższy iest, a niżeli upadek nie wiernych, następnie też surowiéy karani bydź powinniśmy.

1) Ten, który poznaie wolą Pana swego, a nieczyni według niéy, mówi Jezus Chrystus, surowo karany będzie, mniéyszą iednak odbierze karę ten, który z niewiadomości wykracza. — Chrześcianinie i poganinie! obydwav więc karani będziecie, ale ukaranie wasze n eiednakowe będzie.

Nędzny poganinie, który żyłeś w ciemnościach bałwochwalstwa, grzeszysz ty niepoznaiąc woli Pana swego będziesz więc karanym za twoie przestępstwa, ale kara twoia niewielka będzie. *Vapulabit paucis.* — Ale ty Chrześcianinie nieszczęśliwy! któryś schylił kark twóy pod iarzmo Chrystusowe,

ktoryś się wychował w szkole Jezusa Chrystusa, ktoryś miał wszystkie światła potrzebne, ktoremu niezbywało ani na przyzwoitéy nauce, ani dobrym przykładzie, niemożesz ty iuż za wykroczenia twoie, iak tylko ukarania odebrać naysurowsze. *Vapulabit multis.* — Znasz ty dobrze, co czynić powinieneś: ale tego nieczynisz. Czytasz prawo i wiesz do czego cię obowięzuie: ale tego niewykonywasz. Wiadomość twoia niesłużyła iak tylko do wykonywania zbrodni z większą odwagą i z większą wolnością. Upadek więc twoy okropnieyszy iest: a zatém i kara stósowna bydź powinna, do wielkości iego. *Vapulabit multis* —

2) Przydaymyż iuż do téy wiadomości, którą mamy o woli i rozkazach Boga naszego, przydaymy godność naszę. Druga to iest okoliczność dla któréy powiększa się wielkość i ciężkość grzechów naszych, a zatém powiększa się i kara — Pewna to iest rzecz mówi Salvian że im wyższy stan iest człowieka iakiego, tém błędy iego są większe: *Criminosior culpa est, ubi honestior status.* A osoba, która się winną staie im na wyższym stopniu godności zostaie, tém większy iest stópień obrzydliwości iéy grzechu. *Si honoratior est persona peccantis, peccati quoquè major invidia.*

J tak *np.* złodzieystwo mówi on daléy obrzydliwe iest w osobie prywatnéy, ale w człowieku publicznym, w człowieku na urzędzie i stópniu godności postawionym, nieréwnie obrzydliwsze. — Niewstyd i nieczystość obrzydliwe są, ale w osobie duchownéy bardziéy a niżeli w świeckiéy Jm więc stan człowieka iest wyższy i godnieyszy, tem upadki iego są okropniéysze; a zatém na większą też zasługuią karę. —

Przystosuymyż iuż teraz stan nasz Chrześcianie do stanu niewiernych. — My to iesteśmy, mówi Piótr S. narodem świętym, ludem wybranym, ludem przysposobionym za który Jezus Chrystus wylał krew swoią aż do ostatniéy kropli. My to iesteśmy *gens sancta, sacerdotium electum*. My to iesteśmy kościołem, my to iesteśmy domem i przybytkiém Boga naszego. *Templum Spiritus S.* A zatém my to iesteśmy, ktorych grzechy w stanie tak wysokim, świętym i godnym, iuż nie prostemi są tylko upadkami, ale świętokradctwem, mówi S. Chryzostom: a zatém my to iesteśmy, których grzechy w stanie tak wysokim i świętym popełnione na surowszą zasługuią karę. —

J tać to iest prawda straszliwa, nad którą zastanawiaiąc się Hieronimowie, Augustynowie i Bernardowie SS. drzeli z boiaźni, chociaż pomnieysze tylko niedoskonałości ledwie upatrowali w sobie. —

Niepodchlebiaymyż iuż sobie Chrześcianie, że iesteśmy Chrześcianami. Ponieważ taż sama godność Chrześciaństwa może nas potępić. Niepodchlebiaymy sobie, że znamy Boga prawdziwego, ponieważ taż sama znajomość zdolna iest do umieszczenia nas w liczbie odrzuconych: a następnie ponieważ złe użycie znaiomości téy i godności naszéy może powiększyć surowości kary naszéy — Ale niepodchlebiaymy sobie ani tém nawet, iż więcéy odbieramy łaski od Boga, aniżeli poganie: ponieważ i to ieszcze powiększa surowość kary naszéy, gdyż się staiemy niewdzięcznemi. J ta iuż iest druga przyczyna i

Uwaga II.

Komu wiele dano, mówi Jezus Chrystus, wiele też od niego wyciągać będą; a ten któremu więcéy powierzono było ściśleyszy nierównie rachunek zdać musi. *Cui multum datum est, multum quæretur ab eo, et cui commendaverunt multum, plus petent ab eo.* —

Chrześcianie i poganie! łaski Boga i iego dobrodzieystwa, te to są owemi talentami szacownemi, które wam powierzone były, a z których wy zdać musicie rachunek — Poganinie! ktory odebrałeś mało, mało też od ciebie wyciągać będą. Dobrodzieystwo stworzenia, a zatém rozum, sumnienie, pamięć, wolą, zdrowy rozsądek, skłonność do dobrego, zdrowie czerstwe, całość zmysłow. Oto! są łaski, ktore ci udzielone były, a z ktorych rachunku wyciągać od ciebie będą. —

Ale ty Chrześcianinie! ale ty Katoliku, synu Krolestwa niebieskiego przysposobiony, ktory odebrałeś wiele, czegoż więc od ciebie wyciągać niebędą? Dobrodzieystwo stworzenia i odkupienia, łaski wewnętrzne i zewnętrzne, łaski skuteczne i dostateczne, łaski powszechne i szczegolne, łaska przysposobienia przez chrzest święty, łaska mocy przez bierzmowanie, łaska odpuszczenia przez pokutę, łaska iedności i złączenia przez Sakrament ciała i krwi Pańskiéy, łaska wiary, chcę mowić łaska przez ktorą powołany iesteś do poznania prawdy, łaska przez ktorą masz pomoc w pokusach, lekarstwo w chorobach i nieszczęśliwościach życia twego. — O iakże wielka liczba łask, Chrześcianie, z ktorych ścisły zdawać mamy rachunek. *Cui multum datum*

est, multum quæretur ab eo: a zatém, za ktore ścisle i surowo karani będziemy, ieżeli ich na złe używamy. *Et cui commendaverunt multum, plus petent ab eo.* —

J w samey rzeczy Chrześcianie, ieżeli dusza pożytkuiąca z łaski Boga, ściąga dla siebie obfite błogosławieństwo iego; dusza więc źle używaiąca łaski Boga, nie może ściągnąć iak tylko karę naysurowszą, iak tylko przeklęctwo. — Błogosławi Bog ziemię, mowi Paweł S. ktora często skrapiana wydaie owoc pożądany: ale grozi przeklęctwem i wrzuceniem w ogień wieczny ziemi, ktora pomimo pracy gospodarza, pomimo ustawicznego uprawiania iéy, niewydaie z siebie, iak tylko chwast i ciernie. *Proferens autem spinas ac tribulos, reproba est et maledicto proxima, cujus consummatio in combustionem.* Dusza więc Chrześcianina skrapiana ustawicznemi łaskami nieba, ieżeli z nich niepożytkuie, ieżeli zamiast pożądanego owocu niewydaie z siebie iak tylko chwast i ciernie, iak tylko grzechy i coraz nowe zbrodnie, zasługuie więc, ażeby naysurowszym sposobem kararana była; zasługuie, ażeby wrzuconą była w ogień, *in combustionem;* zasługuie, ażeby była wrzuconą w ciemności zewnętrzne, *in tenebras exteriores.* —

J sprawiedliwie. Jeżeli albowiem przestępcy prawa Moyżeszowego, mowi Paweł S. bez żadnéy litości śmiercią karani byli; Chrześcianie więc przestępcy prawa Jezusa Chrystusa i wzgardziciele łask iego z iakąż surowością niemaią i niepowinni bydź karani? *Quanto magis putatis deteriora mereri supplicia, qui filium Dei conculcaverit — et spiritui gratiæ contumeliam fecerit?*

Chwalmyż iuż Chrześcianie! uwielbiaymyż dobroć i miłosierdzie Boga naszego, któ e okazuie poganom i niewiernym przyymuiąc ich do Królestwa swego. Wyznawaymy, że iest dobry i łaskawy. *Confitemini Domino, quoniam bonus:* ale wyznawaymy oraz, iż iest sprawiedliwy, chociaż się z nami surowiéy obchodzi. *Justus es Domine, et rectum judicium tuum.* — Sprawiedliwy iesteś Panie wrzucaiąc nas w ciemności zewnętrzne gdy ci niewiernemi iesteśmy: bo grzechy w stanie naszym, w stanie Chrześciaństwa wielkie są i obrzydliwe. *Merito hæc patimur!* — Sprawiedliwie c ynisz Panie, gdy nas niewdzięcznych oddalasz od Królestwa twoiego: bo dobrodzieystwa twoie w obfitości od nas codziennie odbierane, a przecie na złe użyte zasługuią na to. *Digna factis recipimus* — Sprawiedliwym więc iesteś Panie i sprawiedliwe są względem nas wyroki twoie. *Justus es Domine et rectum judicium tuum.* —

Wyznawaymy, Chrześcianie, dobroć i sprawiedliwość Boga naszego: Ale wyznaiąc poprawiaymy się natychmiast w błędach naszych — *Surge qui dormis* Grzeszniku, który dotychczas roskoszami i prożnościami świata tego uśpiony byłeś, ocuć się iuż, powstań, a uważaiąc, iak surowo zbytki roskoszy twoiéy karane będą, wyrzecz się ich odtąd na zawsze. — Ocuć się i powstań, a zważaiąc, iż używanie na złe łask Boga oddala cię od nieba, staray się więc, ażebyś z nich odtąd zawsze pożytkował. —

Wyznawaymy Chrześcianie dobroć i sprawiedliwość Boga: ale wyznawaiąc bądźmy mu zawsze wiernemi i wdzięcznemi: bo tém tylko sposobem

stać się możemy godnemi siedzenia z Abrahamem, Izaakiem i Jakobem w Królestwie niebieskiém, Amen. —

Mowa

na

Niedzielę IV. po trzech Królach.

O nieszczęśliwości i pociechach ludzi sprawiedliwych.

Ascendente Jesu in naviculam secuti sunt eum discipuli ejus, et ecce motus magnus factus est in mari. — **Gdy Jezus wstąpił w łódź, weszli za nim uczniowie iego. — A oto wzruszenie wielkie stało się na morzu. Luc. 8.**

Otóż stan naywłaściwszy duszy Chrześciańskiéy, iaki nam d isieysza wystawia Ewanjelia. — Stan prześladowania i nieszczęśliwości wyobrażony przez nawałność morza; stan pociechy i pokoiu wyobrażony przez spokoyność morza. — Stan prześladowania i nieszczęśliwości iakich doświadcza człowiek oddalaiący się od świata, aby szczególnie należał do Bo a. Stan pociechy i pokoiu, iakiego doznaie człowiek szczególnie należący do Boga. —

Przestańmy na tych dwóch Uwagach, Chrześcianie, które nam dzisieysza Ewanjelia podaie rownie dla pociechy naszéy iako i nauki. —

Wytłómaczyć prawdy te nayiaśniéy sam tylko zdolnym iesteś nayłaskawszy Panie, wytłomaczże ie nam dziś, ale wytłomacz nieinaczéy iak tylko

przez uskutecznienie ich na duszach naszych. — Prosiemy cię oto przez przyczynę N. M. P.

Uwaga I.

Trzy rzeczy sprawuią niebezpieczeństwo i nieszczęśliwości na morzu. Wzburzenie bałwanów morskich; gwałtowność wiatrów; uderzenie okrętu o skały. — Trzy też rzeczy prawie podobne powstaią przeciw człowiekowi odtąd iak tylko oddała się od świata, aby szczególnie należał do Boga. —

1) A naprzód. Passye iego naypierwszą są przyczyną niebezpieczeństwa i nawałności, których doświad za Serce niezbożnego, mówi duch S. iest nakształt morza burzącego się ustawicznie. *Cor impii quasi mare fervens.* —

J w rzeczy samey, passye nasze mówi Augustyn S. podobne są do ludzi tych nieobrzezanych, którzy nieprzestali naruszać pokoiu Izraelitów chociaż iuż weszli byli do ziemi obiecaney — Błogosławiona ziemio! Boże nasz nayłaskawszy! chociaż cię iuż posiadamy, chociaż serce nasze zupełnie iuż do ciebie należy, passye iednak nasze, passye nieszczęśliwe rozdzieraią go ustawicznie, a dręcząc pobudzaią nas do utarczki. *Relinquuntur ad agonem.*

Coż myślisz, wielki Apostole? i co czuiesz wewnątrz siebie samego? — Czuię prawo ciała, ktore się sprzeciwia prawu ducha; iedno mię zachęca, abym zażywał roskoszy, drugie abym używał umartwienia — Jedno mię oddala od Boga, drugie mię zbliża do niego. — Aby więc doświadczać w sobie tego ustawicznego sprzeciwieństwa dosyć iest pomyśleć bydź dobrym człowiekiem; aby wzruszyć prze-

ciw sobie nawałność dosyć pomyśléć o nawróceniu się do Boga. —

2) Ale pokusy szatana drugą ieszcze są przyczyną niebezpieczeństwa i nawałności, ktorych doświadcza człowiek oddalaiący się od świata. — Wiatry to są gwałtowne, ktore powstaią przeciw niemu, aby go pogrążyły w przepaściach. Ludzie zawsze grzeszni wolni są od nich, ale ludzie nawracaiący się do Boga doświadczaią ich ustawicznie. —

Człowiek pyszny, nadęty prożnością, a wszystko poświęcaiący swéy passyi, niema potrzeby, aby był kuszonym. — Człowiek łakomy, ktory obiema rękami zagrabia dobra bliźniego dalekim iest od wszelkiéy pokusy. — Niemaiąc z niemi nic do czynienia szatan, zostawuie ich w spokoyności iako tych ktorzy od pożądliwości swoiéy aż nadto są kuszonémi. —

Ale kiedy piérwszi rownie iako i drudzy poprawić się myślą z błędow swoich i świat przedsiębiorą porzucić, aby szczegolnie należeli do Boga, podowczas to Chrześcianie, naywięcéy powiększa szatan siły swoie, aby iak naytężéy uderzył przeciw ludziom takowym. —

Człowiek więc nawracaiący się do Boga doświadcza nawałności z strony passyi; nawałności z strony szatana; nakoniec nawałności z strony świata. —

3) Nietylko to więc bałwany same, nietylko wiatry same: ale to są ieszcze skały, ktore mu grożą niebezpieczeństwem. Chcę mowić względy ludzi, posądzania, złośliwe obmowy, szyderstwa ludzi niezbożnych, i naśmiewiska z ludzi tych, kto-

rzy się oddalaią od świata. — O iakaż nawałność! iakie niebezpieczeństwo! —

Tu, tu, głosy są niezbożnych przeciw sprawiedliwemu, tu rzućmy go pod nogi, i podepcmy człowieka tego! Ale ah! za coż? ponieważ iest sprawiedliwy *opprimamus virum justum.* — Ale ieżeli iest sprawiedliwym za coż mu źle czynić? — Oto! ponieważ nam iest przeciwny, ponieważ życie iego ustawiczną iest cenzurą życia naszego. — Niewinnym on iest, ale szukaymy świadkow fałszywych, ktorzyby przeciw niemu skarzyli; niewinnym on iest, ale szukaymy prawa, albo w niedostatku prawa szukaymy ludzi, ktorzyby go zgubili, *quoniam contrarius est operibus nostris.* —

Doświadczył w osobie swoiéy nayczuléy takowego prześladowania Krol S. Dawid. Otoczony iestem, wyznaie on o sobie, otoczony iestem wielością psow zaiadłych *Circumdederunt me canes multi.* — Z ktoréy kolwiek strony obrocę się słyszę wszędzie głos ich na mnie szczekaiących. Jedni naśmiewaią się ze mnie i pogardzaią mną, drudzy rzucaią na mnie bluźnierstwa i przeklęctwa; inni nienawidzą mię nie z żadnéy innéy przyczyny, iak tylko, że w obłąkaniach moich zwracam się nazad do Boga, że surową za toż czynię pokutę. —

Ludzie cnotliwi! Chrześcianie wierni, ktorzy trzymacie się strony Boga; uczniowie siedzący wespoł z Jezusem Chrystusem, otoż niebezpieczeństwo! oto nawałność, na iaką wystawieni iesteście. — Oto los wasz odtąd iak tylko oddalacie się od świata, abyście należeli do Boga Pokusy, sprzeciwieństwa, prześladowania, wzgardy, boleści, słowem: nieszczęśliwości, oto cząstka wasza! oto czégo cnota

wasza doświadcza idąc za Chrystusem! *Ecce motus magnus factus est in mari.* —

Nim Apostołowie weszli za Chrystusem do łodzi, morze było spokoyne, ale skoro tylko odbili od brzegu, powstała nawałność gwałtowna, tak, iż bałwany łodź zatapiały. — Człowiek używaiący roskoszy świata, niedoświadcza żadnéy nawałności, owszem przeciwnie, radości, wesela i wszelkiéy spokoyności. *Coronemus nos rosis.* Ale skoro myśli o poprawie życia, o porzuceniu świata, aby należeć do Chrystusa, odtąd zaraz nawałność powstaie przeciw niemu *Factus est motus magnus in mari.* — A to dla czego?

Oto naprzód dopuszcza Bog nawałności dla oczyszczenia nas z grzechow, chociaż przez nawrocenie należemy do niego, chociaż iuż iesteśmy sprawiedliwemi: ale takiemi niebyliśmy zawsze; ale był czas kiedyśmy od Chrystusa i Boga naszego oddaleni byli. Pozostały się więc w nas błędy, z ktorych nam się oczyszczać potrzeba, a na ktorych oczyszczenie sprawiedliwość Boska używa krzyżow, prześladowań i nieszczęśliwości, ktoremi nas dotyka. —

Powtore czyni to Bóg, aby nam okazał, iż nie należem iuż do świata, ale do Jezusa Chrystusa. Gdybyśmy ieszcze należeli światu, tedyćby i świat nas kochał: ale ponieważ na stronie przeciwnéy iesteśmy, przeto niemoże mieć przeciw nam tylko wzgardę i nienawiść. Cząstka więc ta nasza: krzyże, dolegliwości, prześladowania, nieszczęścia są znakami naypewnieyszemi, iż należemy do Chrystusa —

Niewiasto nieszczęśliwa, ktora utraciłaś męża; mężu opuszczony, ktory utraciłeś żonę; dzieci

osierociałe, któreście utraciły rodziców; człowieku nieszczęśliwy, który z dóbr twoich ogołoconym iesteś, kiedy ci się interessa twoie niepomyślnie wiodą, kiedy cię oskarzaią o występek, gdy niewinnym iesteś; kiedy wszyscy są przeciw tobie, kiedy ludzie nawet dobrzy i przyiaciele pod pozorem przyiaźni i gorliwości oczerniaią cię. — Ah! człowieku tak nieszczęśliwy! Chrześcianinie doświadczony! nieprzykrz sobie w tym stanie, pamiętay, że iesteś sługą, uczniem, owszem przyiacielem Chrystusa, potrzeba więc, aby morze wzburzyło się przeciw tobie, potrzeba, aby powstała nawałność i burza, *factus est motus magnus.*

Ale w tym stanie opuszczenia waszego dusze sprawiedliwe, cóż iuż czynić macie, gdy Jezus Chrystus spi spokoynie, zdaiąc się nieczuć nieszczęśliwości waszéy? *Ipse verò dormiebat?* — Oto, co czynili uczniowie iego. Zbliżyli się do niego, aby go obudzili, *accesserunt ad eum*, wołaiąc zbaw nas Panie, bo giniemy. *Domine salva nos! perimus.!* —

Chrześcianie! modlitwy wasze, posty, iałmużney i wszystkie dobre uczynki, oto są sposoby naywłaściwsze do obudzenia syna Boskiego Jezusa. — Używaycież więc ich dla ocalenia was w niebezpieczeństwach waszych. — Wołaycie na niego dziś, wołaycie jutro, wołaycie i wzywaycie zawsze pomocy iego — *Voce mea ad Dominum clamavi et exaudivit me.* Obudzi się bezwątpienia na głosy wasze, i rozkaże wiatróm, aby się uciszyły, morzu, aby się uspokoiło. *Imperavit ventis et facta est tranquilitas magna in mari* — J toć iest drugi stan człowieka szczegolnie należącégo do Boga, stan pociechy i pokoiu, ktorégo doświadcza po swoiém

nawroceniu. Zostanowmyż się ieszcze nad nim krotko w drugiéy uwadze.

Uwaga II.

Nigdy człowiek większéy niekosztuie pociechy i radości, iak gdy obudziwszy Jezusa Chrystusa ktory spać zdawał się w czasie niebezpieczeństw i nieszczęśliwości, postrzega nareszcie, iż uspokoiła się nawałność, że duch iego nieczuie iuż więcéy niespokoyności, ani serce iégo boleści, ktoréy doświadczał. —

1) J w samym skutku, Chrześcianie! człowiek szczegolnie należący do Boga, iakiegoż niedoświadcza ukontentowania z strony sumnienia swego? Naywiększa to iest pociecha iego, i nayszacownieysza nadgroda cnoty iego. — Naymnieysza rzecz, naymnieysza okoliczność trwoży i niespokoynym czyni człowieka zepsutego, człowieka złego: i toć iest, co naynieszczęśliwszym czyni ludzi do świata należących. — Ale człowiek należący do Boga spokoynym iest zawsze, nic go zatrwożyć nie może, nic pokoiu pomięszać niepotrafi. —

Złączony iestem z Bogiem moim, nieznayduię nic w sobie, coby go obrażać mogło. *Nihil mihi conscius sum*, a to dosyć iest dla mnie — Pośliy mię więc iuż na wygnanie: ale cała ziemia wygnaniem iest moiém. Odbierz mi wszystkie dobra; skrępuy mię łańcuchem i wrzuć mię do więzienia: ale nic nieuczynisz, czegoby ci Bog niepozwolił. A skoro tylko Bog pozwala, kontent iuż iestem z wszystkiego. *Facta est tranquillitas magna in mari.* —

Otoż stan duszy należącéy szczegolnie do Boga! Passye, ktore ią niegdyś rozdzierały iuż iéy nie rozdzieraią więcéy. — Złe nałogi, ktore wzbudzały okropne w sercu iéy nawalności, iuż ich niewzruszaią więcéy. — Roskoszy świata, ktorych gdy niekosztowała nayw iększą było dla niéy niegdyś boleścią, teraz oddaloną będąc od nich, naywiększą pociechą. *Quam svave mihi est carere svavitatibus nugarum, et quas amittere metus erat, jam dimittere gaudium factum.* —

2) Niedość na tém, skąd inąd ieszcze sprawiedliwi doświadczaią radości i pociechy. — Bog dobrotliwy doświadczywszy wprzod wybranych swoich, oczyściwszy ich w przod cnoty niedoskonałe i iako mowi pismo S. znalazłszy ich godnych siebie, oddala od nich nareszcie bicze swoie i niedopuszcza więcéy nieprzyiaciołom ich zbawienia, aby ich prześladowali. — Dosyć iest iuż Abrahamie, poznaię, że mię iuż kochasz, i że się mnie boisz. — Dosyć iest Jobie, chwalę prostotę twoią i twoię powolność, oddaię ci to wszystko, co utraciłeś, oddaię ci wszystko w dwoynasob. Ustała nawałność, morze iuż będzie zawsze dla ciebie spokoyne. —

Owszem, wpośrod samych nieszczęśliwości, ktoremi Bog sprawiedliwych dotyka, pozwala im częstokroć kosztować pociech i rozkoszy przewyższaiących wszystkie nieszczęścia. *Super multitudinem dolorum meorum consolationes tuæ lætificaverunt animam meam.* Mogłeś Panie, głos iest Dawida, niedopuścić, ażeby syn moy wyrodny prześladował mię, mogłeś pozwolić życia temu, ktorego mi Betsabee zrodziła; mogłeś niedopuścić, ażeby się poddani moi przeciw mnie buntowali

i złorzeczyli mi: nieuczyniłeś iednak tego, ale co ze mną uczyniłeś, i za co ci naywięcéy obowiązany iestem, iest to to, iż pociechy, ktore wylałeś na duszę moią przewyszyły wszystkie boleści moie. — Powierzchnia tylko morza wzruszona była, grunt iego spokoynym był zawsze. — Bądź że więc iuż pochwalonym na wieki o Boże moy! a pozwol mi iuż z téy spokoyności doczesnéy przenieść się do wiecznéy, ktora iest cząstką i dziedzictwem wybranych twoich w niebie. Amen. —

Mowa

na

Niedzielę V. po trzech Krolach.

O miłosierdziu Boga względem grzeszników.

Sinite utraque crescere. Math. 13.

Dopuśćcie rość oboygu.

Nie może bydź czulsze wyobrażenie miłosierdzia Boga ku grzesznikom nad to, ktore nam czyni Ewanjelia dzisieysza w przypowieści o gospodarzu, ktory nie dopuścił wyrywać kąkolu z roli swoiéy, ale mu pozwolił rość razem z pszenicą — *Sinite utraque crescere.* — O słowa prawdziwie godne oyca miłosierdzia i Boga nieskończonéy dobroci!

Chrześcianie! codziennie prawie w nowe wpadaiąc błędy, niedoświadczamy my nad sobą skutkow miłosierdzia Boskiego, tylko iak nayczęściéy:

ale to, iakież w nas uczucia sprawuie? czyliż umiemy pożytkować z cierpliwości tego niebieskiego gospodarza, który nam pozwala rość z innem zbożem aż do doyrzałości zupełnéy? . . . Zdaie się, że nie! A mowiąc iaśniéy i wyraźniéy stosownie do sposobu naszego postępowania — znayduią się między nami iedni, którzy się nad to zasadzaią na miłosierdziu Boskiém, drudzy, którzy wcale nic: a przeto iedni z nas są pełni prezumpcyi, a drudzy rozpaczy. — Zapobiedz dziś umyśliłem tém dwóm okropném niebezpieczeństwóm, a to przez pokazanie iednym iako miłosierdzie Boga wielkie iest; drugim czego po nich wyciąga. — A zatém: to, co Bóg czyni dla grzeszników? niechże to iuż będzie I. naszą Uwagą. To, co grzesznicy czynić powinni? niech to będzie II. Uwagą. —

Miłosierdzie twoie nayłaskawszy Panie! iest nad wszystkie dzieła twoie. — J któż go więc godnie poiąć może? kto go stosownie do wielkości iego zawdzięczy? Nie iesteśmy sami przez siebie do tego zdolnemi: a zatém, abyś nam na ten koniec udzielił światła twego i pomocy, prosiemy cię oto przez przyczynę Nayśw. Maryi Panny. —

Uwaga I.

Chrześcianie! wszystko iest uweselaiące w postępowaniach, które miłosierdzie Boga czyni względem grzeszników. Oczekuie albowiem ich, zaprasza i łaskawie pokutuiących przyymuie. —

1) Grzesznicy! Bóg was oczekuie! I ten ci to iest pierwszy skutek miłosierdzia iego. *Expectat Dominus, ut misereatur vestri.* — Nie prędzéy wpadliście wy w błędy wasze, niż zasłużyliście na karę; i niewprzód zbuntowaliście się przeciw Bogu swoiemu, niż wszystkie stworzenia prosiły go o zemstę za rokosz waszę. Panie! mowiły one iak ci słudzy gospodarza, chcesz że, iżbyśmy poszli wyrwać z roli kościoła twoiego ten kąkol, który go hańbi i który przytłumia tylko ziarno dobre. *Vis imus et colligimus ea?* — Chceszże, mówi morze, abym ich pochłonęło w przepaści moie? chcesz, mówi ziemia, abym się otworzyła i zagrzebała ich w wnętrznościach moich? chcesz że, mówi powietrze, abym ich zadusiło? ogien, abym ich spalił? woda, abym ich zalała? *Vis imus et colligimus ea?* — Cóż odpowiada oyciec ten miłosierny? — Nie! poczekaycie aż do żniwa. *Sinite utraque crescere usque ad messem.* — Ten kąkol może się obrócić w ziarno dobre. Ten grzesznik może się ieszcze nawróci. —

O miłosierdzie nieskończone Boga naszego! — Już tak wiele lat, iak cię obrażamy nayłaskawszy Panie! a ty nas niekarzesz? — Czemuż więc? czyli dla tego, iż chcesz, abyśmy się nawrócili do ciebie? Tak iest odpowiada Piotr S. *Patienter agit propter vos, nolens aliquos perire, sed omnes ad pœnitentiam reverti.* —

Chce Bóg ukarać ludzi przez potop powszechny z przyczyny występków okropnych, których się dopuścili: ale nieczyni tego tylko żałuiąc ich, mówi pismo S. *Tactus dolore cordis in-*

trinsecus; ale mówi on o téy karze iak o przyszłéy rzeczy, aby udzielił innym czasu do ubłagania gniewu iego. *Delebo inquit hominem quem creavi a facie terræ.* Napomina on ich przez nieszczęścia, któremi ich w przod przez lat sześćdziesiąt dotykał, niżeli nastąpił potop powszechny; posyła im nareszcie Noego, aby im ogłaszał pokutę, i aby ich zapewnił, iż ieżeli odmienią życie swoie, tedy i on wyrok swóy odmieni. — Ten S. Patryarcha bawi się sto lat buduiąc korab, aby się wszyscy dziwuiąc tey nadzwyczaynéy budowli nawrocili i o darowanie błędów swoich prosili. — Jakaż więc zwłoka wielka? i iaka cierpliwość z strony Boga względem grzeszników. *Expectabant Dei patientiam in diebus Noë, cum fabricaretur Arca.* —

2) Ale niedosyć na tém. Nietylko Bóg oczekuie grzeszników cierpliwie, ale też ieszcze zaprasza ich, aby się nawrócili do niego — Jeruzalem! Jeruzalem, miasto niewierne i buntownicze, wylałoś się ty na miłości wszeteczne, iednakże powróć do mnie: a ia ciebie przyymnę. *Fornicata es cum amatoribus multis: tamen revertere ad me dicit Dominus, et ego suscipiam te.* Tak mówił nigdyś Bóg do duszy grzeszněy w starym Testamencie. — Słuchaymyż, co mówi w nowym Testamencie. — *Venite ad me omnes, qui laboratis et onerati estis, et ego reficiam vos.* Grzesznicy wyście się znużyli chodząc po drogach nieprawości; ztém wszystkiém póydzcie do mnie; a ia was ochłodzę. — Chodźcież więc, kosztuycie i doświadczaycie iako Pan iest słodki; iako iarzmo iego iest lekkie? a rozkazy iego kochane. —

Ale ten pasterz niebieski dusz naszych niekontentuie się wołać tylko owieczki błądzącéy: ale idzie sam i szuka iéy ieszcze. — Przypatrzcie się mu szukaiącemu iednę z tych owieczek błądzących wedle studni Jakoba. Była to Samarytanka. — Patrzcie na niego w domu Szymona trędowatego szukaiącego drugiéy owieczki błądzącéy. Była to Magdalena — Patrzcie na niego szukaiącego innéy owieczki na mieyscu ceł w Kafarnaum. Był to S. Mateusz, którego odtąd przemienia w Apostoła, a w Jerychu Zacheusza zgrzesznika publicznego, doskonałego czyni pokutnika. — Patrzcie na te wnętrzności zdięte litością ku wszystkim w powszechności grzesznikóm. *Misericordiam volo*, mowi on, *et non sacrificium. Non enim veni vocare justos sed peccatores.* —

O iakże wiele razy miłosierdzie Boga zapraszaiąc wszystkich mieszkańców Jeruzalem, zgromadzić ich chciało iako kokosz zgromadza pisklęta pod skrzydła swoie. *Quoties volui congregare filios tuos quemadmodum gallina congregat pullos suos sub alas.* — Ale i w naszych ieszcze czasach, alboż niedoświadczamy skutków tych miłosierdzia Boskiego? — alboż nieoczekuie nas? — alboż niewzywa i niezaprasza do pokuty? — a na koniec alboż nieprzyymuie łaskawie pokutuiących do siebie? —

3) Przypatrzmy się temu w naywięcéy uweselaiącym przykładzie, który nam wystawia Ewanjelia. Jest to przykład syna marnotrawnego —Młodzieniec ten dotknięty nieszczęśliwym swym stanem, w którym go zbrodnie i występki

ßiego postawiły, cóż czyni? — *In se reversus dixit: vadam ad patrem meum.* Wrocę się mówi on do domu oyca moiego. — Ale ieszcze był daleko, gdy go oyciec spostrzegłszy zdięty był litością; a zapomniawszy swoiéy starości, wybiegł przeciw niemu; rzucił się do szyi iego, i ucałował go. *Et accurrens cecidit super collum ejus et osculatus est eum.* — Oycze nayukochańszy! cóż czynisz? Zgrzeszyłem ia przeciw niebu i tobie. Nie iestem godzień, abym się nazywał synem twoim. Policz mię więc iuż tylko między sługi twoie. — Nie tak synu, odpowieda dobry oyciec. Zapominam ia iuż wszystkich zbrodni twoich. *Cito proferte stòlam primam.* Przynoście co prędzéy odzienie godowe i obleczcie syna mego: bo ten to iest, który umarł i iest wskrzeszonym; zginął był i znalazł się. —

Otóż wyobrażenie naywłaściwsze miłosierdzia Boskiego względem grzeszników. — Tak w rzeczy saméy, Chrześcianie! skoro tylko grzesznik z dróg nieprawości swoich zwraca się do Boga: tym pierwszym zaraz postępkiem iego, miłosierdzie Boga wzruszone, bieży natychmiast ku niemu; uprzedza go łaską swoią, i nawróconego łaskawie przyymuie, daruiąc mu wszystkie popełnione nierządy. —

Ale Panie! mówi ten grzesznik pokutuiący złzami oczu i boleścią serca — oto byłem nieczysty, gniewliwy, łakomy, obmowca, i. t. d.; używałem na złe łaski i dobrodzieystw twoich, *non sum dignus vocari filius tuus.* — Nie, mówi Pan, niechcę iuż pamiętać więcéy twoich grzechow; wracam ci sukienkę niewinności, którą

ktorą utraciłeś przez grzechy twoie. *Cito proferte stolam primam et induite illum.* —

Otóż grzesznicy! iak się zwami sprawiedliwość Boska obchodzi. — O iakbyście byli szczęśliwemi, gdybyście w niéy pokładali nadzieię: ale obawiaiąc się aby ta nadzieia niezamieniła się w prezumpcyą, zobaczmyż więc krotko ieszcze co powinniśmy czynić dla odpowiadania miłosierdziu Boskiemu? — Druga to iuż iest Uwaga. —

Uwaga II.

Grzesznicy! miłosierdzie Boga oczekuie was: nieużywaycież więc na złe cierpliwości iego; wzywa was i zaprasza: idźcież więc za nim; przyymuie was łaskawie do siebie: bądźcież mu więc wiernemi. — Teć są obowiązki wdzięczności, których po was miłosierdzie Boga wyciąga. —

1) Jakże więc, Chrześcianie! Bóg nas znosi cierpliwie; Bog nas oczekuie, abyśmy pokutowali: a my zam ast pożytkowania z iego cierpliwości, przyczyniać ieszcze będziemy grzechu do grzechów, cudzołóztw do nieczystości, zdzierstw do łakomstwa, obmów do posądzań, krzywoprzysięztw do kłamstw, bluźnierstw do przysiąg i. t. d ? — Bóg nas oczekuie: a my skarbami iego dobroci, i iego cierpliwości będziemyż pogardzać? *An divitias bonitatis ejus et patientiæ contemnis?* — Ah! lękaymy się tego naywięcéy Chrześcianie, pamiętaiąc, iż nieczułość na dowody miłosierdzia iego i dobroci prowadzi za

sobą gniew na dzień gniewu i sądu sprawiedliwego Boga! *Thesaurizas tibi iram in die iræ justi judicii Dei.* — Czcimyż więc miłosierdzie Boga, które nas oczekuie, abyśmy się nawrócili; a nieużywaymy go na złe przez zwłokę nawrocenia naszego. — Niedość natém, wzywa nas ieszcze Bóg i zaprasza do tego nawrócenia, potrzeba więc, żebyśmy szli za nim powolni. —

2) Jest prawo iedno iak uważa S. Ambroży, podług ktorego Bóg czyni nam miłosierdzie: a to prawo iest złączenie się woli naszéy z wolą Boga. Chce on nas zbawić, potrzeba więc abyśmy i my tego chcieli; wzywa on nas i zaprasza do siebie, potrzeba więc, abyśmy szli za głosem iego; podaie nam rękę trzeba, abyśmy się iéy trzymali. — Wola Boska nieczyni swego skutku iak tylko złączona z wolą naszą, która zaczęte od Boga dzieło do tegoż skutku doprowadza i kończy.

Ale iakieyże to woli Bóg od nas wyciąga? — Woli, którąby się zgadzała z wielkością iego miłosierdzia, a z któréybyśmy mówić mogli z Pawłem S. do Boga. *Domine quid me vis facere?* — To, co Bóg uczynił z tym S. Apostołem, czyni ieszcze aż dotąd codziennie prawie z grzesznikami. — Bóg ich wzywa i szuka, w ten sam czas, kiedy go prześladuią. — Doświadczenie przekonywa nas o téy prawdzie nayoczywistszéy.

O! iak często głos miłosierdzia Boskiego słyszeć się dał w gruncie serc waszych, w ten sam czas gdyście go obrażali! — O! iak wiele razy mówił on do ciebie grzeszniku, gdyś popełniał nieczystość, niesprawiedliwość lub inną zbronię:

synu mőy, nieczyń tego! — Czemuż to mię prześladuiesz? *Ego sum Jesus quem tu persequeris!* — Jestem ia zbawicielem i Bogiem twoim! —

Cóż więc powinniśmy czynić na ten czas, gdy głos podobny słyszemy do nas mowiący? — Poddawać się i bydź powolnemi odzywaiąc się z Jobem S. *Vocabis me et ego respondebo tibi. operi manuum tuarum porriges dexteram.* — Policzyłeś Panie kroki moie w moiém obłąkaniu: *Tu quidem gressus meos dinumerasti* — ale wracam się iuż do ciebie Panie! daruyże mi więc i niepamiętay błędow moich. *Sed parce peccatis meis.* —

3) Na koniec ponieważ miłosierdzie Boga przyymuie grzesznika i daruie mu wszystkie przewinienia iego: cóż więc grzesznik ten z strony swoiéy powinien? . . . Oto zostać się wiernym Bogu, a wiernym aż do śmierci, niewracaiąc się więcéy do pierwszych nierządów swoich. — Powinien zupełnie wyrzeć się grzechów, które mu są odpuszczone: a więcéy nie obrażać Boga. — Potrzeba, aby ten grzesznik opłakiwał resztę dni swoich w pokucie prawdziwéy; — potrzeba, ażeby był przeięty nayżywszą wdzięcznością, i nie ustawił dziwić się temu, co miłosierdzie Boga z nim uczyniło; — potrzeba, aby chwalił ustawicznie Jmię Pana, widząc nad sobą dobroć iego nieskończoną, która go wyciągnęła z przepaści, w któréy go zanurzały zbrodnie. *Glorificabo nomen tuum in æternum, quia misericordia tua magna est super me, et eruisti animam meam ex inferno inferiori.* — Takie to były uczucia

Krola pokutuiącego i takiemi powinni bydź nasze. —

Skończmy iuż, Chrześcianie! zbieraiąc w krotkich słowach cały pożytek z uwag naszych dzisieyszych. — Słyszeliście, iak wielkie iest miłosierdzie Boga ku grzesznikom: niewątpcież o niém nigdy, i w nierządach bądź naywiększych życia waszego nierozpaczaycie o waszém zbawieniu. Dobroć Boga przewyższa wszystkie złości ludzkie. — Ale też znowu nieużywaycie iéy na złe bo nas przestrzega Prorok, iż miłosierdzie Boga iest dla tych, ktorzy go się obawiaią, a nie dla tych, ktorzy nim pogardzaią. *Misericordia autem Domini ab æterno et usque in æternum super timentes eum.* — Oczekuie was Bog do pokuty: niepogardzaycież więc cierpliwością iego; — zaprasza was do nawrocenia się: bądźcież więc powolnemi głosowi iego; — przyymuie was nawracaiących się łaskawie: bądźcież mu więc wiernemi i nieodstępuycie go iuż nigdy więcéy. —

Sprawiedliwi ufaycie miłosierdziu Boskiemu, ale oraz bądźcie mu wiernemi. aby korona wam przyobiecana oddana była zasługom waszym — Grzesznicy ufaycie także w miłosierdziu Boga; ale oraz czyńcie pokutę. — Czynić pokutę, bez nadziei iest to kara potępieńcow. Ufać bez czynienia pokuty iest to cząstka Libertynow. Ale czynić pokutę i ufać iest to pociecha grzesznikow prawdziwie nawroconych, ktorzy tu pożytkuiąc na tym świecie z miłosierdzia Boskiego chwaleni będą i uszczęśliwieni wiecznie na drugim. — Amen. —

Mowa
na
Niedzielę VI. po trzech Królach.
O dobrym przykładzie.

Hæc omnia locutus est Jesus in Parabolis, ad turbas et sine parabolis non loquebatur eis. Math. 13.

To wszystko mówił Jezus przez podobieństwo do rzeszy, a króm podobieństwa nie mówił im.

Niezastanawiaiąc się bynaymniéy nad różnemi tłomaczeniami, iakie tylko czynione bydź mogą względem dzisieyszych dwoch przypowieści, o ktorych nam wspomina Ewanjelia, przestańmy, Chrześcianie, na wytłomaczeniu iakie nam uczynił Chryzostom S. — Obiedwie rozumie on bydź powiedziane od Chrystusa o dobrym przykładzie, do ktorego każdy Chrześcianin iest obowiazany, aby go dawał bliźnemu swemu; — przykładzie, ktory iakkolwiek nie wielkim się zdaie bydź nasieniem, wydaie iednak z siebie w Chrześciaństwie owoc naywiększy, podobny do ziarna gorczycznego, ktore stawa się drzewem, i do kwasu, ktory smak powiększa z chlebem zmięszany. —

J w rzeczy saméy, Chrześcianie, sprawa dobra iakkolwiek małą się bydź zdaie, skoro tylko przykładna iest, iuż tym samym służy ona wielce do powiększenia chwały Boga i religii. Pierwsza iest to prawda i I. moia Uwaga. — Sprawa dobra iakkolwiek małą się bydź zdaie,

skoro tylko przykładna iest, już tém samém służy ona wielce do zachęcenia ludzi do cnoty i do powiększenia zasługi temu ktory ią czyni. To druga iest prawda i II. Uwaga moia. —

Pokaż nam, ty sam, moc dobrego przykładu, nayłaskawszy Panie, ile że téy uczucie naywięcéy nas przekonać może o obowiązku naszym. — Prosiemy cię o to pokornie, przez przyczynę N. Maryi Panny.

Uwaga I.

W iakimkolwiek stanie zostaie Chrześcianin, iakiéykolwiek iest płci i kondycyi, bogaty czyli ubogi, Pan czyli sługa, wolny czyli niewolnik, młody czyli stary, męszczyzna czyli niewiasta — nie masz żadnego, ktoryby obowiązanym nie był wedle swoiéy możności czcić Boga i religią, ktorą wyznaie. — Jest to prawda niewątpliwa.

Już zaś sposob nayprzyzwoitszy i naypowszechnieyszy, ktory nam Jezus Chrystus wyznaczył uczczenia Boga i religii; iest to życie przykładne. — J w rzeczy saméy. Nie każdy Chrześcianin iest nauczycielem, nie każdy iest Apostołem, mało iest takich, ktorzyby mieli naukę i talenta przyzwoite do bronienia sprawy Boga i utrzymywania prawdy religii: ale każdy Chrześcianin może żyć dobrze, każdy może czynić dobre sprawy w przytomności bliźniego, a następnie tym sposobem każdy może czcić i Boga i religią ktorą wyznaie. —

Ale skądże moc takowa przykładu dobrego? Oto nayprzod mówi Ambroży S. stąd, iż dobry przykład niszczy iedną z naywiększych przeszkod, która się sprzeciwia chwale Boga i wzrostowi religii, przymuszaiąc milczeć nieprzyiaciół, którzy przeciw Bogu i religii powstaią; powtóre stąd, iż dobry przykład przymnaża prawdziwych czcicielów Boga i wiernych sług religii. Rozbierzmyż to w szczegolności.

1) Moi naymilsi bracia *Fratres mei charissimi*, mówił niegdyś Piotr S. do pierwszych Chrześcian, ieżeli cokolwiek macie względu na cześć Boga i religii, ieżeli interess Boga i religii nieco was obchodzi, upominam was i proszę z całéy duszy moiéy, *obsecro vos*, zachowaycież się pomiędzy poganami przystoynie i godnie, aby zamiast złorzeczenia wam, dobremi waszemi uczynkami przymuszeni byli do oddania chwały Bogu i czci powinnéy. — Bądźcież więc dla miłości Boga wytwornemi we wszystkich powinnościach waszych, abyście tym sposobem, przez dobre i nienaganne życie wasze zatykali usta ludziom tym dzikim i nierozumnym. *Ut benefacientes obmutescere faciatis imprudentium hominum ignorantiam.* —

Chrześcianie! żyiecie wy ieszcze pomiędzy poganami, chcę mówić, pomiędzy Libertynami i ludźmi niezbożnemi. Owszém, tych bardziéy wam się lękać potrzeba aniżeli pogan, o których Piotr S. wspomina. — Upadki wasze, by też naymnieysze naywiększą iednak są dla nich roskoszą, iako te, których oni używaią zawsze

za naymocnieysze zarzuty przeciw świętości religii naszéy. —

Ludzie to są dzicy i bezrozumni, *imprudentium hominum ignorantiam*, a bardziéy niesprawiedliwi, kiedy smieią przypisywać to religii, co ona zawsze potępia. Z tém wszystkiem ludzie ci nierozumni i dzicy, ci to są, którzy są naywięcéy słuchanemi, ci, z których dusze ułomne gorszą się, dusze zepsute utwierdzaią się w swoiem zepsuciu, słowem przez których Bóg obrażony a religia bywa znieważona. —

Jakież więc lekarstwo przeciw temu złemu, i czego to Bóg po nas wyciąga, abyśmy czynili dla uczczenia go? Oto mówi Piotr S. *Hæc est voluntas Dei, ut benefacientes obmutescere faciatis imprudentium hominum ignorantiam.* Wola iest Boga, abyście prowadzili życie święte, aby ludzie nierozumni, którzy się na was zapatruią milczeć przymuszeni byli. —

Wola iest Boga, abyście mszcząc się krzywdy religii którą iéy czynią źli, gdy błędy Chrześcian oneyże przypisuią, dowodzili życiem waszém iéy świętości; abyście przekonywali iéy nieprzyiaciół, iż ieżeli znayduią się w niéy ludzie nieczyści, znayduią się oraz i osoby nayczystsze i t. d. ieżeli znayduią się niezbożni, którzy schylaią kolana swoie przed Baalem, znayduią się też i prawdziwi czciciele czczący Bóga prawego, Boga Abrahama i Jakoba. —

Wola iest Boga, abyście zawstydzali niezbożność Libertynów przez waszę pobożność; ich zapalczywość przez waszę łagodność; lekkomyślność przez waszę powagę; ich piiaństwa

przez waszę wstrzęmięźliwość; zbytki przez waszę skromność; obłudę przez waszę szczerość i prostotę; nienawiść i obmowy przez waszę miłość; głupstwo wyniosłych przez waszę pokorę; przeklęctwa bluźnierców przez wasze błogosławieństwa; zgoła, abyście tak życiem waszém przykładném przymuszali milczeć niezbożnych i nierozumny h. *Ut benefacientes obmutescer faciatis imprudentium hominum ignorantiam* —

Tym sposobem naywłaściwszą oddacie cześć B gu i religii. Czemuż to? . . . bo przez to pomożycie prawdziwych czcicielów Boga i wiernych sług re ig i. — Drugi skutek wynikaiący z dobrego przykładu *prodest et corrigit* mowi Ambroży S. Poprawia przymuszaiąc milczeć nierozumnych *corrigit*, skutecznym nadto iest pomnażaiąc liczbę sług Boga prawdziwych *prodest.* —

2) I toć iest dla czego niegdyś Tertulian nazywał piérwszych Chrześcian zbiorem Ewanjelii *Compendium Ewangelii.* — Niebyło potrzeby mowi on w pierwszych wiekach kościoła uczyć się obowiązków wynikaiących z wiary. Zycie pierwszych Chrześcian było dla wszystkich szkołą otwartą, szkołą pobożności i cnoty, ktora odkrywała chwałę Boga prawego, a w ktoréy nauczyć się można było tego wszystkiego w milczeniu czego tylko naucza Ewanjelia. *Compendium Ewangelii.*

I toć to iest, co pociągało niewiernych na stronę chrześciańskiéy religii, co im kazało sądzić, iż religia ta musi bydź koniecznie święta, koniecznie Boska, ktoréy synowi są cierpliwemi

w nieszczęśliwościach, skromnemi w swoich obyczaiach, czystemi w swoich małżeństwach, umiarkowanemi w używaniu pokarmów i napoiu, czułemi w wspomaganiu i służeniu ieden drugiemu. —

I tym to sposobem ziarno to, ktore w początkach swoich było naymnieysze ze wszystkiego nasienia, *minimum omnibus seminibus*, tym sposobem mowi Tertulian wzrosło nad ziemię obciążone obfitym owocem. *Granorum copia fæneratum, compagine ædificatum, usquequaquè vestitum.* —

Tym sposobem wzrosła i powiększyła się religia nasza. — Im więcéy zabiiano Chrześcian, tym więcéy pomnażała się ich liczba. — Synowie Tyranów pierwszemi byli do wyznania Jezusa Chrystusa żony ich służący i domowi ubiegali się na śmierć dla Imienia Chrystusa. — Swiętość pierwszych Chrześcian, życie ich cnotliwe i przykładne tak e sprawiało uczucia w niewiernych i tak pomnażało cześć Boga i prawdziwéy religii! —

O toż co do litery wytłomaczona pierwsza przypowieść. Idźmyż iuż do drugiéy, ktora nam rownie okaże moc i potrzebę dobrego przykładu przez wzgląd na cnotę bliźnych naszych, do ktoréy ich przykład dobry zachęca i przez wzgląd na naszę zasługę, ktorą nam przykład dobry powiększa. Druga to iuż Uwaga.

Uwaga II.

Przypowieść druga, ktorą nam dzisieysza Ewanjelia przedstawia iest przypowieść kwasu

ktory wziąwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki. — Przypowieść kwasu, ktory w iakiéy kolwiek ilości małéy przybrany pomaga iednak do wzrostu chleba i pomnaża smak iego. Otoż drugi skutek, ktory sprawuie przykład dobry i względem bliźnych i względem nas samych. Rozbierzmy to z osobna.

1) Troiaki iest gatunek Chrześcian mowi Bernard S. — Jedni są, ktorzy zdaią się niemieć ani ducha ani serca, ktorzy w postępowaniach swoich nierządzą się ani rozumem, ani uczuciem, ale tylko rzeczami, ktore dotykaią ich zmysły. Są to ludzie ślepi, ktorzy aby prosto chodzić mogli drogą, cnoty i prawdy prowadzić ich trzeba życiem obyczaynem życiem przykładném, na ktoreby się zapatrywać mogli.

Drudzy są ktorzy maią rozum za przewodnika swoich postępowań: a zatém, ktorzy poznaią co iest złego, a co dobrego; — poznaią, co czynić powinni, z tém wszystkiém iednak wahaią się w swoich przedsięwzięciach lękaiąc się porzucić drog krętych, aby szli drogami prostemi. — Są to ludzie podobni do Augustyna ieszcze grzesznika. Poznawał on, iż ieżeli się nienawroci potępionym będzie: z tém wszystkiém iednak odwlekał nawrocenie swoie; znał, iż potrzeba mu było bydź czystym, łagodnym, cierpliwym: ale ścieszki dawne, ktoremi chodził, trudno mu było opuścić — Coż go więc naprowadziło na drogę dobrą? co go przywiodło do zamiłowania cnoty? . . . Przykład dobry, życie cnotliwe Wiktoryna. To go nawrociło do Boga; to go utrzymało w obowiązkach iego. *Ubi homo tuus*

Simplicianus de Victorino ista narravit exarsi ad imitandum. —

Nakoniec inni są, którzy pełni ducha boskiego, nie tylko poznaią obowiązki swoie, ale też dopełniaią ich z wiernością nigdy nienaruszoną. Są to ludzie doskonali, a zatém, których dobry przykład cieszy i rozwesela *Qui timent te, videbunt me, et lætabuntur* — Ludzie dobrzy, ludzie miłuiący i lękaiący się ciebie o Boże moy! Ludzie ci sprawiedliwi, gdy widzieć będą, iż ani szczęśliwość, ani przeciwność niewstrzymuie mię w drodze przykazań twoich, ale mię wszystko utrzymuie przy tobie, przykład moiéy wierności napełni ich bezwątpienia pociechą i radością naywiększą, *videbunt me, et lætabuntur.* —

O toż! co rozszerza królestwo cnoty pomiędzy duszami Chrześciańskiemi — Skromność, która pogardza wszelką rozrzutnością i zbytkiem; ostróżność w mówieniu, która wstrzymuie ięzyk, ażeby nieszarpał sławy bliźniego; pilne staranie około dobrego wychowania dziatek i utrzymania w pobożności sług i domowych; słowem przykłady takowe miłości, umartwienia, pobożności, przykłady cnoty prawdziwéy, które bliźnim dawać możecie, otó k was który sprawuie wzrost i powiększa smak chleba, z którym bywa zmieszany; otó, co odważnemi czyni lękliwych, co umacnia słabych, co radością napełnia doskonałych, a co ieszcze wam samym znacznie powiększa zasługę. —

I w samym skutku mówi S Chryzostom, ieżeli gorszący staie się winnym grzechów nietylko tych, które popełnia ale też i grzechów, które inni zgorszeni od niego popełniaią; potrzeba, aby czło-

wiek sprawiedliwy prowadzący życie święte i nienaganne odbierał nadgrodę nie tylko za dobre uczynki swoie, ale też aby miał cząstkie i w nadgrodzie tych, któremi był dobrym przykładem. —

Skąd inąd, ieżeli my żyiemy iak żyć powinniśmy, ieżeli dobrym naszym przykładem przyświecamy bliźnym naszym iuż tém samém przykładamy się do ich zbawienia; iuż tém samém pozyskuiemy duszę ich Bogu naszemu. — Już zaś przyłożyć się do zbawienia bliźniego tak, aby duszę iego pozyskać Bogu, iest to wskrzesić umarłego; iest to oświecić ciemnego; iest to uleczyć chromego; przywrócić ruch i władność paralitykowi; iest to cud naywiększy uczynić; — iest to wykonać wszystkie dzieła miłosierdzia; iest to pożytkować z cnoty i łaski; słowem iest to wkładać na głowę swoię tyle koron nowych, ile się czyni spraw przykładnych —

O tóż, co czynić może odrobina kwasu; o tóż co żyskywać możemy z dobrego przykładu. — Zostawmyż więc iuż Apostołom ogłaszanie wiary; Nauczycielóm kościoła utrzymanie iéy; Męczennikóm potwierdzenie iéy krwią własną. — Przestancie na dopełnieniu obowiązków męczeństwa i apostolstwa domowego, do którego wszyscy obowiązani iesteście: — oycowie i matki w waszych familiach; — panowie i panie w waszych służących i domownikach. — Wy nawet, ktorzy prowadzicie życie prywatne dopełnić macie obowiązków apostolstwa w sąsiedztwie waszém. Do wszystkich albowiem bez wyłączenia żadnego S Paweł mówi: *Unusquisque vestrum proximo suo placeat in bonum ad ædificationem.* Każdy z was starać się powinien, aby był miłym i pożytecznym bliźniemu nie przez podłe

i występne pochlebstwa, ale przez życie niewinne, przez życie wolne od naymnieyszego błędu. *Unusquisque proximo suo placeat in bonum ad ædificationem.* —

Stałem się zbrodniami moiemy przyczyną, mówił Dawid, nayłaskawszy Panie, iż zelżone iest imię twoie: z tém wszystkiém nieodrzucay mię dla tego od siebie o Boże miłosierdzia i dobroci, i niekarz mię w gniewie twoim. — Uznaię błąd móy, zawsze on iest przed obliczem moim. Wyrzekam się go na zawsze, a tych, których zły przykład móy oddalił od ciebie, zwracać iuż będę na drogę przykazań twoich, życiem moiém przykładnem. —

O tóż Chrześcianie! iakie iuż odtąd powinny bydź uczucia wasze — Jeżeli a dotąd gorszyliście bliźnych życiem waszém nierządném: naprawiaycież ich odtąd życiem waszém przykładném. — Jeżeli wasza niewstrzęmięźliwość, zemsta, nieczystość, łakomstwo, nauczyły ich chodzić za wami: skromność wasza odtąd, cierpliwość, łagodność, czystość, niechay ich nauczaią co maią czynić, aby wyszli z drogi błędnéy na drogę prostą. *Quæ pacis sunt sectemur, et quæ ædificationis sunt, in invicem custodiamus.* — Tym sposobem oddacie chwałę Bogu i religii; oddacie sprawiedliwość bliźnemu, a zatém i Bóg wam odda, co dla was zgotował w chwale swoiéy wieczněy. Amen.

Mowa
na
Niedzielę Starozapustną.

O sposobach poświęcenia się i zbawienia w stanie swoim.

Simile est regnum Cœlorum homini patrifamilias, qui exiit primò manè conducere operarios in vineam suam: Math. 20.

Podobne iest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano naymować robotniki do winnicy swoiéy.

Czegóż to dziś szczególniey żąda Ewanjelia, i czego chce kościół mówiąc nam o gospodarzu, który naymował robotniki do winnicy swoiéy? — Zamysł ich Chrześcianie, aby nam okazali przez tę przypowieść iakim sposobém każdy z nas w stanie swoim właściwym zbawionym i poświęconym bydź może — Toć iest, co nam dziś kościoł szczególniey do uwagi podaie, i toć iestsamo, co ia wam dziś wytłómaczyć umyśliłem przez rozbiór wszystkich okoliczności, spraw i postępowań ewanjelicznego gospodarza.

O tóż wnioski, które iuż czynię z dzisieyszéy przypowieści! — Sam to iest gospodarz, który wzywa robotniki, i który wezwanym oddaię nadgrodę: potrzeba więc powołanym bydź od Boga, aby w stanie swoim zbawić się i poświęcić można. To pierwsza Uwaga iest i wniosek. — Gospodarz ten nie których robotników znalazłszy stoiących, a

nierobiących, strofuie ich za ich próżnowanie: potrzeba więc dopełniać z wiernością obowiązków swoiego stanu, aby w nim można bydź zbawionym i poświęconym. O toż drugi wniosek — Tenże sam gospodarz strofuie niektórych, robotników szemrzących przeciw niemu, iż im więkzéy niedał nadgrody a niżeli innym; potrzeba więc w stanie swoim żyć cierpliwie i pokornie nie zazdroszcząc innym stanu lepszego, ieżeli zbawionemi i poświęconemi bydź chcemy. O toż trzeci wniosek z dzisieyszéy przypowieści i cały podział mowy moiéy dzisieyszéy.

Aby można bydź zbawionym i poświęconym w stanie swoim, potrzeba bydź do niego wezwanym, i to iest co potępia nierostropną porywczość wielu Chrześcian w obieraniu sobie stanu to I Uwaga — Aby można bydź zbawionym i poświęconym, w stanie swoim, potrzeba z wiernością dopełniać obowiązków tegoż stanu swoiego, i toć iest co potępia niewierność i próżniactwo wielu Chrześcian leniwych: to II Uwaga. — Aby można bydź zbawionym i poświęconym w stanie swoim, potrzeba kontentować się témże stanem swoim przestaiąc na rozrządzeniu Boga, i to iest co potępia zazdrość i szemranie niesprawiedliwe wielu Chrześcian: to będzie III Uwaga —

Słowem, aby można bydź zbawionym w stanie swoim, potrzeba bydź powołanym; potrzeba wnim pracować; potrzeba się nim kontentować —

Naylepiéy to wiadomo tobie naylaskawszy Panie! czego nam potrzeba, abyśmy w stanie naszym zbawionemi bydź mogli. — Oświećże nas dziś z dobroci twoiéy, abyśmy z nieszczęściém naszym

niezbłądzili w rozpoznaniu rzeczy, o którey powiedziałeś, iż nam iest naypotrzebnieysza. *Unum necessarium* — Prosiemy cię więc o to przez przyczynę N. Maryi P. —

Uwaga I.

Każdy Chrześcianin ma sobie wyznaczony stan, w którym go Bóg chce zbawić, i do którego gospodarz ten niebieski go powołuie — I toć iest dla czego każdy Chrześcianin iść powinien, w obieraniu stanu, za głosem i wolą Boga, a nie za głosem passyi, kaprysu i lekkomyślności. —

I w rzeczy samey, mówi Laktancyusz, Bog iest oycem naszym, owszem więcey iak oycem; że zaś prawo oyca każdego niezależy na samych tylko uczuciach miłości względem dzieci, ale też i naywięcey na rozkazywaniu im, i na urządzeniu ich stanu, w którymby byli szczęśliwemi; wypada więc stąd, iż do Boga należy wyznaczyć stan każdemu, a do nas powolnemi bydź rozkazom iego. — *Vocabis me et ego respondebo tibi.* —

Jesteście wy synami Boskiemi, mówi Paweł S., nierządźcież się więc iako ludzie nieroztropni i lekkomyślni, ktorzy ślepo idą dokąd ich passye prowadzą; ale rządzcie się iako ludzie światli, którzy wyrozumiewaią wolą Boga stosuiąc do niey postępowania swoie. *Nolite fieri imprudentes sed intelligentes, quae sit voluntas Dei.* — Pomimo tego mówię wam, iż ieżeli powołanie wasze z woli waszey tylko pochodzi: ieżeli obieracie sobie stan, w którym was Bóg mieć niechce, znaydziecie w nim trudności zelwzględu zbawienia waszego, iuż to dla nie-

dostatku talentów przyzwoitych, już dla gwałtownych pokus i wzruszenia passyi, już dla niedostatku łaski i pomocy z nieba. — Rozbierzmyż to w szczególności.

1) Mówię naprzód, iż ieżeli kto nie iest powołanym od Boga, trudno, aby mogł bydź zbawionym w stanie swoim a to dla niedostatku talentów przyzwoitych. — Każdy stan ma swoie właściwe obowiązki i swoie trudności. Potrzeba znać i umieć prawo, ażeby można bydź sędzią dobrym; potrzeba mieć naukę i pobożność, ażeby można bydź dobrym duchownym; podobnież i o innych stanach rozumieć należy: — Jeżeli więc zbywa komu w tych stanach umieszczonemu na takowych talentach, niepodobna, a przynaymniéy trudno iest, aby mógł bydź zbawionym. — Czemuż to? bo bez takowych talentow trudno mu iest dopełnić obowiązków stanu swoiego: a następnie trudno mu się zbawić.

2) Nie dość natém. W stanie do którego nie iest kto powołanym od Boga, trudno iest jeszcze, aby mogł bydź zbawionym z przyczyny pokus ustawicznych i gwałtownego wzruszenia passyi. — Człowięku lekkomyślny wszedłeś w związki małżeńskie pomimo woli Boga; obrałeś sobie lekkomyślnie żonę, która ci nie była przeznaczona: doświadczać więc będziesz trudności i przykrości nieznośnych w stanie twoim, pod ktoremi uledź musisz. A ieżeli moc odwagi twoiéy odniesie zwycięztwo nad jedną iaką passyą, wnet od innéy zwyciężonym zostaniesz. Jeżeli pokusa iedna nieosłabi cię, tedy druga zgubi cię i zniszczy zupełnie. —

3) Ale to, co czyni trudność naywiększą zbawienia się tym, którzy nie są powołanemi od Boga, iest

to to, iż niemogą oni pożytkować z łaski i darów Nieba, które są tym tylko wyznaczone, którzy powołani od Boga, tym tylko do ktorych rzeczono: Idźcie i wy do winnicy moiéy, a co będzie sprawiedliwa, dam wam. *Ite et vos in vineam meam, et quod justum fuerit dabo vobis.* —

Jle razy niegdyś lud Izraelski radził się woli Boga, tyle razy zawsze doświadczał dowodów miłosierdzia i dobroci iego nad sobą. Ale też znowu, ile razy szedł za głosem swych namiętności, tyle razy Bog sprawiedliwy odmowił mu pomoc swoią. — Coż nam stąd wnosić należy Chrześcianie? Oto, iż Bóg, mówi Chryzostom S., ktory iest hoynym w udzielaniu darów swych tym, ktorzy idą za głosem iego, skąpym iest zawsze dla tych ktorzy się sprzeciwiaią woli iego. — Zatyka kto uszy na głos Boski, który go powołuie do stanu iakiego, obiera sobie stan inny przeciwny woli Boga: Bog też postąpi sobie z nim według woli i sprawiedliwości swoiéy, nie czułym będzie na głosy iego i wołania, odmówi mu pomoc swoią, a skoro tylko odmowi, trudne iuż tym samym dla człowieka takiego zbawienie. —

Uwaga II.

Ale nie tylko trudno iest zbawionym bydź w stanie temu, którego Bog niepowołał, trudno iest ieszcze zbawionym bydź i temu, który w stanie swoim do którego powołany, niedopełnia obowiązków swoich. — Przykład Saula i Judasza potwierdza nam naywięcéy te prawdę. Wezwanym był pierwszy od Boga: ale ponieważ niedopełni

rozkazów iego, z nieszczęściem swoim odrzuconym został. Powołanym był drugi od Jezusa Chrystusa, ale niewiernym był powołaniu swemu. Coż więc o nim rozumie Zbawiciel? — *Nonno ego vos duodecim elegi, et ex vobis unus diabolus est.* — Nie dosyć więc iest bydź tylko powołanym do stanu iakiego ażeby bydź zbawionym: potrzeba nadto w stanie swoim wszystkich obowiązkow dopełniać z wiernością, potrzeba w nim pilnie pracować.

I toć to iest, o co naywięcéy Paweł S. prosił i upominał pierwszych Chrześcian. *Obsecro vos ego vinctus in Domino.* Bracia moi naymilsi proszę was i upominam ażebyście z wiernością dopełniali obowiązków powołania waszego. *Ut digne ambuletis vocatione, qua vocati estis.* —

I w saméy istocie, Chrześcianie. Gospodarz Ewanjeliczny nie na prożnowanie wezwał robotników, ale ażeby winnicę iego uprawiali. Podobnież i gospodarz niebieski, Bog nasz dobrotliwy, nieprożno nas powoływa do stanu iakiego, ale żebyśmy w nim pilnie robili co należy i pracowali. Inaczéy winnica napełniona będzie chwastem i wielością ciernia, a ogrodzenie iéy nieutrzymywane wystawi ią na łup nieprzyiacioł. — Okropne wyobrażenie człowieka leniwego, który przez swoie lenistwo nieużyteczną uczyniwszy łaskę powołania swego, napełnionym zostanie nareszcie wszystkiemi występkami, które nieprzyiaciel dusz w sercu iego zasiewa.—

I to to iest, co potępia niewierność i prożniactwo wielu Chrześcian leniwych. To iest, przez co zasługuią na strofowanie gospodarza niebieskiego. *Ut quid statis tota die otiosi?* — Potrzeba więc dopełniać z wiernością obowiązków stanu swe-

go; potrzeba pilnie w stanie swoim pracować, chcąc bydź zbawionym. — Ale niedosyć ieszcze i na tem, potrzeba nadto kontentować się stanem swoim przestaiąc, na rozrządzeniu Boga. To trzecia iuż Uwaga.

Uwaga III.

Wielu wyrażonych w dzisieyszéy Ewanjelii rozumieli, mówi Łukasz S. iż większą odbierą nadgrodę nad innych, z przyczyny téy, iż naypierwsi przyszli do winnicy gospodarza, i że znieśli ciężar dnia i upału. *Primi arbitrati sunt, quod plus essent accepturi . . . . portavimus pondus diei et æstûs* —

Podobnego mniemania ludzi, o iakże iest wiele dotychczas pomiędzy Chrześcianami, — Pycha, która iest nienasyconą, z drugiéy strony miłość własna, która im pochlebia, o iakże wiele razy wynosi ich nad innych, kiedy nadętym fałszywemi zasługami wystawia, iż są sami tylko nayzdolnieysi do funkcyy i urzędów naypierwszych. *Arbitrati sunt, quod plus essent accepturi.* —

I toć iest dla czego oni schną częstokroć od złości i zazdrości widząc innych wywyższonych lub porównanych z sobą. *Pares illos nobis fecisti.*— Ludzie ci mówią oni, niemaią tyle, ile my zasługi, niemaią tyle zdatności: z tém wszystkiém porównani są z nami. — Oto zażalenia robotników wyrażonych w dzisieyszéy Ewanjelii przeciw gospodarzowi; zażalenia wielu ieszcze dotychczas Chrześcian występne i niesprawiedliwe, które im przeszkadzaią do pożytkowania z łask i darów gospodarza niebieskiego; zażalenia, które im trudnią zbawienie. —

Ale złość ich powiększa się nierównie bardziéy ze szkodą ich nigdy nienadgrodzoną, kiedy do tychże zażaleń łączą ieszcze szemranie przeciw rozrządzeniu opatrzności. — Mówi nam Ewanielia o robotnikach naiętych; iż odebrawszy nadgrodę swoią szemrali przeciw gospodarzowi. *Accipientes murmurabant adversus, patrem familias* —

Przyznaymy się Chrześcianie z zawstydzeniem naszém. Bog nadewszystko dobry, nad wszystko miłosierny, nad wszystko sprawiedliwy, iakim iest: o iakże częstokroć Bog ten niepodoba się nam iednak! o iakże często pycha nasza, zazdrość i łakomstwo uskarza się przeciw niemu, żaląc się na ubóstwo i mierność stanu naszégo, w ktorym nas opatrzność iego umieściła. — Tém czasem niemasz dla nas nic występnieyszego, nic przeciwnieyszego zbawieniu naszemu, mówi Paweł S. iak szemranie przeciw Bogu, iak nieukontentowanie z opatrzności iego — *Quidam eorum murmuraverunt et perierunt ab Exterminatore.* —

I sprawiedliwie! Jakąż albowiem mieć możecie pobudkę do szemrania i narzekania na Boga? Czyliż dla tego, iż zostaiecie w stanie miernym lub podłym? — Aleć tę to są stany, w których nayłatwiéy zbawionemi bydź możecie — Czyliż dla tego, iż was Bog zostawił w poniżeniu i ubostwie? — Ale iakąż wam przez to krzywdę uczynił? — *Amice non facio tibi injuriam*. Przyiacielu moy, mówi gospodarz Ewanjeliczny, uskarżasz się na mnie, ale zdaie mi się, iż ci żadnéy krzywdy nieczynię. —

Z iakiegoż powodu użalać się ieszcze możecie przeciw Bogu waszemu? czyliż dla tego,

że inni tyle łask odbieraią od niego, ile wy sami, a podobno i więcéy, gdy tym czasem mniéy mu służą i mniéy mu są wiernemi. — Ale czemuż niesprawiedliwie o spółbraciach waszych sądzicie? — A wreszcie chociażby zasługi ich miały się tak w swoiéy istocie iak mowicie o nich: — bierżcie iednak bez szemrania to, co do was należy. *Tolle quod tuum est.* Czyliż niewolno iest Bogu czynić, co mu się podoba? i potrzebaż, aby oko wasze złośliwe było, iż on iest dobrym; *An non licet mihi, quod volo, facere? aut oculus tuus nequam est, quia ego bonus sum?* —

Nieobowiązuycież się iuż odtąd, Chrześcianie, żadnym stanem, do ktorego powołani nieiesteście — Powołani do stanu iakiego nieprzestawaycie nigdy pracować w nim, z wiernością dopełniaiąc obowiązków swoich. — A gdy Bog do stanu, ktory wam przeznaczył przywiązał zbawienie wasze, bądźcież więc z niego kontenci, niepragnąc innego — nieszemrząc przeciw Bogu, ale przestaiąc na rozporządzeniu Jego. —

Ach Panie! czyń iuż z nami, co ci się podoba. Czciemy iuż z głęboką pokorą święte rozrządzenia twoie. Poddaiemy się zupełnie pod wolą twoią. — Szczęśliwi aż nadto, ieżeli wykonawszy to wszystko, czego po nas żądasz, ostatni będziemy w królestwie twoiém, w ktorém spodziewamy cieszyć się z tobą na wieki. Amen.

Mowa
na
Niedzielę Mięsopóstną.
O Słowie Bożém.

Semen est verbum Dei Luc. 8.

Nasienie iest słowo Boże.

Tak w rzeczy saméy Chrześcianie! nasieniem iest nayobfitszém słowo Boże; nasieniem, które sam Bog ręką swoią zasiewa w sercach naszych, aby w nich stokrotny wydawało pożytek. — Tém czasem o iakże wielu iest między nami, w których sercu nasienie to niepłodném i nieużytecznem się staie! — Z kądże przyczyna ni rzadu tego? . . . Zastanówmy się dziś nad tém Chrześcianie. Nawiększą to będzie może dla nas nauką i naywiększym pożytkiém

Tém końcem zobaczmy naprzód, dla czego nieodnosiemy pożytku z słow Boskiego? — A potem zastanowiemy się oraz dla czego odnosić go mamy? —

Wytłomaczyć niegdyś raczyłeś nayłaskawszy Panie Apostołóm twoim przypowieść nasienia, którem iest słowo twoie: Ponowżże nam dziś z dobroci twoiéy to tłomaczenie Mów do serca naszego, które gotowe iuż iest słuchać głosu twego. Mów, co go oddala od pożytkowania z słowa twego; a co go zachęca. — Prosiemy cię o to przez przyczynę N. Maryi Panny.

Uwaga I.

Chrześcianie niechay będzie nasienie iak nay lepsze, niewyda iednak z siebie nigdy pożądanego owocu, ieżeli w ziemi, w któréy zasiane, znayduie, co przeszkadza płodności iego. — Podobnież słowo Boskie, iakkolwiek dobrém iest i urodzaynym nasieniem, nieprzynosi iednak pożytku żadnego, ieżeli w duszach chrześciańskich znayduie przeszkody cale sobie przeciwne. — Już zaś iakież to bydź mogą przeszkody, w duszach, które go słuchaią? — Wymienił nam ie Jezus Chrystus w dzisieyszéy Ewanjelii dosyć obszernie. Ani zdaie się iaka potrzeba wyszukiwania nowych. Rozbierżmy ie tylko w szczególności, a dosyć to będzie dla poznania: czemu z słowa Boskiego nieodnosiemy pożytku? —

1) Wyszedł ten mówi Jezus Chrystus, który sieie nasienie swoie A gdy siał: iedno *padło* podle drogi i podeptane iest, a ptacy niebiescy podziobali ie. — Otóż pierwsza przeszkoda i pierwsza przyczyna, dla czego nieodnosiemy pożytku z słowa Bożego —

Upada słowo Boskie podle drogi, to iest pada na serca prożniackie, rozproszone, podzielone pomiędzy Bogiem i światém; na dusze które zatrudniaią się innemi w cale interessami, a zaniedbuią interessu zbawienia swego; na dusze, których umysł i serce napełnione są miłością występną stworzeń; na dusze, które przychodzą słuchać słowa Bożego iakoby tylko ze zwyczaiu i dla pokazania się szczególnie, że należą ieszcze do liczby Chrześcian. —

A tak wchodzi słowo Boskie tylko w uszy nasze. Słuchamy go mowi Jezus Chrystus *Audiunt.* Ale ponieważ mu nieotwieramy natychmiast serca naszego, aby w niém skutkować mogło, a zatém nasienie to Boskie zostaie się tylko na drodze, a następnie część iego bywa podeptana *Conculcatum est;* część zaś druga zostaie pożarta od ptastwa drapieznego. *Volucres cæli comederunt illud.* — Nareszcie, abyśmy słuchaiąc słowa Bożego nieuwierzyli, a uwierzywszy niebyli zbawieni przychodzi szatan i resztę ziarn wybiera. *Venit diabolus et tollit verbum de corde eorum, ne credentes salvi fiant* —

2) Drugie zaś upadło między ciernie, a społem wzrosłszy ciernie zadusiło ie. — Otoż druga przeszkoda i druga przyczyna dla czego nieodnosiemy pożytku z słowa Boskiego. — Nie iest to iuż nasienie podeptane, ale to iest nasienie przytłumione. — Nie iest to iuż słowo ktorego serca rozproszone i podzielone słuchaią; ale to iest słowo, ktoremu bogactwa, roskoszy i zbyteczne starania życia naszego przeszkadzaią do wzrostu i wydania z siebie pożytku. *A sollicitudinibus et divitiis et voluptatibus vitæ, euntes suffocantur et non referunt fructum.* —

I w samym skutku, Chrześcianie! Człowiek opływaiący w dostatki, a zatém człowiek zatopiony w roskoszach i zbytecznych staraniach życia teraźnieyszego, nieczułym iest na wszystkie iakiekolwiek bądź prawdy; owszém zatyka on uszy swoie, a ieżeli czasem otwiera na słuchanie ich, tedy tylko tych, ktore pochlebiaią passyom iego. *Impedimenta hæc sunt non adjumenta, onera, non subsidia.* Dobra

te, mowi Salwian, ktorych im Bog z dobreci swoiéy udzielił; stan pomyślny, w ktorym ich umieścił, powinnyby im ułatwiać słuchanie słowa Boskiego w spokoyności; powinnyby im pomagać do nabycia cnoty: ale przeciwnie dobra ich są dla nich sieciami, ktore ich wstrzymuią; pomyślność ich ciężarem, ktory ich przywala *Impedimenta hæc sunt non adjumenta*, *onera non subsidia.* — A tak słowo twoie o Boże dobroci! pomiędzy temi cierniami przytłumione zostaie bez wydania z siebie pożytku —

3) Lecz nakoniec mówi Jezus Chrystus, nasienie inne upadło na opokę, a wszedłszy uschło, iż niemiało wilgoci. — To więc trzecia przeszkoda i trzecia przyczyna dla czego nieodnosiemy pożytku z słowa Boskiego.

I w saméy istocie, takić iest stan mówi Grzegorz S. Chrześcian zatwardziałych. *Cor ejus indurabitur quasi lapis* Serce ich twarde iest iak opoka. Krople wody padaiąc ustawicznie mogą w niéy uczynić małe wydrążenia, ale iéy skruszyć nigdy niemogą Podobnież słowo Boskie może uczynić iakiekolwiek w zruszenia w duszach Chrześcian takowych, może mieć wzrost iakikolwiek, ale nieznayduiąc dostateczné wilgoci usychać musi. —

Mów im o sądzie Boga straszliwym, o śmierci nieszczęśliwéy grzeszników, o karze okropnéy potępionych: słuchać cię będą, wzruszeni będą mową twoią, alec oto też iuż wszystko, co czynią.— Słowo więc Boskie nieznayduiąc w sercach ich wilgoci, niemaiąc z strony ich powolności, miłości, smaku i szacunku, usychać na skale téy musi. — Mow Moyżeszu! mow do Faraona, słuchać cię

z cierpliwością będzie; obiecować poprawę, ale niedotrzyma przyrzeczenia swego. — Słowa twoie, cuda, które czynić będziesz w przytomności iego, zadziwią go i przerażą, ale serca iego twardego niepotrafią zmiękczyć. — Skała to iest przyymuiąca słowa twoie, ale które wzrastać na niéy nie mogą: ponieważ niemaią przyzwoitey wilgoci. *Natum aruit, quia non habebat humorem.* —

Otóż Chrześcianie! dla czego nieodnosiemy pożytku z słowa Boskiego. — Oby iuż odtąd żadne myśli i pragnienia rozerwane, próżne i oboiętne; żadne starania zbyteczne życia tego; roskoszy żadne, ani miłość bogactw, ani złe nałogi, które zatwardzaią serca, niebyły nam przeszkodą do pożytkowania z nasienia Boskiego. — Oby gwałtowność passyy, głosy świata ktore się codziennie o uszy nasze obiiaią niezagłuszały w uszach i sercach naszych słowa Boskiego. — Ale dziś, ah! dziś zaraz ieżeli głos usłyszemy Boga, otwierаymy serca nasze nasieniu temu boskiemu. Jest ziemia dobra, na którey nasienie to wydaie stokrotny pożytek: niechże taka będzie cząstką naszą. Umieymy szacować słowo Boskie, umieymyż niego pożytkować! — A to dla czego? Nad tém zastanowmy się ieszcze w drugiey uwadze.

Uwaga II.

Słowo Boskie, mówi Rupertus, iest źrodłem łask Boskich, początkiem dobrodzieystw Boga, tłómaczem woli iego, znakiem nieskoń-

czonéy iego dobroci, narzędziem mocy i zwycięztwa iego. — Potrzebaż zawstydzić błędy pogaństwa, upokorzyć pychę Filozofów, skruszyć bożyszcza, zwyciężyć zatwardziałość grzeszników, umocnić chwieiącą się cnotę sprawiedliwych: tedy wkłada Bóg w usta Apostołów słowo swoie i wszędzie to odnosi pożądany skutek. —

Ale nigdy człowiek pospolity tyle powiedzieć niemoże ile człowiek duchem Boga napełniony. Słuchaymyż więc, co mówi mędrzec Pański o słowie Boskiém: *Neque herba, neque malagma sanavit eos, sed tuus Domine sermo, qui sanat omnia.* Niemasz w naturze nayłaskawszy Panie, niemasz lekarstwa takiego na ziemi, ani zioła takiego, któreby zdolném było do uleczenia chorób ludu twoiego. — Ale skoro tylko użyiesz słowa twego, wszystkie duchowne słabości natychmiast ustąpią. — Niemasz występków, niemasz złych nałogów, niemasz passyy, ani pokus, któreby nieustępowały mocy słowa twoiego, które wszystko leczy. *Neque herba, neque malagma sanavit eos, sed tuus Domine sermo, qui sanat omnia.* Niemasz, coby było bezpiecznieyszego, coby było zbawiennieyszego, na uleczenie wszystkich chorób duszy. — Jeżeli co potrzeba palić: ogniem iest słowo twoie; ieżeli co zmiękczyć, wodą iest; ieżeli co skruszyć? słowo twoie młotem iest kruszącym naytwardsze skały. —

A z tąd Chrześcianie! wnoszę iuż, iż każdy z was obowiązanym iest słuchać słowa Boskiego, aby mógł pożytkować z niego. —

2) Ale dla przekonania się lepszego o tey

prawdzie uważmy ieszcze, co mówi Chryzostom S. o słowie Boskiém zastanawiaiąc się, nad wyrazami proroka Króla, opisuiącemi czynności słowa tego świętego w duszach Chrześciańskich. —

Vox Domini super aquas. Znayduią się Chrześcianie, którzy płynnemi są nakształt wody i przyymuiącemi wszelkie iakiekolwiek wzruszenia. — Są to ludzie, którzy niemaią w sobie żadnéy stałości; ludzie, którzy dziś pragną rzeczy iakowéy, a jutro iéy bynaymniéy nieżądaią, wzruszeni zawsze prawie i miotani tylu passyami różnemi, ile się różnych przedmiotów wystawia i nastręcza ich oczóm. — Dusze ułomne! Dusze chwieiące się i niestateczne, chodźcie słuchać słowa Boskiego: uczyni to was stałemi w przedsięwzięciach waszych i nakłoni do cnoty. *Vox Domini super aquas.* —

Vox Domini in virtute. Znayduią się Chrześcianie, którzy dobre maią zamysły, ale tak są słabemi, iż niemaią tyle odwagi, żeby zerwali związki z światem, ażeby się oparli i przeciwili pokusóm ciała i szatana, ażeby czynili to co rozumieią koniecznie bydź potrzebne do swego zbawienia. — Potrzeba oddać, co iest cudzego, ale ieżeli oddam tedy zubożeię; — potrzeba uczynić sprawiedliwość bliźnemu, ale lękam się abym przez to nieobraził iakiego przyiaciela mego; potrzeba poiednać się z sąsiadem, ale co o mnie ludzie powiedzą? osądzą mię za boiaźliwego. — Dusze ułomne chodźcież więc, chodźcie słuchać słowa Boskiego: umocni to was w przedsięwzięciach waszych i wyniesie nad wszystkie względy ludzkie. *Vox Domini in virtute.*

Vox Domini in magnificentia. Znayduią się Chrześcianie tak chciwi i łakomi, iż żadnéy chociaż mogą nie czynią iałmużny. Widzą oni ostatnią potrzebę bliźnego; poznaią nieszczęśliwe okoliczności, w których się znayduie: tymczasem żałuią szeląga na wspomożenie iego. — Chodźcież łakomi! chodźcie słuchać słowa Boskiego: zachęci to was do dobroczynności przynaymniéy, ieżeli nie do wspaniałości. *Vox Domini in magnificentia.* —

Vox Domini confringentis cedros. Znayduią się Chrześcianie dumni i pyszni, napuszeni fałszywemi iakiemiś zasługami, ludzie nadęci próżnością, którzy rozumieią, iż wszystko podległém im bydź powinno, wszystko schylać się przed niemi i wszystko ulegać pysze ich i wyniosłości. — Spoglądaią oni na siebie iako na ludzi innego wcale gatunku niż inni. — Są to cedry, które niegodziwe podnoszą głowy swoie, aż do nieba, ci którzy z mieysca tego wysokiego, na którém ich pycha postawiła, spoglądaią na bliźnego iako na krzew maleńki, który wzrasta i natychmiast wiednieie pod ich nogami. — Chodźcie pyszni! chodźcie słuchać słowa Boskiego; upokorzy to was i skruszy. *Vox Domini confringentis cedros.* — Bądźcie równie pysznemi iak Ochozyasz i Achab; pomimo iednak tego zawstydzi was Eliasz, a Minister ten, którym wy pogardzacie powie wam niczego się nielękaiąc: Prochu i ziemio z czegóż się masz wynosić? Dziś iesteś iutro możesz nie bydź. Dziś iesteś czczony, iutro cię mogą przeklinać i wrzucić pod nogi. *Vox Domini confringentis cedros.* —

Vox Domini intercidentis flammam ignis. Znayduią się Chrześcianie temparamentu krwistego; ludzie, którzy szukaią roskoszy, którzy wchodzą w związki przyiaźni występnéy, którzy chcą i kochać i bydź kochanemi, którzy chociaż ich to wiele kosztuie, czynią iednak zadosyć passyi swoiéy, którzy znayduią nieszczęśliwe ofiary, i którzy ie poświęcaią passyom swoim. — Chodźcież więc zmyślni! chodźcie nieczyści! chodźcie słuchać sława Boskiego; głos iego zaleie wasz ogień, przerwie przyiaźni wasze występne. *Vox Domini intercidentis flammam ignis.* — Bądźcie tak skłonnemi do roskoszy iak Magdalena, tak w nich zatopionemi iak był Augustyn; nawróci cie się iak oni. *Vox Domini intercidentis flammam ignis.* —

Vox Domini concutientis desertum, commovebit desertum cades. Znayduią się Chrześcianie rozwolnieni niepokutuiący, zatwardziali; znayduią się dusze, których zdaie się, iż łaska iuż więcéy nieoświeca, ani ogrzéwa. A ieżeli słońce przyświeca ieszcze pustyni tey kades: tedy żaden promień iego nieprzenika ciemności iéy iaskiń napełnionych wężami. — Znayduią się grzesznicy takowego gatunku; znayduią się, ah! iakże ich liczba iest wielka! Téymczasém iakkolwiek zbawienie dla was trudne, chodźcie iednak nieszczęśliwi! chodźcie słuchać słowa Boskiego: zapali to serca wasze, których nic dotychczas zapalić niemogło; wzruszy sumienia wasze, które są iaskiniami napełnionemi obrzydliwością zbrodni. *Vox Domini concutientis desertum, commovebit Dominus desertum cades.* —

Otóż iakie są skutki słowa Boskiego w duszach chrześciańskich! — Otóż pożytki z nasienia tego świętego! — Otóż przyczyny dla czego słuchać go mamy, dla czego pożytkować z niego powinniśmy. —

Tém czasem o iakże wiele iest Chrześcian, którzy słowem tym tak zbawiennem, ieżeli niepogardzaią, tedy przynaymniéy oboiętnemi są względem niego! — Ale ah nieszczęśliwi! i na coż wy sobie przez wzgardę tę słowa Boskiego, i oboiętność waszę ku niemu zasługuiecie, ieżeli nie nato, aby was Bog w gniewie swoim ukarał tak, iak się niegdyś oświadczył względem żydów. *Venit finis super populum meum Israel.* Czas iuż, ażebym zgubił lud móy; ażebym go zgubił na zawsze, mówił on do proroka swego Amosa. *Stridebunt cardines templi in die illa ... in omni loco projicietur silentium.* Mury kościoła straszny odgłoś wydadzą, gdy milczenie głębokie z stron iego wszystkich nastąpi. — Niechce lud móy chodzić do świątnicy, aby słuchał słowa mego: zemszczę się więc nad nim, a zemsta moia będzie okropne milczenie. — Nie będę więcéy mówił do niego, i przysięgam, iż niezapomnę wzgardy, ktorą czyni ministrom moim. *Juravi ... si oblitus fuero usque ad finem omnia opera eorum.* — Dotknę głodem ziemię iego, niegłodem chleba i pragnienia wody, — kara ta mogłaby ich zwrócić do swych obowiązków — ale głodem i pragnieniem słowa moiego. *Mittam famem in terram, non famem panis, neque sitim aquæ sed audiendi verbum Domini* — głodem i pragnieniem, które ich osłabią i pod któremi upadną

bez powstania. *Cadent et non resurgent ultra.* —

I potrzebaż ieszcze tego Chrześcianie nieszczęśliwi, abyście samo chcąc ściągali na siebie karę, którą wam Bóg w gniewie swoim grozi? — Woliciež ginąć w głodzie i pragnieniu, aniżeli zasilać się słowem Boskim, które waszym iest naywłaściwszym pokarmem? — Ah! poprawcież się raz przecię z błędu waszego. Owszem dziś ieszcze ieźli usłyszycie głos Pański niezatwardzayeie serca waszego, ale odzywaycie się z prorokiem do niego: Mów Panie, aby sługa twóy słuchał! Mów oto serce moie gotowe iest czynić to wszystko, co tylko mu rozkażesz. —

Chciałbym się zemścić nad nieprzyiacielem moim, ale ponieważ mi mówiono, iż mi tego zakazuiesz, przeto oświadczę się natychmiast ku niemu z przyiaźnią moią. — Chciałbym użyć rozrywki w tym domu: ale ponieważ głos twóy zakazuie mi wchodzić do mieyść, gdzie cnota naruszoną bydź może: niepoydę więc — i, t, d.

Szczęśliwy Chrześcianin, który czuie w sobie takowe wzruszenia, i który hołd ten słowu Boskiemu oddaie. — Nasienie to święte wyda bezwątpienia w sercu iego stokrotny pożytek, za który odbierze obfitą nadgrodę w szczęśliwéy wieczności. Amen.

Mowa
na
Niedzielę Zapóstną.
O czterdziesto godzinném Nabożeństwie.

Domine, ut videam. Luc. 18.
Panie, abym przeyrzał.

Z wszystkich rzeczy, które ściągnęły łzy i wzdychania Jeremiasza proroka, nieznayduię któraby wnętrzności iego rozdzierała z większą gwałtownością i boleścią iak spustoszenie kościoła Jerozolimskiego. — O kościele Syonu! mówił on z żalem naywiększym, o kościele Syonu, niegdyś schronienie nasze w nędzach naszych, przedmiocie naszych roskoszy, świadku radości, kanale łask i miłosierdzia Pańskiego, iakimże przypadkiem iesteś dzisiay opuszczony? Kościele wspaniały tronie majestatu Boga, mocy i chwały iego, iakżeś się zamienił w leżysko zwierząt: i skądże to pochodzi: że niegdyś napełniony ludem, który zewsząd przychodził na uroczystości twoie, opuszczony teraz iesteś, tak iż nikt nieprzychodzi na święta twoie? Bramy twoie zniszczone, mury obalone; ieżeli masz ołtarze, te bez kapłanów; ieżeli masz kapłanów, ci bez ofiary; ieżeli masz ofiary, tych nikt nieofiaruie, iesteś w upokorzeniu i niewidać tylko nie przyiacioły twe, którzy się cieszą z nieszczęścia twoiego. — *Viæ Sion ugent eo, quod non sint, qui veniant ad solemni-*

tatem, Omnes portæ ejus destructæ, sacerdotes ejus gementes, virgines ejus squalidæ, et ipsa oppressa amaritudine, facti sunt hostes ejus in capite et inimici ejus locupletati sunt. —

Uważaiąc co się dzieie w dniach tych nierządu i obrzydzenia: cóż czynić możemy z strony naszéy Kapłani Pana, i co uczynić macie z swoiéy dusze święte, ieżeli niepłakać gorzko iak Jeremiasz w czasie tym gdzie zbrodnie tryumfuią, gdzie nierządy panuią, gdzie występki koronuią, gdzie wszystkie ulice pełne ślepych i szalonych, którzy iak szaleni biegaią, i gdzie na zgorszenie religii naszéy kościoły są tak opuszczone, iż prawie nikt nieprzychodzi na ich uroczystości. *Non sunt, qui veniant ad solemnitatem.* —

Płaczemy corok i oczekuiemy z niecierpliwością świętą, aby niebo wysłuchało wzdychania nasze, i dla tego czterdziesto — godzinne nabożeństwo w tym kościele iako i w innych iest wniesione, aby przez pobożność publiczną zemścić się w pewny sposób z niewag Jezusa Chrystusa, które mu źli ludzie odnawiaią w tych dniach wzgardy i okrucieństwa, iak niegdyś żydowie w Jeruzalem. *Ecce ascendimus Jerosolimam et consummabuntur omnia quæ scripta sunt per Prophetas de filio hominis. Tradetur enim gentibus et illudetur et flagellabitur et conspuetur: et postquam flagellaverint occident eum.* —

Na koniec głosy nasze i wołania wstąpiły aż do Trybunału majestatu Boskiego. Jezus Chrystus, który słysząc nasze ięki i widząc łzy nasze, raczy zstępować w tych trzech dniach na

ołtarze, i rozlewać łaski swe, chce i nas uleczyć, iak dzisieyszego ślepego i nietrzeba nam nic więcéy iak tylko zgromadzać się do świątnicy i zbliżać do świętych ołtarzy iego. A zatém dla czego powinniście schodzić się w tych dniach do kościoła na uczczenie go w nayświętszym Sakramencie? iest to pierwsza Uwaga. W iakim duchu schodzić się i czcić go macie iest to druga Uwaga.

Nikt nię może przyyść do ciebie nayłaskawszy Panie, ieżeli go ty sam niepociągniesz do siebie, prowadźże nas więc w dniach tych przez łaskę twoię, w których cię szczególniéy uczcić chcemy, gdy cię milliony innych ludzi znieważaią: Oto iuż masz gotowe serca nasze, usposób ie tylko, aby były godną ciebie ofiarą. Prosiemy cię oto przez przyczynę N. Maryi Panny.

Uwaga I.

Pierwsza przyczyna, która was obowięzuie, abyście się tu schodzili na uczczenie Jezusa Chrystusa iest to Interess bliźnych waszych, którzy przez nierządy zapustne ściągnęliby podobno ostatnie na siebie potępienie, gdybyście go od nich nieodwrócili przez wasze modlitwy. — Ah! Bracia moi, o iakże wiele w tém mieyscu grzeszników, którzy są w niebezpieczeństwie zguby, ieżeli im nieuczynicie pomocy duchowney, i ieżeli miłość wasza niezawiesi zemsty ich sędziego? — Liczba grzechów ma swóy koniec i ograniczenie, a gdy miarka iest raz dopełniona, potrzeba, aby grzesznik zaginął. —

Znosi Bóg pewną liczbę twych grzechów, ale naypierwszy, który po téy popełnisz dopełni odrzucenia twego. Wyleway łzy i jęki, miara twoia gdy dopełniona potrzeba abyś zginął. *Impleta mensurâ non est amplius misericordiæ locus.* Augustyn S. mówi.

Ubogi Ezau tracąc swoie pierworodztwo, niewiedział, iż wkrótce zbliży się iego nieszczęście; Saul niewiedział, iż ochraniaiąc Amaleka, przeciw rozkazowi Bożemu, zasłuży na odrzucenie swoie; niewiedział Aman, aby sam był zawieszony na szubienicy, którą dla Mardocheusza zgotował; Niewiedział i Baltazar, iż piiąc z Naczyń świętych surowo za to ukaranym będzie. Z tém wszystkiém iednak chociaż ci nieszczęśliwi niewiedzieli nic o swoiém nieszczęściu, stało się to iednak. Miara ich będąc dopełniona, potrzeba, aby zginęli, i aby gniew Boga dotknął ich. —

Ludzie nierozumni, którzy się weselicie, którzy biegacie po ulicach z balu na bal, z widowisk na widowiska podobno to będzie dopełnienie grzechów waszych, a wy nic niewiecie. — Cieszycie się; ale podobno przez to dopełnicie waszego odrzucenia. — Obżarstwo wasze, podobno was zgubi iak Ezaua, nieposłuszeństwo wasze iak Saula, zemsta iak Amana, miękkość i piiaństwo iak Baltazara, nieczystość i niegodziwe żądze iak starców oskarzaiących Zuzannę. — Lud Boski miał ieszcze odrobiny pokarmu w ustach swoich, gdy zginął. — Ah! rozumiecież, iż prowadząc życie iakie prowadzicie, nieodbierzecie podobnego sądu? —

Dla wstrzymania więc cząstki zemsty Bo-

skiéy zachęcamy my was kochane dusze dnia dzisieyszego. abyście się tu schodzili rzucać przy nogach ołtarzy i prosić o łaskę za temi nieszczęśliwemi wprzod nim miarka ich zbrodni dopełniona będzie. Dobrym iest Bog, miłosiernym, i taką ma rozkosz w darowaniu, iż rozbraia się natychmiast skoro tylko widzi łzy i słyszy wzdychania —

Niegdyś dwóch ludzi sprawiedliwych dosyć było do wstrzymania ramienia iego i przeszkodzenia, aby żadnego niezniszczył grzesznika.— Nietrzeba było, iak tylko dziesięć osób dla uwolnienia od pożaru Sodomy i Gomorry; a miasta te występne nie byłyby w próch obrocone, gdyby się w nich z naleść mogło dziesięć dusz sprawiedliwych któreby się modlić za nie mogły. — Moyżesz sam wstrzymał bieg zemsty Boga, gdy iuż był gotowy zgubić lud Izraelski. A iako oyciec, który iest w gniewie przeciw swemu synowi, cieszy się, gdy mu z rąk iego odbieraią rózgi, podobnież mówi S. Augustyn, Bóg cieszy się widząc dusze sprawiedliwe które wstrzymuią ramię iego i przeszkadzaią zemsty. —

Piękne mamy wyobrażenie téy prawdy w piśmie świętém. Niezbożny Nabal znieważył Dawida słowami przykremi i dzikością swoią niechcąc mu udzielić czego żądał. Pan ten zagniewany umyślił zemścić się nad nim, i w skutku poszedł przeciw niemu z cztery stami żołnierzy, aby go zgubił. Abigail przestrzeżona o tém od sług swoich, wyszła natychmiast przeciw Dawidowi w nadziei ułagodzenia go, i skoro go tylko uyrzała, padła na ziemię i oczy łzami

zalewiaiąc rzekła mu: Pozwól mi Panie mówić do siebie i racz mię słuchać. Zapomniy W. Królu krzywdy, którą ci Nabal mąż móy uczynił. Jest to człek nierozumny. Jmię samo oznącza głupstwo iego. — Oby nigdy niemowiono, iżeś wylał krew nieszczęśliwego i żeś się sam zemścił. — Pamiętay na służebnicę twoią i racz odebrać ten prezent, który ci przynoszę. —

Niewiasty Chrześciańskie! oto co czynić macie w czasie tych dni. — Podobno macie mężów rozwiązłych, i piiaków, mężów ktorzy lubią nierządy; mężow którzy iak Nabal są dzicy, i nierozumni, którzy balami się bawią, gdy tém czasem Bóg gotuie się do zemszczenia się nad niemi. *Quam ob rem considera et recogita, quid facias: quoniam completa est malitia adversum virum tuum et adversum domum tuam.* Toć iest dla czego obacz i uważ co masz czynić. — Złość tych grzeszników wkrótce się dopełni, piorun w krótce spadnie na głowy ich i domy wasze. Czyńcież więc, co uczyniła roztropna Abigail: a nigdy nieoświadczycie większéy miłości ku mężom, iak wstrzymuiąc nad niemi sprawiedliwość Boga. — Chodźcie do kościoła, rzucaycie się do nóg Boga Dawidowego; mówcie mu ze łzami: Zapomniy Panie! zapomniy krzywdy, którą ci grzesznicy tacy czynią. Są to nierozumni, którzy się zabawiaią i cieszą, gdy się ty gotuiesz na ich ukaranie. *Secundum nomen tuum stulti sunt et stultitia est cum eis.*

Z tąd cóż nastąpi? — To co nastąpiło dla Abigail z szczęścia Nabala. Dawid wysłuchał prośbę téy rozumnéy niewiasty i rzekł iéy: Bądź

błogosławiona, żeś mię wstrzymała od wylania krwi męża twego. Gdybyś była nieuczyniła tego i gdybyś mię nieuprzedziła: zaprzysięgam się przez Boga Izraela, iż iutro zrana ani człowiek ani żadne zwierzę niezostałoby się u was przy życiu. — Jdź więc w pokoiu do domu twego. Uczynię o co mię prosisz. — Błogosławionemi i wy będziecie, gdy w dniach tych nierządu i obrzydłości rzucać się będziecie do nóg Boga za grzesznikami. Uczynicie mu roskosz stąd, iż wstrzymacie go od wylania krwi, iedni mężów swoich, inni dzieci, inni krewnych, przyiacioł, sąsiadow swoich. — Jezus Chrystus wzgląd mieć będzie na głos i wołania wasze. Odbierze ofiarę modlitw waszych, którą mu składacie! Uczyni to, o co go prosicie. —

2) Druga przyczyna, która was obowięzuie do schodzenia się na to czterdziesto godzinne Nabożeństo, iest to wasz własny Interes. Niemasz z was żadnego, któryby nieobraził Boga, a następnie niemasz żadnego, któryby obowiązanym niebył ułagodzić gniew iego. — Już zaś toć iest czego wy sami przez się uczynić nie możecie, a następnie ieżeli to chcecie skutecznie uczynić, potrzeba wam używać sposobu, który wam kościoł w dniach tych podaie. — Wystawia on Jezusa Chrystusa na ołtarzach iako ofiarę grzechów waszych; wystawia, abyście się z nim łączyli, końcem odebrania odpuszczenia i oddania Bogu czci, która mu się należy. —

Nie masz iak tylko syn Boski, który może złożyć cześć prawdziwą i godną: ponieważ nie ma procz niego, któryby istności nieskończonéy

mogł oddać hołd nieskończony: a zatém z nim tylko łącząc się możecie uczcić wielkość Boga i ułagodzić gniew iego. — Tak prośby moie, ieżeli nie są złączone z prośbami Jezusa Chrystusa na nic się nieprzydadzą; tak łzy moie, ieśli nie są złączone ze łzami Jezusa Chrystusa, są łzami nieużytecznemi; tak zadość czynienia moie, ieżeli nie są złączone z zadość czynieniem Jego, są płonne. — Otóż co mogę w dniach tych uczynić! I ten to iest sposób poiednania i odpuszczenia, który kościoł nam podaie. Mogę ia złączyć sprawy i ofiary moie, z sprawami i ofiarami Jezusa Chrystusa. Mogę uczynić, iż mi udzieli łaski, skruchy i żalu, i że mię postawi w stanie odebrania z ust ministra odpuszczenia wszystkich grzechów. —

I toć iest dla czego Chrześcianie na nabożeństwo to uczęszczać powinniście. — Ponieważ Jezus Chrystus iako Kapłan i ofiara, ofiaruie się oycu swoiemu za grzechy wasze i zachęca was, abyście przystępowali na odebranie odpuszczenia: przystępuyciež wszyscy do złożenia obowiązków waszych. Bądźcie wiernemi w uczęszczaniu na to Nabożeństwo. Łączcie się z nim i mieycie te same, co on intencye. — Jest on na ołtarzu tym, aby wam dał łaskę, aby was poświęcił i zbawił: ale potrzeba, abyście współ pracowali. Ponieważ Bóg, iakkolwiek iest wszechmocny, niemoże iednak zbawić was bez was, nieodmienny będąc w wyrokach swoich i niemogąc odmienić porządku, który ułożył poświęcenia waszego: potrzeba więc, abyście spół pracowali z nim i przez niego; abyście przez niego

składali ofiarę ktorą on składa oycu swoiemu; abyście go czcili, błogosławili i dzięki czynili za wszystkie łaski. —

Litość więc, którą mieć powinniście nad bliźnemi waszemi, Interes własny usprawiedliwienia waszego i zbawienia swéy duszy obowięzuią was do tego. Ale iakże? i z iakiemi dyspozycyami schodzić się macie na to Nabożeństwo?— Otóż co wam przełożę w drugiéy Uwadze.

Uwaga II.

1) Piérwsza dyspozycya, ktorą mieć potrzeba iest wiara. Potrzeba, aby zbliżaiący się do Boga, wierzył w Boga, pisze Paweł S. a następnie bez tey wiary nie użyteczno iest przychodzić do kościoła, rzucać się pod nogi ołtarza. — Chcecie wy uczcić Boga i ułagodzić go? pierwszy do tego krok iest, który wiara czynić wam każe. — A tak wychodząc z domów waszych, lub w chodząc do kościoła, czynić macie akt wiary i mowić z sobą: Jdź duszo moia! idźmy assystować smutnemu widokowi umieraiącego Jezusa. Tam dusza moia rzućmy oczy na niego, obaczmy iako on rozciąga swe ramiona, iako dziurawią ręce iego gwoździmi wielkiemi, iako głowa iego ukoronowana iest cierniem, iako ciało iego okryte ranami, iako od głowy aż do stóp niemasz zdrowéy części w tym człowieku boleści. —

Ale dla kogoż to duszo moia! dla kogoż to on poniosł tyle męki? — Ah! dla ciebie, dla zgładzenia grzechów twoich dla udzielenia ci łaski swoiéy. — Twoie to są występki, które go

przybiły do krzyża; twoia pycha i próżność, która mu wtłoczyła na głowę ostre ciernie; twoia niewstrzęmięźliwość i obżarstwo, które go napoiły żółcią i octem; twoie to zemsty i nienawiści, które go pokryły ranami; twoie to nierządy, które go do krzyża przybiły. — Ah! duszo moia! otóż co ci wiara mówi: Ah grzechu przeklęty oszczędzay Jezusa Chrystusa! nieczystości, bluźnierstwa, niesprawiedliwości oszczędzaycie Jezusa Chrystusa! — Patrz duszo moia, patrz na tego Boga miłosierdzia; który się ofiaruie za ciebie! patrz iako zamyka oczy swoie, aby niewidział twoich nieczystości! patrz, iako uszy iego zamknięte, aby niesłyszał obmów i słów nieczystych: bo gdyby głos grzechów twoich doszedł go cóżby się z tobą stało! Niema tylko sam język wolny dla ciebie, aby cię wzywał do siebie; aby cię prosił, byś go nieobrażał więcey; aby cię wzywał, iżbyś przychodził odbierać łaskę iego. —

2) Druga dyspozycya iest umartwienie i boleść! — a to dla czego? Oto: aby stosować się do stanu Jezusa Chrystusa. Wszedł on do Jeruzalem, aby był wyśmiany, ubiczowany, wydany na śmierć. — Jeżeli więc głowa nasza tyle poniosła kar: byłażby sprawiedliwa, iżby członki inne były w roskoszach? Przykro nam słuchać co Jezus Chrystus ucierpiał, Jego upokorzenia i boleści zdaią nam się trudne do poięcia; rozumiemy, iż gdy Bóg ten dobroci tyle ucierpiał, aby nas odkupił, że dosyć iest wdzięcznym mu bydź, a nie stosować się do stanu boleści iego: Ale cóż nam Jezus Chrystus mówi? Ten,

ktory chce iść za mną, powinien się wyrzec siebie samego, nosić krzyż swoy i nasladować mię. — Przychodzicie mię czcić przy nogach ołtarzy. Pobożność wasza chwalebna: ale ieżeli nie przychodzicie w duchu umartwienia i boleści, pobożność wasza nieużyteczna wam iest. — Przychodzicie oddać mi hołd, gdy tylu innych lżą mię. Podoba mi się pobożność wasza; ale bardzieyby mi się podobała, gdybyście się wyrzekli siebie samych i passyy swoich; gdybyście porzucili igrzyska i roskoszy świata dla złączenia się ze mną cierpiącym: bo ieżeli z tego nabożeństwa poydziecie za drugiemi na komedye, wyleiecie się na nierządy: tedy odstąpcie raczéy zaraz odemnie. *Vade retro satana!* —

A tak naylepsza dyspozycya w iakiéy bydź możecie w dniach tych, i sposob naypewnieyszy oddania Jezusowi Chrystusowi przy nogach ołtarza hołdu. ktory mu winni iesteście, iest stosować się do stanu iego umartwienia; iest mowić mu: Ponieważ tyle zniosłeś dla mnie: sprawiedliwa, abym ia też coś znosił dla ciebie; ponieważ poświęciłeś spoczynek i chwałę swoię, abyś mię obronił od nieprzyiacioł zbawienia mego: sprawiedliwa, abym ia przez wdzięczność i obowiązek poświęcił roskoszy życia zmyślnego i światowego. — Niechay się ludzie światowi weselą, ia się umartwię; niech obracaią części dobr swoich na gry i bale, ia obrocę na iałmużne; niech oni krzyczą z żydami, abyś był przybity do krzyża, ia z ślepym dzisieyszéy Ewanjelii wołać będę: Jezusie synu Dawidow zmiłuy się nademną. —

Teć to są Chrześcianie, iak mówi S. Augustyn, te są wołania serca, które więcey czci uczynią Jezusowi Chrystusowi, i które więcéy przyłożą się do waszego poświęcenia. — Nieczynić odgłosu tylko przez słowa, a nic niemówić przez uczynki; kontentować się oświadczeniem samym ku Jezusowi Chrystusowi, że się go czci, a niechcieć nosić iego umartwienia na sobie, mówić mu, że się chce go naśladować, a niedać znaku, iż się wstępuie w ślady iego: iest to nic nie mówić, nie iest to wołać, albo raczéy iest to milczeć wołaiąc, i bydź w stanie podobnym Dawida, gdy mówił: kości moie stwardniały bardziéy, ponieważ zamilkłem gdym wołał. — Ale prosić Jezusa Chrystusa o uleczenie ślepoty serca swego, prosić go o łaskę w swoim biegu, to iest iak tłomaczy Augustyn S. przyymuiąc Sakramenta od niego ustanowione, pogardzać światem i odłączyć się od iego roskoszy; oświadczać nie ustami tylko, ale świętością życia umartwionego i pokutnego, iż chcemy współpracować; mówić z S. Pawłem: świat iest ukrzyżowany dla mnie, i ia iestem człowiekiem ukrzyżowanym światu: Toć iest Chrześcianie głos prawdziwy, teć są wołania serca tak potrzebne do waszego poświęcenia i naywłaściwsze do uczczenia w duchu i w prawdzie Jezusa Chrystusa wystawionego na ołtarzu. Bo nie iestże to ofiara ducha udręczonego i serca pokornego i skruszonego, którą on przenosi nad inne ofiary święte? —

Chodźcież bracia moi, chodźcie z takowemi świętemi dyspozycyami do kościoła a Jezus Chrystus w stokroć odda wam honor i usługi, które mu

uczynicie. — Na ten czas wspomoże on was w potrzebach waszych, obroni w pokusach, pocieszy w utrapieniach, namaści w ochłościach duchownych, rozleie w duszach waszych radość i pociechę i pozwoli wam usłyszeć wewnętrznie też same słowa, które mówił do Apostołów, gdy się od nich oddalał. *Vos estis, qui permansistis, ego disposui vobis regnum sicut disposuit mihi Pater meus.* Idę, mówił do nich, pokóy wam zostawuiąc idę. — Jakoście wy mnie byli wierni, i iakoście zawsze zemną zostawali, wiedźcie, iż nieidę tylko, abym wam przygotował Królestwo, które mi oyciec zgotował. W czasie, gdy świat cały obrażał mię, widziałem was z strony moiéy broniących interesu mego i mszczących się chwały moiéy uwłaczanéy: wiedźcie, iż niezapomnę nigdy tego, i że posadzę was na tronie chwały moiéy, na którym wiecznie siedziéć będę. —

Otóż co syn Boski mówił do Apostołów odchodząc od nich! i te to same będą słowa, które się sercu waszemu słyszeć dadzą w godzinę śmierci waszéy szczególnie. *Vos estis qui permansistis mecum.* Dusze wierne! w czasie gdy synowie świata opuścili mię; gdy rozpustni wylewali się na zbrodnie, zostaliście przy mnie, uczciliście mię i służyliście daiąc oznaki waszéy gorliwości, i oświadczyliście tém samém, iż iesteście sługami memi. *Et ego disposui vobis regnum sicut disposuit mihi Pater meus* — i dla tegoć dla nadgrodzenia wierności waszéy i przywiązania do usług moich, oświadczyć wam chcę, iż iestem Bogiem waszym, oycem i zbawicielem waszym; — chcę wam udzielić cząstkę dóbr moich łask nieba

i szczęśliwość. — Oyciec móy zgotował mi Królestwo: i toć iest samo, które ia wam gotuię. Siedzę na tronie chwały, chce was widzieć siedzących przy nogach moich. — Chodźcież synowie moi, chodźcie odebrać mieysce nadgrody. — Jesteście iuż w sercu moiém przez łaskę, będziecie w niem na całą wieczność przez chwałę. Amen. —

Mowa
na
Niedzielę I. Postu.
O Pokusach.

Ductus est Jesus in desertum a spiritu, ut tentaretur a diabolo. Math. 4, 1.

Jezus był zawiedzion na puszczą od ducha, aby był kuszon od diabła. —

Nie iest to nic dziwnego Chrześcianie, że Jezus Chrystus zbawiciel nasz był zaprowadzony na puszczą. Kochał on się zawsze w osobności i mieyscach odludnych. — A tém mniéy zastanawiać nas powinno, że tam był zaprowadzony od ducha S. Niemiał on bowiem nigdy w postępowaniach swoich innego przewodnika. — Ale że tam był zaprowadzony od ducha tego Boskiego, aby był kuszonym: oto iest coby nam poiąć i wyrozumieć trudno było, gdyby nas o tém niezapewniała Ewanjelia święta. —

Prawda więc iest, iż był kuszonym zbawi-

ciel nasz Jezus Chrystus. *Ductus est, ut tentaretur.* Ale iakież iuż z téy prawdy dla nas wypływaią nauki? Dwie ia szczególnieysze uważam, które wam dnia dzisieyszego umyśliłem przełożyć: a naprzód iako się mamy lękać wszelkich iakichkolwiek bądź pokus szatana? powtóre: iako ie zwyciężać powinniśmy. — Otóż nauka, którą nam podaie Ewanjelia dzisieysza. —

Korzystać chcemy z twego przykładu nayłaskawszy Panie! Dayże nam go więc tak poiąć i wyrozumieć, abyśmy odtąd umieli i lękać się pokus, które czasem na nas dopuszczasz i one zwyciężać. Prosiemy cię oto przez przyczynę N. Maryi P.

Uwaga I.

Wszystkie iakkolwiek bądź pokusy są *dla* nas zawsze niebezpieczne, ale nadewszystko pokusy szatana. — Jest on duchem prawdziwym, duchem niezmordowanym, duchem złączonym z wielu innemi, duchami na zgubę naszą. Okropne własności, które w nim pismo święte upatruie, a które nauczaią nas, iak lękać się mamy wszelkich iakichkolwiek bądź pokus iego. —

I w samym skutku duchem on iest prawdziwym, a następnie pokusy iego tém są zdradliwsze i niebezpiecznieysze, gdy od nas widzianym bydź niemoże. Duchem on iest sprzysiężonym z wielu innemi na zgubę naszę. Sam on daie o sobie świadectwo, gdy mówi, iż się powróci do domu, z którego wypędzonym iest, a powróci z siedmiu innemi daleko od siebie gorszemi duchami, —

Duchem on iest nareszcie niezmordowanym. Takci iest wprawdzie. Wszelki inny nieprzyiaciel może siły swoie wyniszczyć przez długość utarczki i odpór tych z któremi się potyka: ale szatan nie iest osłabionym nigdy. — Więcéy iuż nad pięć tysięcy lat iako nas kusi, a wszelako ieszcze zmordowanym nie iest. Kusi on nas w dzień, kusi w nocy, kusi w kompaniach, kusi na osobności, kusi w zabawach naszych, kusi w spoczynku — a nigdy niebywa zmordowany. — Nieuda mu się iedna utarczka, wydaie nam drugą, trzecią, czwartą, i równie mu iest niepodobna uczynić znami pokóy, iako mu niepodobna odmienić złość swoiéy natury. — O iakże więc lękać się nam potrzeba takiego nieprzyiaciela, który podług wyrazu Apostoła krąży zawsze około nas iako lew drapieżny, czuwaiąc kogoby na pożarcie schwytać. — I toć iest dla czego nam rozkazał Jezus Chrystus, abyśmy w modlitwie naszéy prosili oyca iego niebieskiego, iżby nas uwolnił od tego chytrego i złośliwego ducha, a przynaymniéy udzielał łaski i mocy, byśmy od niego zwyciężonemi bydź nie mogli. —

1) Lecz dla lepszego poznania zdrady i chytrości tego nieprzyiaciela naszego, dla któréy naywięcéy lękać się nam go potrzeba, zważmy tu krotko: kiedy on to nas? iakim porządkiem i sposobem zwykł pospolicie kusić. — Dzisieysza Ewanjelia okazuie nam to aż nad to iaśnie. — I w samym skutku kiedyż to albowiem Jezus Chrystus był kuszonym od czarta? Oto mówi S. Mateusz po chrzcie przyiętym z rąk Jana S.; po świadectwie, które mu dał oyciec iego niebieski,

iż iest synem iego; po oddaleniu się swoiém na puszczę. — Okropne okoliczności mówi Grzegorz S. które nam okazuią, iż w początkach nawrócenia naszego, po obmyciu się w wodach pokuty wyobrażonych przez wody Jordanu, gdy zaczynamy postępować w cnocie, prowadzić życie umartwione i oddalone od świata, że podówczas naywiększych doświadczamy pokus. —

I w samey rzeczy kiedy kto zamyśla porzucić grzechy, rozstać się z światem, unikać kompaniy tych, z któremi się przed tem mile i towarzysko żyło: móy Boże! iakiéyże natychmiast niedoświadcza nawałności i pokus? Podówczas to szatan używa wszystkich sztuk, aby zniszczył te święte przedsięwzięcia; podowczas powiększa i pomnaża w imaginacyi pokutuiącego trudności w ćwiczeniu się w cnocie, przeszkody z strony roskosz, przyiaciół i świata? Cóż chcesz czynić i co zamyślasz? — Swiat, który się kochał nie będzie iuż niczem dla ciebie; przyiaciele, którzy ci byli tak użytecznemi i z których spodziewać się mogłeś wielkich pożytków, wzgardzonemiż iuż będą od ciebie? Cóż za postępowania dzikie? niepostrzegaszże, iż w krótkim czasie żałować będziesz twéy pobożności zawczesnéy. — Jeżeli się chcesz nawrócić czekay ieszcze z lat kilka, abyś nic lekkomyślnego nieuczynił i niczego nieżałował w przyszłości! Zastanów się sam nad sobą! — Azaż Chrześcianie niedoświadczaliście po tyle razy w nawróceniu waszém takowych zwodniczych przestrog i postępowań szatana? —

2) Podźmyż teraz do porządku i sposobu, iakim nas zwykł ten nieprzyiaciel kusić. Cóż nam

dzisieysza Ewanjelia mówi? Nie zaraz szatan namawiał Chrystusa do grzechu. Radził on mu tylko z początku, aby głód swóy cudownie nasycił; kusił go potém próżną chwałą wmawiaiąc, iż dla wsławienia się w Jeruzalem nietrzeba mu było iak tylko spuścić się na dół z wysokości kościoła; toż dopiero na koniec namawiał go do grzechu, aby mu oddał chwałę, która się tylko Bogu samemu należy. — Otóż iakim sposobem i porządkiem postępuie sobie i z nami. — Zaczyna on zawsze kusić nas rzeczami wcale niewinnemi, lub oboiętnemi, a znayduiąc duszę sumienia boiaźliwego, duszę, iak mówi Tertulian delikatną, nienamawia iéy natychmiast do wielkich grzechów. Chce on *np.* skusić czystą iaką niewiastę lub panienkę, nienamawia on iéy zaraz do grzechu cudzołoztwa lub nieczystości. Nie! — Jesteś ty rostropna, mówi on owszem do niéy i dobrze urodzona: nie trzeba zatém, abyś wystawiała cnotę swą na niebezpieczeństwo. — Ale zacóż masz bydź koniecznie tak dzikiego humoru; znayduią się kompanie i zabawki, w których się możesz niewinnie ucieszyć. Udaie się więc w takowe ta dusza — Nieuważna. — A ztąd cóż następuie? Zaprzyiaźnią się łatwo z światem; przypatruie się głupstwu i dziecinności onegoż; słucha piosneczek miłosnych; odbiera prezenta; zpoufala się z inną płcią; traci pomału wstyd; nareszcie traci i cnotę. — Chce *np.* szatan namówić kogo do lichwy i złodzieystwa. Nie mówi on mu, aby natychmiast brał cudze dobra obiema rękami, i zbogacił się niemi: ale mu wystawia liczbę dziatek i familii ie-

go, ubógi stan i nędzę. Czasy teraz są ciężkie, mówi on mu; możesz więc używać twego dobra; możesz brać sprawiedliwą lichwę, w biedzie możesz pożytkować z cudzego dobra; wielu innych przyszli tym sposobem do znaczné substancyi. — A stąd cóż następuie? Oto to, co się przytrafiło Judaszowi, którego nareszcie pismo S. nazywa wielkim złodzieiem! —

3) Przydaymy ieszcze do tego różne pretexta i pozory których czart używa na zgubę naszą. — Częstokroć radzi on nam dobre przewiduiąc w tém większe złe i większy nasz upadek; odwodzi nas od złego aby w gorsze nas wepchnął. — Oto np. młodzieniec lekkomyślny, lub Panienka, którzy przez swoie nieostróżne postępowania zasłużyli sobie na gniew rodzicielski. Cóż pod owczas czyni szatan? Radzi im wstąpić do klasztoru, przewiduią, iż potem tysiąc szemrań czynić będą przeciw swemu powołaniu, ieżeli go z nieszczęściem swoiém zupełnie nieporzucą. — Kocha się kto w grach, a który przytém iest temperamentu krwistego: nie trzeba ci grać mówi mu, bo cię to zgubić może; stracisz maiątek; używay lepiéy innych zabawek. Oto piękne kompanie z temi lub z owemi, którzy się grą niebawią, są przyzwoitsze dla ciebie. Ale na iakiż koniec odwraca go kusiciel od tego złego? Oto, iż poznaiąc go bydź skłonnym do roskoszy, przewiduie, że wdawszy się w kompanie, upadnie w grzechy daleko większe cudzołozstwa i nieczystości. — Wyższego iest kto stanu, lub znaczny posiada maiątek, albo zatrudniony iest pracą ustawiczną, lub delikatnéy będzie konstytucyi; tedy

poddaie mu czart iakoby iuż tym samym wolny był od zachowania świąt, postu i praw kościoła: gdy témczasem w pierwszych wiekach kościoła osoby naywyższe poddawały się pod naysurowsze prawa iego; niewidziały co to iest używać mięsa, wymyślać w delikatności potraw w czasie poświęconym ku umartwieniu i pokucie. — Częstokroć zdaie on się oddalać od nas, zostawia nas w pokoiu: ale to dla tego mówi S. Hieronim, aby upatrzywszy okazyą, mnieyszą w nas ostrożność, i czas słabości naszéy, z tym większą mocą potém na nas uderzył. *Tentationem magis differens quam auferens.* —

O iakże więc zdradliwe są i chytre postępowania z nami szatana! o iak wielu zwyciężonych iest od pokus! — a następnie o iak nam się wszelkich iakichkolwiek bądź pokus iego lękać potrzeba. — Lękaymyż się wszyscy! lękaycie się grzesznicy! lękaycie się, ktorzy mowicie, że nie doświadczacie żadnych pokus, i ktorzy niewiecie co to iest bydź kuszonym. — Z wszystkich bowiem stanów, w których się tylko dusza znaydować może, takowy bez wątpienia naygorszy. — Niebezpieczny ten chory, ktory choroby swoiéy nieczuie; a litości ten godzien, ktory otoczony złodzieiami, sądzi się bydź bezpiecznym. —

Mówicie wy, iż niewiecie, co to iest bydź kuszonym: gdy témczasem naywięksi święci, nayniewinnieysi w ciele wyniszczonym i wysuszonym przez umartwienia i ostrości doświadczali naytrudnieyszych pokus. — Mówicie, że niewiecie, co to iest bydź kuszonym: mówcież więc, że niemamy iuż żadnych nieprzyiacioł

duchownych, albo że ci, utracili iuż złość swoię, którą mieli niegdyś ku ludziom. — Mowicie, że niewiecie, co to iest bydź kuszonym: przydaycież zaraz, mówi Grzegórz S. że czarci są przyiaciołmi waszemi, waszemi strożami i protektorami, żeście się z niemi poiednali, i że trzymaiąc was spokoynie pod panowaniem swoiém, nie maią potrzeby sprzeciwiać się wam. — Kiedy oni poznaią że kto niemi pogardza; że wstępuie w drogę cnoty i przykazań Boskich: nie mogą oni spokoynie spoglądać na niego. Niemasz więc tey zdrady, tey pokusy, któréby przeciw niemu nieużyli, aby zadać nowe rany temu sercu, które iuż posiadali. *Ut tentationum jacula in torquendo confodiant cor quod dudum quieto jure possidebant.* —

Ale kiedy oni widzą człowieka, który się sam ubiega za grzechem, iż daleki od szemrania na ich panowanie, nie myśli bynaymniéy o uwolnieniu się z niego; kiedy widzą, iż w nim niema więcéy boiaźni Boga, ani zgryzoty sumienia: iakąż mogą mieć przyczynę kuszenia takowych ludzi, którzy im są wiernemi? sprzeciwiać się poddanym, którzy im są podległemi? naruszać lud, który sobie smakuie pod ich panowaniem? — Owszem więc przeciwnie nieofiaruią oni im tylko honory, roskoszy, i cała ich sztuka przeciwko nim zależy na oddalaniu od nich tego wszystkiego, coby tylko mogło ich obudzić ze snu śmiertelnego, w którym zostaią. —

Niewątpcież więc iuż bracia moi, mówi Augustyn S., w iakimkolwiek stanie znayduie się człowiek, kuszonym bydź musi. A naywiększa

iego pokusa gdy nie iest kuszonym: lękać mu się więc należy pokus zawsze. — Ale czyliż dosyć już na tém? Ah! bynaymniéy zwyciężać nam ieszcze potrzeba, abyśmy od nich zwyciężonemi nie byli. Ewanjelia zaś dzisieysza poddaie nam przykład i sposób takowego zwycięztwa w osobie Jezusa Chrystusa. Zastanowmyż się ieszcze nad tém krotko. I to iuż

Uwaga II.

2) Dwie rzeczy szczególniéy uważyć nam trzeba w każdéy pokusie: poduszczenie i zezwolenie. — Poduszczenie nic samo z siebie nieznaczy, i nic nam szkodzić nie może. Dopuszcza ie częstokroć P. Bóg iuż dla upokorzenia naszego, abyśmy się przekonali, iż bez iego pomocy nic dobrego uczynić niemożemy; iuż dla doświadczenia i wydoskonalenia cnoty naszéy, owo zgoła dla większego dobra naszego. — Ale zezwolenie upadek nasz sprawuie. Niemasz więc sposobu lepszego zwyciężenia pokusy, iak niezezwalać na nie, iak mówić natychmiast za przykładem Chrystusa: Odstąp odemnie. *Vade retro me satana.* — Jest to iskierka niebezpieczna. Jeżeli iéy zaraz zaniedbamy przygasić, sprawić może wielki ogień, w którym zgorzeć możemy łatwo. — Możemy my przytłumić i odrzucić myśli gniewu, zazdrości, nienawiści, nieczytości: ale ieżeli im pozwolemy cokolwiek mieysca w sercu naszym, sprawią w niém wielki nierząd trudny do poprawienia. — Odrzucaymyż więc natychmiast wszelkie poduszczenia czarta, niezastanawiaymy

się ani rozbieraymy czy uczynić, czy nie? Determinuymy się natychmiast, iakim co iest, niemyślmy więcéy, nierozbieraymy, ale zaraz odpowiadaymy pokusom: niechcę i niezezwalam.

2) Drugi sposób przezwyciężenia pokusy iest wystrzegać się wszelkich okazyy, które nas tylko wiodą do grzechu, a nierozumieć i niepodchlebiać sobie, iż i w niebezpieczeństwie naywiększém może nam P. Bóg udzielić pomocy. — Spuść się na doł z wierzchołka kościoła, mówił niegdyś czart do Jezusa Chrystusa. *Mitte te deorsum.* Bóg rozkazał Aniołóm, aby cię strzegli i bronili od szwanku. Otóż co i nam czart mówi codziennie. Widząc osobę piękną, przystoyną, uczciwą, wesołą a tobie przyiażną: nielękay się iednak niczego, masz sumienie, ta zaś ma honor, zostawać więc możecie oboie zawsze w granicach przystoyności i saméy tylko przyiaźni. — Wchodząc w iakie towarzystwa: cóż tam spostrzegasz? ludzi, którzy drogami niesprawiedliwemi zbogacili się: wszakci ty lepiéy sobie postępować możesz, pomimo złego przykładu możesz iednak dochować całości i poczciwości twoiéy. —

Ale cóż odpowiedział Jezus Chrystus czartu? Napisano iest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. *Non tentabis Dominum Deum tuum.* To iest, iak tłomaczą oycowie święci: Niebędziesz szukał okazyy bliskich upadku i grzechu; nie będziesz się ograniczał rzeczami i kompaniami, które cię oddalać mogą od twoich obowiązków. Inaczéy szukaiąc i wdaiąc się w nie,

kusić będziesz Boga, a miłuiąc niebezpieczeństwo zginiesz w niém bezwątpienia. —

3) Trzeci sposób przezwyciężenia pokusy iest wzorem Jezusa Chrystusa niewzruszone przywiązanie do prawa Boskiego. *Scriptum est.* Napisano iest: oto prawo! oto twóy obowiązek! — Oto mowi S. Augustyn twoia tarcza, twoia broń twoie schronienie przeciw wszelkim pokusom. — Kuszonym iesteś łakomstwem, obżarstwem, nieczystością, niesprawiedliwością, złodzieystwem: odpowiedź, mów pokusie: napisano iest piianice, złodzieie, cudzołożnicy niwniydą do Królestwa niebieskiego. Kuszonym iesteś łakomstwem: odpowiedź napisano iest: Na cóż się przyda człowiekowi świat cały posiadać, ieżeli z nieszczęściem swoiem duszę swą zgubi. Kuszonym iesteś pychą i próżną chwałą: odpowiedź napisano iest *subter te sternetur tinea et operimentum tuum erunt vermes.* — Dystyngwować się chcesz przez zbytki, wspaniałość, wydatki: ale oto w iednym roku, w iednym miesiącu, a podobno i w iednym dniu ciało twoie bydź może zamknięte w grobie, gdzie służyć będzie za łup zgniliznie i robactwu. —

Używaycież więc Chrześcianie, używaycie tak skutecznych środków, i trzymaycie się zawsze tego wielkiego przykładu, który nam Jezus Chrystus zostawił. — Aniołowie przyszli i służyli mu, gdy zwyciężył czarta, ieżeli wy wiernemi będziecie łasce Boga i prawu słyżyć i wam podobnie będą w chwale iego na wieki. Amen.

Mowa
na
Niedzielę II. Postu.
O roskoszach tego życia i nieba.

Duxit illos in montem excelsum seorsum; et transfiguratus est ante eos. Math. 17.

Wprowadził ie na gorę wysoką osobno; i przemienił się przed niemi.

O iakby nam było pożyteczno, gdyby ten sam cud odnowił się przed oczyma naszemi i gdyby Jezus Chrystus przemienił się w obecności naszéy, iako się przemienił niegdyś w oczach trzech Apostołów! — Piotr S. który tam był przytomny, nie mógł go sobie przypomnieć, aby zaraz nieczuł w sobie gwałtownego wzruszenia do złączenia się z nauczycielem swoim i naywiększego odrażenia od fałszywych roskoszy świata tego. — Widziałem mówi on, widziałem chwałę Jezusa Chrystusa kiedy się z nim znaydowałem na górze, i zawsze ile sobie wspominam, dusza moia pogardza tym wszystkim co tylko znayduie się na świecie wielkiego i nieszuka tylko, iakby się odłączyć mogła od ciała śmiertelnego, aby cieszyć się mogła tym dobrem naywiększém.

J tenci to iest Chrześcianie naywiększy pożytek iaki odebrać możecie z tey taiemnicy przemienionego Jezusa, i to, co ia wam dziś umyśliłem przełożyć w dwóch Uwagach. — Macie wy nad to przywiązania do roskoszy świata tego;

i nadto oboiętności względem przyszłego: ale przenieście się w Duchu na Thabor, a łatwo wam będzie odmienić zdanie wasze. Zobaczycie tam Jezusa Chrystusa, który się przemienia i który was nauczy dwóch rzeczy: trwałéy chwały dóbr wiecznych i prawdziwego nieszczęścia doczesnych. — Trwałéy chwały dóbr wiecznych, która, was nauczy pogardzać doczesnemi; prawdziwego nieszczęścia doczesnych, do których przywiązanie iest wielką przeszkodą do nabycia wiecznych —

Roskoszy nieba są tak wielkie, iż nam niepowinny wrażać tylko pogardę doczesnych: to pierwsza będzie uwaga. Roskoszy życia tego są dla nas tak okropne, iż nieinaczéy tylko przez ich pogardę możemy cieszyć się wiecznemi: to druga Uwaga —

Udziel nam iuż téy łaski naylitościwszy Panie! abyśmy odtąd rzeczy tylko niebieskich szukali, w nich sobie iedynie smakowali, a pogardzali ziemskiemi. Prosiemy cię oto przez przyczynę N. Maryi P.

Uwaga I.

1) Całe pragnienie prawdziwego Chrześcianina iest widzieć Boga i poznać go. — Pokaż mi twarz twoię, mówi on z Moyżeszem, a kontent będę. — Wszystko oprócz Boga niewarte iest i naymnieyszéy naszéy uwagi. Wielkość, bogactwa, widowiska, okazałości, chwała, zbytek, wszystko to niegodne przywiązania naszego —

Chcemyż się zastanawiać nad cieniem, który przemiia, nad widowiskiem, które niknie, nad dymem który się rozchodzi, nad kwiatem który usycha, nad wyobrażeniem które się zagładza, nad

prędkością okrętu który żadnego po swoiém przeyściu niezostawuie śladu, nad bałwanem zburzonego morza, który się rozbiia o skały? Próżne i smieszne obiekta, które łudzicie oczy swemi głupstwami, a za któremi tak wielu miłośników świata ubiegaią się, niebyłyście wy nigdy obiektem godnym widoku i przywiązania prawdziwych Chrześcian! — Niemasz iak tylko ty sam o Boże, który godnie możesz napełnić ducha iego w tém życiu, i niemasz iak tylko ty, który go możesz napełnić prawdziwemi roskoszami w przyszłym. —

I toć iest dla czego dusze sprawiedliwe, dusze święte, niczego bardziéy niepragnęły, tylko aby widzieć mogły i poznać Boga. Kiedyż, kiedyż ten moment szczęśliwy przyydzie; że cię widzieć będziemy mogli! Otóż i te to są ich pragnienia które Bóg napełnia w przyszłém życiu gdzie widzą go, gdzie go poznaią zupełnie, gdzie duch ich nim napełniony cały. *Videbimus facie ad faciem — cognoscemus sicut et cogniti sumus.* —

2) Ale nie tylko to duch nasz roskoszy ma mieć w niebie; ciało ieszsze uszczęśliwione w niém iest. A to w dwoiaki sposób: przez oddalenie wszelkiego złego, i przez zgromadzenie wszystkich przymiotów chwały.

Jakimże niepodlega tu ciało nasze nędzom, iakim chorobom przypadkóm i nieszczęściom? Głód, ubostwo, nagość, gwałt, passye, woyny tak wewnętrzne iako i zewnętrzne, niewygody, gorączki, paraliże, pożary. Oto nędze ciała! Już zaś w niebie nic tego nie będzie. —

Niedość na tém, otoczone będzie przymiotami chwały. Tu na ziemi ciało nasze ziemskie: iuż

zaś w niebie cieszyć się będzie własnościami ducha; tu na ziemi ciało nasze ciemne, w niebie pełne iasności tu ciężkie i niewygodne, w niebie chyże i prędkie. *Fulgebunt justi sicut sol.* Sprawiedliwi mówi Pismo S. w niebie pięknemi będą, świetnemi iako słońce, albo raczéy światło i inne własności téy gwiazdy zaćmią się w porównaniu ich ciała — Ah iakież więc dóbra iakie roskoszy są im podobne! o niebo! o raju! i skądże więc pochodzi, że tak mało myślemy o tobie? skądże to iest, że iesteśmy tak oboiętnemi względem ciebie? —

Oto Chrześcianie! iż dobra znikome, roskoszy z wodnicze, albo raczéy podług wyrażenia pisma błazeństwa i kiepstwa łudzą oczy nasze; iż nas zaślepiaiąc gładzi w umysłach i sercach naszych piękność dóbr prawdziwych i ćmi. *Fascinatio nugacitatis obscurat bona;* iż dogadzaiąc ciału i krwi nieszacuiemy tylko co widziemy, gdy tém czasem co widziemy, tylko iest próżność, nędza w porównaniu z tém, czego niewidziemy. —

Potrzeba więc, abyśmy przykładem Piotra S. gardzili doczesnościami, a pragnęli zawsze zostawać z Bogiem. *Domine bonum est nos hic esse.* Kiedy Piotr S. to mówił, oświadczył iak pogardzał wszystkiemi roskoszami świata i iak mu się podobało niebo. *Respuit totum quod in mundo blanditur, sola rei claritas, quæ a facie Dei splendet placuit.* Niewidział on tylko iskierkę téy chwały, niewidział tylko na moment: a tak był wzruszonym, iż to wszystko co tylko na świecie naypięknieyszego, iuż było dla niego nieznośném. — Nayłaskawszy Jezu, mówi Ambroży S. ieżeli cień twoia taką pogardę w tym Apostole sprawić mogła i takie pragnienie cieszenia

się z tobą: iakiegoż wrażenia w duszy iego i sercu nieuczyniłaby cała prawdziwa chwała twoia. *Si tantum, Domine Jesu, confert umbra tua, quantum veritas afferet.* — Niewidział tylko na moment chwałę twoiéy ludzkości, a iuż chce bydź rozłączonym od swoich spółbraci, a złączonym z tobą: czegoż by nieuczynił gdyby cię był widział twarzą w twarz? — Piotr niewidział tylko oczami cielesnemi przeminienie mistrza swego, i cały był natychmiast zachwycony: ale cóż to iest w porównaniu tego, czego się spodziewamy w niebie, gdzie mieć niebędziemy ani ciała, które nas uciąża; ani zmysłów, które rozpraszaią; ani pożądliwości, która zapala; ani obiektu, który łudzi; ani passyy, które nas psuią. Następnie ieżeli widok krótki i przemiiaiący téy taiemnicy wzbudził w nim wzgardę wszystkich dóbr i roskoszy życia tego, czegoż wiara i nadzieia szczęśliwości, któréy ta taiemnica iest wyobrażeniem niepowinna w nas sprawić? —

Biorę was tu na świadectwo dusze S., którym ta uwaga chwały wiecznéy tak obrzydziła świat, iż niemasz ani towarzystwa, któregobyście nierozerwały; ani dóbr, których byście nieopuściły; ani godności, któremi byście niewzgardziły; ani roskoszy, którychbyście niepoświęciły; ani interessu, któregobyście nieopuściły, abyście tylko w niebie posiadali Boga, którego towarzystwo wam pożytecznieysze, dobra szacownieysze, piękność doskonalsza, roskoszy trwalsze, possessya słodsza i milsza. —

I iakieyże iuż mówcie z Piótrem S. mieć niemamy wzgardy względem świata tak ubogiego w swoich dobrach, tak ułomnego w swoich godnościach, tak niestałego w swoiéy piękności, tak nużą-

cego w swoich roskoszach, niewiernego w swoiéy przyiaźni, tak zwodniczego w swych obietnicach? — W niebie wszystkie własności ducha i ciała są złączone, na ziemi są wszystkie podzielone, i złączone z tysiąc niedoskonałościami, które ie czynią nędznemi — Jeżeli są bogaci, są nieumieiętni, są to cielce złote, które lud pospolity i gruby szanuie, i ma za szczęśliwych. Jeżeli są bogaci i rozumni, żyią krótko i niemaią zdrowia, iako pochodnie, które niszczą się gdy drugich oświecaią. Jeżeli maią bogactwa, mądrość, zdrowie to niemaią szlachectwa, so to dyamenty w ołowiu, lub innéy podłey materyi. Jeżeli maią bogactwa . . . i szlachectwo, niemaią potomstwa, są to iako drzewa, które rosną w cieniu obciążone kwiatami i liściami, ale niewydaią owoców. Jeżeli maią . . . potomstwo i cnotę, niemaią trwałości, są iak kwiaty wiosenne, które się otwieraią i zamykaią dnia iednego, albo iak błyskawica, która w momencie niknie. —

Nie tak się maią święci, maią oni wszystko, co tylko ich szczęśliwemi i doskonałemi uczynić może. Maią bogactwa, ponieważ posiadaiąc Boga na niczém im niezbywa; szlachectwo, ponieważ są synami króla; naukę, ponieważ ią w świetle samym czerpaią; zdrowie, ponieważ są nieśmiertelnemi; cnotę, bo są utwierdzonemi w łasce; trwałość, bo niema ani wewnątrz ani zewnątrz, coby mogło przerwać ich szczęśliwość.

Niemówię tu o innych pobudkach, któreby powinny ten świat uczynić wam nienawistny i pogardy godny; niemówię o czczości i ni-

cości rzeczy światowych, które mogą zabawić człowieka, ale nienapełnić; o trudnościach i przeszkodach, które przezwyciężać potrzeba; o czuwaniach i niespaniach, które znosić, nieszczęśliwości które przewidzieć, passye które poiednać i zagodzić musiemy iakkolwiek są przeciwne. — Jakże wiele trudności, aby otrzymać dobro; ileż starań, aby go powiększyć i zachować; iakże wiele nieprzyiacioł, których zwyciężyć; ileż niewdzięczności, które znosić trzeba! — Co gdy tak iest, możnaż świat kochać tak gorzki? i myśląc cokolwiek o niebie, nieczuież się zaraz wzgarda ziemi, gdzie tak mało dobra a wiele złego? —

Otóż czego nas taiemnica dzisieysza uczy. Chwała Jezusa Chrystusa przemienionego, gasi wszystkie fałszywe światłości świata i pogardzać niemi każe Ale to, niedość na tém. Stan ten Jezusa Chrystusa przemienionego daie nam poznać co iest zaraźliwego i złego w roskoszach. Nieszacuiemy sobie dóbr nieba, ale przenieśmy się ieszcze raz na Thabor, a zobaczemy nietylko; że roskoszy nieba są tak wielkie, iż nam powinny wzgardę wzbudzać względem ziemskich, ale też, że te roskoszy ziemskie są tak okropne iż tylko przez ich wzgardę możemy otrzymać prawdziwe w niebie, o czém

Uwaga II.

Chociaż wszyscy ludzie szukaią szczęśliwości, z tém wszystkiém iednak bardzo mało takich, którzyby prawdziwą i bezpieczną drogą do niey

się udawali. — Nie masz narodu tak grubego, dzikiego, niewiadomego i zepsutego, któryby się nieocucił na samo imię szczęśliwości, mówi Augustyn S. każdy iéy szuka, każdy iéy pragnie, ubogi i bogaty, młody i stary, wolny i niewolnik; słowem wszyscy sobie życzemy bydź szczęśliwemi, ale nie wszyscy używamy sposobów dobrych do iéy osiągnienia. — Na dwie części można tu podzielić ludzi, z których iedni prowadzą życie zmyślne i świątowe, drudzy nieczynne i prożniackie. — Pierwsi rozumieią, że przez dobra i roskoszy życia tego, mogą nabydź wiecznych, drudzy iż przez nieczynność i prożniactwo równie iéy nabędą — Pierwsi nic niechcą cierpieć, drudzy nic czynić a wszyscy iednak spodziewaią się nieba. — Błąd to tém niebezpiecznieyszy im iest powszechnieyszy. Chcę ia wam pokazać, iż roskoszy są zawsze okropne, a nieczynność przeszkodą do téyże szczęśliwości.

1) Zaczynam od zarazy roskoszy i od tego życia zmyślnego, ktore iest drogą przeciwną téy która nas prowadzi do nieba. — I w samym skutku: wiemy dobrze, iż Jezus Chrystus był to człowiek boleści, iż mogąc on obrać sobie bogactwa, obfitość, wygodę, honory i roskoszy życia, przełożył on iednak nad to i ukochał ubostwo, nędze, wzgardy, prześladowania i krzyż, chcąc nam przez to bydź przykładem mowi Augustyn S. i nauczyć nas, iż nie inaczéy tylko przez te drogi bolesne i uprzykrzone można przyyść do nieba. — Wszystko to, co tylko świat kocha, mowi daléy ten święty, iest to od czego Jezus Chry-

stus ucieka; wszystko, co świat pogardza i nienawidzi; Jezus Chrystus szacuie. — Kochacie wy ludzie dobra i wygody życia: ale Jezus Chrystus wasz nauczyciel chciał się narodzić i umrzeć ubogi. Szukacie godności i urzędów; ale on niemi pogardzał, gdyż niechciał przyiąć korony, którą mu żydzi dawali. Wylewacie się na roskoszy: ale on odrzucił ie, obieraiąc sobie życie pokutne, ostre, żyiąc i umieraiąc na łonie boleści. —

Z tych więc dróg tak różnych, drogi któréy się Jezus Chrystus trzymał, i drogi, którą wy idziecie, któraż iest co prowadzi do nieba a która oddala? Bóg iest prawdą; oszukać ani siebie, ani nas niemoże. Podaiąc nam więc taki przykład, wypada, iż bardzo okropnie błądziemy, ieżeli rozumiemy, że roskoszy i *życie* miękkie może nas zaprowadzić do nieba. —

To prawda mówi Augustyn S. iż w stanie niewinności przechodzilibyśmy z roskoszy życia tego do wiecznych. Ale stawszy się winnemi nic nas bardziéy nieoddala, iak te roskoszy i przywiązanie do nich. Czytaymy pismo, a wszędzie tę prawdę znaydziemy. Znaydziemy, że nic iuż odtąd niemasz dla nas okropnieyszego, iak roskosz; znaydziemy, że Jezus Chrystus aby wszedł chociaż do swoiéy własnéy chwały, potrzebabyło mu cierpieć. *Hæc oportuit pati Christum, et ita intrare in gloriam suam.* — Co gdy tak iest, mowi Bernard S. ślepi i głupi synowie ludzcy i czegoż wy się spodziewać macie, prowadząc życie w roskoszach, kiedy Jezus Chrystus nie mógł ina-

czéy wniyść tylko drogą umartwienia i cierpień. —

Nierozmawiacie wy tylko o roskoszach; niezabawiacie się tylko uciechami: gdy tém czasem Jezus Chrysus w rozmowie, którą dziś miał z Moyżeszem i Eliaszem, nierozmawia tylko o bliskiéy swoiéy męce *loquebatur de excessu.* W posród chwały która go otaczała niemówi tylko o wzgardach, mówi o kalwaryi będąc na Thabor — I do ktoregoż was z tych dwóch widoków mam wezwać dusze zmyślne i światowe, czyli na Thabor, czyli na Kalwaryą, czyli do widzenia Chrystusa przemienionego czyli ukrzyżowanego? — Ale na cóż oddzielać? wzywam was do obydwóch; z tą różnicą, iż na Kalwaryi wyciągam oczy waszych, a uszu na Thabor. — Na Kalwaryi powiedzą wam: patrz i czyń podług przykładu, który ci okazany! Oto objekt i zabawa twych oczu. Ale dziś mowią ci zamkniy oczy, ale otwórz uszy. Słuchay, co mówi oyciec niebieski o Jezusie: *Ipsum audite.* Cóż mowi? To! co potępia oczywiście roskoszy. *Loquebatur de excessu quem completurus erat in Jerusalem.* Nie mówi o interessach, tém mniéy o roskoszach. Mówi o katach, o żydach, którzy krzyczeć będą, aby był ukrzyżowany. Mówi o krzywdach, o krzyżu na którym ma bydź zawieszonym, o gwoździach, któremi przybity, chcąc nam przez to okazać mówi S. Jan Chryzostom, że tylko temi drogami przyyść można do nieba, a inne wszelkie odprowadzaią nas od niego. Potwierdza on ieszcze wyraźniéy mówiąc: Bło-

gosławieni ubodzy; błogosławieni, którzy płaczą; błogosławieni, którzy prześladowanie znoszą. — On ci iest nauczycielem naszym, on pokazał nam tę drogę: a następnie iak okropne roskoszy, kiedy nas oddalaią! —

2) Druga droga, która nas ieszcze oddala od nieba, iest nieczynność i próżniactwo. Kiedy Piotr S. prosił Jezusa Chrystusa, aby się zostać na téy gorze wybudowawszy trzy mieszkania, mówi Ewanjelista iż niewiedział, co mówił. — A to dla czego? czyliż co złego ten Apostoł mówił? czyliż szczęśliwość nie iest końcem człowieka? Tak, bez wątpienia! — Czemuż więc Łukasz S. mówi, iż niewiedział, co mówił. Oto odpowiedaią oycowie święci, iż pragnąc bydź szczęśliwym, sposobu wcale przeciwnego używał. — Niemożna przyyść do nieba, iak tylko przez pracę i trudy: a on chciał budować mieszkania i w nieczynności odebrać nadgrodę. Niewiedział, co mówił. —

Że ten błąd iest powszechny w Chrześciaństwie, niemożemy wątpić, uważaiąc sposób, iakim się żyie pomimo wiary i nadziei szczęśliwości. — Macie przyczynę wiary i nadziei waszéy, ale ieżeli rozumiecie, iż prowadząc życie nieużyteczne i próżniackie możecie iéy nabydź, iesteście w błędzie nieskończenie niebezpieczniéyszym, iak Piotr S. i na drodze, która was koniecznie oddala. —

Albowiem czemuż w pismie S. Królestwo niebieskie przyrównane iest: iuż to do skarbu, iuż do ziemi obiecanéy, iuż do korony, iuż do zapłaty robotnika, iuż do pożytku kupca, iuż do

tronu zwycięzcy, iuż do portu okrętowego, iuż do oyczyzny podrożnego, ieżeli nietrzeba nic czynić, nic cierpieć aby go nabydź. — Jest to skarb: *simile thesauro abscondito in agro*, trzeba więc wszystko przedać, aby kupić, trzeba wprzód długo kopać, pot wylewać, aby go znaleść. — Jest to ziemia obiecana: trzeba więc znosić odważnie wszystkie gwałtowności nieprzyiacioł, którzy przeszkadzaią — Jest to korona i odpłata żołnierza: trzeba się więc dobrze bić, mówi Paweł S. bo tylko po utarczce oddana bywa. — Jest odpłata naiemnika? trzeba więc wnosi Job S. znosić ciężar dnia i upału — Jest to port okrętu: ale wprzód trzeba przebydź skały i nieszczęścia morza. — Nakoniec iest oyczyzna podróżnych: potrzeba więc iść i pospieszać się, mówił Paweł S. aby zayść — Zgodźcie teraz to wszystko z życiem nikczemnym, które prowadzicie i mówicie, iż nie iest przeciwne do szczęśliwości nieba. — Mówcie, że można znaleść skarb bez trudności, odebrać kray bez sprzeciwieństwa, zwyciężyć bez woyny, odebrać nadgrodę bez pracy, przyyść do portu bez ostrożności, do oyczyzny bez fatygi. Mówcie, a ią się zgodzę, że można mieć niebo bez gwałtu. —

Ale rzeczy nie tak się maią! A to, co nam osładza o Boże iest, iż iakkolwiek przykrości, które ponosiemy niczém są w porównaniu wielkiéy nadgrody, którą nam daiesz. Ah iakże dobrze nadgrodzone przykrości, kiedy się znalazł skarb, który się nieutraci; kray, z którego się niewyydzie; korona, która niezwiędnie,

ie; oyczyzna, w któréy chwała wieczna i nieodmienny spoczynek —

Kiedyż się cieszyć będziemy kochani Chrześcianie? kiedyż się cieszyć będziemy tém pożytkiém? — O gdyby nam Bóg uczynił łaskę, żebyśmy się wszycy widzieć mogli w raiu! O iakbyśmy szczęśliwemi byli! Oycowie i matki, gdybyście tam byli z dziećmi waszemi, mężowie z waszemi żonami, żony z mężami, o iakbyście szczęśliwemi byli! — Jakkolwiek wielkieby były nędze wasze przyszłe, o iak byście się cieszyli, żeście ie znosili dla tak wielkiéy nadgrody. — Byłem ubogi, ale teraz mam Boga i mam wszystko w Bogu; byłem prześladowany, ale iestem pocieszony i cieszyć się będę zawsze w Bogu; byłem upokorzony wzgardzony, ale oto cieszę się chwałą i pokoiem Boga.

Odważnież więc, Bracia moi! odważnie. Bieg wasz niebędzie długi. Coż to iest dziesięć lub dwadzieścia lat umartwienia i pokuty w porównaniu chwały, któréy oczekuiecie, którą zgotował Bóg tym, którzy mu wiernie służą. Amen.

Mowa

na

Niedzielę III. Postu.

O powrocie do grzechu.

Et fiunt novissima hominis illius pejora prioribus Luc. 11.
I stawaią się poślednieysze rzeczy człowieka onego gorsze niźli piérwsze.

Otóż stan smutny Chrześcianina wracaiącego się do grzechów, iakiego nam Jezus Chrystus uczynił wyobrażenie w człowieku uwolnionym od szatana, który wraca się znowu do swego mięszkania z siedmiu innemi złośliwszemi od siebie duchami. A następnie stan iego gorszym nierównie i nieszczęśliwszym czyni. *Et ingressi habitant ibi, et fiunt novissima hominis illius pejora prioribus.*

Tak w rzeczy samey Chrześcianie, stan człowieka daleko gorszym iest i nieszczęśliwym, gdy się wraca do grzechów, z których już był oczyszczonym przez pokutę. Ale co nas bardziey trwożyć powinno, iest to, iż wracanie się takowe iakkolwiek okropnem iest dla duszy Chrześcianina, nie iest iednak tylko naypowszechnieysze i nayczęstsze pomiędzy ludźmi. —

Znayduią się między ludźmi choroby bardzo trudne do uleczenia, owszem i w cale nieuleczone: ale to co nas cieszy? iest, iż choroby takowe rzadkiemi są i mało ludzi bywa niemi dotkniętych. — Znayduią się inne, ktore są bardzo częste i pospolite: ale znowu, co nam w nich czyni nadzieię? iest to, iż łatwo z nich uleczonemi bydź możemy. — Lecz co się tycze choroby tey duchowney, powrotu do grzechu, wszystko tu iest przeciwne. I to iest, co ia wam dzisiay dla nauki waszey wytłomaczyć umyśliłem w dwóch następuiących Uwagach.

Nic łatwieyszego iak odpaść w grzechy, z których się powstało, i to iest pierwsza Uwaga; — a z drugiey strony nic trudnieyszego, iak powstać znowu z grzechów, w które się od-

padło, i to iest druga Uwaga. — Łatwość powrotu, trudność uleczenia, dwie okoliczności, które dowodzą tey wielkiéy prawdy. *Et fiunt novissima hominis illius pejora prioribus.* —

Pozwólże nam ią więc tak wyrozumieć, nayłaskawszy Panie, abyśmy odtąd i nigdy nie odpadali, i nigdy niepotrzebowali leczenia. Prosiemy się oto przez przyczynę N. Maryi P.

Uwaga I.

1) Dwie okoliczności szczególne wymienia nam dzisieysza Ewanjelia, dla których nic łatwieyszego, iak odpaść w grzechy, z których się powstało. — A naprzód zdarza się częstokroć, iż człowiek wzruszony łaską P. Boga, zamyśla zrzucać z siebie iarzmo grzechu, aby iuż więcéy nie należał iak tylko do Boga samego. — Tém końcem udawszy się do świętych taiemnic pokuty, spowiedzi i kommunii, rozumie się iuż tym samym bydź uwolnionym od szatana, gdy tem czasem pozostało się ieszcze w sercu iego wiele, z czego mu się oczyścić należało. — Otóż błąd naypowszechnieyszy między ludźmi, i okoliczność dla któréy nic łatwieyszego, iak odpaść w grzechy, z których się powstało. — Pokuta bowiem takowego człowieka, iest pokutą niedostateczną. Dusza więc iego należy ieszcze do szatana. Domem iest ieszcze iego i mieszkaniem. Łatwo więc ieszcze powrócić może. *Revertar in domum meam*, ile takowy nieznayduie iak tylko nie że wszystkim oczyszczony; *scopis mundatam*; a następnie łatwo znowu

człowiek takowy odpada w grzechy swe pierwsze. —

I w samym skutku, samą tylko miotełką chodożąc suknie można ie oczyścić z pyłu: ale plam w niey znayduiących się wybawić niemożna: Gdy témczasem te ią naywięcéy szpecą. Zostaią się więc te w niéy, ieżeli żadnego do wyprowadzenia ich nieużywa się sposobu. — Podobnież i dusza nasza, Chrześcianie, przez spowiedź i używanie Sakramentow świętych, może bydź oczyszczona z swoich niedoskonałości i grzechów: wszakże pomimo tego mogą się ieszcze w niéy zostawać bardzo wiele plam. Passye *np.* nasze, złe nałogi przywiązanie zbytnie do świata, wybrażenia fałszywe roskoszy. Co wszystko bardzo szpeci duszę naszę i bardzo łatwy czyni do nas przystęp szatanowi. —

Chcąc więc dochować z wiernością łaski; którey nam niekiedy Bóg z dobroci swoiéy udziela; chcąc utrzymać się przy niéy, tak aby się więcéy niewracać do grzechów z których się powstało, nie dosyć iest saméy tylko na ten koniec używać miotełki, która z pyłu tego duszę naszę oczyścić może, *scopis mundatam:* potrzeba nadto koniecznie używać żelaza skruchy prawdziwéy. Albo raczéy tłomacząc się wyrazami pisma S. potrzeba miecza dzielącego, ktoryby odcinał od nas wszystkie niebezpieczne okazye, wizyty podeyrzane, passye zbyt żywe i nieumartwiona. Potrzeba nim kraiać serce swoie mówi prorok, a nie szaty swoie; przenikać nim aż do naysekretnieyszych komorek i nayskryt-

szych wzruszeń tegoż serca, aby zagrodzić wszelki przystęp do niego szatanowi. —

Izraelici wzdychali przez długi czas do wolności; przez długi czas obciążeni iarzmem ciężkiém prosili oni Pana ze łzami, aby ich wyprowadził do swoiéy oyczyzny. Zbliżył się nareszcie dzień ten upragniony, w którym Farao woli i rozkazom Boga, gdy się iuż nie mogł sprzeciwić, korzystać chciał przynaymniéy takowym podeyściem. Izraelici wychodząc z iego królestwa nic z sobą niebrali, ale zostawiali wszystko coby ich przymusiło do powrotu. Jdźcie, mówił on do nich oddaycie ofiarę Bogu waszemu: ale zostawcie tu swoie dobytki, ruchomości i niebierzcie ich z sobą. — Otóż, co szatan mówi wielu grzesznikóm, aby ich znowu kiedy mu się tylko podobać będzie pod swoie panowanie pociągnął. Jdź odday ofiarę Bogu twoiemu; idź rzuć się do nóg iego ministrów, abyś odebrał rozgrzeszenie z występków twoich; idź, abyś się stał uczestnikiem ciała i krwi pańskiéy: ale zostaw mi passye twoie, skłonności twoie, zostaw mi te pisma, książeczki, obrazy nieprzystoyne i lubieżne, karty które cię przywodziły do złorzeczenia, towarzystwa w pośród których łatwoś w grzech upadał; zostaw mi co tylko kochasz, i w czém tylko masz upodobanie. — Cóż wam więc czynić i mówić podowczas należy? Oto co odpowiedzieli Moyżesz i Aaron Faraonowi i uczynili. Poydziemy na puszczą, abyśmy tam złożyli ofiarę: ale zabierzemy z sobą wszystko, zabierzemy dobytek nasz, nie zostanie się tu ani iedno kopyto,

Nec remanebit de eis ungula. Bileciki, ostatki przyiaźni i towarzystwa, rozrywki, spacery, wszystko to ofiaruiemy Bogu naszemu, abyśmy więcey iuż nienależeli i nieupadli w iarzmo szatana. —

2) Ale daymy to, iżby pokuta którą czasem czyniemy była prawdziwą: pomimo iednak téy znayduie się ieszcze inna przyczyna i inne źródło bardzo powszechne pomiędzy nami, z którego łatwość powrotu naszego do grzechu wypływa. — Wchodzi znów szatan do duszy, z któréy był wypędzony. A to dla czego? *Invenit eam vacantem*, bo to, mówi Ewanjelia znayduie ią próżną. — Otoż druga przyczyna, która powiększaiąc skłonność naszą, sprawuie w nas łatwy powrot do grzechu. — Szatan znayduie duszę naszą próżną, w któréy nic nie czuwa, coby mu broniło wniyścia do niéy. — Niedziwmyż się więc, iż łatwo znów w pierwsze grzechy odpada *Invenit eam vacantem.* —

Grzechy nasze, chociaż nam iuż są odpuszczone: z tém wszystkiém iednak przestrzega nas duch Boży, abyśmy zawsze żyli z boiaźnią, abyśmy bezustannie nad sobą czuwali, i zawsze pilną straż mieli. *De propitiato peccato tuo noli esse sine metu.* I toć iest dla czego mówi nam iż wszystkie mury Jeruzalem osadził strażami, którzyby we dnie i w nocy bezprzestanku odzywaiąc się bronili do niego weyścia nieprzyiacielowi. —

Zabitym iest nieszczęśliwy Sisara, od niewiasty w czasie snu naywiększego, i gdy się sądził bydź bezpiecznym zupełnie. — Już zaś o

iakże wiele iest Chrześcian pokutuiących, którzy żadnéy straży niemaią nad duszami własnemi! Jakże wielu iest, którzy zasypiaią, którzy zaniedbuią ćwiczenia się w cnotach Chrześciańskich, którzy prowadzą życie próżniackie i nieużyteczne! a następnie o iakże wielu, którzy znowu odpadaią w grzechy dawne, i którzy przez swoią nieczynność dopuszczaią szatanowi walczyć i zwyciężać nad sobą. — Cokolwiek ostróżności i czuyności, cokolwiek uwagi i zastanowienia się nad sobą i swoiemi obowiązkami, cokolwiek przyłożenia się i odwagi dla oddalenia tego wszystkiego, co tylko nas wiedzie do grzechu, uczyniłoby szatana boiaźliwszym, niezbliżałby się on chyba bardzo rzadko do mieysca dobrze strzeżonego i umocnionego. Ale skoro tylko postrzeże, iż zaniedbuiemy względem tego, choćby tylko rzeczy naymnieyszych, skoro tylko postrzega, że niemamy się na ostróżności, łatwo on zamiaru swego dopina, i natychmiast wchodzi znowu do domu swoiego. *Revertar in domum meam, unde exivi.* —

Grzech mówi Ambroży S. iest iako iskra ognia ukryta w popiele. Iskry téy widzieć nie można: ale skoro tylko zadmuchniesz wnet się pokazuie i znayduiąc materyą palną te rozpaliwszy sprawuie częstokroć pożar wielki i nieugaszony, ieżeli żadnéy ostróżności i straży niebędzie. — Passye nasze, Chrześcianie, są passye ogniste. Jakkolwiek skuteczna iest pokuta, nie może ona ich iednak przytłumić zupełnie, umarza ie tylko i wstrzymuie

zbyteczność; ieżeli więc żadnéy straży i czuyności mieć niebędziemy, wnet przystąpi szatan mówi Job S. zadmuchnie i zniszczy nas. *Halitus ejus prunas ardere facit.* — I toć iest dla czego ieżeli Bóg dotknął serce wasze, ieżeli przez swoie nieskończone miłosierdzie przyiął was do pokuty, ieżeli przez łaskę swoię wyprowadził was z Egiptu, abyście mu czynili ofiarę ducha upokorzonego i serca skruszonego. Staraycież się, abyście trwali zawsze statecznie w służbie iego. i niewracali się do tego nieszczęśliwego iarzma, z którego uwolnieni iesteście. — Jnaczéy niewyydziecie z niego tak łatwo: bo nic niema trudnieyszego, iak powstać z grzechów w które się odpada. O czém

Uwaga II.

Niémożna tak łatwo uleczyć chorego, który przyszedłszy do zdrówia, odpada znowu w pierwszą chorobę i pisma na skróbanym mieyscu wyrażonego nie można tak łatwo wymazać. — Ale nacóż te podobieństwa i porównania kiedy nam Jezus Chrystus w dzisieyszéy Ewanjelii wyraźnie mówi, że szatan wypędzony raz z duszy Chrześcianina, bierze z sobą siedmiu innych duchów od siebie złośliwszych przez co stan takowego człowieka gorszym staie się nierównie i nieszczęśliwszym, a niżeli był przedtém. Otóż okoliczność, mówi Chryzostóm S. która nam okazuie, iż nic niema trudnieyszego, iak powstać z grzechów,

w które się odpadło. A to dla dwóch następuiących przyczyn: naprzód dla wielości i połączenia innych grzechów, powtóre dla surowéy sprawiedliwości Boga. —

1) Mówię naprzód, iż powstanie takowemu człowiekowi trudne iest z przyczyny wielu innych grzechów, które się natychmiast łączą z pierwszemi iego grzechami, a które nam Ewanjelia dzisieysza przez siedm duchów wyraża, których szatan z sobą prowadzi. *Assumit septem alios spiritus secum nequiores se, et fiunt novissima hominis illius pejora prioribus.* — Otóż te grzechy, które oycowie święci przez tych siedmiu złych duchów rozumieią: niewierność, niewdzięczność, wzgarda, zbytnie zaufanie nałóg, upor i rozpacz. —

Niewierność! — Nieodpadacie wy nigdy w grzechy, żebyście tém samym niemieli przełamywać przyrzeczenia któreście uczynili Bogu. — Przyrzekliście wy mu niechodzić więcéy do tego domu, a tém czasem wchodzicie; przyrzekliście mu niewdawać się więcéy z tą lub ową osobą, a iednakże wdaiecie się; przyrzekliście nie chodzić więcéy na te mieysca, na których tyle razy obraziliście go, a tém czasem chodzicie pomimo tych wszystkich przyrzeczeń i obietnic. Jesteście więc niewiernemi. —

Niewdzięczność. — Możesz bydź większa niewdzięczność i okropnieysza, iak zapominać natychmiast dobrodzieystw poiednania i pokoiu? Jakże więc łaska, która iest ceną prac, trudów i ucierpień Jezusa Chrystusa; łaska

która niemniéy waży iako i krew iego nayświętsza; łaska ta tak łatwo wam udzielona zapomniana bywa iednak natychmiast, i zostaie rzucana że tak rzekę pod nogi i zdeptana.—Jeżeli wystawiam znowu com zepsuł winnieyszym nie równie staie się mówił niegdyś Paweł S. — Otóż co i nas winnieyszemi czyni. Przez pokutę niszczemy grzech, przez odpadnienie niszczemy pokutę. Przez pokutę odbieramy dobrodzieystwa od Boga, przez powrót zapominamy o nich, i wyrzucamy ie z pamięci i serca. A tém samém staiemy się niewdzięcznemi. —

Wzgarda, iest oczywista. — Bo każdego razu kiedy się wracamy, nieokazuiemyż, iż mało sobie szacuiemy łaskę i odpuszczenie?— Ci którzy wyszli z niebezpieczeństwa nawałności, mówi Tertulian, niechcą więcéy powierzać życia swego niewierności wód szacuią sobie łaskę, którą odebrali, przez ustawiczną pamięć nieszczęścia, z którego wyprowadzeni. *Dei beneficium, salutem scilicet suam memoriâ periculi honorant.* — Gdy tém czasem wy, których Bóg z niebezpieczeństwa i nawałności daleko okropnieyszéy uwolnił, podaiecie się znowu w też same wypadki: i nieiestżci znakiem, że sobie mało szacuiecie łaskę iego. — Niemacie więcéy żadnéy boiaźni, właśnie iakbyście nigdy zginąć niemieli, albo też iakoby miłosierdzie Boga obowiązane było podawać wam zawsze rękę i przyymować do siebie. —

I tenci to iest czwarty duch, którego

szatan używa, aby trudnieyszém uczynił powstanie wasze: zbytnie zaufanie w miłosierdziu Boga. Stąd mało się wystrzegamy grzechów, ponieważ rozumiemy, iż miłosierdzie Boga niema granic, a zatém i wpośród naywiększych zbrodni może się nad nami litować. Ale iakież prawo mamy do łaski iego, mówi Tertulian, i na czémże zasadzamy nasze bezpieczeństwo? — Otóż co gubi nieskończoną liczbę Chrześcian, i oto naytrudnieysza oraz przeszkodą do powstania z grzechów. —

I w samym skutku. Cóż bowiem w nas sprawuie takowe zaufanie? Nieszczęśliwy nałóg i okropny upór w grzechu. — Cóż zaś gdy nałóg takowy zamienia się niejako w przyrodzenie, którego prawie nigdy odmienić nie można. — Jesteśmy albowiem podowczas w podobnym stanie, w iakim się znaydowali niegdyś nieszczęśliwi Egipcyanie, którzy zewsząd otoczeni ciemnościami i nieszczęściem nieśmieli się ruszyć, aby się uchronić ciemności nieszęśliwszych. *Nemo movit se de loco, in quo erat.* —

A stąd cóż iuż następuie? powiemże wam? i możecież słuchać bez zadrzenia? — Następuie, iż wpadamy w rozpacz i niepokutę, która iest tym duchem ostatnim naygorszym ze wszystkich innych, które się łączą na zgubę naszę. — Rozumiałem, iż złe moie może bydź łatwo uleczone, pogardzałem więc tobą, nayłaskawszy Panie! pogardzałem łaską twoią i sposobami, których mi udzielałeś do

mego uleczenia, a zbytnia ufność w twoiém miłosierdziu wprawiła mię w nałog, który mię uczynił nieczułym i upornym w grzechach moich. — Widzę się teraz tak bydź obciążonym grzechami, iż niepodobno z nich się wydobyć, niepodobna my cię przeprosić. Tak iak żyłem, tak umierać muszę gdy nieprawość moia zbyt iest wielka, aby mogła znaleść odpuszczenie. —

Jeżeli to niesą słowa, tedy są przynaymniéy uczucia tych grzeszników, którzy przechodzą z niewierności do niewdzięczności, z niewdzięczności do pogardy, z pogardy do zbytniego zaufania z ufności zbytniéy do nałogu, z nałogu do uporu, z uporu do rozpaczy. —

Okropna, ah! okropna rozpaczy, o iakże się więc ciebie lękać potrzeba! — Okropna, ah okropna rozpaczy! ty to iesteś tém grzechem nieodpuszczonym przeciw duchowi S!— Okropna, ah okropna rozpaczy! ty to iesteś powszechnie okropnym skutkiem ustawicznych upadków, i która przyśpieszasz odrzucenie grzesznika! —

2) Ale co ięszcze trudne czyni powstanie nasze z grzechów, w które odpadamy, iest to Bóg nasz Chrześcianie, który widząc niewierność i niewdzięczność grzesznika w tak wiele razy powtorzonych upadkach, opuszcza go nareszcie, zostawuiąc go sobie samemu. — Kiedy poznawszy prawdę i łaskę Boga naszego, mówi Paweł S. wolnie iednak i odważnie grzeszemy, niemasz iuż dla nas ofiary,

którahy się za grzechy nasze czyniła. *Voluntarie peccantibus nobis post acceptam notitiam veritatis jam non relinquitur pro peccatis hostia.* —

I toć iest dla czego oświadcza się Bóg w gniewie swoim, iż odrzuci od siebie daleko tych grzeszników nieszczęśliwych i zostawi onychże złościom ich, iako tych którzy niechcą bydź uleczonemi, którzy niegodni są łaski iego. — Chrześcianie! ieżeli cokolwiek macie religii, ieżeli dbacie o swoie zbawienie, trwożyć was te uwagi powinny. —

Nayłaskawszy Panie! gdybyśmy sądzili o tobie iako sądziemy o ludziach: tedyby zbawienie grzeszników iuż było bez nadziei. — Prawda to iest, iż więcéy im się lękać iak spodziewać należy: z tém wszystkiém iednak miłosierdzie twoie wszakże nie iest ieszcze zmnieyszone; a taż sama krew, która ich tyle razy obmyła, może ieszcze płynąć w żyłach twoich; i gdy nam mówisz, że stan tych nieszczęśliwych po ich powrocie do grzechu gorszym iest, aniżeli przedtém, tedy to tylko dla tego, abyś nas przestrzegł, iż doskonałe uleczenie takowego grzesznika iest bardzo trudne, nie iest iednak niepodobne. Możesz ty wszystko o Boże nasz! Jm większe są grzechy nasze, tém obfitsze miłosierdzie twoie — Daruyże nam więc iuż, kiedy dla ziednania sobie łaski i dobroci twoiéy, rzucamy się iuż z pokorą do nóg tronu miłosierdzia twego — Nie patrz więc iuż kto iesteśmy, ale uważay kto iesteś, a udziel nam łask dostatecznych,

którehy nas utrzymały zawsze w cnocie, abyśmy cię posiadać mogli w chwale twoiéy na wieki. Amen. —

Mowa
na
Niedzielę IV. Postu.
O opatrzności Boskiéy.

Accepit ergo Jesus panes et . . . distribuit discumbentibus. Joan 6.

Wziął tedy Jezus chleb i . . . rozdał siedzącym.

Niepomałuby nas Chrześcianie zadziwiać i zastanawiać powinna litość Jezusa Chrystusa, względem rzeszy, o któréy nam wspomina dzisieysza Ewanjelia — Z tém wszystkiém iednak nie iest to okoliczność szczególna. — Nie pierwszy to iest cud, który Jezus Chrystus uczynił lituiąc się nad nędzą ludzką i niepierwszy dowód miłosierdzia iego. —

Co nam szczególnego Ewanjelia do uwagi podaie? iest to sposób obeyścia się Chrystusa z rzeszą i nawzaiem rzeszy z z Jezusem Chrystusem. — To to iest, co w sobie szczególną dla nas zawiera naukę, to zatém co nas szczególniéy zastanawiać powinno. —

Stańmyż więc iuż nad tém, czyniąc sobie z téy myśli podział dzisieyszego kazania. — Cóż to nam okazuie sposób obeyścia się Chry-

stusa z rzeszą? i czegoż nas naucza obeyście się rzeszy z Chrystusem? — Mnie się zdaie, iż:

Sposób i obeyście się Chrystusa z rzeszą okazuie nam hoyną opatrzność iego nad nami. I to będzie piérwsza Uwaga. — Sposób zaś i obeyście się rzeszy z Chrystusem naucza nas sposobu nakłonienia hoynéy iego ręki nad nami. I to będzie druga Uwaga mowy moiéy.

Przekonać się dziś chcemy nayłaskawszy Panie o twoiéy opatrzności nad nami: ale przekonać nieinaczéy iak tylko wraz z poznaniem sposobu pożytkowania z twoiéy dobroci, któréy oto iuż pokornie prosiemy o pomoc w téy mierze przez przyczynę N. Maryi P.

Uwaga I.

Trzy rzeczy uczynił Jezus Chrystus, względem rzeszy która go otaczała, mówi Ewanjelia. Widział naprzód potrzebę w któréy zostawała rzesza; *cum vidisset quia multitudo magna venisset ad eum*, litował się powtóre nad nędzą i ubostwem rzeszy; *et misertus est super eas*. Nareszcie otworzył dla niéy szczodrobliwą swą rękę łamiąc chleb i rozdaiąc zgłodniałym. *Accepit panes et distribuit discumbentibus*. — Otóż co Bóg dotychczas dla nas Chrześcianie czyni, a co okazuie hoyną iego opatrzność nad nami. Rozbierzmyż to więc z osobna. —

1) A naprzód widzi on i poznaie wszy-

stkie potrzeby nasze, widzi i poznaie wszystkie niedostatki nasze. *Oculi ejus super egenum et pauperem.* — Sąsiedzi nasi, przyiaciele, sami nawet krewni nasi niewidzą częstokroć potrzeb i niedostatków naszych, niepoznawaią nieszczęśliwości naszych, nie słyszą głosu wołania naszego; ale Bóg nasz słyszy i poznaie wszystko, a oko opatrzności iego nieszczęścia nasze, by też naywięcéy ukryte, zawsze iednak postrzega. — I w rzeczy saméy.

Widzi ono potrzeby Eliasza w posród niedostępnéy puszczy, widzi niebezpieczeństwa Daniela w okropnéy iamie pomiędzy zwierzęty dzikiemi; widzi nawet nieszczęśliwość Józefa w ciemnościach więzienia. — Widzi i poznaie niewolą Izraela, *vidi afflictionem populi mei in Egipto.* Widziałem mowi Bóg do Moyżesza, nieszczęście, ktorego doświadcza lud móy w Egipcie; słyszałem głos wołania iego, głos zażalenia na okropność niewoli, a poznaiąc i czuiąc boleści iego, zstąpiłem, abym go uwolnił z rąk okrutnych Tyranów iego. *Et sciens dolorem ejus descendi, ut liberem eum de manibus Egiptiorum.*

Nie taki więc iest Bóg nasz Chrześcianie iako Bogowie Pogańscy nieżywi, i ktorych bytność wszędzie rozciągać się niemoże. Bóg nasz wszędzie iest, i bytnością swoią i obecnością, a mądrości iego niemasz końca. Wszystko on wie, wszystko widzi, wszystko słyszy, wszystko poznaie. —

I bez wątpienia. Jakoż ten niema wi-

dzieć mówi Dawid, który oko stworzył? iako niema słyszeć, który ucho wszczepił? — Z nieba P. Bóg patrzy i widzi wszystkie ludzie, patrzy na wszystkich obywateli ziemi.

2) Ale niedość na tém. Lituie się on ieszcze nad nędzą i nieszczęśliwością naszą. *Misereor super turbam.* — Tak Chrześcianie! nieczeka Bóg nasz, ażebyśmy go wprzód prosili; nieczeka, ażbyśmy go wprzód uwiadomili o potrzebach naszych. Litość iego uprzedza nas częstokroć iak rzeszę Ewanjeliczną, wprzód ieszcze nim ciężar nad sobą nieszczęść i niedostatku czuiemy. *Et in omni providentia occurrit illis.*

Uskarżamy się częstokroć na Boga rozumieiąc, iż o nas zapomniał; iż niema *już* więcéy żadnego o nas starania; a przynaymniéy, że nieczułym iest na nieszczęśliwości nasze. *Oblitus est Deus, avertit faciem suam ne videat in finem.* — Oto mowy nasze pospolite w przykrościach, których czasem doświadczamy: ale mowy równie niesłuszne iako i nierozumne. —

Iżaliż albowiém zapomniéć kiedy może matka o swoiém dziecięciu, ażeby go w czasie swoim nienakarmiła? iżaliż zapomnieć może oyciec o synie, ażeby nieopatrzył potrzeb iego, a przynaymniéy aby nielitował się nad nędzą iego? — a następnie iżaliż o nas zapomnieć może kiedy P. Bóg, który iest oycem naszym naylitościwszym. *Nunquam oblivisci potest mulier infantem suum, ut non misere-*

atur filio uteri sui, et si illa oblita fuerit, ego tamen non obliviscar tui.

Poprawmyż iuż odtąd błąd nasz, Chrześcianie! Bądźmy pewnemi, iż litością Boga naszego napełniona iest cała ziemia. *Misericordiâ domini plena est terra.* Bądźmy pewnémi, że litość iego rozciąga się na wszystkie stworzenia i na wszystkie dzieła rąk iego. *Miserationes ejus super omnia opera ejus.* — A że litość ta nie iest czcza w Bogu naszym: ale otwieraiąca natychmiast szczodrobliwą rękę iego nad nami. —

3) Oto otwórzmy tylko księgę natury: a ta naylepiéy nasz przekona o hoynéy opatrzności Boga naszego. — Ktoż więc iest ten, który pokrywa ziemię kwiatkami, kwiaty kolorami, kolory pięknością? kto iest który utrzymuie lilie polne? kto w granicach utrzymuie wody, aby się nierozlewały nad brzegi swoie? kto rybom, ptastwu i wszystkim zwierzętom daie pożywienie? — izaliż nie twoia o Boże nasz opatrzność która wszystkiem rządzi? *Tua pater providentia ab initio cuncta gubernat.* —

A ieżeli nierozumne stworzenia korzystaią z dobroci twoiéy, iakże my, którzy nad nie szacownieyszemi w oczach twoich iesteśmy? *Nonne vos magis pluris estis illis?* — Ah! przyznaymy się tylko Chrześcianie szczerze! — Izaliż się w nas co znayduie, czegobyśmy nie mieli z szczodrobliwéy ręki Boga naszego? — Rodowitość, urzędy i tytuły: i ktoż te rozporządził, ieżeli nie Bóg opa-

trzny, który w żywocie matek obiera sobie ludzi i czém bydź maią wyznaczać? *Priusquam te formarem in utero novi te.* — Bogactwa i honory? ale tych nieiestże Bóg sam dawcą? *Dives et pauper obviaverunt sibi, utriusquè operator est Dominus.* — Dowcip, pamięć i inne przymioty umysłu, wszystkie są od Boga, który na ludzi posyła ducha swego z darem mądrości, umieiętności i rady. —

Od kogoż masz Rzemieślniku, że w sztuce twoiéy nad innych biegleyszym iesteś, ieżeli nie od Boga, który Beseleela i Ooliaba osobliwszą sposobnością do kunsztu rzemieślniczego udarować raczył. *Ambos erudivit, ut faciant opera.* — Od kogo masz to Rolniku, iż z roli twoiéy obfitsze zbierasz nad innych pożytki, ieżeli nie od tego, który daie wzrost i pomnożenie ziołóm? *Sed qui incrementum dat Deus.* —

Wszystko więc, co tylko mamy Chrześcianie, mamy z rąk Boga naszego; wszytko więc okazuie hoyną opatrzność iego nad nami; opatrzność, która tak się stara o każdego z nas w szczególności; iakoby niemiała więcéy innych ludzi do opatrywania i uszczęśliwienia, *sic curat unumquemque*, mówi S. Augustyn *tanquam solum*, i tak się stara o wszystkich w powszechności, iako się stara o iego, *sic omnes tanquam singulos.* —

Niechże iuż przy swych błędach zostaią wszyscy ci, którzy mówią, iż człowiek niema żadnego połączenia z Bogiem, że Pan

niewidzi nas, i Bóg Jakobów nierozumie nas. Niech w swoich błędach zostaią, którzy mówią: kryie się Bóg w obłokach, a rzeczy naszych niepatrzy. *Nubes latibulum ejus, nec nostra considerat* — My iednak Chrześcianie dla tego nieustawaymy w składaniu czci powinnéy opatrzności Boga nad nami. Wy osobliwiéy, którzy szczególne tey opatrzności towarzystwo składacie, czciycie ią dziś, czciycie ią po wszystkie dni życia waszego. —

Izaliż niedoświadczacie skutków téy dobrotliwéy ręki, która na wszystkich bez wyłączenia dary swoie rozrzuca? Ale któż iest między nami, któryby sprawiedliwie mógł mówić, iż nic nie korzysta z dobroci Boga? — Nikt bez wątpienia! — A ieżeli znayduie się kto, który tyle ileby mógł nieodbiera niechayże się więc uczy od dzisieszéy rzeszy sposobu, nakłonienia ręki Boga nad sobą. I toć iuż

Uwaga II.

1) Napierwsza rzecz, która nakłoniła opatrzność Boską do nakarmienia rzeszy, o któréy nam wspomina Ewanjelia, iest pilne staranie się oneyże około zbawienia swoiego. — I toć iest dla czego rzesza ta lubo przywiązana do doczesności, opuszcza iednak domy swoie, idąc wszędzie za Chrystusem, aby tylko pożytkować mogła z nauki iego. *Ut audirent verbum ejus.*

Otóż Chrześcianie pierwszy sposób na-

kłonienia hoynéy ręki Boga naszego nad nami. — Sprawa nasza nayistotnieysza i naywiększéy wagi Interess, *porro unum est necessarium.* Za nic albowiem wszystkie inne sprawy nasze, za nic wszystkie pożytki doczesne, ieżeli dusza nasza pokrzywdzona będzie. — I toć iest, dla czego upomina nas Jezus Chrystus abyśmy naprzód starali się o królestwo niebieskie przekładaiąc interess i sprawę zbawienia naszego nad wszystkie inne sprawy i interessa nasze, a odzienie, pożywienie, o które się tak bardzo troszczecie, opatrzność Naywyższego, udzieli wam, i wszystkie inne rzeczy tem podobne przydane wam będą. *Quærite ergo primum regnum Dei — et hæc omnia adjicientur vobis.* —

2) Druga rzecz, która się znaydowała w rzeszy, a która nakłoniła opatrzność Boską do nakarmienia iéy, iest zupełne téyże rzeszy zaufanie w Chrystusie — Tak Chrześcianie! po ludzku sądząc zdaie się, iż rzesza ta udaiąc się w podróż opatrzyć się była powinna w przyzwoite wprzód pożywienie dla siebie; tymczasem nic z sobą nie bierze prócz nadziei i zupełnego zaufania w Chrystusie.— I toć iest, co Chrystusa nakłoniło do nakarmienia téy rzeszy, to co do tych czas nakłania ku nam naybardziéy rękę opatrznego Boga. —

I w saméy skutku Chrześcianie! Szczęśliwy, mówi prorok, który pokłada nadzieię swą w Panu: niegdy on bowiem zawstydzony nie będzie, Dusza iego niezatrwoży się

na żaden niedostatek, ani na żadną przeciwność, i niechay świat cały powstanie przeciwko niéy, odezwie się ona zawsze spokoynie do Boga: Pan obrona moia, i czegóż się mam obawiać?

Toć iest, czego po nas sam Bóg wyciąga. — Ufaycie we mnie, mówi on przez proroka, a bądźcie pewnemi o moiéy pomocy. — Każdy, który się lękasz Pana ufay miłosierdziu iego. — Podniósłszy więc iuż myśl naszą do Boga, mieymy Chrześcianie nadzieię we wszelkich potrzebach i niedostatkach naszych; mieymy nadzieię w przeciwnościach nawet i nieszczęśliwościach życia naszego, z których nas ręka opatrznego Boga uwolnić zawsze iest zdolna. *Qui timetis Dominum, sperate in illum et in oblectationem veniet vobis misericordia.* —

3) Trzeci i ostatni sposób obeyścia się rzeszy z Chrystusem, a zatém sposób nakłonienia hoynéy iego ręki nad nami, iest wdzięczność przyzwoita za dobrodzieystwa iego opatrzności. — Mówi nam Ewanjelia o téy rzeszy dzisieyszéy, iż gdy uyrzeli cud nad sobą który uczynił Chrystus, iuż go nazwali owym prorokiem obiecanym. *Verè hic est propheta, qui venturus est*, iuż go między sobą chcieli uczynić Królem, *ut raperent eum et facerent regem.* — Do takiéy to wdzięczności pobudką im była opatrzna ręka Chrystusa. —

Do takiéy i my wszyscy Chrześcianie, wdzięczności ku Bogu obowiązani iesteśmy;

do takiéy wdzięczności, która zawisła nie na dochodzeniu tylko próżném, albo poprawianiu zdań, że osobliwszy Bóg w swoiéy opatrzności: ale na chwale, miłości i gorętszéy służbie. — Bo cóż po tém zadziwieniu się nad tą osobliwością rządów Boskich? kiedy od nas nie mówię już osobliwego, ale i zwyczaynego dowodu chwały swoiéy nieodbiera! —

Chwalmyż więc już odtąd Chrześcianie i wysławiaymy opatrzną zawsze rękę Boga naszego nad nami. Uznawaymy we wszystkiém, co tylko mamy, szczególne łaski i dobrodzieystwa Boskie, których używaiąc zawsze wiernie i na dobre, dziękuymy za nie, mówi Apostół Paweł S. dziękuymy zawsze przez Jezusa Chrystusa, bo ta iest wola, a nie inna Boga naszego. — *In omnibus gratias agite, hæc est enim voluntas Dei in Christo Jesu in omnibus vobis.*

Niepozwalay nayłaskawszy Panie, ażebyśmy kiedy zapominać mieli i niewdzięcznemi bydź świętéy opatrzności twoiéy nad nami. — Niechay ięzyk nasz przylgnie do ust naszych, ieżeli odtąd chwalić ciebie nie będzie. — Duszo moia błogosław iuż Panu, i wszystko to, co się we mnie znayduie niechay iuż chwali imię iego. *Lauda anima mea Dominum.* Duszo moia! błogosław iuż Bogu twoiemu, a strzeż się zapominać kiedy o dobrodzieystwach iego. *Benedic anima mea Domino, et noli oblivisci omnes retributiones ejus.* — On to iest, który leczy choroby nasze; on to

iest, który wybacza zdrożnościóm naszym; on to iest, który nas napełnia dobrodzieystwy swoiemi. — Oby więc myśl nasza nie była iuż odtąd zatrudniona, iak tylko rozmyślaniem dobrodzieystw iego! oby całe iuż życie nasze nie było iak tylko dziękczynieniem ustawiczném za dary iego! — *Benedicam Dominum in omni tempore, semper laus ejus in ore meo — laudabo Dominum in vita mea, psallam Deo meo, quamdiu fuero. Benedicam Domino in sæculum, et in sæculum sæculi.* Amen.

M o w a
na
N i e d z i e l ę V. P o s t u.
O spowiedzi.

Quis ex vobis arguet me de peccato? Joan. 8.

Któryż z was dowiedzie na mnie grzechu?

Zbliżył się czas Chrześcianie, w którym kościół S. szczególnieyszym sposobem obowiązuie was wszystkich do Sakramentalnéy spowiedzi, a nas pasterzy abyśmy wam względem teyże przyzwoitą dali naukę. — Dopełnić chcę na dniu dzisieyszym tego obowiązku. Chcę wam więc okazać, czego to potrzeba, aby spowiedź którą macie czynić była dla was użyteczną, a w szczególności:

czego to potrzeba przed spowiedzią? i czego przy spowiedzi? — Otóż co wam dziś w iaknaykrótszych myślach i wyrazach wytłómaczyć umyśliłem. —

Swiatła nam tu twego naybardziéy potrzeba nayłaskawszy Panie, bez którego nic widzieć, ani poiąć doskonale niemożemy: udzielże nam go więc, a udziel każdemu w szczególności, tak, aby o sobie mógł mówić: i któż mię strofować może o grzech. *Quis arguet me de peccato?* wszak cię oto prosiemy przez przyczynę N. Maryi P.

Uwaga I.

Spowiedź iest rachunek spraw i postępowań, który Bogu oddać należy; iest to wyznanie wszystkich zdrozności z wszystkiemi ich okolicznościami; iest to nareszcie sąd, który przeciwko sobie uczynić potrzeba, aby nie podpaść surowemu sądowi sprawiedliwości Boga: — Wszystkie te wyobrażenia, aż nad to iaśnie nam okazuią, iż pilna uwaga, i zastanowienie się nad sobą ścisłe roztrząsanie spraw swoich, słowem rachunek sumienia swego, naypierwszą i nayistotnieyszą iest dyspozycyą do dobréy spowiedzi. — Uwolnić się zatém na pewny czas od zabaw i zatrudnień wszelkich; wybrać sobie godziny pomyślne i mieysce, w którymbyśmy wolni od interessów tym sposobniéy roztrząsnąć mogli sumienie i życie nasze przeszłe. — Oto iest, co wam naprzód czynić należy, abyście się przygotowali do teraźnieyszéy spowiedzi,

która podobnó ostatnia iuż dla wielu z nas będzie w życiu naszém. — Szczęśliwi więc, ieżeli ią uczynicie dobrze; nieszczęśliwi przeciwnie ieżeli ią źle uczynicie. —

1) Ale cóż to naprzód roztrząsać i z czego się rachować macie? — Oto naypierwszą rzeczą są to przykazania Boskie i kościelne — z których iedne gdy są przykazuiące inne zakazuiące: przeto musicie podług tychże roztrząsnąć coście mieli czynić, a opuściliście; i czegoście się mieli chronić a iednak popełniliście; musicie, w tém wszystkiem iak nayścisléy się porachować. — Powinniście wy czcić Boga, iemu służyć i kochać go z całego serca waszego, czynicież to? poświęcacież mu wszystkie sprawy wasze? przenosicież chwałę iego nad stworzenia wszystkie? macież względem niego powolność, poddaność, boiaźń i ufność, któreście mieć powinni? — Obowiązani iesteście dni święte i niedzielne święcić! — Swięcicież ie? nieużywacież ich tylko do prac waszych, a co ieszcze gorzéy do grów i rozpusty, czasu poświęconego modlitwie i ćwiczeniom pobożności? — Zakazano wam iest nie tylko zabiiać, ale też mieć nieprzyiaźń i niechęć na przeciw bliźniemu; nie tylko fałszywie przeciw niemu świadczyć, ale też złorzeczyć mu; nie tylko kraść, ale też zatrzymywać, co mu się należy. — Jesteście wy od tych grzechów wolni? — a ieżeli nie, iakież stąd nastąpiły skutki, iakie okoliczności, co się tycze czasu, mieysca i osób? — Oto z czego rachować się macie! — O iakaż materya rachunku i rozwagi! — Móy Boże! gdzież iest

ten, któryby się nad tém pilnie zastanawiał? — gdzież iest, któryby się tak sobie samemu przypatrywał?

2) Druga rzecz, z któréy wam się rachować należy są to grzechy stanu waszego, względem czego szczególnieyszą na trzy rzeczy mieć wam trzeba uwagę Naprzód ieżeli stan ten dobrym iest z siebie? — bo ieżeli iest złym nie trzeba się długo zastanawiać, porzucić go potrzeba natychmiast *np.* Nie inny ma kto sposób do życia, iak lichwę: porzucić mu ten stan koniecznie potrzeba, inaczéy niemasz dla niego rozgrzeszenia, uiemasz zbawienia. — Służy kto komu do zbrodni i występków: porzucić mu tę służbę trzeba, inaczéy niemasz dla niego miłosierdzia —

Ale powtóre uważać należy, ieżeli stan, który z siebie może bydź dobry, niestaie się z przypadku złym *np.* przyiął kto urząd, którego obowiązkóm zadosyć uczynić niemoże z przyczyny niezdatności swoiéy: porzucić go więc należy, dobrym on iest z siebie, ale z przypadku złym, ponieważ niezdatność przeszkodą iest, aby był dobrym dla niego. — Przyiął kto urząd sędziego, gdy tym czasem nieznaą prawa: próżno więc oskarzać się na spowiedzi i będzie z krzywd poczynionych ludzióm przez złe rozsądzania, ieżeli ich nienagrodzi, i ieżeli urzędu niezłoży. —

Potrzecie; ieżeli stan ze wszystkiem iest dobry, nietrzeba więc iuż iak tylko rachować się z grzechów, które się w nim popełniaią iuż z ułomności, iuż z zaniedbania obowiązków ie-

go. — Oycowie i matki wychowuiecież dobrze dzieci wasze? daiecież baczność ieśli dobrze służą Bogu, ieźli nie są niezbożnemi i rozpustnymi? — Panowie i Panie! macież staranie duchowne i doczesne o waszych domownikach? buduiecież ich dobrym waszym przykładem? strofuiecież ich gdy obrażaią Boga? posyłacież ich do kościoła? staracież się aby mieli przyzwoitą naukę, aby uczęszczali do SS. Sakramentów? —

3) Roztrząsnąwszy i zastanowiwszy się nad przykazaniami Boskiemi i kościelnemi, nad okolicznościami i obowiązkami stanu waszego, rachować się potrzeba ściśle z myśli, słów, i uczynków, nasz bowiem rachunek sumienia, iest wyobrażeniem rachunku, który Bóg z nami czynić będzie na sądzie swoim. — Już zaś Bóg na ten czas roztrząsać i rachować będzie naymnieysze słowa, naymnieysze sprawy, i naymnieysze myśli, a następnie ieżeli chcecie uczynić dobrą spowiedź i przysposobić się do tego ostatniego rachunku, teraz wam się pilnie rachować z tego wszystkiego potrzeba. —

Ah! Chrześcianie! któż badacz i sędzia ściśleyszy nad Boga? — Pismo S. przyrównywa go, iuż do człowieka trzymaiącego lampę, który szuka w naymnieyszych kącikach domu; który odkrywa, co było ukrytego; rozwiązuie, co było zawiązanego, oświeca, co było ciemnego, — Już porównywa go do człowieka, który rozkręca sznurek naybardziey skręcony i dzieli go na nici naydelikatnieysze. *Intellexisti cogitationes meas — de longe semitam meam, et funiculum meum investigasti.* — Odległy by

łem daleko od ciebie Panie, gdym w stanie grzechowym zostawał: ale iakkolwiek była odległość moia, poznałeś ty iednak wszystkie myśli moie, roztrząsnąłeś wszystkie ścieszki moie, i cały ciąg życia mego rozebrałeś zupełnie. To co uczyniłem w młodości, to com popełnił w dalszym wieku moim, wszystko ci to wiadome iest i obecne. *Funiculum meum investigasti.* — Jeżeli więc rachunek móy w pewny przynaymniéy sposób ma bydź podobny temu, który czasu swego zemną przedsię wezmiesz, albo raczéy ieżeli go ma poprzedzać i uczynić łaskawym: wszystkie więc myśli występne, wszystkie pragnienia próżności, słowa nieprzystoyne, które mówiłem lub których słuchałem, wszystkie złe sprawy popełnione, lub dobre opuszczone, — oto iest z czego mi się rachować potrzeba. — Kiedy więc stawiamy się iuż przed Bogiem dla oskarzenia się z grzechów naszych uważać nam i rozbierać należy wszystkie myśli, słowa i uczynki. — Côż uczyniłem, co mówiłem, co myśliłem od ostatniéy spowiedzi? na którychże znaydowałem się mieyscach? z iakiemi osobami towarzyszyłem? z czego się aż dotąd poprawiłem lub nie? — iaki nałóg z siebie wykorzeniłem? — Mniéyże iuż teraz mam upodobania w świecie, w roskoszach i zbytkach? mniéyże mam odrażenia od chorób, przykrości i wszelkiego upokorzenia? — wieleż dałem lub słuchałem rad niegodziwych? — wieleż opuściłem cnot i dobrych uczynków, które wypełnić obowiązany byłem? — iak wiele oparłem się pokusóm, lub od nich zwyciężony zostałem? —

iak wiele w niebezpieczne podałem się okazye? *Circumdederunt me mala, quorum non est numerus.* Grzechy moie, które są bez liczby ze wszech mię stron otoczyły; *Multiplicatæ sunt super capillos capitis mei*, więcéy ich mam aniżeli włosów na głowie. — Ah i cóż iuż mam czynić? zbywa mi iuż na odwadze serca; strach i boiaźń obięły duszę moię. *Et cor meum dereliquit me.* — Niepozostaie mi tylko iedna rzecz, którą mi podaie ufność. Jest to twoie miłosierdzie o Boże! Spoyrzyyże więc na mnie litościwie Panie, i racz mię uwolnić z nieprawości moich *Complaceat tibi, ut eruas me, Domine, ad adjuvandum me respice.* — Mam ia nadzieię bracia moi, i śmiem was zapewnić, iż to wszystko uiedna dla was miłosierdzie Boga, żebyście tylko rachowali się tém sposobem i porządkiem z grzechów waszych, iaki wam dopiero podałem, i ieżeli po takowym rachunku, który poprzedzać powinien spowiedź waszę, żałować szczerze będziecie za grzechy wasze i wyznawać ie z pokorą i w szczerości serca z mocnem przedsięwzięciem więcéy nigdy niegrzeszenia. I toć iest druga dyspozycya istotnie potrzebna przy spowiedzi i

Uwaga II.

1) Zal iest duszą prawdziwéy pokuty. Na nic się wam więc nieprzyda spowiedź wasza, ieżeli z nim złączona niebędzie. — Ale iakże to ten żal bydź wzbudzanym powinien? — Możecie Chrześcianie dobroć i miłosierdzie Boga

rozważać, a stąd myśl swoię na błędy, ułomności, przeniewierzenia się i grzechy swe obrocić. — O to iest nad czém zastanawiaiąc się, niepodobna nieczuć nayżywszego i naywiększego żalu, iaki za grzechy swoie mieć powinniśmy — O iakże wiele iest ludzi, których Bóg po pierwszym zaraz przestępstwie ich natychmiast ukarał! — o iakże wiele którzy ledwo co tylko odważywszy się na popełnienie zbrodni utracili natychmiast życie! — Nie ieden pierwszy raz wszedłszy na mieysce podeyrzane, znalazł tam śmierć swoię; nie ieden pierwszą popełniwszy zdradę zabitym został. — Czemuż więc i każdy z nas po pierwszym zaraz grzechu ukaranym nie został? — Dobroć to i miłosierdzie Boga nad nami szczególne. Dobroć Pana, która mogąc nas w tymże samym momencie zaraz, *iak* wielu innych zgubić i potępić, przedłużyła nam iednak czasu abyśmy go użyć mogli do nawrócenia naszego. I iakiegoż tu żalu nieuczuiemy w sercu naszém, kiedyśmy Boga tak dobrego, tak miłosiernego i cierpliwego dla nas, obrazili. — Przez cóż sobie zasłużyłem o Boże móy! przez co sobie zasłużyłem, mówić macie do Boga, że nademną masz tak wielką cierpliwość i litość, iakiéy względem wielu innych niemiałeś. — O Panie nayłaskawszy! twoie to tylko względem mnie iedynie iest miłosierdzie! — Pozwoliłeś mi Panie, pomimo niegodności méy korzystać z niego, gdy ia témczasem zamiast wdzięczności, po tysiąc cię razy gniewałem i obraziłem. — Ah! duszo moia niewdzięczna i niewierna kray się więc z żalu, żeś obra-

żała naylaskawszego i naydobrotliwszego Pana!

2) Takowy więc żal za grzechy uczuwszy w duszy swoiéy — przystąpić dopiéro potrzeba do Kapłana, aby się z nich oskarżyć w szczerości zupełnéy i w pokornéy prostocie. — Mówię w szczerości: ponieważ prawie większa część znayduie się pokutuiących, którzy iak mówi Dawid, nieszukaią tylko wymówek grzechów swoich, składaiąc błędy swe iuż to na gwałtowność pokus, iuż na bliskość okazyi, iuż na złość i występki innych: a tak oskarżaiąc swych bliźnych o zepsucie swéy natury, podchlebiaią sobie, iż nie są tak występnemi, iakiemi ich nierządy onychże okazuią. — Owszem zdaie się mówi Grzegorz S. iż to iest powszechny wszystkich ludzi zwyczay popełniać grzechy taiemnie, popełnione ukrywać, a gdy iuż ukryte bydź nie mogą zamilczać ie przynaymniéy choć z pomnożeniem więcéy; kiedy się ich zupełnie zaprzeć nie można *Usitatum humani generis vitium est et latendo peccatum commitere et commissum negando abscondere, et convictum defendendo multiplicare.* —

Popełnił dość wielki grzech Adam w raiu, strofuie go Bóg. Oto, gdy témczasem Adam zamiast pokornego wyznania się bydź winnym, składa całą winę na Ewę: *Mulier quam dedisti mihi sociam.* — Ta to iest niewiasta, którą mi za towarzyszkę dałeś, która mi podała owoc do pożywania. — Ukrywał się Kain zabiwszy brata swego: a kiedy go Bóg pytał gdzieby się znaydował brat iego? Cz, liż iestem,

odpowiada śmiało Bogu, postanowion stróżem brata mego? —

Takci sobie częstokroć większa część postępuie grzeszników przy spowiedzi swoiéy. — Gniewałem się to prawda, mówi częstokroć nie ieden, ale to dla tego, iż mam złośliwą żonę która mię do gniewu pobudza. — Popełniłem, grzech nieczystości, mówi inny, ale to dla tego, iż iestem temperamentu krwistego, mam passye żywe i gorące, iest to skutek moiéy komplexyi. — Owa zgoła, nigdy się nieuznaiemy prawdziwie bydź winnemi, zawsze się znayduią w naszych spowiedziach iakieś usprawiedliwienia i wymówki; owszem częstokroć zamiast spowiadania się z własnych grzechów spowiadaią się cudzych. A stąd cóż wypada? oto, iż kto inny, ale nie my odbiera rozgrzeszenie; komu innemu, ale nie nam udzielana bywa łaska Sakramentu. — Postrzeżmyż się więc nieszczęśliwi w błędzie naszym, wyznawaymy się zawsze bydź winnemi, uznawaymy z pokorą i w prostocie grzechy nasze: a na ten czas Bóg nam ie odpuści. —

3) Ostatnia dyspozycya, którą nam ieszcze mieć potrzeba przy spowiedzi, iest to mocne i skuteczne przedsięwzięcie więcéy nieobrażania Boga i nie wracania się do grzechów przyszłych. — Jeżeli bowiém postanowienia i przedsięwzięcia nasze nie są iak tylko postanowienia słabe i chwieiące się, przedsięwzięcia boiaźliwe i nieskuteczne, przedsięwzięcia przemiiaiące i témczasowe tylko: spowiedź nasza niemoże bydź dostateczną. — A to dla czego? ponieważ iak mo-

wi Grzegorz S. to co odrzucamy słowami, utrzymuiemy skutkiem i przywiązaniem. Oświadczamy się, że niebędziemy szukać zemsty, przyrzekamy więcéy nieobmawiać i t. d. gdy tém czasém za pierwszą okazyą znowu się wracamy do tychże samych grzechów. Załuiemy, żeśmy obrazili Boga gdy témczasém znowu się odważamy do obrażania go — I iakże więc żal nasz może bydź prawdziwym, a następnie iakże może bydź spowiedź nasza doskonała? — gdy serce nasze zawsze iest złączone z grzechem. — Niedosyć więc iest, aby tylko usta same oświadczały się z mocném przedsięwzięciem: potrzeba, aby toż czyniło i serce; potrzeba, aby się uczucia nasze zgadzały z ustami. To iest mocne przedsięwzięcie! I takiegóć nam koniecznie potrzeba przedsięwzięcia niewracania się nigdy więcéy do grzechu, ieźli chcemy, aby spowiedź nasza była nam pożyteczna. —

I toć iest oraz dla czego odłączyć się nam natychmiast potrzeba od wszystkich okazyy, które nas tylko kiedy prowadziły do grzechu, i od tego wszystkiego co tylko nam do niego pomocą bywało. — Znayduią się *np.* u was książki iakie głupie, pełne niezbożności i rozwiązłości: spalić wam ie natychmiast potrzeba, abyście ich iuż więcéy ani drudzy czytać nie mogli. Widzicie osoby które wam były okazyą i przyczyną grzechu, niepoglądaycie więc na nie, ani się z niemi niewdawaycie. Mieliście z tym lub owym towarzystwo niegodziwe, zerwiycie odtąd związki iego Przykro wam spoglądać na człowieka, który was obraził, nie-

kontentuycie się oświadczeniem tylko, iż mu nic złego uczynić niechcecie: staraycie się abyście mu nadto czynili dobrze. Już tak dawno iakoście obiecowali oddać co iest cudzego, uczyńcież to natychmiast a nieociągaycie się — Przeraża was to wszystko, ale skoro tylko postanowienie uczynicie doskonałe, wszystko to wam ułatwi. — Znaydziecie wy w tém wszystkiém z początku przykrość, niewątpię o tém: ale też sama przykrość, zastąpić może naysurowszą pokutę i ściągnąć na was łaskę miłosiernego Boga nad wami —

Jeżeli więc tedy Bracia moi znayduiecie się w takowych dyspozycyach: idźcież więc iuż, idźcie bezpieczni zanurzać się we krwi Jezusa Chrystusa, idźcie w téy kąpieli świętéy odzyskiwać piękność, ktorąście utracili przez grzechy. Idźcie pełni wiary i ufności do konfessyonału i otwieraycie tam sumienia wasze z pokorą i w prostocie serca, przyymuycie z radością pokutę, która wam zadana będzie, i pomnażaycie ią inną, którąby była stosownieysza do grzechu i żalu waszego. Idźcie iuż niewątpiąc, że rozgrzeszenie, które tu odbierzecie będzie potém potwierdzone i w niebie. Amen.

Mowa
na
Niedzielę Kwietnią:
O wniyściu Jezusa Chrystusa do duszy Chrześciańskiéy.

Dicite Filiae Sion: ecce Rex tuus venit Tibi mansvetus. Math. 21, 5.

Powiedźcie córce Syońskiéy: Oto! król twóy idzie tobie cichy.

Zbliża się iuż do nas Król i Pan nasz Jezus Chrystus — źbliżaymyż się i my na wzaiem ku niemu. — *Suum est appropinquare ad vos, vestrum appropinquare ad illum.* — Jest to uwaga, którą czyni Bernard S. nad dzisieyszą uroczystością — Przestańmy i my na téyże, Chrześcianie Znayduie się w niéy dość obszerna i pożyteczna dla nas nauka. Zastanowmy się tylko pilnie nad tém, naprzód iak to do dusz naszych zbliża się i wchodzi Jezus Chrystus, a powtóre iak my nawzaiém zbliżać się ku niemu i przyymować go mamy? — Otóż czego nas dzisieysza ewanjelia naucza, a co ia wam obszerniéy wytłómaczyć umyśliłem. —

Jdźcie tu naywięcéy o cześć twoią na łaskawszy Panie, abyśmy cię godnie i przyzwoicie przyięli, gdy iuż z dobroci swoiéy zbliżać się do nas raczysz: naucźże nas więc ty sam sposobu naylepszego, ktorym cię poznać i uczcić możemy. Prosiemy cię oto przez przyczynę N. Maryi Panny.

Uwaga I.

Jest to właściwa Królóm i Panóm świata tego, okazywać iak nayw iększą moc swoię, wspaniałość i powagę poddanym swoim. — Nie takie iest, Chrześcianie postępowanie z nami Króla i Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przychodzi on do nas nie dla okazania mocy i wielkości swoiéy, ale dla udzielenia nam łask i darów swoich; przychodzi w miłości i łaskawości nayw iększéy *Ecce Rex tuus venit tibi mansvetus.* —

1) I w samym skutku. Miłość iego naprzód iest tak wielka, iż podług wyrażenia oyców świętych iakkolwiek iest wszechmocnym, powiększyć iéy iednak nie może. *Cum sit ditissimus plus dare non potest.* Udziela się on bowiem z nas każdému i w powszechności i w szczególności. — Udziela się wolnym, udziela i niewolnikóm; udziela się równie bogatym i ubogim, chorym i zdrowym; równie naymnieyszym iako i naywyższym; udziela się nieśmiertelnym i śmiertelnym; a udziela się ze wszystkim, udziela się cały. —

Pospieszayże więc iuż o Boże nasz! pospieszay, abyśmy iak nayprędzéy z tobą złączonemi bydź mogli. — Niemamy my nic bez ciebie, chocbyśmy dziedziczyli wszystkie świata dobra. Maiąc zaś ciebie, mamy wszystko, chocbyśmy nic z świata tego niemieli — Bez ciebie umysł nasz nie iest iak tylko zaślepieniem, pamięć zepsuciem, wyobrażenia obłąkaniem, wola złością, wzruszeniami nierządnemi żądze, nierządem i nieczystością zmysły. Przeciwnie z tobą umysł nasz rzeczy Boskie poznaie, pamięć zachowuie ich wyobrażenia, wola w nich sobie smakuie, żądze niemi zupełnie napełnione, owo zgoła wszystkie zmysły i kości podług wyrażenia pisma odżywaią się z zadziwieniem: I możeż bydź kto tobie podobny Panie? *Quis similis tibi Domine?* Możesz bydź podobny nie tylko w miłości twoiéy, ale też i w łaskawości? —

2) I w rzeczy saméy Chrześcianie Bóg chcąc podać prawo ludowi Izraelskiemu, chciał ie podać wpośród piorunów i błyskawić, i gdy iuż

zstąpił na górę Synai rzekł Moyżesz do ludu tego: Bóg przyszedł aby was doświadczył i napełnił boiaźnią swoią *ut probaret vos venit Deus, et ut terror illius esset in vobis.* I toć iest dla czego lud Izraelski mówił zaraz do Moyżesza: mów ty iuż sam do nas Moyżeszu, a niech Bóg nasz więcéy do nas nie mówi. — Ale kiedy Jezus Chrystus zbliża się do duszy Chrześciańskiéy, oznaymuie iéy natychmiast, iż on iest królem iéy nałaskawszym: *Ecce rex tuus venit tibi mansvetus.* Zrzeka się wszystkich przymiotów Boga mocnego, mściwego i surowego niechcąc iak tylko w cichości i łaskawości naywiększéy panować. — Wchodzi on iuż do Jerozolimy, strofuie i napełnia strachem faryzeuszów; wchodzi do świątyni i kupczących w niéy wypędza, aby nie lżyli mieysca świętego: ztém wszystkiém iednak w pośród téy całéy surowości i mocy swoiéy, któréy na ten czas użył, okazał on się nayłaskawszym i nayciższym barankiem.

I w samym skutku. Jakaż cichość i łaskawość nie mścić się nad obłudą i złością tak wielu żydów, którzy się zmówili na zgubę iego? iakaż cichość i łaskawość poddać się na męki te z ochotą i radością, których niezasłużył. — Widział on mówi prorok zbliżaiącą się śmierć i wyszedł na przeciwko niéy; widział czas, i okoliczności męki swoiéy: z tém wszystkiem iednak bez wszelkiéy boiaźni w miłości i łaskawości naywiększéy czyni z siebie ofiarę za nas obrażonemu Bogu. —

Widział, iż rzucaiąc dziś szaty swoie pod nogi iego lud Izraelski, w kilka dni znowu zdzierać będzie odzienie z niego i poddawać losowi. — Widział, iż przyymuiąc go dziś z okrzykami i palmami w ręku, wkrótce naśmiewaiąc się z niego zamiast berła dadzą mu trzcinę w rękę. — widział, iż wołaiąc dziś: błogosławiony, który przychodzi w imię Pana, wkrótce wołać będą: niech ginie ten zwodziciel, który oświadczył się, iż chce zepsuć kościoł Pański. — widział on to wszystko Chrześcianie: ztém wszystkim iednak dla miłości naszéy całą tę okrópność męki sobie on przywłaszczył, a nam skutki i pożytki iéy nayobfitsze. —

*I toć iest dla czego kościoł S. ożywiony duchem zbawiciela wyciąga po nas, abyśmy zastanawiaiąc się nad męką Jezusa Chrystusa, którą nam dnia dzisieyszego przypomina, umieli uczcić łaskawość, miłość, dobroć i miłosierdzie zbawiciela naszego. —

Ale co ieszcze znaczy to czytanię nam męki zbawiciela, i ta processya, którą dziś czyniemy? Oto, mówi Bernard S. processya dzisieysza podróż naszą oznacza, którą czynić powinniśmy do nieba, a męka Jezusa Chrystusa, okazuie nam drogę prawdziwą któréy się trzymać mamy idąc za Jezusem Chrystusem, abyśmy nie zbłądzili. *In processione cœlestis patria repræsentatur, in passione monstratur via, in processione quo progrediendum sit in passione quo sit eundum.* — Widzieliśmy dziś chorągiew krzyża *vexilla regis prodeunt,*

Oto znak króla naszego! idźmyż więc za nim ieżeli chcemy pożytkować z łaskawości i miłości iego. Widzieliśmy tego niewinnego baranka, z iaką łaskawością i cichością czyni z siebie ofiarę ale bądźmy przekonani, iż z pożytków iéy niemożemy korzystać, ieżeli krzyż i utrapienia cząstką naszą nie będą. — Zbliża się iuż czas męki i śmierci iego, tydzień który nazywamy wielkim i świętym i poświęcaymyż go więc przez nasze modlitwy, nasze umartwienia, nasze dobre uczynki, przez doskonałe złączenie ducha naszego z Bogiem. Ma on sobie za rozkosz zbliżać się do nas: *suum est appropinquare ad vos.* Zbliżaymyż się więc i my na wzaiem do niego, *vestrum appropinquare ad illum.* Widzieliśmy, co Jezus Chrystus uczynił przychodząc do nas, zobaczmyż ieszcze w postępowaniu tych, którzy go przyięli, to co i my czynić mamy, abyśmy go godnie przyięli, to

Uwaga II.

1) Naypiérwsza rzecz, którą uczynił lud ten wierny przyymuiąc Jezusa Chrystusa do Jeruzalem, mówi Jan S. oto, iż wyszli na przeciwko niemu. *Obviam Christo processerunt.* — Tak Chrześcianie! nie czekali oni, ażby odebrali rozkazy do przyięcia Jezusa Chrystusa i przygotowania się do iego uczczenia, natchnieni z wysokości nieba sami przez się ten obowiązek uczuli. — Jest to syn Dawida mówili oni; iest on naszym pa-

niem i Królem; przychodzi do nas w Imieniu Pana: idźmyż więc i pospieszaymy się na przyięcie go. — Otóż co i nam naprzód czynić należy, na przyięcie tego wielkiego gościa Jezusa Chrystusa, który przychodzi do nas, aby nas łaską swoią umocnił, darami ubogacił, ciałem swoiém nakarmił i krwią S. napoił; otóż co i nam czynić należy; głosy nasze, modlitwy, upokorzenia, ięki i wzdychania, niby przesłańce iakie wysyłać na przeciwko niemu za przykładem tego wiernego ludu, który podług możności swoiéy pospiesza się na przyięcie zbawiciela. — Ludzie ubodzy, Chrześcianie zostaiący w nędzy o iakże wam się tu cieszyć potrzeba, kiedy Król i Pan wasz Jezus Chrystus nie wyciąga po was żadnych bogactw, ani żadnych okazałości *kosztownych*: ale tylko tego, co iest w mocy waszéy — nieopóźniaycież się więc w przyięciu go ieżeli chcecie, aby przyyście iego było wam pożyteczne. —

2) Druga rzecz, którą uczynił lud Jerozolimski w przyięciu Jezusa Chrystusa, iest to zdeymowanie z siebie odzienia i rzucanie go pod nogi Jezusa Chrystusa. Otóż! co i nam Chrześcianie powtóre czynić należy, mówi Paweł S. abyśmy się zbliżyć mogli do Jezusa Chrystusa. *Exspoliantes vos veterem hominem cum actibus suis et induentes novum.* Nigdy przygotowanie nasze nie będzie mu miłe, nigdy nie przyymiemy go tak iak sobie życzy, ieżeli niezdeymiemy z siebie passyy, złych nałogów tego to człowieka

starego z wszystkiemi dziełami iego, abyśmy się przyoblekli w nowego. — I w samym skutku: Passya i Jezus Chrystus wiednémże sercu. — Łakomsto *np.* nienasycone i Jezus Chrystus ubogi; gniew z zemstą i Jezus Chrystus cierpliwy i dobroczynny; pycha i Jezus Chrystus pokorny; miłość roskoszy i Jezus Chrystus umartwiony: — o Boże iakże okropne sprzeciwieństwo! iakież towarzystwo i iakie połączenie światła z ciemnością! Jezusa Chrystusa z Belialem! — Nie masz się tu nad czém zastanawiać, Chrześcianie, zwlec nam się koniecznie wprzód potrzeba z tego odzienia przeklęctwa i rzucić go pod nogi Jezusa Chrystusa, ieżeli się do niego przybliżyć chcemy: a to dla czego? Bo, oto Jezus Chrystus zbliżaiąc się do nas iako Król chce bydź po królewsku przyiętym. Wspaniałość zatém królewska powinna urządzać obowiązki tych, którzy uczcić chcą obecność iego: — Ażeby więc tem sposobem mógł bydź przyięty, powinien sam tylko bydź Panem serc naszych, i nic w nich nie znaydować, coby mu mogło zaprzeczać panowania iego nad niemi. — Wszystkie stworzenia poddane mu są i nie masz iak tylko serce nasze, które mu się sprzeciwić może, i passye, które przeciw niemu powstaią. Zdeymuycież więc z siebie te wszystkie i rzućcie daleko od siebie odzienia te nieprawości, a pewno Jezus Chrystus zbliży się do was. —

3) Ale niedość na tém. Lud Ewanjeliczny nieprzestaiąc na zrzuceniu tylko z siebie

odzienia swego, wzięli ieszcze nad to, gałązki palmowe i oliwne, które trzymali w rękach swoich i rzucali ie na drogę którą Jezus Chrystus przechodził. — Chrześcianie! odprawiliśmy dnia dzisieyszego processyą, w czasie któréy trzymaliśmy palmy w rękach naszych naśladuiąc po części ten lud wierny Jerozolimski: ale cóż to znaczy? — Gałązki palmowe mówią oycowie SS. oznaczaią zwycięztwo nasze nad grzechem, a gałązki oliwne znakiem są pokoiu naszego z Bogiem. Którzy więc zwycięztwo takowe otrzymuią i pokóy takowy maią, ci są którym się Jezus Chrystus udziela. — I toć iest dla czego, ieżeli go przyiąć do dusz waszych chcecie, trzeba wprzód koniecznie zwyciężyć nieprzyiaciół duszy naszéy i poiednać się z Bogiem; trzeba łupy odniesione z tych nieprzyiaciół rzucić pod nogi iego trzymaiąc palmy w rękach na znak zwycięztwa i pokoiu naszego. — I na tenci to koniec błogosławi dziś kościoł palmy. —

Wyléy nayłaskawszy Boże twoie błogosławieństwo na te gałązki palmowe, a iako przed tém rozmnożyłeś łaski twoie w osobie Noego, gdy wyszedł z Arki, i w osobie Moyżesza gdy wyszedł z Egiptu, spraw o Boże dobroci! abyśmy odbieraiąc te gałązki odebrali wraz łaski Noego i Moyżesza, a tak umocnieni zwyciężyli nieprzyiacioł naszych i pełni dobrych uczynków wychodzili na przeciw Jezusowi Chrystusowi. — Otóż próżby i modlitwy, które dziś kościół S. czyni za

nami do Boga. Stosuymy się tylko do nich a naypewniéy tém sposobem zbliżemy się do przychodzącego do nas króla naszego Jezusa Chrystusa. —

4) Ostatnia dyspozycya ku przyięciu godnie Jezusa Chrystusa są to okrzyki i pienia, które niegdyś lud Jerozolimski czynił przyymuiąc Jezusa Chrystusa: *Hosanna filio David.* Hosanna synowi Dawidowemu. — Otóż pienia i uczucia serca w iakich nam przyymować należy Jezusa Chrystusa. — I komuż się bardziéy należy Hosanna, komu cześć większa i chwała; ieżeli nie tobie synu Dawidów, który ią iuż masz od wieczności? — Bądźże iuż więc błogosławiony, który przychodzisz do nas w imię Pana. Uznaiemy cię iuż prawdziwym synem Dawida. Uznaiemy cię naszym Panem i Królem. Uznaiemy moc twoią, wspaniałość, łaskawość twego panowania, i cieszemy się z przyyścia twego. — Trzebaż nam iuż wychodzić na przyięcie ciebie? oto nas masz gotowych. Trzebaż pokrywać odzieniem i gołązkami drogę, którą masz przechodzić? Oto ścielemi pod nogi twoie passye zwyciężone, i wszystką złe skłonność starego odzienia. — Wchodźże więc do dusz naszych Panie; wchodź do nich, a niedopuszczay, abyśmy cię przyymowali inaczéy, iak tylko na zbawienie nasze. — Jesteś ty naszym Królem; będziesz wkrótce i ofiarą naszą: bądźże ieszcze w przyszłości koroną i nadgrodą naszą. Amen.

Mowa

na

Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego.

Expurgate vetus fermentum ut sitis nova conspersio. — Etenim Pascha nostrum immolatus est, Christus 1 Cor. 5.

Wyczyśćcie stary kwas, abyście byli nowém zaczynieniem — albowiem Pascha nasza, iest ofiarowany Chrystus. —

Coż to iest Wielkanoc? i co się znaczy ta Pascha, o któréy nam wspomina Apostoł S.? — Pascha albo Wielkanoc, mówi Bernard S. iest to święto i uroczystość przeyścia. Obchodzić albowiém Wielkanoc nie iest to co innego, iak tylko przechodzić z stanu śmierci do stanu życia, z grzechu do łaski, i z niewoli szatana na wolność synów Boskich. — Ale iakimże sposobém przeyście takowe uczynić można? — Otóż, Chrześcianie, nad czém się ia dziś z wami zastanowić umyśliłem. —

Pascha transitus est, non reditus. Pascha Chrześcian, Wielkanoc nasza przeyściem iest ale nie zwracaniem się mówi daléy tenże Bernard S. — I toć iest dla czego Bracia moi, mówię wam iuż:

Chcecież godnie obchodzić Wielkanoc waszę przechodźcie z grzechu do łaski wyczyszczaiąc się z kwasu tego zastarzałego,

Expurgate vetus fermentum. To piérwsza uwaga. — Ale chcecież oraz bydź zawsze nowém stworzeniem w Jezusie Chrystusie *ut sitis nova conspersio*, niezwracaycież się nigdy z łaski do grzechu. To będzie druga uwaga. —

Równie tu o chwałę twoię idzie nayłaskawszy Panie iako i o nasz pożytek: naucz-że nas więc ty sam sposobu iakim naylepiéy uczcić ciebie mamy, w dniach tych uroczystych, których nam doczekać pozwoliłes, i pożytkować ku zbudowaniu naszemu. Prosiemy cię o to przez przyczynę N. Maryi P.

Uwaga I.

Niepowinni byli żydzi obchodzić Paschy inaczéy tylko w chlebie bez kwasu. Oto prawo wyraźne: *Omne fermentum non comedetis.* — *In cunctis habitaculis vestris edetis azyma.* Nic niebędziecie iedli kwaszonego, ale we wszystkich mieszkaniach waszych prasniki ieść będziecie. — Nie dość na tém. *Septem diebus non invenietur fermentum in domibus vestris.* Nie tylko niebędziecie iedli, ale też strzeżcie się, abyście przez siedm dni niemieli go nawet w domach. A ieżeli się kto odważy, zginie z posród ludu. *Qui comederit fermentum peribit anima ejus de cœtu Israel.* — Już zaś pożywaiąc Baranka *Renes vestros accingetis et calceamenta habebitis in pedibus tenentes baculos in manibus et comedetis festinanter.* — Chrześcianie! ieżeli

Bóg wyciągał po żydach tak wielkiego przygotowania do tego, co było tylko figurą samą: czegoż iuż czynić niepowinniśmy na przygotowanie się do tego, co iest samą istotą? A ieżeli Baranek prawa starego z tak wielką ostróżnością powinien bydź pożywany, z iakąż czystością Baranek nowego prawa? —

Uczmyż się więc stąd iuż obowiązków naszych! uczmy się z uroczystości żydów, iak mamy obchodzić uroczystość naszą. — Nieobchodzili oni Wielkanocy iak tylko w chlebie bez kwasu, pierwsza okoliczność która nas naucza, iż ieżeli chcemy godnie obchodzić naszą, powinniśmy oczyszczać się z wszelkiego grzechowego kwasu. — Obchodząc oni Paschę, pożywali oni Baranka spiesząc się, kiy maiąc w ręku i biodra przepasane, właśnie iako do podróży. Druga okoliczność, która nas naucza, iż aby godnie obchodzić, powinniśmy się spieszyć z wychodzeniem z ziemi grzechu, iako podróżni spieszą się do swoiey oyczyzny. —

1) Pierwsza zatém kondycya istotnie potrzebna, aby godnie obchodzić Wielkanoc iest zupełne oddalenie się od grzechu, i tego wszystkiego, co nas do niego wiedzie; wstręt święty od wszystkich okazyy i dróg prowadzących do niego. Oto kwas, z ktorego oczyścić się mamy, i z ktorego nic zachować nam się nie godzi. *Expurgate vetus fermentum!* Oto kwas, którego i naymnieysza cząstka w nas znaydować się niepowinna. Pożywać albowiem mamy Baranka, który się

zgodzić żadną miarą nie może z grzechem. —

I w rzeczy saméy. Ta to iest rzecz mówi S. Chryzostom, ktorą się iedynie brzydzi Bog ten czystości nieskończonéy. — Wszystko to, co tylko nam zdaie się bydź nieznośnego w naturze, znosić on łatwo może, procz grzechu samego. — Nie są to więc iuż rany obrzydliwe ciała, wrzody iego przerażaiące widoki, ktoreby go odrażały. W tem stanie znayduiąc on Joba, z ukontentowaniem iednak z nim przestaie. — Nie iest to ciężar niewoli, ani ciemności okropnego więzienia, ktorychby się lękał: znayduie on się bowiem z Jozefem w Egipcie, znayduie się w więzieniu. — Nie iest ani głębokość mieysc podziemnych, ani zaiadłość stworzeń drapieżnych: znayduie się bowiem z Danielem w iaskini pomiędzy lwami. — Słowem nie są to ani chorzy, ani więzniowie, ani trędowaci, ani zapowietrzeni, od ktorychby się usuwał. Oświadcza on się owszem przez swego proroka, iż zawsze ukontentowanie iego bydź w pośrodku ludzi takowych, aby ich uwolnił z ich nieszczęśliwości. — Sam tylko grzech, od ktorego on ma wstręt, ktorego nienawidzi, ktory iest dla niego okropnieyszym nad więzienia, obrzydliwszym nad wrzody, zaiadliwszym nad lwy, zaraźliwszym nad trąd i powietrze. — Staraymyż się więc Chrześcianie oczyścić się wprzód z niego, abyśmy godnie obchodzili uroczystość naszéy Wielkanocy. *Expurgate vetus fermentum.* —

2) Ale kiedyż to oczyszczenie czynić macie? Natychmiast Bracia moi! natychmiast, ieżeliście go ieszcze dotąd nieuczynili. Natychmiast pospieszać wam się w téy drodze zbawienia waszego należy iako podróżnym, którzy bynaymniéy niezatrzymuią się w podróży swoiéy, ale iak nayprędzey pośpieszaią do swéy oyczyzny. —

Wszystko to, co tylko Jezus Chrystus czynił dla nas, wszystko zdaie się, że czynił z pośpiechem. Zstępuie on z nieba na ziemię, ale nieliczy kroków, niezastanawia się w téy drodze. Zstępuie, mówi Prorok, postępowaniem nayprędszém, postępowaniem olbrzyma. *Exultavit ut gigas ad currendam viam.* — Chce on nas zbawić, i uleczyć nieszczęśliwości nasze: ale mówi inny Prorok chcący wyrazić pośpiech w tém iego, że zbawienie dla nas w skrzydłach iego ukryte, *et sanitas in pennis ejus.* — Chce on zwyciężyć nieprzyiaciół swoich i naszych: ale Izaiasz nam mowi, iż czyni to wprzód nim ieszcze wymówić iest zdolny imię oyca i matki. *Antequam sciat puer vocare patrem et matrem auferet spolia Damasci.* — Chce on nakoniec wyyść z grobu swoiego i zmartwych wstać: ale niedopuszcza on śmierci panować nad sobą, tylko iako człowiek, który czuie śpiąc i który iest że tak powiem Panem snu swego rownie iako i czuwania. *Ego dormivi et somnum cæpi et exsurrexi.*

Coż stąd wypada dla was Chrześcianie, i coż z tego wszystkiego wnieść można, ie-

żeli nie to, że co Jezus Chrystus czynił dla was: wy tym bardziéy czynić powinniście dla własnego waszego interessu. — Długie przemięszkiwanie w grobie byłoby bez wątpienia pokrzywdzaiące dla niego: długie więc bawienie wasze na ziemi grzechu niemoże bydź dla was tylko nayokropniéysze. Co prędzéy więc Bracia moi, co prędzéy przepasuycie biodra wasze i pośpieszaycie się wychodzić z tych ciemności Egipskich, w których was grzechy wasze zatrzymuią. —

I czegoż się lękacie? mówi Augustyn S. czemu codziennie prawie maiąc przedsięwzięcia święte nie uskuteczniacie ich? Czemu nieumieiąc nic więcéy iak tylko umierać w stanie, w którym zostaiecie, nie staracie się uwolnić z tego stanu, abyście się nauczyli żyć zawsze? czemu dla interessu doczesnego wydaiąc się na tysiąc częstokroć trudności, naymnieyszéy iednak ponieść niechcecie w sprawie która dla was iest iedyną i naypotrzebnieyszą.

Rozumiecie podobno, że stworzenia i passye wasze które dotychczas nad wami rozciągały panowanie swoie, pobudzać was będą, abyście ich odstąpili iak niegdyś Egipcianie pobudzali żydow, aby z kraiu ich ustąpili: ale oto błąd wasz bracia moi! błąd wasz naywiększy. Im dłużéy albowiem zostawać będziecie na tém mieyscu obrzydliwości, tém bardziéy passye i stworzenia, do ktorych przywiązani iesteście, ściskać was będą w niewoli. A wreszcie, mówi Augustyn

S. komu bardziéy lękać się należy, czy tym, ktorzy grzech opuszczaią, czyli tym ktorych same grzechy wprzod opuszczaią. —

Do was więc Chrześcianie należy oczyszczać się z tego zastarzałego kwasu i przechodzić wczesnie przez szczere i prędkie nawrócenie z stanu grzechu do stanu łaski: Ale podobnoć to iuż uczyniliście? Jeżeli tak iest? tedy niepotrzeba mi iuż więcéy, iak tylko zachęcić was abyście się nigdy iuż odtąd z stanu łaski niewracali do stanu grzechu, abyście tak zawsze bydź mogli nowém zakwaszeniem i zawsze nowém stworzeniem w Jezusie Chrystusie, *ut sitis nova conspersio*. Otóż

Uwaga II.

Gdy nadszedł czas z wyrokow opatrzności Naywyższego wyznaczony, do wyprowadzenia ludu Bożego z niewoli Faraona nieznaydował się mówi Prorok, żaden wpośrod tak wielkiéy liczby, ktoryby dotkniętym był iaką chorobą. *Non erat in tribubus eorum infirmus.* — Jakkolwiek uciśnieni byli pod iarzmem obciążaiącym ich aż nad to, iakkolwiek znużeni pracą i trudami nayprzykrzeyszemi, nie było iednak w żadném pokoleniu ani dziecięcia, ani dorosłego, ani starego, ktoremuby choroba iaka niepozwalała wyiść za drugiemi z Egiptu. —

Niewchodząc w to Chrześcianie, co ich utrzymało w stanie zdrowia naylepszego, mo-

wię wam tylko, iż to był stan, w którym Bog chciał, aby się znaydował lud iego, aby mogł wyiść z ziemi Egipskiéy i przeyść morze czerwone. — A że ten iest sam stan, ta sama dyspozycya, ktoréy Bóg po nas wyciąga w czynieniu dzieła poświęcenia naszego i obchodzenia uroczystości Wielkanocnéy.

Sam to iest Jezus Chrystus syn Boski prawdziwy, ktory iest chlebem tym żywota, ktory nam służy za pokarm w obchodzeniu taiemnic i uroczystości naszych. — Jego to iest krew nayczystsza, którą wy piiecie, iego ciało panieńskie, które pożywacie. — On to iest ktory ofiarowawszy się raz dla nas na drzewie krzyża stał się ofiarą religii naszéy i barankiem przeyścia naszego. Ale na iakiż koniec? Oto, abyście oczyszczeni z kwasu zastarzałego, mówi Apostoł, stali się zakwaszeniem nowém. *Ut sitis nova conspersio*; abyście porzuciwszy ziemię grzechu wyobrażoną przez ziemię Egipską, niezwracali się nigdy przez lekkomyślną niewierność do mieysc tych obrzydliwości, z których was łaska iego wyprowadziła. —

Jakieżby było nieszczęście żydów, i iaki występek gdyby cudem oczywistym z morza wybawieni, które dla nich otworzyło łono swoie, aby ich wyprowadziło na wolność; gdyby pokryci obłokiem, który ich w dzień bronił od upału słońca, a w nocy służył im za światło naywiększe, gdyby karmieni chlebem niebieskim w głodzie, a napawani w

pragnieniu wódą nayczystszą, którą w mieyscach nawet nay uższych znaydowali dla siebie; gdyby mówię po tych wszystkich doświadczonych cudach zwrócili się na odwrót do Egiptu, z którego wyszli z tak wielką radością? —

Ale iakież byłoby nieszczęście wasze i występek, Chrześcianie, gdybyście widząc większą opatrznosć Boga nad wami, Boga, który więcéy nierównie uczynił dla was a niżeli niegdyś dla żydów; gdybyście iednak bez względu na te wszystkie cuda, znieważali przez lekkomyślną niewierność uroczystość przeyścia waszego? —

Dzięki nieskończone Bogu naszemu! wyszliście wy iuż bracia moi! albo w krótce przynaymniéy niektórzy ieszcze, za pomocą iego, wyydziecie z ziemi obrzydliwéy grzechu, niezwracaycież więc iuż nigdy drogi waszéy do niego. — Oby iuż odtąd ten Egipt był dla was obrzydzeniem wieczném! oby moc Sakramentu zamknęła wam na zawsze drogę do niego, a chleb ten niebieski, którym nakarmieni iesteście, nieczułemi was uczynił na wszystkie roskoszy ziemi, z któréy iuż wyszliście! Oby woda, która wyszła z węgielnego kamienia kościoła, a która gasi pragnienie naywiększe, zagasiła na zawsze ogień ten passyy waszych, który aż do tąd trwał w sercach waszych. —

Dziś tó iest mówi Leon S. uroczystość przeyścia waszego! — Dziś miłosierdzie Boga pokryło was cieniem swoim, a oświeciło promieniami światła swoiego! — Dziś grzechy wasze zatopione w krwi Jezusa Chrystusa, iak niegdyś Egipcyanie w wodach czerwonego morza. —

Pamiętaycież więc, mówi daléy ten święty, iż stawszy się nowemi stworzeniami, że to co iest odnowione, niepowinno nigdy zwracać się do starości niestałéy. *Agnoscite novam vos esse in Christo creaturam, et quœ nova facta sunt non redeunt ad instabilem vetustatem.* —

Kiedy żydzi po uwolnieniu swoiém z okrutnego panowania Faraona zwracać się chcieli do Egiptu. *Constituamus nobis Deos et revertamus in Egiptum*: zamysł ten ich, mówi pismo S. zwrócenia się do ziemi téy obrzydliwości tak daleko niepodobał się Bogu, iż w gniewie swoim rzekł: *usquequo mihi detrahet populus iste?* — *feriam eos pestilentia atquè consummam* Dokądże aż lud ten znieważać mię będzie? dopuszczę na niego powietrze i zgubię go! —

Okropna pogróżka Chrześcianie, któréy wy doświadczycie bezwątpienia skutków, ieżeli zbawienna pokuta i stałe przedsięwzięcie więcéy nieobrażania Boga uieutrzymaią was w drodze poświęcenia waszego, którąście iść zaczęli.

Nayłaskawszy Panie! aż nadto długo obrażamy cię, aż nadto długo obciążamy miłosierdzie twoie; aż nad to długo na złe używamy łaski zmartwychwstania twoiego! — Obiecuiemy iuż od dnia dzisieyszego przed obliczem ołtarzy tych świętych wieczne tobie posłuszeństwo i przywiązanie nigdy nierozerwane do usług twoich. — Szczęśliwi aż nadto! ieżeli nam daruiesz przeszłe niewierności nasze; i ieżeli godnemi nas uczynisz do przyięcia ciebie iako Baranka przeyiścia naszego z grzechu do

łaski, a z łaski do szczęśliwéy wieczności. Amen.

Mowa

na

Niedzielę przewodnią.

O religii.

Quia vidisti me Thoma, credidisti: beati, qui non viderunt et crediderunt. Joan. 20.

Żeś mię uyrzał, Tomaszu, uwierzyłeś: błogosławieni którzy niewidzieli, a uwierzyli. —

Dwa nieszczęśliwe błędy przypomina nam dzisieysza Ewanjelia, iednego z Apostołów i uczniów Jezusa Chrystusa. — Tomasz to iest S., który nieprzestaiąc na świadectwie innych Apostołów nie tylko wątpił o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa: ale też nieprędzéy się o téy prawdzie przekonał, aż za uyrzeniem i dotknięciem się ran Chrystusowych. —

Chrześcianie! błędy tego S. Apostoła nie są tylko aż nadto powszechne teraz między ludźmi. — O iakże wielu ich iest, samych nawet Chrześcian, którzy pomimo nayoczywistszego świadectwa, iakie ma wiara katolicka w Jezusie Chrystusie, wątpią iednak i chwieią się w wierze tegoż! o iakże wielu iest samych nawet Chrześcian, którzy niechcą wierzyć tylko temu właściwie, co rozumem poiąć i zmysłami prawie dotknąć się mogą.

Ale oto błędy ich równie nierozumne iako i niewczesne. Niepotrzeba mi zatém, zdaie mi się dla zawstydzenia ich, a następnie dla utwierdzenia się naszego w wierze Jezusa Chrystusa, i poddania się iéy zupełnego iak tylko okazać iéy przymioty i własności istotne, które w sobie zawiera. — Mówię więc iuż

Naprzód iż wiara nasza, wiara święta katolicka, wiara w Jezusa Chrystusa, pewna iest i prawdziwa, a zatém wątpić i chwiać się w niéy niepowinniśmy. To będzie pierwsza Uwaga. — Mówię:

Powtóre: iż wiara nasza cale iest Boska, i przechodząca rozum i poięcie nasze: a zatém zmysły nasze, światła nasze cale ludzkie poddawać iéy winni iesteśmy. To druga Uwaga. —

Nayłaskawszy Panie! bronić wiary, którą nam ty sam obiawiłeś, iest to bronić twego własnego interessu: udzielże mi więc iuż na ten koniec łaski swoiéy i mocy, a bronić go będę aż do krwi przelania; proszę cię oto pokornie przez przyczynę N. Maryi P.

Uwaga I.

Że wierzemy w Jezusa Chrystusa, i że powinniśmy wierzyć, nic niewątpiąc i niechwieiąc się w wierzę naszéy, nie iest to prawda, któraby niemiała żadnego fundamentu, ani dowodu. — Bóg ten razem i człowiek pokazawszy się na ziemi, nazywał się synem Boskim, posłem naywyższego Pana; ogłosił światu swoię Ewanjelią, prawo i naukę cale nową; wszakże nie bez dowodów. —

Jakież więc te są? — Dowody nayoczywistsze; dowody, które nam okazuią iawnie pewność poselstwa iego równie iako i nauki; dowody, które następstwo czasu pomnożyło innemi dowodami równie gruntownemi; a następnie, które zdolne są przekonać każdego o pewności wiary naszéy, aby tylko nie był wcale nierozumny i uparty; — Dowody, iakiemi są 1, Dopełnienie proroctw ściągaiących się do świętéy wiary naszéy; 2, Moc cudów, które czynione są na potwierdzenie poselstwa i nauki Chrystusa; 3, Krew niezliczonéy liczby męczenników, którzy z utratą życia swego oddali chwałę i świadectwo wierze Chrześciańskiéy. 4, Rozkrzewienie téy wiary i nauki Jezusa Chrystusa w czasie aż nad to prędkim po całéy prawie ziemi: a to w pośród naywiększych przeszkód i niebezpieczeństw. 5, Przyięcie téy wiary i uznanie iéy za prawdziwą od ludzi nayświętszych i nayuczeńszych. — Oto dowody, które potwierdzaią wiarę naszę Chrześciańską, wiarę w Jezusa Chrystusa, które okazuią iéy pewność: a zatém dla których wachać się i wątpić niepowinniśmy. Rozbierzmyż ie w szczególności:

1) A naprzód, co się tycze proroctw. Od dawnego czasu przepowiedzieli wprzód prorocy prawdziwi zniesienie Moyżeszowego prawa, a ustanowienie nowego. — Od dawnego czasu przepowiedziany był Jezus Chrystus Messyasz prawdziwy, wyszczególnione okoliczności iego narodzenia życia, śmierci i zmartwychwstania i inne należące do niego. — Przepowiedziane iego opuszczenie od uczniów, wzgarda

od żydów, nawrócenie narodów. — Przepowiedziane środki użyte w ogłoszeniu wiary. — Przepowiedziane nakoniec wszystkie przypadki i okoliczności ściągaiące się do ustanowienia religii Chrześciańskiéy. — Które gdy się wszystkie w swoim porządku uiściły: Religia ta więpewna iest i prawdziwa. —

2) Cuda nieinaczéy tylko iak naywięcéy potwierdzaią wiarę naszę. — Jeżeli mnie niewierzycie, mówił niegdyś Jezus Chrystus do żydów, tedy przynaymniéy dziełom moiem i cudom wierzcie. — J posłańcom Janowym, pytaiącym się, czyliby on był Messyaszem prawdziwym, odpowiedział: Jdźcie i opowiedźcie Janowi, że ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci biorą oczyszczenie, umarli zmartwychwstaią do życia, a błogosławiony, który się ze mnie niezgorszy. —

A nie tylko to sam Jezus Chrystus czynił takowe cuda na potwierdzanie nauki, którą opowiadał i wiary S. którą zakładał, ale też moc czynienia ich i tym udzielił, którzy uwierzyli w niego. — Jakoż ledwo co tylko pokazuią się Apostołowie iego światu, aż oto natychmiast różnemi ięzykami ogłoszona iest sława Jezusa Chrystusa. Prości, i iakkolwiek nieumieiętni rozumieią ich iednak mówiących. Rzymianie, Medowie, Persowie, Arabowie i Elamici. Szczepan między ludem czyni cuda i znamiona wielkie. — Piotr z Janem kulawego od urodzenia przywracaią do zdrowia. — Piotr umarłą Tabitę przywraca do życia, śmiercią karze kłamliwych Ananiasza i Saphirę, a cień ciała iego niezliczoną

liczbę choruiących uzdrawia. — Paweł oślepia Elimasza czarnoxiężnika; oddaie w moc diabelstwu nieczystego Koryńczyka; Młodzieńca z trzeciego piętra upadłego przywraca do życia i zdrowia. — Owo zgoła pomnaża się wszędzie liczba wiernych i utwierdza widzących cuda i znamiona Boskie. —

3) Wszakże niemniéy pomnaża się i utwierdza przez męczeństwo. — Wszelkiego albowiem stanu i kondycyi ludzie niezliczonéy liczby, bogaci i ubodzy, uczeni i nieumieiętni, starzy i młodzi, męszczyźni i niewiasty znoszą nayokrutnieysze męki dla potwierdzenia wiary i nauki Chrześciańskiéy.

Tu iedni staią się widowiskiem dla ludu wpośród amfiteatrów i rynków, gdzie bestye wygłodniałe pożeraią ich. Owdzie inni oblani żywicą lub smołą w czasie ciemnéy nocy zapaleni, zastępuią mieysce świec i pochodni, rozweselaiąc oczy Tyranów swoich. Tu czcigodni Biskupi, zsiwieli pod ciężarem prac i wieku, pospieszaią kroku dla odebrania wśród rozpalonych stosów męczeńskiéy Korony. Tam Panienki okryte rozpuszczonemi włosami wstępuią wyśpiewuiąc pienia na stosy i wznoszą ręce ku niebu dla ziednania nawrócenia Tyranów. Tu znowu niedorosła młodzież, ledwie co na świat że tak powiem wydana, urąga zażartości lwów i tygrysów, a to tak, iż bardziéy zadziwiało męztwo i odwaga cierpiących, aniżeli okropność wymyślonych rodzaiów męczenia. Milliony Męczenników bronią wiary aż do saméy krwi wylania i z radością ponoszą dla niéy nayniezno-

śnieysze męki. — I możemyż ieszcze rozumnie powątpiewać o wierze naszéy, któréy pewność i prawdę niezliczona liczba ludzi potwierdziła aż do krwi własnéy wylania? —

4) Ale co ieszcze okazuie pewność wiary naszéy iest to prędkie iéy rozkrzewienie, a to pomimo wszelkich przeszkód i niebezpieczeństw, pomimo prostoty i niezdatności dwunastu ludzi ubogich, którzy ią ogłaszali. — I w rzeczy saméy niemasz z tych niebezpieczeństw żadnego które wylicza Paweł S., a któregoby pod ówczas niedoświadczyła wiara Chrystusa. Niebezpieczeństwa z strony nieprzyiacioł, niebezpieczeństwa z strony fałszywych braci, niebezpieczeństwa wszelkiego rodzaiu. Ledwo, co tylko Apostołowie zaczynaią ogłaszać Ewanjelią aż natychmiast świat cały bierze się do broni, powstaie przeciw ich nauce i usiłuie wykorzenić i wygładzić ią do samego nazwiska. — Ze wszech stron niesłychać tylko wyroki potępiaiące na śmierć Chrześcian. — Nero zakłada sobie w tém roskosz, aby widział płynącą obficie krew Chrześcian i skrapiaiącą całą obszerność Państwa swoiego. Julian zamyka szkoły publiczne, aby wszędzie wprowadził niewiadomość, a tém samém zniósł wiarę Chrześciańską. Owo zgoła wszystkie mocarstwa usiłowania swe łożą, aby przytłumić wiarę i naukę Chrystusa w samych iéy początkach. —

Ale pomimo tego iednak wszystkiego, odzywa się Piotr z głosem swoim do ludu, i wnet trzy tysiące, wkrótce potém pięć tysięcy przyymuie wiarę i naukę Chrześciańską. — Rozcho-

dzą się z Jeruzalem Apostołowie, ludzie prości i nieumieiętni: z tém wszystkiém iednak głos ich, mówi Paweł S. głos ich rozchodzi się po świecie całym, a słowa ich dosięgaią mieysc nayodleglejszych ziemi. Jeszcze nauka ich początkowa dopiero iest, a iuż w Państwie Rzymskiém, mówi Tertulian, dwór, senat, woysko, prowincye, miasta i wioski napełnione są Chrześcianami. — I cóż z tego wnieść nam iuż należy, ieżeli nie to, że gdy w ogłoszeniu wiary naszéy moc opieraiąca się naywiększa była iaką byli Cesarze i Królowie, a moc czyniąca naymnieysza, iaką byli Apostołowie, ludzie prości i ubodzy, skutek iednak aż do podziwienia iaki się okazał w prędkiém rozszerzeniu teyże wiary: idzie zatém, że wiara ta musi bydź prawdziwa i naypewnieysza.

5) Ale nadewszystko, co nam okazuie pewność téy nauki i wiary Chrystusa, iest to przyięcie iéy powszechne i uznanie za prawdziwą od ludzi nayświętszych równie iako i nayuczeńszych. Piotr nie krwią i ciałem, ale duchem Boskim napełniony wyznaie, że Chrystus iest synem Boga żywego. — Paweł porwany aż do trzeciego nieba, Paweł Apostoł i nauczyciel narodów ogołaca się ze wszystkiego, aby nienależał tylko do Chrystusa. — Tertulian gładkością stylu i żywością swych wyrazów rozdziera że tak powiem, paszczęki nieprzyiacioł Pana i iego Chrystusa i sprawuie tryumfuiącą religią Chrześcian we wszystkich utarczkach. — Athanazy zawsze w woynach i zawsze w pokoiu, Athanazy wyrocznia wieku swego, utrzymuie Bostwo

Jezusa Chrystusa, odkrywa błędy Aryanów i przezwycięża wszystkie ich wystrzały. — Augustyn mocą łaski wyrwany duchowi zepsucia i kłamstwa człowiek powszechny przez swoią naukę, iedyny przez swoią miłość, rzadki przez swoią gorliwość. Augustyn Pelegianów nawraca, Donatystów zawstydza, Manicheyczyków zwycięża, utrzymuiąc religią Jezusa Chrystusa.— Chryzostom, Leon, Grzegorz, Laktancyusz, Cyryl, Bazyli i inni tysiączni, których nauka i imiona wiadome światu całemu, religią Chrześciańską bronili, religią wyznawali. — Wreszcie większa część świata a część oświeceńsza wyznaie religią Chrześciańską: musi więc bydź pewna i prawdziwa; inaczéy trudno mówić, aby tak wielka liczba ludzi błądziła. —

I teć są dowody szczególnieysze, które potwierdzaią wiarę naszę, te które ią okazuią bydź pewną i niezawodną. To prawda, iż nieprzekonywaią one wszystkich. Znayduią się ludzie, którzy są na to nieczułemi. Ale też i to prawda że oczy pokryte zasłoną nic widzieć nie mogą. — Niewiadomość, a bardziéy zepsucie serca, oto iest zasłona, która im iest przeszkodą, aby niewidzieli prawdy. Niedozwalaią iéy zrzucić z siebie: zostawmyż więc ich w błędach i zaślepieniu swoiém, a sami w wierze téy świętéy mocnie stóymy, którąśmy tu w tym kraiu od ośm set lat przyięli szczęśliwie i bez rozerwania żadnego od onego czasu prowadzili i od narodu do narodu podawali, słuchaiąc nauki oyców naszych i nieopuszczaiąc, iako Mędrzec mówi zakonu matki naszéy. — Stóymy

mocno niewahaiąc się i nic niewątpiąc: pewna bowiem i prawdziwa wiara nasza. — Ale niedość na tém: Boska iest ieszcze i przechodząca rozum i poięcie, a zatém poddawaymyż pod nią zmysły i światła nasze. To

Uwaga II.

Ktoż o tém wątpić może, iżby wiara Chrześciańska, nauka Chrystusa, którą wyznaiemy, nie była całe Boska i nieprzewyższała rozumów ludzkich. — Ah Chrześcianie! otwórzmy tylko księgi, które nam w ręce podaie, księgi te święte, które nas nauczaią cośmy wierzyć i czynić powinni. — Jakież prawdy znayduiemy w nich dla nas zawarte? Prawdy, które oświecaią umyśł, wznoszą ducha, napełniaią serca; — Prawdy, które nas cieszą w nieszczęśliwościach, poświęcaią w szczęściu; prawdy stósowne do każdego mieysca, do każdego narodu, dla każdego stanu, płci i po wszystkie czasy; prawdy w których Monarchowie czerpaią dla siebie naukę równie iako i poddani; prawdy których wiadomość przed obiawieniem wiary naszéy nieznana nam była i dotychczas nieznana iest ieszcze niektórym bałwochwalczym narodom; słowem: prawdy całe Boskie i przewyższaiące, byteż nayoświeceńszy rozum. —

I w samym skutku. Podaie nam albowiem religia nasza do wierzenia taiemnicę tróycy S. a przez to podanie wiemy my, że Bóg zostaie we trzech osobach we wszystkiem sobie podobnych i równych; że oyciec stworzył świat; że go syn

odkupił, a duch S. poświęcił. — Ogłasza nam taiemnicę niewymowną odkupienia naszego, a przez to wiemy my: że odkupionemi iesteśmy krwią syna Boskiego; że iesteśmy członkami iego; uczestnikami zasług iego; że żyiemy iego łaską, i że dusza nasza cieszyć się będzie wiecznie w dziedzictwie iego. — Naucza nas co czynić możemy i powinniśmy, a czego się chronić i wystrzegać mamy: i przez to wyznawamy my, że nic niemożemy bez łaski; że to iest iedno z nieszczęść naszych naywiększe odważyć się na obrażenie Boga; a że będąc obowiązanemi słuchać Apostołów i ich Następców, obowiązani iesteśmy wylewać się na dzieła pokuty. — Naucza nas iaki ma bydź stan nasz w przyszłości, że śmierć początkiem iest życia naszego, że ogień wieczny pożerać będzie tych wszystkich, którzy umieraią w grzechu bez pokuty, a że na koniec niebo będzie dziedzictwem wybranych. —

I iestże to bracia moi nauka podobna do nauki Atteńczyków, którzy wystawiali ołtarze Bogu nieznaiomemu; do nauki Egipcyan, którzy czcili tyleż Bogów ile mieli rosni i zwierząt; do nauki Epikureyczyków, którzy zakładali uszczęśliwienie człowieka w roskoszach ciała; słowem do nauki bezbożnych dzisieyszych Filizofów, którzy mięszaią człowieka z bestyami nieuznawaiąc nad sobą żadnego prawa ani powagi? — Ah! bez świateł tych wiary naszéy, bracia moi, znaydowałyby się ieszcze pomiędzy nami te baśnie, wierzylibyśmy w też same głupstwa, a cześć nasza niebyłaby tylko zbiorem zabobonności, nauka nasza zbiorem kłamstw i błędów. — Religia nasza

oczyściła świat cały z tych obrzydłości, któremi go rozum i swiatła tylko ludzkie napełniły. — Religia ta więc Boska bydź musi i przewyższaiąca rozum i wszystkie światła ludzkie. —.

Co gdy tak iest w saméy istocie, poddawaymyż więc iuż odtąd i poświęcaymy rozum nasz, zmysły i wszystkie światła nasze wierze naszéy świętéy przestaiąc na tém, że Bóg do nas mówił; że Bóg sam, prawdy wiary naszéy obiawił; Bóg nam ie wierzyć każe, który ani omylonym bydź ani nas omylić nie może. A ieżeli świadectwo od ludzi ile od ludzi częstokroć przyymuiemy: tedy świadectwo Boskie, mówi Jan S. większe iest, tém bardziéy go więc z uszanowaniem przyymować należy. —

Podbiiaymyż z podległością wierze naszéy świętéy rozum nasz i wszystkie światła nasze. Rozum który iest aż nad to słaby, i którego wiadomości aż nad to omylne. — Rzeczy tych na które patrzemy natury nieznamy i sami siebie nawet dostatecznie niepoznaiemy i iakoż rzeczy Boskie poiąć możemy, które są nierównie trudnieysze i rozum nie tylko ludzki ale i Anjelski przechodzące. — I przeto też Pan do Nikodema mówił: ziemskieć rzeczy mówię, a nierozumiesz ich, a niebieskie chcesz rozumem ogarnąć? —

Strzeżmyż się więc iuż odtąd szperać rozumem w rzeczach wiary i dochodzić tego czego poiąć nie możemy. *Majora te ne quæsieris et fortiora te ne scrutatus fueris.* Pamiętaymy na przestrogę mędrca, że ten, który zmysłami i światłem cale ludzkiemi tylko dochodzić chce rzeczy Boskich zniszczony zostanie. *Scrutator majestatis*

opprimetur a gloria. — W tymci zganiony był postępek Tomasza, iż widzieć na oko chciał, a na to, co miał prosto wierzyć patrzeć pragnął. — Ale przeciwnie błogosławionemi nazwani inni Apostołowie, którzy rozum swóy i zmysły uniżaiąc poddali ie zupełnie pod posłuszeństwo wiary. Błogosławieni którzy niewidzieli, a uwierzyli. *Beati qui non viderunt et crediderunt.* —

Błogosławże iuż i nam, Panie nayłaskawszy, którzy cię niewidziemy, a wierzemy. Błogosław, abyśmy w wierze naszéy świętéy mocno zawsze i z podległością zostawali. A nareszcie day nam wiary naszéy pociechę, którzy tu ciebie pod zasłoną chwalemy, abyśmy cię na oko i iawnie z weselem oglądali na wieki. Amen. —

M o w a
na
Niedzielę II. po Wielkanocy.
O obowiązkach naszych względem Kościoła.

Ego sum Pastor bonus et cognosco oves meas et cognoscunt me meæ — et alias oves habeo et illas oportet me adducere et vocem meam audient. Joan 10.

Jam iest Pasterz dobry i znam moie i znaią mię moie. — I drugie owce mam, i one potrzeba, abym przywiódł; i słuchać będą głosu mego.

Przez imię Pasterza, którego nam dziś Ewanjelia władzę i własności opisuie, rozumieią się wszystkie

zwierzchności, które maią rozległe owczarnie i w nich licznie podległą sobie trzodę. — Z tych nay-pierwszą iest kościół nasz S. katolicki, Chrześcianie; kościół ustanowiony od Jezusa Chrystusa, i upoważniony; kościół, który iest bezwątpienia pasterzem naszym naylepszym. *Pastor bonus;* kościół następnie, który ma prawo rozkazywania i prowadzenia nas *et illas oportet me adducere,* a my obowiązek podlegania i słuchania głosu iego ieżeli chcemy należyć do trzody Jezusa Chrystusa. *Cognoscunt me meæ — et vocem meam audient.* —

Ale w czémże? i dla czego? — Oto iest nad czém ia się dziś zwami zastanowić umyśliłem, abyśmy względem tego nayistotnieyszego obowiązku naszego niezbłądzili. — Tém więc końcem zobaczmyż iuż naprzód i uważmy dla nauki i pożytku naszego:

Dla czego każdy Chrześcianin podlegać kościołowi powinien czcić i szanować władzę i powagę iego? — i to iest pierwsza Nauka — powtóre na czém zależy powolność ta i szacunek względem kościoła, którą mieć każdy Chrześcianin powinien? — i to iest druga Nauka. —

Naucz nas ty sam, nayłaskawszy Panie! iak się mamy zachować w owczarni twoiéy, w któréy nas z dobroci twéy umieścić raczyłeś. Pokaż nam obowiązki nasze, i iak się te daleko rozciągać maią, aby wierne ich dopełnienie, uczyniło nas w czasie godnemi twego wyboru. Prosiemy cię oto przez przyczynę N. Maryi Panny.

Uwaga I.

Nie masz Zwierzchności, którąby niebyła od Boga, mówi Paweł S. *Non est potestas nisi a Deo.* Wszystkie zatém, które tylko widziemy ustanowione na świecie, od Boga ustanowione są, *quæ autem sunt. a Deo ordinatæ sunt.* Potrzeba więc im podlegać, mówi daléy ten święty, potrzeba ich słuchać. *Omnis ergo anima potestatibus sublimioribus subdita sit.* Wszelka dusza wyższym zwierzchnościom poddana niech będzie! — a to dla czego? — bo oto każda zwierzchność gdy pochodzi od Boga sprzeciwiać się iéy zatém iest to sprzeciwiać się Bogu samemu. *Qui resistit potestati Dei ordinationi resistit.* —

Już zaś ieżeli która zwierzchność naywyższą iest ustanowiona od Boga, tedy zwierzchność kościoła naszego, Chrześcianie, nayoczywiściéy: a ieżeli kiedy bunt przeciw któréykolwiek zwierzchności, poczytał Bóg za bunt uczyniony przeciwko sobie, tedy naypewniéy bunt kiedykolwiek podniesiony przeciw kościołowi naſzemu. A stąd iuż w noszę, iż ieżeli każdéy zwierzchności podległemi i prawóm iéy powolnemi bydź powinniśmy, tedy naywięcéy zwierzchności kościoła świętego. —

1) I w samym skutku Chrześcianie! zwierzchność naprzód kościoła, zwierzchność i powaga iest naywyższa. Duch bowiem kościoła, duchem iest Jezusa Chrystusa, duchem iest Boga: idzie zatém że i władza kościoła władzą iest Jezusa Chrystusa; a władza Jezusa Chrystusa gdy iest władzą

Boga, władza więc kościoła Chrystusowego władza naywyższa. —

I bezwątpienia. Władza naywyższa, władza wyraźnie udzielona od Jezusa Chrystusa pierwszym Pasterzom kościoła. — Wszystko to, mówi Jezus Chrystus, cokolwiek zwiążecie na ziemi będzie związane i w niebie; a to wszystko cokolwiek rozwiążecie będzie rozwiązane i w niebie, to iest: wszystko to cokolwiek osądzicie, wszystko, co tylko rozrądzicie czy to względem nauki, czy też względem obyczaiów, wszystko to potwierdzone będzie i w niebie. Sąd więc kościoła, sądem iest nieba, i postanowienia iego postanowieniem nieba. —

Władza nadto kościoła, władza i powaga tak daleko rozległa, iż w każdéy części ziemi niemasz władzy, któraby iéy nie była podległa — nie dla tego iżby ta przechodziła granice sobie położone od Jezusa Chrystusa. — Kościoł bowiem daleki zawsze od wzniesienia się nad inne zwierzchności ludzkie; daleki od naymnieyszego osłabienia ich powagi, naygorliwszym się owszem zawsze okazywał w uszanowaniu praw ich i utrzymaniu poddanych w podległości. — Bądźcie posłusznemi panom waszym, iuż to Królowi iako temu, który iest nad wszyskich, iuż to urzędom jako tym, których Król upoważnił władzą swoią. Oto w tym punkcie nauka kościoła. — Ale co się tycze władzy duchownéy kościoła wszystko iéy iest poddane od Monarchy zasiadaiącego na tronie aż do naypodleyszego człowieka leżącego w barłogu. — Naywiększy i naymnieyszy, nayuczeńszy i nayprostszy bez

żadnégo wyłączenia uznawać ią powinien i trzymać się w przyzwoitéy podległości. —

Władza ieszcze kościoła, władza i powaga tak wysoka, iż żadna inna zwierzchność wyrównać iéy nigdy nie może — Że wszystkich Królów, ze wszystkich Xiążąt i Panów świata tego, żaden niema prawa na władze i działania duszy moiéy — Żaden rozkazać mi niemoże, ażebym wierzył, co on wierzy; ażebym myślił, co on myśli; ażebym wewnątrz potępiał, co on potępia; a chwalił, co tylko on chwali. — Obowiązany iestem wprawdzie w gruncie serca mego i w duchu powolności powinnéy zgadzać się ile możności z tém wszystkim co tylko oni sądzą i co tylko rozkazuią: ale wreszcie pewnym będąc, iż ludźmi są a zatém podległemi błędom równie iako i drudzy przymuszonym bydź nie mogę: abym myślał to co oni myślą — Sam więc tylko iest kościół Jezusa Chrystusa, kościoł, który mi mówić może: wierz to, i tak zobowiązać do wierzenia iż mi się ani wątpić ani sądzić przeciwnie lub myśleć niegodzi — Jnaczéy kościół upoważniony iest postąpić ze mną iako z buntownikiem, ukarać, odciąć nareszcie od swego społeczeństwa ieżeli bym trwał w uporze i niepodległości moiéy.

Władza wreszcie kościoła, władza i powaga tak potężna, iż wszystkie mocy piekielne pokonać iéy nie są zdolne. A stąd wnosi Cyryll S. iż gdy niemasz iak tylko Bóg sam, którego piekło pokonać niemoże: wypada więc, iż władza kościoła władzą iest Boską, gdy mocy piekielne równie są od niéy słabszemi; wnosi się

ieszcze sprawiedliwie, iż potrzeba podległym bydź kościołowi iak Bogu, który mu udzielił ducha swego i powagi, powolnym bydź i ochoczym w wypełnieniu wszystkich praw i rozkazów iego. —

2) Ale nie z tego tylko iedynie powodu podlegać nam potrzeba kościołowi Zwierzchność ieszcze kościoła zwierzchnością iest taką, iż niepodległość iéy, by też naymnieysza buntem iest i rokoszą przeciwko Bogu samemu podniesioną. — Nie trzeba nam na dowód tego Chrześcianie, iak tylko otworzyć Ewanjelią i zobaczyć co Jezus Chrystus mówił Apostołom i uczniom swoim wysyłaiąc ich przed sobą — Cóż więc mówił do nich? — Jdźcie! rzekł on im, idźcie synowie moi ukochani, nietroszcząc się o nic! idźcie od miasta do miasta, wszędzie gdziekolwiek was przyymą, pożywaiąc co tylko wam dane będzie Każdy bowiem robotnik zasługuie na przyzwoitą nadgrodę. — Zyczcie pokoiu i wszelkiego dobra, udzielaycie błogosławieństwa tym wszystkim którzy kolwiek przyymować was będą. — A ieżeli znaydzie się miasto takowe, iż was do siebie nieprzyymie, wychodząc z niego mówcie mu: zrzucamy na ciebie proch twóy który się przylepił do obuwia naszego, miasto niewdzięczne! pewnemi będąc, iż w dzień ostatni sądu Sodomie łatwiéy przebaczono będzie, aniżeli miastu takowemu. Albowiem który was przyymuie mnie przyymuie, który was słucha mnie słucha, ten, który wami pogardza mną pogardza, a kto mną pogardza, pogardza oycem moim, który mię posłał,

Qui vos audit, me audit, et qui vos spernit me spernit, qui autem me spernit, spernit eum qui misit me. —

Otóż władza bezśrednie pochodząca od Boga, władza, któréy się opierać iest to krzywdę czynić Bogu samemu. — I w samym skutku, Chrześcianie, nie można bydź niepodległym kościołowi bez obrażenia Jezusa Chrystusa: iuż zaś nie można obrażać Jezusa Chrystusa, aby tém samym nieobrażać Boga. — I toć iest dla czego mówił Paweł S pisząc do Tessalończyków: Wiecie wy, mówi on, wiecie wy iakie są prawa, które wam podałem z strony Jezusa Chrystusa: Staraycież się więc zachować ie wiernie, albowiem ten, który niemi pogardzać będzie, pogardzać będzie nie człowiekiem ale Bogiem, który nam ducha swego świętego udzielił. —

Cóż więc iuż z tego wszystkiego wypada, ieżeli nie ten nayoczywistszy wniosek, iż potrzeba bydź podległym kościołowi, czcić i szanować powagę pasterzów iego: gdy iéy naymnieysza uczyniona zniewaga, buntem iest przeciw Bogu, którego on surowo mścić się będzie na sądzie swoim. *In quamcunque autem civitatem intraveritis et non susceperint vos — dico vobis quia Sodomis in die illa remissius erit quam illi civitati.* —

3. Na koniec podlegać kościołowi pokornie to iest szczególny charakter każdego Chrześcianina, ten duch religii naszéy Chrześcianie. I w samym skutku, ani na rozumie, ani na zmysłach naszych ustanowiona iest religia nasza

nayświętsza, — ale ustanowiona iest iedynie na słowie Bożém. A gdy słowo to nie czyni w nas żadnego wrażenia, ieżeli w nas przyzwoitéy nieznayduie powolności i poddaństwa wypada stąd koniecznie, iż cały duch religii naszéy zawarty iest w posłuszeństwie naszém. — I toć iest dla czego Piotr S. nazywa nas synami posłuszeństwa *filii obedientiæ*; posłuszeństwa, które więcéy waży a niżeli wszystkie nasze ofiary, które tylko czynić możemy; które iest znakiém nayoczywistszym poddania się naszego pod iarzmo wiary; posłuszeństwa nareszcie bez którego nie można należeć do trzody Jezusa Chrystusa. — Chcąc więc bydź umieszczonym w iego owczarni, koniecznie potrzeba słuchać głosu kościoła, głosu tego świętego Pasterza i naśladować go. — Ale w czémże szczególniéy? — Zastanówmyż się ieszcze nad tém krótko. To

Uwaga II.

Podległość względem kościoła zależy n ýprzód na powierzchownéy i wewnętrznéy powolności a zatém na poddaniu zupełnem woli i r zumu pod powagę kościoła — Takiéy to po nas podległości wyciąga kościół i taką nam opisuie Paweł S. w liście swoim do Efezów. *Non ad oculum servientes, quasi hominibus placentes, sed ut servi Christi facientes voluntatem Dei ex animo cum bona voluntate servientes sicut Domino et non hominibus* — Niedosyć to więc iest bracia moi, oświadczać przez powierzchowne tylko sprawy powolność

względem kościoła. Posłuszeństwo takowe niebyłoby iak tylko wspólne z złemi sługami, którzy podlegaią swemu Panu z potrzeby tylko lękaiąc się aby od niego karani nie byli. Ale posłuszeństwo wasze powinno bydź posłuszeństwem synowskiém, któreby z ukontentowaniem i bez żadnego przymusu wykonywało rozkazy kościoła. —

Otóż w powszechności, iakie powinno bydź posłuszeństwo nasze i powolność względem kościoła — Już zas w szczególności do czego nas obowięzuie taż powolność i posłuszeństwo winne kościołowi:

1) Mówię naprzód, iż każdy Chrześcianin w materyach wiary zdania swe i światła powinien poddawać pod zdanie i światło kościoła — I w samym skutku Chrześcianie, pismo i podania święte oto są szczególne wiary naszéy reguły: ależ w trudnościach, które często znayduiemy, gdzież szukać mamy oświecenia i prawdy? w rozumie naszym? Ale ten tysiącznym podległy iest błędóm i omyłkóm. Sam więc tylko iest kościół który nas godnie oświecić może. Jezus Chrystus przyrzekł mu bydź przytomnym aż do skończenia świata: a zatém światło i nauka iego, światłem iest i nauką Boską, omylić nas więc nie może: a następnie w trudnościach do niego tylko należy wyznaczać mi co wierzyć powinienem, a do mnie poddawać się pod iego wyroki. — I toć iest, dla czego niegdyś mówił Augustyn S. iż bez téy powagi kościoła niewierzyłbym Ewanjelii. Kościoł bowiem sam tylko iest, który w ciemnych i prze-

ciwnych częstokroć naukach iakie się w niéy znayduią sam tylko iest, który ie wytłomacyć i prawdziwe ich znaczenie wyłożyć może. On tylko sam iest regułą widzialną, regułą podpadaiącą, pod zmysły równie nayuczciwszego iako i nayprostszego człowieka On więc sam tylko wów czas drogę i naukę prawdziwą pokazać nam może —

Odtąd więc iak tylko głos iego słyszemy, odtąd powolnemi mu bydź natychmiast należy, opieranie się, powątpiewanie, by też naymnieysze niemoże iuż bydź odtąd iak tylko wykroczeniem i występkiem naywiększym. —

Ale coby nas ieszcze występnieyszemi w oczach Boskich uczynić mogło, iest to, gdybyśmy ieszcze ciekawie rozbierać chcieli to, co nam kościoł do wierzenia podaie; gdybyśmy zuchwale odważyli się zaprzeczać co iuż wierzyć powinniśmy. — Pierwsi Chrześcianie mówi S. Pacyan, niewiedzieli i nieumieli się sprzeciwiać, nieznali żadnych innych sprzeczek i rozbiorów prócz umierać dla wiary i krwią swoią potwierdzać prawowierne prawdy. — Nie inny i nasz iest obowiązek aż dotąd Chrześcianie. — Do nas ieszcze wszystkich aż dotąd należy słuchać we wszystkiém kościoła, który sam tylko uczyniony iest sędzią wszelkich sprzeczek w materyi wiary i wszelkiéy nauki. Do nas należy potępiać to wszystko i odrzucać, co tylko potępia i odtzuca kościoł. Do nas należy wyznawać i utrzymywać odważnie wszystko to, co tylko nam kościół do wierzenia podaie, nie wdaiąc się i niesłuchaiąc żadnych in-

nych postronnych nauk ieżeli bezpiecznemi bydź chcemy.

Tak Panie nayłaskawszy! przepowiedziałeś nam ty sam, iż w każdym czasie będą spory, będą sprzeczki będą odszczepieństwa, i słowo twoie, które się iuż nie raz w poprzednich wiekach spełniło, pełni się ieszcze i za dni naszych, — Widziemy ze wszystkich stron wzruszenie, słyszemy różne nauki. Jedni nam mówią że tu iest Chrystus, inni znowu iż iest z ich strony: ale pomiędzy temi sporami idę ia do wyroczni, radzę się kościoła twego, i zupełnie przestaię na tém czego mię naucza. — Odtąd iak tylko kościół mi mówi. poddaię się natychmiast, nie słucham nikogo iuż więcéy, albo ieżeli słucham, tedy dla zawstydzenia tego, który nie słucha kościoła, a dla utwierdzenia innego, który również zemną powolny iest kościołowi twemu. Przez to uwalniam się od wszystkich trudności, ponieważ w iednym momencie w posłuszeństwie moiém znayduię co wierzyć i czego się mam trzymać. Przez to ieszcze wiara moia czysta iest bezpiecznieysza i spokoynieysza. Wpośród wszystkich nawałności i fali, wstępuię, w łodkę Piotra i iakkolwiek ta miotana bałwanami, doświadczam iednak w niéy zupełnego bezpieczeństwa. Przechodzę skały i nielękam się niczego, — a to czemu? ponieważ w łodce téy niemasz skał żadnych ani nawałności, którychby mi lękać się potrzeba. —

2) Ale niedość na tém! mówę powtóre, iż każdy Chrześcianin obowiązany iest powolnym bydź powadze kościoła, nie tylko w materyach

tyczących się wiary: ale też ieszcze i w materyach tyczących się obrządków, zwyczaiów i praw kościoła, które tylko stanowi — I w samym skutku, kościół Jezusa Chrystusa nie tylko iest nieomylny: a zatém przez swoią nieomylność wyciąga podległości umysłu naszego: ale też ieszcze iest święty: a zatém przez swoię świętość wyciąga nad to podległości serc naszych — I to iest, dla czego Piotr S. społeczeństwo wiernych nazywa narodem świętym *gens sancta*. Nie dla tego, iżby wszystkie członki ciała tego mystycznego świętemi były, ale dla tego, iż Duch obrządków kościoła iest czynić świętemi; ale dla tego, iż nie inny tylko ten iest koniec wszystkich praw, rozrządzeń i przepisów iego. — Nie mogę więc bydź zbawionym ieżeli mu niewierzę w tém, co mi mówi: ale też równie nie mogę bydź zbawiony ieżeli nie czynię co mi rozkazuie. Wszystkim więc prawóm iego, wszystkim obrządkóm, podległemi nam bydź należy, a prawóm i obrządkóm wszystkim czy to zgodnym, czy niezgodnym z umysłem i zdaniami naszemi —

Takiéy ci to ieszcze powolności po nas wyciąga kościół i taką mu winni iesteśmy: ale iakież iest powszechnie zachowanie się nasze? — Chrześcianie! rzecz trudna do wyrażenia z iakiemi pochwałami i z iaką gorliwością przyymuiemy prawa kościoła, które nam są pomyślne, które się nic niesprzeciwiaią skłonnościóm naszym, nieznayduiemy dość słow do wychwalenia świętości ich, mądrości i sprawiedliwości, niewyłączamy nikogo od wiernego ich dopełnienia, a

ieżeliby się kto zdawał bydź i stawiał się im przeciwnym, wnet go potępiamy i za buntownika osądzamy. — Ale niech tylko kościoł w prawach swoich sprzeciwi nam się cokolwiek, niech tylko rozsądzenie iego inne będzie od zdań naszych i myśli błędnych, nie trzeba nam iuż więcéy nic nad to, dosyć to iuż iest do potępiania go. —

Jakimkolwiek więc iuż sposobem słyszeć nam się odtąd daie głos iego, iuż iest słaby. Nie może on iuż więcéy doyść do uszu naszych; zrozumiany i wyraźny skąd inąd, iest on iuż dla nas ciemnym i trudnym — Niedość na tém. Stąd ieszcze pochodzi iż iedni umnieyszaią powagę kościoła przepisuiąc iéy granice; inni wcale ią zaprzeczaią; owo zgoła urządzamy kościoł podług naszego widzi mi się, i zamiast powinnego podlegania mu; chcemy, aby nam kościół podlegał —

I iestże to zachowanie się takie, zachowaniem przyzwoitém? Ah bynaymniéy! Podlegać mu podówczas tylko, gdy prawa iego nic się nam niesprzeciwiaią, nie iest to wielka podległość: ale podlegać równie umysłem iako i sercem, gdy co przeciwko nam stanowi, gdy prawa iego potępiaią zdania nasze, gdy nas upokarzaią: oto iest! co okazuie wiarę naszę i poddanność naywyższą. Oto, co okazuie że szanuiemy powagę iego. — Taka była powolność pierwszych Chrześcian, żaden się niesprzeciwił, takiego będąc zdania, iż po rozsądzaniu kościoła niczego się lękać nie trzeba, iż ten nie zbłądzi, czyli za nami, czyli przeciwko

nam co stanowi. — Taka powinna bydź i nasza.

Skończmy iuż Chrześcianie tę całą naukę każdy na tém lub podobném oświadczeniu: ponieważ iestem synem kościoła; ponieważ kościół ma prawo prowadzenia mię i rządzenia; ponieważ Bóg złożył w kościele prawdę i moc swoię: temu więc tylko kościołowi odtąd powolnym będę, w wszystkich rzeczach tyczących się religii i zbawienia mego. — Rozumie, passye, natura zepsuta, rozwolnienie, mówcie co chcecie: chcę iuż podlegać kościołowi; chcę bydź powolnym tym wszystkim, których tylko staraniu mię porucza. Chcę więc iuż odtąd, Panie! chcę z prorokiem wyznawać święte imię twoie, ale go chcę wyznawać w kościele twoim; chcę ogłaszać słowo twoie i prawdy Boskie wyśpiewywać pochwały twoie, ale ie chcę spiewać i ogłaszać w kościele twoim. — Tać to iest góra święta, z któréy prawo twoie wychodzić powinno. — Ten to iest przybytek wspaniały, gdzie się lud zgromadzać powinien z wszystkich części świata, aby ci ofiarował kadzidło i złożył próśby swoie. — Ta to iest świątnica, w któréy chcesz od nas odbierać cześć naszą, i ta stolica, na któréy nauczasz nas dróg twoich, przez usta twych proroków. — Wszelkie inne społeczeństwo powiecże z Apostołem, wszelkie zgromadzenie inne, nie iest tylko społeczeństwem szatana, zgromadzeniem ciemności: a wszelką inna stolica, stolicą zarazy. — Szczęśliwi, ieżeli przez życie stósowne do Boskich nauk i praw kościoła tego w którym umieszczeni ie-

stesmy, zasłużemy sobie bydź policzeni pomiędzy wybranemi w wieczney owczarni twoiey. Amen.

Mowa
na
Niedzielę III. po Wielkanocy.
O szczęliwości ludzi dobrych.

Plorabitis et flebitis vos, mundus autem gaudebit: vos autem contristabimini, sed tristitia vestra vertetur in gaudium. Joan 16.

Wy będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie weselił: a wy się smucić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci.

Wszystko to czegokolwiek nas tylko Ewanjelia naucza iest prawdą samą mówi Augustyn S.; wszystko to, co tylko nam rozkazuie, iest dobrocią; wszystko to, co nam tylko obiecuie, iest szczęśliwością naywiększą *Quidquid ibi docetur veritas est, quidquid præcipitur bonitas, quidquid promittitur felicitas.*

Chrześcianie! ieżeli kiedy, tedy w dzisieyszéy Ewanjelii wszystkie te trzy rzeczy razem złączone oczywiście się nam pokazuią — I w samym skutku. Cóż to nam dziś Jezus Chrystus rozkazuie, i do czego nas obowięzuie? — do łez i płakania, *plorabitis et flebitis vos.* Cierpliwość więc i umartwienia Chrześciańskie: oto iest dobro w życiu naszém naywiększe,

quidquid præcipitur bonitas est, i pierwsza Uwaga. Cóż to iest ieszcze co Jezus Chrystus w dzisieyszéy Ewanjelii nam zapowiada, i czego nas naucza? Oto, iż te łzy nasze i umartwienia zakończą się i smutek nasz zamieni się w radość: *tristitia vestra vertetur, in gaudium.* Otóż prawda, którą nam okazuie i druga Uwawa, *quidquid docetur veritas est.* — Cóż ieszcze na koniec obiecuie nam? Oto, iż ta radość, która po łzach nastąpi radością iest wieczną, że nic nam iéy pomięszać niepotrafi: *et gaudium vestrum nemo tollet a vobis.* Otóż szczęśliwość, o którey nas zapewnia i trzecia Uwaga nasza. *Quidquid promittitur felicitas est.* —

Wytłomacz nam ty sam, nayłaskawszy Panie! tę prawdy, abyśmy odtąd umieli sobie szacować krzyże i umartwienia, które nas otaczaią w tém życiu a na których naywiększa nasza szczęśliwość zależy. Prosiemy cię oto przez przyczynę Nayśw. Maryi P.

Uwaga I.

1) Niemoże bydź nikt zbawionym, ieżeli nie będzie należał do Jezusa Chrystusa: nikt zaś nie może należyć do Jezusa Chrystusa, ieżeli nierządzi się duchem iego: nikt znowu nie może się rządzić duchem iego, ieźli nie stara się o nabycie cnot, które Jezus Chrystus w życiu swoiém naywięcéy ukochał i które nam naywięcéy zalecił. Już zaś któreż to są cnoty które Jezus Chrystus naywięcéy nam zaleca?

Cierpliwość i umartwienie Chrześciańskie! oto iest do czego nas naybardziéy obowięzuie *Si quis vult post me venire, abneget semetipsum et tollat crucem suam et sequatur me.* Jeżeli chce bydź moim uczniem niech się zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swóy, i niech idzie za mną. *Tollite jugum meum.* — *Plorabitis et flebitis.* — *Beati, qui lugent.* — *Beati qui persecutionem patiuntur.* —

Chcęcież więc iuż wiedzieć, Chrześcianie, iakie iest powołanie wasze, iaki los, cząstka i dziedzictwo wasze? Chcecież wiedzieć iaka różnica między wami i synami świata? Oto krzyż, oto łzy! oto umartwienia, ięczenia i wzdychania wasze. *Plorabitis et flebitis vos.* Jest to wyrok, od którego nie można bydź uwolnionym chcąc należéć do Jezusa Chrystusa; iest to znak szczególnéy łaski i dobroci iego; — znak wybrania — i znak przyspobienia naszego do synostwa Boskiego. —

2) I w samym skutku mówi Paweł S. *Quem enim diligit Dominus, castigat: flagellat autem omnem filium, quem recipit.* — Od momentu, którego Bóg wybiera człowieka i przysposabia go za syna swoiego, od tego momentu podnosi on rękę swoię nad nim, aby go karał. Bierze on go w rękę swoią, aby go uczynił dziedzicem chwały swoiéy: ale w témże momencie podnosi on drugą, aby go karząc oczyścił z grzechu iego. —

Otóż różnica między postępowaniem Boskiem i postępowaniem ludzkiém — Otwieraią oni dla nich zupełnie serce swoie; oddalaią

wszystko to, coby tylko ich mogło zasmucić lub zmartwić; poddaią, coby tylko mogło rozweselić i zabawić; podchlebiaią, ściskaią i całuią; przebaczaią nie tylko ułomności, ale też często i rozwiązłości: Ale Bóg daleko inaczéy sobie postępuie *Quem diligit Dominus castigat* — względem Chrześcian przysposobionych synów swoich. Kocha on ich daleko bardziéy, aniżeli oycowie i matki dzieci swoie: ale pomimo téy miłości naywiększéy, doświadcza on ich przez umartwienia i przykrości, poznaie ich przez ich cierpliwość, i odtąd wznosi nad niemi rękę miłosierdzia swoiego i sprawiedliwości. *Flagellat autem omnem filium quem recipit.* —

3) Tobiaszu! ty iesteś miłym, aż nad to Bogu. Wszystko co czynisz, to wszystko podoba się Bogu Wie on o twoiéy miłości, o twoich iałmużnach, o prostocie duszy twoiéy i dobroci serca. Idźże więc i nieprzestaway dopełniać twych uczynków względem podróżnych i umarłych; nadgrodzone ci będą obficie; odbierzesz za nie chwałę wieczną: Aleć to iest dla czego potrzeba, abyś był dotkniętym ślepotą i nieszczęściem. *Quia acceptus eras Deo, necesse fuit, ut tentatio probaret te.* — Idzie iuż zatém mówi Leon S. iż człowiek bez przykrości, bez umartwienia; człowiek, który żyie w roskoszach i uciechach świata; albo raczéy człowiek, który nie kocha iak tylko próżność i radość, a który wzdryga się i naymnieyszych przykrości; człowiek takowego Charakteru nie może należeć do Jezusa Chrystusa, nie ma za-

dnego prawa do iego synostwa, niemoże sobie podchlebiać, aby się kiedy mógł cieszyć w chwale iego: a następnie, gdy nas Jezus Chrystus zachęca do płaczu i krzyża. *Plorabitis et flebitis*, nieukazuież się w tym samym rozkazie dobroć iego i miłość wielka? — Tak w rzeczy samey! zapewniemy sobie bowiem przez to łaskę, oycostwo i dziedzictwo iego. *Quidquid præcipitur bonitas est.* Płaczmyż więc i znośmy z odwagą wszelkie iakiekolwiek przykrości: Ale w témże samym czasie cieszmy się oraz, ponieważ te długo trwać nie będą. Cieszmy się smutek bowiem nasz w krótce zamieni się w radość. *Tristitia vestra vertetur in gaudium.* Cieszmy się ponieważ, co nam Jezus Chrystus ogłasza i naucza prawdą iest. *Quidquid docetur veritas est.* — To

Uwaga II.

Tak Chrześcianie! smutek nasz, przykrości nasze zamienią się w radość. *Tristitia vestra vertetur in gaudium.* Jest to prawda, któréy nas sam Jezus Chrystus naucza, a któréy nic tak tkliwie niedowodzi, iak przykład Tobiasza, o którym nam wspomina pismo S. — Płakał gorzko ten święty starzec dotknięty od Boga ślepotą; płakał nierównie bardziéy gdy rozumiał, że iuż utracił syna swego: ale wkrótce i wzrok i syna powróconego odebrawszy, o iakąż uczuł w sobie radość i pociechę! Niech będzie błogosławione imię twoie, mówił on, w uczuciach naywiększéy radości, niech będzie

błogosławiony Bóg Izraela. *Benedico te Domine Deus Israel.* Odbieraiąc mi wzrok i przytomność syna mego, ukarałeś mię Boże: *tu castigasti me:* ale radość, którą teraz czuię przewyższa smutek móy przeszły i utrapienie. *Ecce video Tobiam filium meum.* Odbieram znowu wzrok z dobroci twoiéy i pierwszy objekt, który się stawia przed oczyma memi, iest to syn móy ukochany Błogosławiony więc bądź o Boże Izraela, któryś mię ukarał, i który mię zbawiłeś; któryś mię dotknął, i który mię znów pocieszyłeś. *Quia tu castigasti me et tu salvasti me.* —

Takić iest los! i takieć są uczucia, Chrześcianie, duszy téy wiernéy, którą Bóg przyymuie do chwały swoiéy! Takie są głosy człowieka ubogiego, opuszczonego od świata, bez przyiacioł, bez pociechy, gdy Bog uwalnia go z więzienia ciała. *Benedico te Deus Israel,* O Boże Izraela! o Boże Chrześciański! o Boże miłosierdzia i dobroci, bądź błogosławiony na wieki. Na koniec o Boże móy! *tu castigasti me, et tu salvasti me* W wieku niemowlęcym tyś mię dotykał chorobą; w wieku doyrzalszym tyś dopuszczał na mnie rożne przypadki, poniosłem wiele straty i t. d. . . . i co dopełniło nieszczęść moich, utraciłem żonę, dzieci; aż do ostatniego momentu śmierci byłem ogołocony ze wszystkiego, bez żadnéy pomocy w nędzy moiéy *Tu castigasti me.* Ukarałeś mię: ale nieskończenie bardziéy ukochałeś, ponieważ mię zbawiłeś *et tu salvasti me.* Ah! w iakąż się nieszczęścia moie zmieniły teraz

szczęśliwość i radość. Ukarałeś mię: ale oto przyiąłeś mię za to do chwały swoiéy. —

A nietylko to, Chrześcianie! Radości téy w którą się zamieniaią utrapienia nasze, w niebie tylko doświadczać będziemy, w tém ieszcze życiu dusza upokorzona i umartwiona kosztuie iéy. W tém ieszcze życiu smutek nasz zamienia się w radość. *Tristitia vestra vertetur in gaudium.* — Tak bracia moi! mówi Paweł S z własnego doświadczenia: Cieszę ia się, rozweselam w krzyżach i utrapieniach moich, kontentnieyszy iestem w moiém więzieniu, w moim głodzie, w moich kaydanach i prześladowaniach, a niżeli moi nieprzyiaciele w swoiéy wolności, obfitości i roskoszach. Napełniony iestem aż nad to cały radością. *Superabundo gaudio in omni tribulatione.* —

I toć iest dla czego zachęcaiąc nas abyśmy ciérpliwie znosili utrapienia mówi: *Deus omnis gratiæ, qui vocavit nos in æternam suam gloriam modicum passos ipse perficiet, confirmabit solidabitque.* — *Deus omnis gratiæ qui vocavit nos.* — Oto powołanie nasze! *in æternam gloriam*, o to koniec i nadgroda! *In Christo Jesu*, oto który nam ią wysłużył! *modicum passos* krótkie cierpienie nasze zamieniaiąc w radość! *perficiet*, *solidabitque*, umocni nas w nich i udoskonali — a umocni i utwierdzi i udoskonali tak, iż nam nikt téy radości odebrać mówi Jezus Chrystus, niepotrafi: *Et gaudium vestrum nemo tollet a vobis:* Płaczmyż więc, ponieważ płacz nasz w krótce

się zakończy. Cierpmy, wszak cierpienia nasze i smutek zamienią się w radość. Przeydzie nawałność, nastąpią spokoyności. Smutek i łzy nasze zamienią się w pociechę i wesołość *tristitia vestra vertetur in gaudium* — a w pociechę i radość taką, iż nam iéy nikt niepotrafi odebrać. *Et gaudium vestrum nemo tollet a vobis*, płaczmyż więc i cieszmy się: ponieważ co nam Jezus obiecuie, szczęśliwością iest naszą. *Quidquid promittitur felicitas est.* — Otóż

Uwaga III.

Gaudete in Domino semper, iterum dico gaudete. Weselcie się zawsze, weselcie się zawsze w Panu, woła na nas Paweł S. — A to dla czego wielki Apostole? *Dominus prope est!* Oto iż Pan i Bóg wasz niedaleko iest od was! Oto, iż Pan wasz blisko was iest! Oto, iż duch S. w sercach iest waszych: a następnie dopóki mięszka w was, niepodobna iest, aby wam mógł radość i pociechę waszą odebrać. — Dobra wasze mogą wam bydź łatwo odebrane, wolność wasza przez wtrącenie was do więzienia, oyczyzna przez oddalenie was na wygnanie, sława przez zelżenie, dzieci przez zabicie ich: Ale co się tyczę radości, króra iest skutkiem ducha Boskiego, który w was przemięszkiwa i łaski iego, tey wam nikt nigdy nieodbierze. — I toć iest, co tyle SS. Męczenników uczyniło tak odważnemi, w pośród nayokrutniéyszych

mąk i prześladowań; to, co i nas zachęcać ma do znoszenia ciérpliwie wszelkich przeciwności. Bądźcie tylko i wy wiernemi duchowi Boskiemu, bądźcie wiernemi łasce iego, i niezasmucaycie go nigdy, aby się nieoddalał z serc waszych: a ia was zapewniam: *amen amen dico vobis*, iż mieć będziecie radość doskonałą, któréy wam nikt nieodbierze. —

Grzesznicy w pośród swoiéy roskoszy, w pośród obfitości bogactw maią oni radość: ale ta tylko momentalna. Otwórzcie ieźli możecie serca ich, a zobaczycie co się w nich dzieie? *Consumentur*, ieżeli radość tą wyrównywa tym złym, których doświadczaią *Consumentur famę et devorabunt eos aves morsu amarissimo, dentes bestiarum immittam in eos.* — Cóż to za głód? co za pracy, o których Bóg mówi? są to passye ich, których gwałtowności oddaie Bóg duszę występną, aby iéy przerwał tę radość, którą mieć może w roskoszach. Jest to pycha w iednych, zazdrość w drugich, łakomstwo i. t. d. — Ale nie tak się dzieie z wami dusze niewinne, dusze w stanie łaski zostaiące. Doświadczacie wy zawsze radości wewnętrznéy; trudy wasze powierzchowne są, ale wewnątrz wesele; nawałności powierzchowne, ale wewnątrz spokoyność; przykrości zewnątrz, ale wewnątrz radość. A iako łaska rośnie w was iako światło tak radość powiększa się i umacnia. *Lux orta est justo et rectis corde lætitia.* —

Nie mówię wam tu iuż nie o radości w niebie, boć o téy dobrze wiecie, iż ta wieczna: bardziéy, że nikt wam iéy nieodbierze. Mówię wam iuż tylko, kochani Chrześcianie, kiedy będziecie oczernieni, prześladowani od całego świata; kiedy podpalą domy wasze, zniszczą na maiątku, poprowadzą w niewolą: nierozumieycie się bydź nieszczęśliwemi, przeciwnie owszem bądźcie pewnemi, że, krzyże te będąc cząstką wybranych, kosztować będziecie radości, a radości wiecznéy. — Któż to wam mówi? nie iest to ani natura, ani rozum: iest to Jezus Chrystus, iest to prawda sama. — Swiat i passye poddawać wam mogą uczucia cale przeciwne: ależ pamiętaycie do czego was Jezus Chrystus i wiara wasza obowięzuie. —

I toć to, dla czego, gdy będziecie prześladowani, wzgardzeni, przyymuycie ten krzyż w tym duchu iak Paweł S. i mówcie z nim, mógłbym się zemścić nad moiemi nieprzyiaciołmi, mógłbym poyść za moią passyą: ale niechcę słuchać tylko wiary i nadziei. *Propter spem Israël catenâ hac circumdatus sum.* Wtrącono mię do więzienia, iako występnego, obciążono kaydanami; są wprawdzie przykre i ciężkie: ale mi są miłe. Sciskam ie, znoszę ie dobrowolnie w nadziei, iż te mię doprowadzą do moiéy oyczyzny. Wszyskie więc iuż choroby, prześladowania, pożary, utraty sławy i maiątku przyydźcie na barki moie; a ieżeli te nie są dość mocne, napełniycie serce moie; a ieźli to małe, day

mu Panie większą rozległość, aby ie wszystkie ogarnąć mogło. — Cóż was za to czeka, bracia moi? — Oto, iż te krzyże ciężkie, ięki i wzdychania zamienią się w radość. — Nie iesteście dalekiemi od śmierci waszéy, ieżli w tym momencie tak okropnym dla grzeszników, Jezus Chrystus uyrzy was obciążonych krzyżem: on sam otrze łzy wasze i zdeymie ten ciężar. Płakaliście, iuż więcéy nie będziecie płakać; wydawaliście gorzkie wzdychania, iuż ich więcéy niewydacie. Niemasz łzy żadnéy, niemasz westchnienia, ktoregobym ia niewidział i którego bym niezapisał w księdze żywota; czas więc, abyście weszli do moiéy radości, radości czystéy, radości obfitéy, radości wiecznéy, a ktoréy nikt wam nigdy nieodbierze. Amen. —

Mowa

na Niedzielę IV. po Wielkanocy.

O darach ducha S. i pożytkowaniu z nich.

Expedit vobis, ut ego vadam: si enim non abiero, paracletus non veniet; si autem abiero, mittam eum ad vos. Joan 16.

Pożyteczno wam, abym ia odszedł: bo ieśli nieodeydę pocieszyciel nieprzyydzie do was, ale ieśli odeydę, poślę go do was. —

Otóż, co Jezus Chrystus przyrzekł swoim Apostołom oddalaiąc się od nich. Potrzeba, mówił on im, abym się od was oddalił; potrzeba, abym odszedł do tego, który mię posłał *Expedit vobis ut ego vadam.* Wszakże ieżeli odeydę, ześlę wam pocieszyciela, ducha prawdy, który was wszelkiéy prawdy nauczy. *Mittam eum ad vos.* — Spełniły się iuż dawno Chrześcianie słowa te Jezusa Chrystusa; a lubo spełniło się i przyrzeczenie w zesłaniu Apostołom przyobiecanego pocieszyciela: ztém wszystkiém iednak izaliż ieszcze i za dni naszych w wielu Chrześciańskich duszach nieodnawia się z podziwieniem to dobrodzieystwo Boskie. — Zbliża się iuż ten dzień, w którym kościoł S. uroczystą obchodzi pamiątkę tak wielkich łask i darów nieba. — Szczęśliwy ten Chrześcianin, szczęśliwy, który poznaie dary te z wysokości, który ich pragnie i szacuie, który z swéy strony czyni co tylko może, aby się ich stał godnym. — I tać to iest szczęśliwość, którey chcąc was uczynić uczestnikami, umyśliłem dziś z wami zastanowić się nad dary temi niebieskiemi i podać sposoby nayprzyzwoitsze, któreby was godnemi ich uczyniły. — Co więc iuż duch S. czyni w duszy Chrześcianina? i co dusza ta czynić z swéy strony powinna, aby go odebrać mogła? — Oto cała treść moiéy mowy. —

Duchu Boski! święta miłości zstąp, ah zstąp iuż iak nayprędzéy do serca i ust moich. Zstąp, a zstąp iuż iak nayprędzéy do uszu

i serca słuchaiących; i day nam ty sam uczuć to, czego my niemożemy nigdy ani dostatecznie poiąć, ani wytłomaczyć. — *Veni Sancte Spiritus.*

Uwaga I.

1) Jest to artykuł wiary i prawda, o któréy wątpić niemożemy, iż od momentu, w którym duch S. zstępuie do duszy Chrześcianina, natychmiast życie iéy nowe daie. — I w samym skutku, mówi Augustyn S. człowiek na którego duch S. zstąpił wzruszony iest odtąd iego miłością, przenikniony iego świętością, owo zgoła przemieniony zupełnie i przeistoczony w innego. — Nie iest to iuż więcéy człowiek, który czyni, ale iest to duch S. ktory czyni przez niego; nie iest to iuż człowiek, który mówi, ale to iest duch S. który mówi przez niego. *Non estis vos qui loquimini.* Nie iest to iuż człowiek, który ięczy wzdycha na widok wygnania swoiego, ale to iest duch S. który w nim te uczucia sprawuie. — Nie może on bowiem nic z tego wszystkiego, bez tego ducha Boskiego uczynić. I dla tego duch Boski łączy się nie iako z nim, mówi Augustyn S. aby tak pomnożony duchownie, sposobny był do dzieł zbawienia i sprawiedliwości. *Quæ ut possit homo facere, Deus operatur in homine per spiritum incorporatus, ut possit illó intrinsecus incrementum dante, operari justitiam.* — Ty więc iesteś o duchu Boski, który życie

moie odmieniasz; ty sam tylko iesteś, który sprawuiesz we mnie uczucia błogosławioney wieczności. Bez ciebie nic ia dobrego uczynić niemogę, iako przeciwnie z tobą do wszystkiego iestem sposobny. —

I w rzeczy saméy Chrześcianie! oto dowód tego oczywistszy mamy w osobie Apostołów. — Jakiemiż to oni byli przed przyyściem ducha S.? — Byli to ludzie ułomni, ociężali, boiaźliwi. Piotr, ktory się niby zdawał bydź odważnym broniąc Chrystusa przy iego poymaniu, zaląkł się wnet głosu iednéy służebnicy: ale tenże Piotr ożywiony duchem S. stawa z odwagą przed żydami; wchodzi do ich Synagog, wyrzuca im niewierność i okrucieństwo. Tenże Piotr bez broni, bez skarbu i bez wszelkiéy pomocy, wydaie woynę pogaństwu, niezważa na groźby Nerona, umarza iego wieszczków i czarnoksiężników. — I któż w nim taką odmianę uczynił? duch S., duch Boski, który mu dał mowy, ruch, uczucia, moc, siłę i życie. — Otóż co duch Boski czyni w duszy Chrześcianina, do któréy zstępuie! —

Cóż to iest albowiem człowiek niemaiący w sobie ducha Boskiego? człowiek podległy tysiącznym upadkom i zbrodniom; człowiek grzesznik wielki, sługa i niewolnik szatana! Ale daiąc wzgląd na tegoż człowieka usprawiedliwionego, tegoż samego człowieka, niegdyś niewolnika szatana, ale iuż poświęconego przez ducha S. iakaż odmiana iakaż szczęśliwość *videte* ah! *videte*, otworzcie

się tu na moment nieba, zstąpcie dusze błogosławione i obroćcie oczy wasze na ziemię, obaczcie ah! iakież skutki i iaka miłość ducha Boskiego. *Videte qualem charitatem nobis dedit Deus* — Człowiek ten dopiero prowadził życie nierządne, odtąd życie iego iest święte, życie cale nowe. Człowiek ten, ktory dopiero był niewolnikiem szatana, od momentu odebrania ducha Boskiego nie tylko nazywa się ale też iest iuż w rzeczy saméy sługą i synem Boskim, *ut filii Dei nominemur et simus* — Otóż widowisko zadziwiaiące i pierwszy skutek ducha Boskiego w duszy Chrześciańskiéy. —

2) Ale nie tylko to duch S. wchodząc do duszy Chrześciańskiéy daie iéy życie nowe, napełnia ią ieszcze łaską i darami swoiemi.— Tak Chrześcianie! duch Boski wchodząc do dusz Chrześciańskich udziela im darów swoich nayświętszych, które ie udoskonalaiąc doprowadzaią szczęśliwie do żywota wiecznego. — Udziela nam albowiem naprzód daru mądrości, ktory sprawuie w nas, abyśmy niepoważali i niekochali tylko dobra wieczne. — Udziela nam daru rozumu, abyśmy wierzyli mocno wielkim prawdom wiary naszéy i byli niemi tak żywo przerażeni, aby one były regułą wszystkich spraw naszych. — Udziela nam daru rady dla poznania prawdziwych sposobów zbawienia i uchronienia się zasadzek czarta, świata i miłości własnéy. — Udziela nam daru pobożności dla kochania Boga z całego serca naszego,

z całéy duszy i ze wszystkich sił naszych: a bliźniego swego iak siebie samego. — Udziela nam daru boiaźni Boskiéy, abyśmy się szczerze brzydzili grzechem i czuwali ustawicznie nad sobą dla uchronienia się obrażenia Boga. — Udziela nam ieszcze daru męztwa dla zwyciężenia wszelkich przeciwności do cnoty i trwania mocno i statecznie w wierze i zachowaniu S. prawa Boskiego. — Udziela nam daru męstwa, które czyni odpór wszelkim pokusom szatana, wszelkim powabom roskoszy i ciała; które dodaie nam mocy, by nieuginać się pod ciężarem dobrych uczynków, ani pod siłą prześladowań; mocy i męztwa, które męczennikom dopomogły znieść i przezwyciężyć wszystkie udręczenia tyrańskie, wyznawcom wszystkie ostrości pokuty; mocy i męztwa, które nam czyni lekkie i słodkie zawsze iarzmo zbawiciela naszego. — Na koniec udziela nam duch Boski daru umiejętności dla poięcia wyrozumienia i zachowania wszystkich nauk Ewanjeli S. — Jest to obietnica, którą nam uczynił zbawiciel świata. *Cum venerit spiritus veritatis docebit vos omnem veritatem.* Już zaś z wszystkich prawd, których nas duch Boski naucza, naypierwsza iest, która nas prowadzi do poznania Boga i nas samych. — Człowiek łatwo rozumieć może, iż iest cóś wielkiego, gdy słucha świata, podchlebców i miłości własnéy: Ale duch Boski naucza go, iż iest niczem w swoim początku, iż iest pełen defektów, otoczony tysiącznemi niebezpieczeństwy, którego

śmierć ustawicznie goni, ustawicznie mu zagraża, którego nakoniec doścignie, gdy się niespodzieie; i że duszą iego stanie na sąd przed Bogiem, aby odebrała karę lub nadgrodę wieczną. — Otóż czego nas duch Boski naucza! oto dary iego nayświętsze, których udziela wchodząc do duszy Chrześciańskiéy. —

Co gdy tak iest, niepowinniśmyż pragnąć i prosić tego ducha Boskiego, aby wszedł do dusz naszych? — Tak Chrześcianie! pragnąć go, i wzywać do nas codziennie powinniśmy. *Veni sancte spiritus.* Przyydź duchu przenayświętszy. — Ale w iakichże dyspozycyach przyymować go mamy? — To iuż

Uwaga II.

1) Naypierwsza dyspozycya do odebrania ducha S. iest wewnętrzne oddalenie się od wszystkich rzeczy świata, od tego wszystkiego do czego przywiązanie mamy. — I w samym skutku Chrześcianie ieżeli przywiązanie, które Apostołowie mieli do Jezusa Chrystusa tak sprawiedliwe i święte przeszkodą im było do przyięcia ducha S.; ieżeli trzeba było, aby się od nich oddalił. *Expedit vobis, ut ego vadam etc.* niewątpmyż, aby przywiązanie do stworzenia nieczyniło nam tym większéy przeszkody: bo ieżeli Apostołowie nie mogli odebrać ducha S. dla swego przywiązania do Jezusa Chrystusa, rozumiecież że go odbierzecie kochaiąc stworzenia, pragnąc

ich, wzdychaiąca za niemi? rozumiecież, że go odbierzecie przywięzuiąc się do złota, niewolnikami będąc passyy i nałogów i nic trudnieyszego niemaiąc, iak gdy wam odłączać się od tego przychodzi. — Potrzeba więc odłączyć się od tego wszystkiego, co tylko w tém życiu kochamy. *Nisi dederitis quod amatis, non habebetis quod desideratis.* Odbiera ci Bóg oblubienica, dziecię, oyca; odbiera wam maiątek wasz; ieżeli niezgadzacie się z wolą iego, nieodbierzecie ducha Boskiego. *Nisi abiero, paracletus non veniet.* —

2) Druga dyspozycya potrzebna do odebrania ducha S. iest to gorącość pragnień i trwałość modlitwy, dyspozycya iaką mieli Apostołowie nim duch S. zstąpił na nich. — Nigdy ubogi z większą gorącością nie pragnie wspomożenia, chory uzdrowienia, niewolnik wolności, cudzoziemiec oyczyzny, iako Apostołowie pragnęli ducha tego boskiego. — Nigdy kościół nie pragnię nic z większą gorącością iak zstąpienia ducha tego Boskiego. *Veni S. Spiritus.* Przyydź Duchu S. — Otóż co i my przez całe życie nasze mówić powinniśmy: *Veni S. Spiritus.* Przyydź! przyydź Duchu S. w tych pokusach, w których się częstokroć znayduiemy przyydź na pomoc naszą. W tych utrapieniach, które nas uciążaią przyydź pocieszycielu i radości nasza. W tych postanowieniach, które czyniemy, w wyborze stanu naszego, przyydź duchu mądrości i radości nasza. *Veni, veni*

S. Spiritus. W tych ostatnich słabościach, w których się znayduiemy, w téy oziębłości i oboiętności względem zbawienia naszego: przyydź duchu S. abyś nam był pomocą i podporą. *Veni S. Spiritus.* — Na takie to pragnienia oczyszczone z wszelkiego przywiązania do rzeczy świata tego, na takie prośby Bóg nam go ześle. —

Ale niedość to pragnąć i prosić o ducha S. potrzeba nad to czynić. — Porównany on iest w piśmie S. z tém wszystkim, co tylko iest nayżywszego, naygwałtownieyszego i nayczynnieyszego, przyrównany do wiatru i ognia, — a to dla czego? oto, mówi Augustyn S. abyśmy się nauczyli, iż gdy duch Boski zstępuie do duszy, czyni w niéy to, co czyni wiatr i ogień. — Wiatr wysusza, przewraca, porywa; ogień odłącza, zagrzewa, oczyszcza. — Czuiecież się więc wzruszonemi od ducha tego boiaźni, od ducha tego nawałności i burzy, który iak mówi pismo S. łamie okręta Tarsu, chcę mówić przestrachem sądów boskich, bliskością śmierci, okrópnością mąk wiecznych? — boiaźń ta, która iest początkiem mądrości, mięszaż ten nieszczęśliwy spoczynek, w którym się znayduiecie? ten wiatr gwałtowny wysuszaż w was te złe humory, których iesteście pełni? — Jeżeli tak iest, cieszcie się, odbierzecie ducha S. — Mówię toż samo o wzruszeniach ognia, które sprawuie w duszach. Przychodzi on iako ogień, który w niéy odłącza przywiązania

występne, który rwie związki światowe *ignis consumens est.* Niszczy to, co w nas znayduie się złego. Ogrzewa i oczyszcza; iest to ogień, który nam daie odwagę i moc do czynienia dobrze na chwałę Boga. — Czynicież to? — zawsze podobno iednakowo. Powtarzacie spowiedzi, kommunie, a nigdy gwałtu sobie nieczynicie, aby zwyciężyć passye i złe nałogi. Jeżeliście byli niecierpliwemi, iesteście i teraz; ieżeli obmówcami, łakomcami i. t. d. ieszcze i teraz — żadnego gwałtu czynić sobie niechcecie. — Témczasem duch S. chce, abyście czynili, gdyż nieczynić, iest to przygaszać. I w samym skutku, aby zgasić ogień, nie trzeba koniecznie zalewać go wodą, dosyć iest odbierać mu materyą palną. Podobnież, aby przytłumić ducha S. nie trzeba koniecznie popełniać grzechy śmiertelne. Dosyć iest nieczynić tego, co czynić powinniście. —

Duchu Boski obmyy plamy duszy naszéy! wypróżniy zepsucie! ulecz słabości; skrop suchość; zmiękcz twardość, popraw obłąkanie! Bądź naszym przewodnikiem na tym świecie, naszym końcèm i naszą szczęśliwością wieczną na tamtém w życiu przyszłém. — Amen. —

Mowa
na
Niedzielę V. po Wielkanocy.
O Modlitwie.

Amen, amen dico vobis, si quid petieritis Patrem — dabit vobis. Joan 16.

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: ieśli o co prosić będziecie oyca — da wam.

Będziemyż ieszcze powątpiewać o skuteczności modlitwy Chrześcianie? — Ludzie obcy, którzy przez swoie urodzenie i stan, żadnéy nie mieli cząstki do obietnic Izraela, widzą napełnione pragnienia swe gdy proszą z usilnością Pana. Czegoż się my spodziewać nie mamy z modlitwy do któréy Bóg wszystko przywiązał, ten który wszystko uczynić może? — Wszystkiego bezwątpienia. *Omnia quæcunque petieritis dabit vobis.* —

Tém czasem Chrześcianie! czemuż przecię wielu z nas ogołoconych iest z pożytków modlitwy? Przyczyna cale przyrodzona, bracia moi, oto że albo nieprosiemy, albo że źle prosiemy. Módlmy się więc a módlmy się dobrze: a modlitwa nasza odbierze swóy pożądany skutek. I toć to iest co ia wam dzisiay umyśliłem przełożyć.

A naprzód iaki mamy obowiązek modlenia się? to w pierwszéy uwadze. — Potém z iakiemi dyspozycyami modlić się po-

trzeba? to w drugiéy Uwadze wam okażę. —

Przekonay nas ty sam nayłaskawszy Panie! o potrzebie modlitwy i naucz sposobu naylepszego czynienia iéy. Bez twoiéy pomocy niemożemy tylko błądzić w obowiązkach naszych nawet nayistotnieyszych, a zatém prosimy cię o twą pomoc i łaskę przez przyczynę N. Maryi P.

Uwaga I.

Z ktoréykolwiek strony spoyrzemy na nas, wszystko nas przekonywa o obowiązku modlenia się. Jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, winni mu zatém iesteśmy cześć i poszanowanie; iesteśmy ludźmi nędznemi i ułomnemi, powinniśmy więc szukać pomocy naywłaściwszych do ubogacenia i wspomożenia nas. Już zaś nic nie może dopełnić obowiązków tych względem Boga i nas, iak tylko modlitwa: iest więc ta dla nas nieuchronnym obowiązkiem i powinnością. —

I toć iest dla czego Paweł S. woła na nas tak często: bez przestanku módlcie się. To dla czego Piotr S. czuwać nam zawsze przykazuie w modlitwach. *Vigilate in orationibus.* To na koniec, dla czego Apostołowie ci SS. sami czuwali i modlili się bez przestanku. —

1) W samym skutku. Piotr postawiony na urzędzie naywyższym; obowiązanym

zawiadywaniem staraniem i rządzeniem kościoła; Piotr obciążony tysiącznémi pracami i zatrudnieniami: pomimo iednak zabaw swych wchodzi on często do świątnicy. *Ibant in templum Petrus et Joannes* i wznosi tam głos swóy i ręce swoie do Pana iuż około dziewiątéy, iuż około szóstéy, iuż około innych godzin i innych momentów dnia, aby iako stworzenie oddał cześć swoiemu stwórcy. I kiedy zatrudnianie się około doczesności, dla wyżywienia i siebie i braci odrywa go nieco od obowiązku tego: Piotr zrzuca z siebie to iarzmo, które miłość na niego włożyła, postanawiaiąc na ten koniec dyakonów, aby sam wolnieyszym był do czynienia modlitwy. *Nos verò orationi instantes erimus.* —

Spoyrzyymy na Pawła. Człowiek ten żyiący w samym tylko Chrystusie i dla samego Chrystusa; człowiek ten we wszystkich sprawach swych, we wszystkich myślach swych i wzruszeniach oddychaiący samym tylko Bogiem; człowiek ten cale Boski, człowiekiem iest atoli próśb i ustawicznéy modlitwy. Siedzi on związany w więzieniu: ale duch i serce iego wolne od więzów, wylewaią się na cześć i chwałę Boga. *Paulus et Silas orantes laudabant Deum.* Pisząc do Tymoteusza, Tessalończyków i innych wiernych, nieoddycha on tylko samą modlitwą. I toć iest, co ściągnęło na niego dobroć Boga wysyłaiącego Annaniasza na nauczenie i uleczenie ślepoty iego. *Vade et quære Paulum nomine Tharsensem, ecce enim orat.* To ieszcze przez co zasłużył sobie na zachwy-

cenie, aż do trzeciego nieba i widzenie saméy istoty Boskiéy. —

Ale iakichże ieszcze nieczynią modlitw święci Apostołowie, gdy idzie o uproszenie iakiéy pomocy z nieba? Potrzeba obrać Macieia, i uczynić Apostołem na mieysce zdradliwego Judasza, modlą się, aby im Bóg okazał, kogo na ten urząd wybiera *Et orantes dixerunt ostende nobis Domine quem elegeris* — Wchodzi Piotr do miasteczka Joppe, otaczaią go wdowy i sieroty, okazuiąc mu odzienie swe i suknie, któremi ich Tabitta pełna dobrych uczynków i iałmużn pokryła, prosząc go oraz, aby ią iuż umieraiącą przywrócić raczył do pierwszego zdrowia Piotr oddaliwszy od siebie lud zgromadzony pada na kolana, modli się i umieraiącą zdrową podnosi. —

Jdzie o uzdrowienie oyca Publiusza Xiążęcia Paweł nieinaczéy tylko modląc się i kładąc ręce uzdrawia go. — Jdzie o potrzeby iakiekolwiek dla braci Paweł nieinaczéy wspomaga ich iak tylko modlitwami swemi *sine intermissione memoriam vestri facio in orationibus meis.* — Przychodzi czas pożegnania się z Efezami: Paweł pada na kolana, podnosi ręce do Boga, modli się i poleca ich Bogu. — Owo zgoła modlą się Apostołowie gdy idzie o oddanie czci i chwały Bogu; modlą się gdy idzie o uproszenie łask od Boga potrzebnych —

I toć iest co nam okazuie obowiązek modlenia się — I w prawdzie niepowinniżeśmy czcić Boga tém, czém on nas wywyższył? duch

i serce, oto iest, co zaszczyca właściwie człowieka; co go rozróżnia od nierozumnych stworzeń, co go czyni naypodobnieyszym Bogu i naygodnieyszym względów iego; i to to iest, co on Bogu powinien w modlitwie, aby oddał hołd Majestatowi iego nayprzyiemnieyszy. Zbrzydziłem iuż sobie, mówi Bóg przez proroka ofiary wasze, któremi obciążacie ołtarz móy. I słusznie! Rozumiecie wy, że krew i mięso bydląt nasycyć mię może: ale krew ta nieczysta wylana przedemną iestże mię godna? i czyliż iest ofiarą taką, iaką wy mnie winni iesteście? Ach wylewaycie raczéy serca wasze przed obliczem moiém przez modlitwy gorące, podnoście do mnie głosy wasze i ręce; składaycie Jmieniowi memu ofiarę chwały: a pomoc prędka ścigać będzie prośby i wołania wasze. *Immola Deo sacrificium laudis et redde altissimo vota tua: eruam te, et honorificabis me.* —

I w samym skutku iestże iaka doskonałość Boska, którąby uczczoną nie była przez naszę modlitwę? Cóż to ia czynię, mówił Tertulian, gdy idę do Boga z prośbami moiemi?! Oto przyznaię mu to, na czém mnie i ludziom innym zbywa *illi deputamus quod petimus.* Wyznaię słabość i nieudolność moię, a tém samém czczę dobroć i wszechmocność iego. Wyznaię że ludzie nie mogą mi dać w potrzebach moich pomocy, a tém samém czczę moc i opatrzność iego. —

I toć iest dla czego mówił niegdyś sam do siebie Król prorok: Jakież dziękczynienia oddam Panu? i iaką mu uczynię ofiarę, abym ucz-

cił dobroć iego i uznał królestwo iego? Będęż mazał krwią tysiącznych ofiar ółtarz iego? — Ah! Panie znayduię sposob łatwiéyszy i przyzwoitszy do uczczenia twych doskonałości Boskich. — Uczynię ci ofiarę chwały. Zstąpię z tronu mego, abym uznał że do ciebie wszelka chwała należy. Złożę berło i koronę, przy nogach ołtarza twego, będę wzywał imienia twego, wołanie i głos móy podnosząc do ciebie w świątnicy twoiéy. *In quacunque die invocavero te: ecce cognovi quoniam Deus meus es.* —

To iest, dla czego zachęca nas tenże sam prorok, abyśmy nie innym tylko tym sposobem oddawali hółd nasz i chwałę Bogu naszemu. — Chodźcie synowie ludzy, mówi on, chodźcie i upadaycie przed obliczem Boga waszego. — Czciycie go i wyznawaycie przez módły wasze, że on iest Panem, a wy sludzy iego; że on iest oycem, a wy dziećmi iego. —

2) Ale z drugiéy strony im więcéy potrzeby nasze uciskaią nas, tem bardziéy szukać powinniśmy lekarstwa na złe i ułomności nasze. I toć iest, czego po nas wyciąga miłość, którą winni sobie iesteśmy. Już zaś czyież potrzeby bardziéy dotykaiące i licznieysze iak nasze? i iakiż sposób wspomagania ich łatwieyszy i skutecznieyszy nad módlitwę? Niedostatek, ślepota, zepsucie, oboiętność względem dobrego, a skłonność do złego: oto iest człowiek; okropny stan, w którym wszystko złącza się na zgubę naszę. — Gdzież znaydziemy moc i odwagę, abyśmy uniknęli

niebezpieczeństw takowych? Dokądże iść mamy, ieżeli nie do Boga? dokąd się mamy uciekać, ieżeli nie do modlitwy? —

Tać to była iedyna ucieczka Króla S. Dawida. Widziałem, mówi on, i czułem nieszczęścia moie. Nieprzyiaciele moi powstaiąc przeciw mnie, pomnażali się codziennie: gdy tém czasem niemiałem od ludu mego tylko zawstydzenie i wzgardę: ale wołałem do Pana, mówiłem mu: Boże, który iesteś pełen miłosierdzia i sprawiedliwości, uwolniy mię z nieszczęśliwości moich, i modlitwa moia otrzymała skutek pożądany. Nieprzyiaciele bowiem moi rozproszonemi są, łzy moie otarte: dusza wyrwana od śmierci. —

Tać powinna bydź i nasza ucieczka w nieszczęśliwościach naszych, które nas dotykaią. — Ale modlitwa nasza będzież wysłuchana iak tego Króla świętego? Niewątpmy bynaymniéy o tém. Bracia moi. Słowa są wyraźne Jezusa Chrystusa, które nas o tém zapewniaią. Proście, mówi on, a odbierzecie; kołataycie, a otworzą wam; szukaycie, a pragnienia wasze napełnione zostaną. — Obietnice wyraźne, z których korzystali ci wszyscy, ktorzykolwiek aż dotąd wzywali Imienia Pańskiego. —

Tak, Chrześcianie! modli się Moyżesz; i wnet skała zamienia się w zródło żywéy wody; modli się, i natychmiast piorun nagotowany na lud bałwochwalczy z rąk Boskich wypada. — Modli się Jozue i słońce bieg swóy zatrzymuie. — Eliasz się modli i wnet

ogień zemsty zstępuie z nieba; modli się ieszcze i deszcz zbawienny ziemię suchą skrapia. Modli się Piotr i umieraiącą Tabitę przywraca do życia i zdrową podnosi. — Modli się Paweł i uzdrawia oyca Publiusza Xiążęcia. —

Módlmyż się i my w nieszczęściach, a pewno wysłuchanemy będziemy. — Tak Chrześcianie! iesteście smutnemi, mówi Jakób S., módlcie się dla uniknienia smutku, który iest częstokroć przyczyną śmierci. Cieszycie się, módlcie się, lękaiąc się, aby duch wasz przez radość niebył rozproszony. Kuszonemi iesteście, proście, abyście zwyciężonemi niebyli. Zostaiecie w pokoiu, módlcie się, abyście się przy nim utrzymali. Słowem módlcie się zawsze, mówi nam Jezus Chrystus, módlcie się, abyście nieczynili złego; proście, abyście zawsze czynili dobrze. Módlcie się zawsze, gdyż potrzeby wasze są oczywiste. *Oportet semper orare et nunquam deficere.*

Ale z iakiemyż dyspozycyami? oto nad czém się nam ieszcze zastanowić potrzeba, i co nam okaże.

Uwaga II.

Wszystko Jezus Chrystus przyobiecał modlitwie. *Omnia quæcunquè petieritis.* Z tém wszystkiem iakże wiele iest modlitw nieskutecznych? — Chrześcianie! muszą one więc bydź prośbami złemi. A ponieważ obietnice Boskie są pewne, trzeba nam tylko nauczyć się które są kondycye potrzebne do uczynie-

nia doskonałéy modlitwy. — I dla tego mówię ia iuż, że modlitwa, aby była skuteczna, powinna bydź pokorna, porządna i trwała, trzy szczególnieysze przymioty, które modlitwy nasze skutecznemi czynią i na których ieżeli nam zbywa, modlitwy nasze zamieniaią się w grzech i odrzucenie.

1) Mówię naprzód; że modlitwa nasza ma bydź pokorna. Oto wzór iéy doskonały macie w przykładzie Piotra S. *Quod cum videret Simon Petrus procidit ad genua Jesu, dicens: exi a me quia homo peccator sum.* Apostoł ten zadziwiony mnostwem ryb ułowionych na rozkaz Jezusa Chrystusa, rzuca się do nóg iego, a wyznaiąc, że nie iest godzien bydź przy nim, mówi do niego: Wynidź z łódki méy Panie: bom człowiek iest grzeszny. O iak ta prośba iest doskonała! Patrzcie na niego leżącego u nóg Jezusa Chrystusa *procidit ad genua Jesu.* Ułożenie iego samo wystarcza na nauczenie nas, że powinniśmy się modlić z pokorą. —

Otóż pierwsza kondycya modlitwy pokora, która zależy nie na skrzywieniu swéy twarzy, nie na wyznawaniu słowami tylko niegodności swoiéy: ale na wyrzuceniu z serca i postępowań swych tego wszystkiego, co tylko w nas oddycha pychą; ale na poznawaniu siebie samego i upokarzaniu się w modlitwach naszych przed Majestatem Boga.

Chrześcianie! oto sam widok nędz naszych wystarcza, abyśmy mówili w modlitwie naszéy z Piotrem S. że niejesteśmy godni

znaydować się w obecności Boga. *Exi a me, quia homo peccator sum.* Możeż kto bydź Panie! uboższy i nędznieyszy nademnie? Widzisz ty Panie ślepotę ducha mego, poznaiesz twardość serca mego, ułomność woli, gwałtowność skłonności, pokusy które mię otaczaią; widzisz ty wszystko we mnie; widzisz, że nie iestem iak tylko zbiorém nędz wszystkich i grzechu. *Ego vilissima pars luti, ego cunctis peccatorum sordibus inquinatus.* Nie iestem więc godzien Panie, abyś ty spoglądał na mnie. Zlituy się tylko nademną; a to dosyć iest dla mnie. *Miserere mei, quia inops et pauper sum ego.* —

I toć to iest do czego nas zachęca Augustyn S., gdy mówi, że modlić się powinniśmy, iak wdowa, która iest udręczona wszystkiemi nieszczęściami, albo iako ubogi, który oczekuie iałmużny przed drzwiami wielkiego Pana. *Ora sicut vidua Christi, sicut pauper ora.* — Jeżeli więc teraz Chrześcianie w modlitwach swych nieużywa kto z nas takowego sposobu, ale owszem zamiast tego, wchodzi on z wszelką dumą i wyniosłością do świątnicy; stawa tam przed ołtarzem pańskim pyszną swą głowę podnosząc w oczach Naywyższégo. *Erecto collo et pingui cervice ingredientes pompatice domum Israel;* niedziwmy się, że ten tłusto karczysty Chrześcianin *pingui cervice*, z dumnym Faryzeuszem odrzuconym zostaie; i że modlitwa iego, nietylko żadnego mu nieprzynosi pożytku, ale też nadto podług

wyrażenia Proroka zamienia się w grzech iego. *Oratio ejus fiat in peccatum.* —

2) Druga kondycya modlitwy iest dobry porządek. — Tak, Chrześcianie, ieżeli my prosiemy Boga o rzeczy nienależące do zbawienia, o dobra przez się doczesne i niepożyteczne; niespodziewaymy się, iżby nas Bóg wysłuchał Porządek od Boga postanowiony iest ten: *Quærite primum regnum Dei et justitiam ejus et hæc omnia adjicientur vobis.* Pierwéy szukaymy Boga, wiary i sprawiedliwości iego; pierwéy szukaymy nawrócenia się naszego, dobrych obyczaiów i czystości sumienia; pierwéy szukaymy co uszczęśliwia, dobro powszechne, co nam iedna pokóy publiczny, co każdego w swoich powinnościach Chrześciańskich trzyma: dopiero czas i mieysce innym prośbóm, *et hæc omnia adjicientur vobis.* — Przewracamy ten porządek od Boga ułożony: a zatém Bóg ieżeli nie odrazę tedy przynaymniéy dostateczněy pobudki mieć nie będzie do wysłuchania nas — czemu? — bo on chciał mieć naprzód rzeczy wieczne, potém doczesne do wiecznych stósowane, a nakoniec co się wcale doczesném zowie. *Hæc omnia adjicientur vobis.* —

3) Trzecia dyspozycya i kondycya istotna iest dotrwanie w modlitwie. *Erant perseverantes in oratione.* Apostołowie święci byli nie tylko pokornemi, ale też i długo trwałemi w modlitwie. O iakże długo Paweł S. mó-

dził się, aby uwolnionym został od pokusy, która go policzkuiąc bardziéy dręczyła, a niżeli męki i przykrości naywiększe, i lubo odbiera on odpowiedź od Pana: przestań Pawle na łasce moiéy: *Sufficit tibi gratia* Paweł nieprzestaie iednak powiększać prośb i modlitw swoich. *Propterea ter Dominum rogavi.* O iak wiele razy prosił on Pana, aby go rozłączył z ciałem i przyiął iak nayprędzéy do mieszkania swoiego. aby go uwolnił z więzienia ciała iego, które znużone ustawicznemi pracami, wyniszczone chorobami i udręczeniami, zdawało się iuż bydź niesposobne do posługi ducha. *Cupio dissolvi et esse cum Christo.* —

Wszystkie kondycye modlitwy bez dotrwania wcale są nieużyteczne, Chrześcianie. Każe nam bowiem kołatac Pan i trwać w modlitwie, mówi Eusebiusz, abyśmy uważali przez to wielkość iego dobrodzieystw. *Non vult Deus noster bona sua nimiâ inveniendi facilitate vilescere.* A trwać nie przez miesiąc lub dwa, nie przez kilka lat, ale trwać zawsze i nigdy nieustawać w modlitwie. *Oportet semper orare.* —

Trwaymyż więc i nieustawaymy w modlitwach naszych: a Bóg wysłuchywać nas będzie. Módlmy się z pokorą, nietracąc przytém odwagi i stałości. Z takowemi dyspozycyami modlitwa nasza ieźli złączona będzie,

znaydzie w Bogu naszym serce oyca, które nakłonione prośbami naszemi, udzieli nam błogosławieństw swych i tu i w wieczności. Amen.

M o w a

na

Niedzielę po Wniebowstąpieniu Chrystusa.

O fałszywéy gorliwości.

Venit hora, ut omnis qui interficit vos arbitretur obsequium se præstare Deo. Joan 16, 2.

Przyydzie godzina, że wszelki który was zabiie, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu. —

Otóż iedno z naywiększych zaślepień! prześladować niewinnych i rozumieć, iż się przez to chwała czyni Bogu. — Był ten czas, w którym występek ten był bardzo powszechny

pomiędzy ludźmi: alež i za dni naszych, o iakże wielu ieszcze iest pomiędzy Chrześcianami nawet, którzy pod pozorem religii i chwały P. Boga niemaią iak tylko gorliwość fałszywą, gorliwość faryzeyską. — Umyśliłem ia dziś z wami Chrześcianie zastanowić się nad tém nierządem, który w dwoiakiego gatunku ludziach naylepiéy się wydaie, w fałszywych dewotach i ludziach zbyt popędliwych. —

Mówię więc, iż w pierwszych cała ich gorliwość nie iest iak tylko złością i niesprawiedliwością. Powstaią oni przeciw drugim, gdy tém czasem sobie wszystko przebaczaią; poprawuią innych, gdy tém czasem *siebie* wprzód poprawić powinni. — Mówię powtóre, iż w drugich cała ich gorliwość nie iest iak tylko niecierpliwością i passyą. Wybaczaćby oni częstokroć braciom swoim powinni, a przynaymniéy udzielić im czasu do zreflektowania się, aby się poprawić mogli, gdy tém czasem przez swoią porywczość i niewczesne ukaranie przeszkodą im są do należytéy poprawy. —

Popraw ty sam, nayłaskawszy Panie! co w nas iest zepsutego: inaczéy równie nam trudno postrzedz obłąkanie nasze iako i naprawić zepsucie. Prosiemy cię więc o tę *łaskę* przez przyczynę N. Maryi P. —

Uwaga I.

Gorliwość iest to wzruszenie nayczystsze duszy, którey interess Boga i religii iest zawsze naymilszy; iest to ofiara naywspanialsza serca, które zapomina o swoiéy własnéy chwale, aby tylko utrzymać chwałę Boga i dać mu oznaki wierności w zdarzonych okazyach. I toć iest dla czego sługom Pańskich nic niebyło milszego iako unosić się gorliwością takową. — Gorliwy iestem dla Pana i Boga moiego, mówił Heliasz gdy karał grzeszników, wywracał ołtarze, kruszył bożyszcze, i zabiiał kapłany Baala. — Gorliwość domu twego pożera mię o Boże móy mówił Dawid, i kiedy widzę nieprzyiaciół twych zaniedbuiących wypełniać prawa i rozkazy twoie, usycham z gniewu i zasmucenia — Wszakże, gdy ta gorliwość iest źle urządzona, niemasz gorszego występku i większego zepsucia. —

Przypatruiąc się czynnościom faryzeuszów, zdaie się, iż niebyło nad nich wiernieyszych i gorliwszych czcicielów prawa i Boga. — Niezostawiali oni nic bezkarnego, naymnieysze błędy mieli oni za naywiększe zbrodnie, godne naysurowszéy kary i zemsty — Zachowanie dawnych podań i naymnieyszych nawet ceremonii mieli oni za istotny obowiązek. I to iest dla czego oni ścierpieć nie mogli, aby kto przysięgał na skarb kościelny i dary, które się w nim składały; aby żył

świętość szabatu przez uczynki miłosierdzia; aby siadał nieumywszy rąk swoich do stołu, i ażeby kto naczyń świętych używał nieoczyściwszy się zewnątrz. — Wszystko to zdawało się bydź w nich gorliwością chwalebną. Ale przebiimy tylko te ściany pobielane, te groby zamknięte, iakkolwiek zewnątrz ozdobne: a bez wątpienia nieznaydziemy tam iak tylko złość samą i niesprawiedliwość, którym zmyślona gorliwość służy za zasłonę. — Nieznaydziemy iak tylko zastarzałe nieprzyiaźni, zazdrości i nienawiści okropne, obrzydłe łakomstwo, pychę bez granic, słowem wszystkie występki w stopniu naywyższym. Z tém wszystkim iednak pomimo tych zbrodni, których byli winnemi, ieszcze ich zaślepienie było tak wielkie, iż prześladuiąc niewinnych, którzy im podobnemi niebyli, rozumieli, iż przez to chwałę czynią Bogu. — I toć iest o co ich naybardziéy Jezus Chrystus strofował, różnémi czasy i na różnych mieyscach. Biada wam, mówił on im, którzy tak piękne czynicie nauki drugim, ale nie sobie, którzy z naywiększą złością roztrząsacie błędy innych, a swoich poznać niechcecie; którzy, zdźbła upatruiecie w oczach braci waszych, a balki która pokrywa oczy wasze, widzieć nie możecie. — Nieszczęście wam, którzy nic darować niechcecie bliźnym waszym pod pretextem iakobyście gorliwémi byli, o podania oyców waszych, gdy tém czasem gwałcąc bez żadnego skrupułu przykazania Boskie, ucho-

dzić chcecie za ludzi niewinnych i bez nagany. — Nieszczęście wam; którzy niemogąc znieść błędów powierzchownych i pomnieyszych, pożeracie maiątek wdów, krzywdzicie sieroty, niszczycie braci waszych uciążaiąc ich przez wasze niesprawiedliwości; którzy zamykaiąc ludzióm niebo i czyniąc im skrupuły w przestępowaniu tysiąc ceremonii nieużytecznych, żyiecie sami właśnie, iak gdyby wam wielkie zbrodnie wolno popełniać było, i iakoby iuż dosyć było dla usprawiedliwienia waszego, okazywać innym drogi i ścieszki, któremi sami wprzód chodzić niechcecie. — Math. 23. vae. vae. vae. vobis.

Nieszczęście i wam bracia moi! ieżeli się w was iaka podobna gorliwość znayduie. — Dobrze, to prawda czynisz niecierpiąc grzechu; ale źle aż nadto cierpiąc go w swoiéy osobie. Dobrze czynisz karząc występnych, a źle czynisz przepuszczaiąc sobie nayokrutnieysze nawet zbrodnie Chwały godzien iest oyciec, gdy karze dzieci swoie obrażaiące Boga, ale nagany ieszcze większéy godzien, gdy się sam niepoprawia z występków, przez które gorszy swe dzieci. Chwały godzien Pan gdy poprawia nierządy między swemi sługami: ale nagany, gdy sam iest nierządny. Chwalebny człowiek gorliwy, gdy przestrzega bliźnego o występkach: ale nagany, gdy o sobie zapomina, gdy tém czasem sami nas naprzód przestrzegać i poprawiać powin-

niśmy. — I w prawdzie, na cóż nam się przyda poprawiać drugich ieżeli się sami niepoprawiamy? na co leczyć drugich, ieźli sami choremi iesteśmy? okazywać drogę cnoty i nieba ieźli sami nią nieidziemy?

Chwalę ia gorliwość Mathatiasza, który postrzegaiąc grzechy i nieszczęścia ludu swego zawołał: Biada dla mnie! Przyszedłemże na świat, i będęż na nim zostawał, abym był świadkiem nieszczęść ludu mego. *Væ mihi, ut quid natus sum videre contritionem populi mei.* Chwalę ia go, ponieważ wiem, iż to był człowiek życia nienagannego; człowiek, *który* niekochał tylko miłuiących Boga; człowiek który zapominał interessu swego i życia, aby tylko pomnożył chwałę Boga, i wolność swego narodu. — Chwalę ia naywyższego kapłana Oniasza, który się odważnie sprzeciwił niezbożności Szymona, który się oparł Heliodorowi; który zgromił Menelausa świętokradzcę; który wszędzie utrzymywał prawa religii i Boga. Chwalę go, ponieważ sam duch ś. zaświadcza pobożność iego prawdziwą; ponieważ go panowie i królowie poważaią z rzadkich cnot iego; i ponieważ nieokazał on się nieprzyiacielem występków cudzych, iak tylko zniszczywszy ie wprzód w swoiéy osobie. — Ale gdy widzę drugich, którzy poprawuią innych pod pozorem gorliwości o chwałę Boga: gdy tem czasem sami nurzaią się w bezbożności, mówię z Pawłem S. iż

to iest gorliwość fałszywa, gorliwość pełna niesprawiedliwości, gorliwość zaślepiona, gorliwość, która z iednéy strony zasługuie na chwałę, ale z drugiéy na naganę. *Quid dicam vobis? laudo vos? in hoc non laudo!* — Cóż tedy wam powiem? mamże was chwalić? —

Chwalić was mogę, ieżeli wszelkiego przykładacie starania i ostróżności, abyście prowadzili życie święte i przykładne; ieżeli powołacie się do sądu sumnienia waszego, abyście się roztrząsali: Coż to ia dziś uczyniłem? od iakiegoż się występku wstrzymałem? iakąż wypełniłem cnotę? — Mogłem uczynić tę dobrą sprawę, a nieuczyniłem iéy; mogłem w sobie poskromić i wstrzymać te wzruszenia gniéwu i niecierpliwości, a nieuczyniłem; mogłem się wstrzymać od przeklęctwa, alem się niewstrzymał. — Ale iak prędko czynności wasze niezgadzaią się z słowami; kiedy mówicie dobrze, ale źle czynicie; kiedy surowemi iesteście względem tych, którzy czasem zaniedbuią swoich obowiązków, gdy tém czasem wy ich zawsze zaniedbuiecie. *Quid dicam vobis? laudo vos? in hoc non laudo!* Cóż tedy wam powiem? ieżeli was chwalić można z iednéy strony: tedy z drugiéy tém bardziéy ganić. — Gorliwość bowiem takowa, gorliwość faryzeyska, gorliwość źle urządzona, gorliwość pełna złości i niesprawiedliwości. — Ale cyliż lepsza

i chwalebnieysza gorliwość w ludziach popędliwych? To

Uwagą II.

Człowiek sprawiedliwy chciałby, żeby wszyscy ludzie takiémi byli. Kiedy więc widzi niektórych wykraczaiących, gorliwość iego nieżądasz częstokroć ukarania ich zbrodni? O móy Boże! mówi on nieraz, czemuż niezniszczysz tego bluźniercę? — o móy Boże! czemuż niespuścisz ognia, by spalił tego nieczystego? — o móy Boże! czemuż nieotworzysz ziemi, aby pożarła tych niezbożnych Ateuszów, iakoś ią niegdyś otworzył dla pochłonienia owych Kore, Dathana i Abirona? —

Takać była gorliwość tych sług Ewanjelicznych którzy widząc zasiany kąkol pomiędzy zbożem Pana swego, mówili mu: chceszże, abyśmy go wyrwali? — Taka była gorliwość Piotra, gdy bez zastanowienia się uciął ucho słudze Arcykapłana. — Taka gorliwość tych dwóch uczniów, którzy wzgardzeni od Samarytanów prosili, aby ogień niebieski spuszczony był na nich.

Dobra po części iest gorliwość takowa: ależ niecierpliwość i zbytnia porywczość umnieysza wiele iéy dobroci i sprawuie, iż

ią Bóg nie bardzo pochwala. — Widziemy albowiem, iż Pan ten Ewanjeliczny pomimo dobréy woli sług swoich chcących wykorzenić kąkól, mówi im iednak: nie, pozwólcie mu tak rość aż do żniwa. — Widziemy, iż Jezus Chrystus rozkazał Piotrowi ś. schować miecz swóy do pochew, i powiedział mu, iż nie wie co czyni. — Widziemy nareszcie, iż surowie tenże Bóg strofował dwóch uczniów pragnących zemsty nad Samaryą, mówiąc im, iż niewiedzą iakiego byli ducha. — Jakkolwiek więc gorliwość w takowych ludziach dobra bydź może, ponieważ iednak zawsze znaleść się może w niéy co iest przeciwnego łaskawości Ewanjeliczné, przeciwnego rozrządzeniom opatrzności i mądrości Boga który częstokroć znosi złośliwych: rzadko więc iest aby się mogła podobać Bogu. —

Wreszcie niechcę ia tu ganić ludzi tych, którzy skąd inąd dobremi są Chrześcianami, mówię im tylko z Augustynem S. iż niemasz człowieka tak złośliwégo na świecie, którego by iednak Bóg niecierpiał do czasu, iuż to, aby się mógł nawrócić; iuż, ażeby przez niego doświadczyć cnoty i cierpliwości ludzi dobrych. — I dla czegóż więc nienawidzieć masz człowieka takiego, i prosić Boga o zemstę nad nim? czyliż dla tego, że ci źle czyni? ale owszem obowiązany iesteś dla tego kochać go. Jest to człowiek, który po-

mimo złość swoię przyczyną ci iednak iest zasług i chwały, który w rękach Boskich iest iako rózga do ukarania ciebie, który oczyszcza cnotę twoię, dopełnia pokuty, daie okazyą zadość uczynienia sprawiedliwości Boga obrażonègo przez ciebie? —

Czyliż dla tego, że Boga obraża? ale potrzebuież Bóg twoiéy gorliwości? Czyliż do ciebie należy przepisywać prawa iego miłosierdziu lub sprawiedliwości. — Uczyń raczéy to co uczynił Dawid. Nienawidź złych nienawiścią doskonałą, to iest, iak tłómaczy Augustyn S. kochay ich osobę ale nienawidź grzechy; kochay to, co Bóg z niemy czyni, nienawidź tego co oni przeciw Bogu czynią. — Jednèm słowem odmieńcie postępowania wasze; poświęcaycie gorliwość waszę sprawiedliwością; miarkuycie gorliwość waszę cierpliwością i łagodnością. — Otóż co czynić może gorliwość waszę doskonałą: a zatém godną chwały i nadgrody od Boga. Amen.

Koniec Tomu piérwszégo.